

W stronę
Ziemi Obiecanej

Marcin Majewski



W stronę Ziemi Obiecanej

Komentarz do Księgi Wyjścia

eSPe

Kraków 2011

Księga Wyjścia¹

I

¹Oto imiona Izraelitów, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu. Ze swoimi rodzinami przywędrowali tam: ²Ruben, Symeon, Lewi i Juda; ³Issachar, Zabulon i Benjamin; ⁴Dan, Neftali, Gad i Aser. ⁵Wszyscy oni byli potomkami Jakuba, w sumie siedemdziesięciu. Józef natomiast przebywał już w Egipcie.

⁶Zmarł Józef, podobnie jego bracia; przeminęło całe tamto pokolenie. ⁷Izraelici zaś rozmnażali się, stawali się liczniejsi, przybywało ich coraz więcej, z dnia na dzień wzrastała ich potęga, aż zaludnili całą ową krainę.

⁸W Egipcie nastał nowy król, który nie wiedział, kim był Józef. ⁹Rzekł on do swojego ludu: „Uważajcie! Lud Izraelitów stał się liczniejszy i potężniejszy od nas. ¹⁰Rozważmy, w jaki sposób ograniczyć jego przyrost. W przypadku wojny bowiem mogliby przyłączyć się do naszych wrogów, walczyć przeciwko nam, a nawet opuścić kraj”. ¹¹Ustanowiono więc nad nimi nadzorców robót, aby ich gnębili przymusową pracą. W ten sposób wzniesiono dla faraona spichlerze, miasta Pitom i Ramzes. ¹²Im bardziej ich uciskano, tym stawali się liczniejsi, co wzbudzało jeszcze większą zawiść. ¹³Jarzmo

¹ Tłum. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*. Edycja Świętego Pawła, 2008.

Egiptu bardzo ciążyło Izraelitom. ¹⁴Ich życie stało się nie do zniesienia. Przemocą zmuszano ich do wyrobu cegieł i do uprawy pól, a przy okazji jakiegokolwiek pracy znęcano się nad nimi.

¹⁵Król Egiptu wezwał do siebie hebrajskie położne, Szifrę i Puę, i rzekł: ¹⁶„Gdy kobiety hebrajskie będą rodziły, wy macie obserwować uważnie: jeśli będzie się rodził chłopiec, sprawicie, żeby umarł, jeżeli zaś dziewczynka, może żyć”. ¹⁷Położne jednak były bogobojne i nie wypełniały rozkazu króla Egiptu, lecz zostawiały chłopców przy życiu. ¹⁸Ponownie więc przywołał je król Egiptu do siebie i zapytał: „Dlaczego tak postępujecie i pozwalacie przeżyć chłopcom?”. ¹⁹Położne wyjaśniły faraonowi: „Hebrajskie kobiety różnią się od Egipcjanek, są bardziej żywotne. Zanim więc położna zdąży przybyć, jest już zwykle po porodzie”. ²⁰Bóg błogosławił położnym, a lud mnożył się i rosła jego potęga. ²¹To właśnie dzięki bojaźni Bożej obie stały się matkami rodów. ²²W końcu faraon rozkazał wszystkim swoim poddanym: „Každy nowo narodzony chłopiec ma być wrzucony do Nilu, a każda dziewczynka ma pozostać przy życiu”.

II

¹Pewien człowiek z rodu Lewiego pojął za żonę kobietę, również z rodu Lewiego. ²Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a że wydał się jej przesłiczny, trzymała go w ukryciu przez trzy miesiące. ³Nie mogła jednak dłużej go ukrywać, wzięła więc koszyk z papirusowej trzciny, nasaczyła go żywicą i smołą, włożyła do niego dziecko i umieściła w sitowiu nad brzegiem Nilu. ⁴Siostra chłopca, ciekawa dalszych jego losów, obserwowała wszystko z daleka.

⁵W tym czasie córka faraona przybyła nad Nil, aby się wykąpać, a jej służące przechadzały się nad brzegiem rzeki. Nagle zobaczyła koszyk wśród sitowia, kazała więc służącej, aby go przyniosła. ⁶Uchyliła wieko i zobaczyła chłopczyka. Wzruszyła się, bo był zapłakany, i rzekła: „Pewnie jest to hebrajskie dziecko”. ⁷Wówczas jego siostra powiedziała do córki faraona: „Jeśli zechcesz, przyprowadzę niankę spośród kobiet hebrajskich, aby wykarmiła je dla ciebie”. ⁸„Zrób tak!” – odparła córka faraona. Dziewczyna

pobiegła i zawołała matkę chłopczyka. ⁹Córka faraona rzekła do niej: „Zaopiekuj się tym dzieckiem i wykarm je dla mnie. Zapłacę ci za to”. Kobieta wzięła niemowlę i karmiła je. ¹⁰Gdy chłopiec podrośł, przyprowadziła go do córki faraona, a ona uznała go za swojego syna. Dała mu na imię Mojżesz, rzekła bowiem: „Wyciągnęłam go z wody”.

¹¹Minęło wiele lat. Mojżesz dorósł, wybrał się do swoich braci i ujrzał ich udrękę. Zobaczył też, jak Egipcjanin znęcał się nad Hebrajczykiem, jego rodakiem. ¹²Rozejrzał się wokół, a gdy się upewnił, że nikt ich nie widzi, zabił Egipcjanina i zagrzebał w piasku. ¹³Następnego dnia szedł i natknął się na dwóch Hebrajczyków, którzy się kłócili. Zapytał tego, który atakował: „Dlaczego bijesz swojego brata?”. ¹⁴On odrzekł: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą albo rozjemcą? A może chcesz mnie zabić, jak tamtego Egipcjanina?”. Mojżesz przeraził się i pomyślał: „Sprawa się wydała”. ¹⁵Istotnie, wieść dotarła do faraona i usiłował on zgładzić Mojżesza.

Mojżesz musiał uciekać przed faraonem, zamieszkał więc w krainie Madian. Siedział właśnie w pobliżu studni, ¹⁶gdy przyszło siedem córek madianickiego kapłana, aby zaczerpnąć wody, napełnić nią koryta i napoić trzodę swojego ojca. ¹⁷Nadeszli jednak inni pasterze i przepędzili je. Wówczas Mojżesz stanął w ich obronie i napoił ich trzody. ¹⁸Gdy one wróciły do swojego ojca, Reuela, zapytał je: „Dlaczego dzisiaj przyszłyście tak szybko?”. ¹⁹One odrzekły: „Jakiś Egipcjanin obronił nas przed pasterzami, a nawet wyreczył nas w czerpaniu wody i napoił trzody”. ²⁰Wtedy je zapytał: „A gdzie on jest? Zostawiłyście go samego? Zaprosicie go na posiłek!”. ²¹Mojżesz zgodził się zamieszkać u tego człowieka, a on dał mu za żonę swoją córkę, Seforę. ²²Urodziła ona syna, któremu nadał imię Gerszom, gdyż rzekł: „Byłem wygnańcem w obcej krainie”.

²³Mijały lata. Umarł król Egiptu, a Izraelici wciąż cierpieli ucisk i krzyczeli z bólu. Ich lament spowodowany uciskiem wzniosł się do Boga. ²⁴Usłyszał Bóg ich skargę i wspomniął na przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. ²⁵Spojrzał Bóg na Izraelitów i zrozumiał...

III

¹Mojżesz wypasał właśnie trzodę swojego teścia Jetra, który był kapłanem Madianitów. Przeprowadził stado przez pustynię i zmierzał ku górze Boga, zwanej Horeb. ²Nagle anioł PANA pojawił się przed nim w płomieniu buchającym z krzewu. Mojżesz widział, jak ogień płonął wśród cierni, lecz ich nie spalał. ³Pomyślał więc: „Podejdę bliżej i zobaczę to niezwykle zjawisko. Dlaczego krzew nie obraca się w popiół?”. ⁴Gdy PAN zobaczył, że zaciekawiony Mojżesz podchodzi, zawołał do niego z krzewu: „Mojżeszu, Mojżeszu!”. On odrzekł: „Jestem!”. ⁵„Nie podchodź tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. ⁶I dodał: „Ja jestem Bogiem twojego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zakrył twarz, gdyż lękał się patrzeć na Boga.

⁷PAN rzekł: „Przyjrzałem się niedoli mojego ludu w Egipcie, usłyszałem jego krzyk pod biczem nadzorców, znam więc ogrom jego cierpienia. ⁸Zstąpiłem, by wyzwolić go spod władzy Egiptu i wyprowadzić z tego kraju do ziemi wspaniałej i przestronnej, do krainy płynącej mlekiem i miodem, którą zamieszkują Kananecy, Chetyci, Amoryci, Peryzzyci, Chiwwicci i Jebusyci. ⁹Lament Izraelitów dotarł do Mnie. Ujrzałem ucisk, jakim dręczą ich Egipcjanie. ¹⁰Posyłam cię więc teraz do faraona. Idź i wyprowadź z Egiptu Izraelitów, mój lud”. ¹¹„Kimże ja jestem – odrzekł Mojżesz Bogu – żebym miał stawać przed faraonem albo wyprowadzać Izraelitów z Egiptu?”. ¹²Bóg odparł: „Jestem z tobą! A oto znak, że to właśnie Ja ciebie posłałem: skoro tylko wyprowadzisz lud z Egiptu, będziecie służyć Bogu na tej górze”.

¹³Mojżesz powiedział: „Przypuścimy, że pójdę do Izraelitów i oznajmię im: Bóg waszych ojców posyła mnie do was. Jeśli jednak pytają mnie: «Jak On się nazywa?», co im odpowiem?”. ¹⁴Bóg odrzekł: „Jestem tym, kim jestem. Tak masz powiedzieć Izraelitom: «Jestem» posyła mnie do was”. ¹⁵Następnie Bóg powiedział: „To właśnie oświadczysz Izraelitom: PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba posyła mnie do was. To jest moje imię i takim ma pozostać w pamięci wszystkich

pokoleń. ¹⁶Idź, zwołaj starszyznę Izraela i ogłoś jej: «Ukazał mi się PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, i przemówił: Na własne oczy widziałem krzywdę, jaka dzieje się wam w Egipcie. ¹⁷Postanowiłem wyprowadzić was z niewoli egipskiej do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, do krainy płynącej mlekiem i miodem». ¹⁸Oni cię usłuchają. Wówczas razem ze starszyzną Izraela udasz się do króla Egiptu, aby mu oznajmić: «Wzywa nas PAN, Bóg Hebrajczyków. Musimy więc odbyć trzydniową wędrówkę w głąb pustyni, aby złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu». ¹⁹Wiem, że król Egiptu nie pozwoli wam odejść, jeżeli nie będzie zmuszony siłą. ²⁰Dlatego wyciągnę rękę i zniszczę Egipt moimi cudami, które tam uczynię, aż w końcu was wypuści. ²¹Wzbudzę także u Egipcjan taką przychylność do tego ludu, że nie odejdzie z pustymi rękami. ²²Każda kobieta poprosi swoją sąsiadkę i kobietę, z którą dzieli mieszkanie, o srebrne i złote naczynia oraz o szaty, by ubrać w nie swoich synów i swoje córki. W ten sposób ograbicie Egipt».

IV

¹Mojżesz odparł: „Przecież mi nie uwierzą i nie usłuchają mnie. Powiedzą raczej: «PAN wcale ci się nie ukazał»”. ²PAN go zapytał: „Co trzymasz w dłoni?”. Odpowiedział: „Laskę”. ³Polecił więc: „Rzuć ją na ziemię”. Gdy tylko laska upadła na ziemię, zamieniła się w węża. Wtedy Mojżesz uciekł przerażony. ⁴PAN rzekł do Mojżesza: „Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon”. Gdy Mojżesz wyciągnął rękę i chwycił węża, ten w jego dłoni zamienił się w laskę. ⁵„To po to, aby uwierzyli, że ukazał ci się PAN, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba”. ⁶Następnie PAN dodał: „Połóż dłoń na piersi pod ubraniem”. Mojżesz włożył dłoń pod ubranie, a gdy ją wyciągnął, była pokryta trądem białym jak śnieg. ⁷Bóg rzekł: „Włóż ponownie rękę pod ubranie”. Włożył znowu rękę pod ubranie. A gdy ją wyjął, nie różniła się od reszty ciała. ⁸„Jeśli ci nie uwierzą i nie przekona ich pierwszy znak, to uwierzą pod wpływem drugiego znaku. ⁹A jeżeli nie uwierzą obu tym znakom i nie

uśluchoją cię, wówczas zaczerpnij wody z Nilu i wylej na ziemię, a woda wzięta z Nilu stanie się na ziemi krwią”.

¹⁰Mojżesz rzekł do PANA: „Zważ, Panie, że nie jestem dobrym mówcą. Nie byłem nim zresztą nigdy, nawet od czasu, gdy Ty przemówiłeś do swojego sługi. Mam ociążałe wargi i niewprawny język”. ¹¹PAN mu odpowiedział: „Kto daje człowiekowi usta? Kto czyni go niemym, głuchym, widzącym lub niewidomym? Czyż nie ja, PAN? ¹²Teraz więc idź, Ja będę przy twoich ustach i pouczę cię, co masz mówić”. ¹³Mojżesz nalegał: „Proszę Cię, Panie, poślį kogoś bardziej odpowiedniego”. ¹⁴PAN rozgniewał się na Mojżesza: „Czyżbyś miał na myśli twojego brata Aarona, lewitę? Wiem, że on potrafi płynnie przemawiać. Wyruszył właśnie na spotkanie z tobą i ucieszy się na twój widok. ¹⁵Przemów do niego i przekaz mu te słowa. A Ja będę przy ustach twoich i jego i pouczę was, co macie czynić. ¹⁶On będzie mówił za ciebie do ludu. Stanie się dla ciebie jakby ustami, a ty staniesz się dla niego jakby Bogiem. ¹⁷Zabierz ze sobą tę laskę, gdyż przy jej pomocy masz uczynić znaki”.

¹⁸Mojżesz wrócił do swojego teścia Jetry i rzekł do niego: „Chciałbym udać się z powrotem do moich braci do Egiptu, aby zobaczyć, czy jeszcze żyją”. Jetra mu odpowiedział: „Idź w pokój”. ¹⁹Wówczas PAN oznajmił Mojżeszowi w Madian: „Wracaj do Egiptu, bo umarli wszyscy, którzy czyhali na twoje życie”. ²⁰Mojżesz posadził na osle swoją żonę i synów i razem z nimi wyruszył do ziemi egipskiej. W dłoni trzymał laskę Boga. ²¹PAN rzekł do Mojżesza: „Gdy wrócisz do Egiptu, pamiętaj o wszystkich cudownych znakach, które tobie powierzyłem. Masz je wykonać przed faraonem. Ja jednak sprawię, że on zatnie się w uporze i nie wypuści ludu. ²²Oto, co powiesz faraonowi: «To mówi PAN: Izrael jest moim synem pierworodnym, ²³dlatego nakazuję ci – wypuść mojego syna, aby mi służył! Jeśli będziesz się opierał, Ja zabiję twojego pierworodnego syna»”.

²⁴Gdy w czasie drogi zatrzymali się na nocleg, PAN zastąpił drogę Mojżeszowi i chciał go pozbawić życia. ²⁵Wtedy Sefora kamiennym nożem odcięła napletek swojego syna, dotknęła nim nóg Mojżesza i rzekła: „Jesteś dla mnie oblubieńcem krwi!”.

²⁶Wówczas Bóg pozostawił go przy życiu. Sefora powiedziała wtedy: „oblubieniec krwi”, ze względu na obrzezanie.

²⁷PAN rzekł do Aarona: „Wyjdź naprzeciwko Mojżesza na pustynię”. Wyruszył więc, a gdy go spotkał u stóp góry Boga, przywitał go pocałunkiem. ²⁸Mojżesz powtórzył Aaronowi wszystkie słowa PANA, który go posłał, i opowiedział o wszystkich znakach, które polecił mu uczynić. ²⁹Następnie Mojżesz i Aaron zwołali całą starszyzną Izraela. ³⁰Wówczas Aaron ogłosił to wszystko, co PAN powiedział do Mojżesza, a on przed ludem uczynił znaki. ³¹Lud, widząc je, uwierzył. I gdy Izraelici usłyszeli, że PAN przybywa im na pomoc i widzi ich niedolę, padli na twarz w uwielbieniu.

V

¹Następnie Mojżesz i Aaron przybyli do faraona i oznajmili mu: „To mówi PAN, Bóg Izraela: «Wypuść mój lud, aby obchodził moje święto na pustyni»”. ²Faraon odparł: „Któż to taki ów PAN, abym miał Go posłuchać i wypuścić Izraela? Nie znam żadnego PANA i nie wypuszczę Izraela!”. ³Oni odpowiedzieli: „Ukazał się nam Bóg Hebrajczyków. Musimy więc odbyć trzydniową wędrówkę w głąb pustyni, aby złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu. W przeciwnym razie ześle na nas zarazę lub wojnę”. ⁴Król Egiptu zapytał: „Mojżeszu i Aaronie, jakim prawem odwodzicie lud od robót? Wracajcie do waszej pracy!”. ⁵I dodał: „Nie dość, że stali się najliczniejszym ludem tej krainy, to jeszcze chcecie, żeby przestali pracować”.

⁶Tego dnia faraon wydał polecenie nadzorcom ludu i przełożonym robót: ⁷„Nie zaopatrujcie ich więcej w słomę do wyrobu cegieł, jak robiliście to wcześniej. Niech sami zatroszczą się o jej zebranie. ⁸Co zaś tyczy się ilości wyrabianych cegieł, wymagajcie od nich tyle samo co przedtem. Nic nie zmniejszajcie. Ten lud to nieroby, dlatego wołają: «Chcemy pójść, aby złożyć ofiarę naszemu Bogu». ⁹Obciążcie ich pracą, która utrudzi ich do tego stopnia, że nie będą się zajmowali mrzonkami”. ¹⁰Nadzorcy ludu i przełożeni robót ogłosili ludowi: „Faraon zarządził, co następuje: «Nie będę wam dostarczał słomy. ¹¹Zbierajcie ją sami tam, gdzie uda się

wam ją znaleźć. Dotychczasowe zobowiązania nie ulegają jednak zmniejszeniu»”.¹²Lud rozproszył się więc po całej krainie Egiptu w poszukiwaniu łądy, które posłużyłyby zamiast słomy,¹³a nadzorczy przynaglali: „Prędzaj! Macie zmieścić się w czasie z pracą wyznaczoną na każdy dzień, jak wówczas, gdy dostarczano wam słomy”.¹⁴Bito także przełożonych robót wyznaczonych spośród Izraelitów przez nadzorców faraona i pytano ich: „Dlaczego ani wczoraj, ani dzisiaj nie wykonaliście tej ilości cegieł, jakiej wymagano od was dotychczas?”.

¹⁵Izraelscy przełożeni robót udali się więc ze skargą do faraona: „Czemu w ten sposób traktujesz swoje sługi? ¹⁶Wstrzymano dostarczanie słomy, a wciąż żąda się od twoich sług: «Wyrabiajcie cegły». Z tego powodu twoi słudzy są bici. Nie postępujesz właściwie ze swoim ludem”.¹⁷Lecz on im odpowiedział: „Jesteście nierobami! Nierobami! Dlatego mówicie: «Chcemy pójść, aby złożyć ofiarę PANU». ¹⁸Teraz idźcie do pracy! Słomy nie otrzymacie, a cegiel macie dostarczać tyle samo!”.¹⁹Izraelscy przełożeni robót znaleźli się w trudnej sytuacji, gdy mieli ogłosić: „Codzienny wyrób cegieł nie ulegnie zmniejszeniu”.²⁰Wychodząc od faraona, spotkali Mojżesza i Aarona, którzy oczekiwali na nich,²¹i rzekli: „Niech sam PAN was zbada i osądzi, gdyż zrujnowaliście nam opinię w oczach faraona i jego dworu, przez co daliście im do ręki miecz, którym mogą nas zabić”.

²²Mojżesz zwrócił się do PANA: „Panie, dlaczego krzywdzisz ten lud? Po co właściwie mnie posłałeś? ²³Przecież od chwili, gdy udałem się do faraona, aby przemawiać w Twoim imieniu, on ich krzywdzi, a Ty nie starasz się wybawić swojego ludu!”.

VI

¹PAN odpowiedział Mojżeszowi: „Zaraz zobaczysz, co uczynię z faraonem. Moja moc sprawi, że was wypuści, a nawet wypędzi ze swojego kraju”.

²Bóg przemówił do Mojżesza: „Ja jestem PANEM. ³Ja ukazałem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, ale mojego imienia – PAN – nie dałem im poznać. ⁴Zawarłem

też z nimi przymierze, obiecując im ziemię Kanaan, kraj, w którym zamieszkiwali podczas swoich wędrówek. ⁵Usłyszałem również lament Izraelitów, zmuszanych do pracy przez Egipcjan, i wspomniałem na moje przymierze. ⁶Dlatego ogłosiłem Izraelitom: Ja jestem PANEM. Uwolnię was od jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli. Wyzwolę was wzniesionym ramieniem, nie szczędząc surowych wyroków. ⁷Uczynię was moim ludem i stanę się dla was Bogiem. Wówczas utwierdzicie się w przekonaniu, że to właśnie Ja, PAN, jestem waszym Bogiem, tym, który wyprowadza was z niewoli egipskiej. ⁸Następnie wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Ja, PAN, dam wam ją na własność”.

⁹Mojżesz przekazał te słowa Izraelitom, lecz nie usłuchali go z powodu zniecierpliwienia i utrudzenia. ¹⁰PAN powiedział do Mojżesza: ¹¹„Idź, przemów do faraona, króla Egiptu, żeby wypuścił Izraelitów ze swojego kraju”. ¹²Mojżesz odparł PANU: „Skoro Izraelici mnie nie usłuchali, to faraon mnie posłucha? Nie mam przecież wprawy w mówieniu”. ¹³Wtedy PAN przemówił do Mojżesza i Aarona i wydał im polecenia dotyczące Izraelitów i faraona, króla Egiptu, aby ten pozwolił wyjść Izraelitom z ziemi egipskiej.

¹⁴Oto naczelnicy poszczególnych rodów:

Synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoah, Pallu, Cherson i Karmi. To są rodziny Rubena.

¹⁵Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki. To są rodziny Symeona.

¹⁶Oto imiona synów Lewiego, według ich pokoleń: Gerszon, Kehat i Merari. Lewi żył sto trzydzieści siedem lat. ¹⁷Synowie Gerszona: Libni i Szimei. ¹⁸Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzzjel. Kehat żył sto trzydzieści trzy lata. ¹⁹Synowie Merariego: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego, według ich pokoleń.

²⁰Amram ożenił się ze swoją ciotką Jokebed, a ona urodziła mu Aarona i Mojżesza. Amram żył sto trzydzieści siedem lat.

²¹Synowie Ishara: Korach, Nefeg i Zikri. ²²Synowie Uzzjela: Miszael, Elsafan i Sitri.

²³Aaron ożenił się z Elżbietą, córką Aminadaba a siostrą Nachszona. Ona urodziła mu Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara.

²⁴Synowie Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Korachitów.

²⁵Eleazar, syn Aarona, ożenił się z jedną z córek Putiela. Ona urodziła mu Pinchasa. To są naczelnicy domów Lewiego, według ich rodzin.

²⁶Stąd wywodzą się Aaron i Mojżesz, do których PAN powiedział: „Wyprowadźcie Izraelitów z Egiptu w szyku bojowym”.

²⁷Właśnie Mojżesz i Aaron przekonywali faraona, króla Egiptu, by pozwolił Izraelitom opuścić Egipt.

²⁸PAN rozmawiał z Mojżeszem w ziemi egipskiej ²⁹i powiedział do niego: „Ja jestem PANEM. Przekaż faraonowi, królowi Egiptu, to wszystko, co ci powiem”. ³⁰Mojżesz odparł PANU: „Jestem przecież niewprawny w mowie, jakże więc faraon miałby mnie słuchać?”.

VII

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Patrz, ustanawiam cię bogiem dla faraona, a twój brat Aaron będzie twoim prorokiem. ²Powiesz mu wszystko, co ci przykazuję, a twój brat Aaron przemówi do faraona, aby wypuścił Izraelitów z Egiptu. ³Sprawię jednak, że faraon zatnie się w uporze, abym zdziałał tym liczniejsze znaki i cuda w ziemi egipskiej. ⁴Faraon was nie posłucha, uderzę więc Egipt swoją mocą, a mój lud wyprowadzę w szyku bojowym, nie szczędząc surowych wyroków. ⁵Egipcjanie przekonają się, że Ja jestem PANEM, gdy wzniosę moją rękę nad Egiptem i wyprowadzę z niego Izraelitów”. ⁶Mojżesz i Aaron uczynili to, co im PAN polecił, niczego nie zaniedbując. ⁷Gdy przemawiali do faraona, Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, Aaron zaś osiemdziesiąt trzy.

⁸PAN rzekł do Mojżesza i Aarona: ⁹„Gdy faraon zażąda od was: «Wykażcie się jakimś znakiem», wówczas powiedz Aaronowi: «Weź swoją laskę i rzuć przed faraonem», a ona przemieni się w węża”. ¹⁰Mojżesz i Aaron udali się do faraona i postąpili tak, jak im PAN polecił. Aaron rzucił swoją laskę przed faraonem i jego dworzanami, a ona przemieniła się w węża. ¹¹Wtedy faraon wezwał swoich mędrców i czarowników. Egipcscy czarodzieje przy pomocy

swoich zaklęć zrobili to samo. ¹²Każdy z nich rzucił swoją laskę, a te przemieniły się w węże, lecz laska Aarona pożarła pozostałe. ¹³Faraon jednak zaciął się w uporze i nie chciał ich słuchać, jak przepowiedział PAN.

¹⁴PAN powiedział do Mojżesza: „Faraon jest uparty i nie zgadza się na wyjście ludu. ¹⁵Idź do faraona rankiem, gdy udaje się nad wodę, i poczekaj na niego nad brzegiem Nilu. W ręku trzymaj laskę, która przemieniła się w węża. ¹⁶Powiesz mu: «PAN, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie z poleceniem: Wypuść mój lud, aby Mi służył na pustyni! Czyżbyś wciąż jeszcze nie chciał Mnie słuchać?». ¹⁷To mówi PAN: Oto znak, który przekona cię, że Ja jestem PANEM: Uderzę wody Nilu laską, którą trzymam w ręce, a one staną się krwią. ¹⁸Ryby w Nilu pozdychają. Nil zacznie cuchnąć i Egipcjanie nie będą mogli pić z niego wody”.

¹⁹PAN mówił dalej do Mojżesza: „Aaronowi powiesz: «Weź swoją laskę i wznies rękę nad wodami Egiptu, nad rzekami i kanałami, nad jeziorami i sadzawkami, a przemienią się w krew. Cała kraina Egiptu, nawet drewniane i kamienne naczynia napełnią się krwią». ²⁰Mojżesz i Aaron postąpili dokładnie według poleceń PANA. Aaron, w obecności faraona i jego dworzan, unioś laskę i uderzył wody Nilu, a wszystkie wody Nilu stały się krwią. ²¹Ryby w Nilu pozdychały. Nil zaczął cuchnąć i Egipcjanie nie mogli pić jego wody. Cała kraina Egiptu napełniła się krwią. ²²Gdy jednak egipcscy czarodzieje swoimi sztuczkami zdołali zrobić to samo, faraon trwał w uporze i nie posłuchał Mojżesza i Aarona, co zresztą PAN zapowiedział.

²³Faraon odwrócił się i udał do swojego pałacu, nie zwracając uwagi na to, co się wydarzyło. ²⁴A wszyscy Egipcjanie kopali studnie wokół Nilu w poszukiwaniu wody, gdyż woda z Nilu nie nadawała się do picia.

²⁵Minęło siedem dni od chwili, gdy PAN uderzył Nil. ²⁶Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: „Idź do faraona i powiedz mu: «To mówi PAN: Wypuść mój lud, aby Mi służył! ²⁷Jeśli nie pozwolisz mu wyjść, Ja zesłę żaby na cały twój kraj. ²⁸Nil zaroi się od żab. Wypełzną one i wedrą się do twojego pałacu, do twojej sypialni, na twoje łóżko, jak również do domów twoich dworzan i twojego

ludu, nawet do twoich pieców i mis na ciasto.²⁹ Żaby obleżą ciebie, twój lud i cały twój dwór».

VIII

¹PAN dalej mówił do Mojżesza: „Aaronowi powiesz: Wznies rękę z laską nad rzekami, nad kanałami i nad jeziorami. Spraw, aby żaby oblażyły krainę Egiptu”.²Aaron wznosił rękę nad wodami Egiptu, a żaby wyszły i pokryły ziemię egipską.³To samo jednak zrobili egipcyscy czarodzieje: sprowadzili żaby na obszar Egiptu.

⁴Faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: „Módlcie się do PANA, aby oddalił żaby ode mnie i mojego ludu. Tylko pod tym warunkiem wypuszczę lud, aby złożył PANU ofiarę”.

⁵Mojżesz odrzekł faraonowi: „Zechciej wyznaczyć mi czas, kiedy mam się modlić za ciebie, twoich dworzan i lud, aby wyginęły żaby u ciebie i w twoim pałacu. Przeżyją tylko te, które są w Nilu”.

⁶Odpowiedział: „Jutro”. Mojżesz dodał: „Stanie się, jak powiedziałeś, abys przekonał się, że nie ma równego PANU, naszemu Bogu.

⁷Żaby oddalą się od ciebie, od twojego pałacu, od twoich dworzan i od twojego ludu, pozostaną tylko w Nilu”.⁸Gdy Mojżesz i Aaron wrócili od faraona, Mojżesz błagał PANA w sprawie żab, które zesłał na faraona.

⁹PAN spełnił prośbę Mojżesza. Żaby pozdychały w domach, na dziedzińcach i na polach.¹⁰Zbierano je i składano na stosy, a wszędzie cuchnęło.¹¹Faraon odetchnął z ulgą, lecz trwał w uporze i nie usłuchał ich, co zresztą PAN zapowiedział.

¹²PAN rzekł do Mojżesza: „Powiedz Aaronowi: Wyciągnij swoją laskę i uderz pył ziemi, aby przemienił się w komary na całym obszarze Egiptu”.¹³Tak też postąpili. Aaron wznosił rękę, w której trzymał laskę, i uderzył pył ziemi, który zamienił się w komary dokuczliwe dla ludzi i bydła. Wszelki pył ziemi przemienił się w komary na całym obszarze Egiptu.¹⁴To samo chcieli zrobić czarownicy, uciekając się do swoich sztuczek, lecz nie zdołali wyczarować komarów. Komary natomiast dokuczały ludziom i bydłu.

¹⁵Wtedy czarownicy rzekli do faraona: „W tym jest palec Boży”.

Mimo to faraon trwał w uporze i nie usłuchał ich, co zresztą PAN zapowiedział.

¹⁶PAN powiedział do Mojżesza: „Wstań o świcie i idź do faraona, gdy będzie wybierał się nad wodę. Oznajmisz mu: «To mówi PAN: Wypuść mój lud, aby Mi służył. ¹⁷Jeśli ty nie puścisz mojego ludu, to Ja zesłę robactwo na ciebie, na twoich dworzan, na twój lud i na twój pałac. Robactwem napełnią się domy Egipcjan, a nawet ziemia, po której chodzą. ¹⁸W owym dniu oddzielę jednak krainę Goszen, którą zamieszkuje mój lud. Nie pojawi się na niej robactwo, abyś się przekonał, że Ja jestem PANEM tu, na tej ziemi. ¹⁹Oddzielę znakiem odkupienia mój lud od twojego ludu. Jutro ten znak się dokona»”. ²⁰Tak też PAN uczynił. Mnóstwo robactwa wtargnęło do pałacu faraona, do mieszkań jego dworzan i na całą ziemię egipską. Cały kraj został zniszczony przez robactwo. ²¹Faraon przywołał wówczas Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: „Idźcie, złożcie ofiarę waszemu Bogu na tej ziemi”. ²²Mojżesz odpowiedział: „Nie wypada nam tak postąpić, bo zamierzamy złożyć PANU, naszemu Bogu, w ofierze zwierzęta, którym w Egipcie oddaje się cześć bałwochwalczą. Czyż Egipcjanie nie ukamienują nas, gdy w ich obecności złożymy w ofierze zwierzęta, którym oni taką cześć oddają? ²³Musimy udać się na trzydniową wędrówkę w głąb pustyni, aby złożyć ofiarę PANU, Bogu naszemu, zgodnie z Jego wolą”. ²⁴Faraon odparł: „Pozwalam wam iść. Możecie złożyć ofiarę PANU, waszemu Bogu, na pustyni pod warunkiem, że zbyt nie oddalicie. I pomódlcie się też za mnie”. ²⁵Mojżesz rzekł: „Obiecuję, że skoro tylko wyjdę od ciebie, będę się modlił do PANA, aby już jutro robactwo odeszło od ciebie, twój dwór i twój lud, pod warunkiem, że nie będziesz nas więcej zwodził, cofając pozwolenie na wyjście i złożenie ofiary PANU”. ²⁶Gdy Mojżesz odszedł od faraona, modlił się do PANA. ²⁷PAN spełnił prośbę Mojżesza i całkowicie oddalił robactwo od faraona, jego dworu i jego ludu. ²⁸Mimo wszystko i tym razem upór zawładnął faraonem i nie wypuścił on ludu.

IX

¹PAN powiedział do Mojżesza: „Idź do faraona i przemów do niego: «To mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby

Mi służył. ²Jeśli nie pozwolisz im wyjść i nadal będziesz ich siłą zatrzymywał, ³wówczas ręka PANA porazi twoje trzody na pastwiskach, konie, osły, wielbłądy, bydło i owce. Nastanie straszliwa zaraza. ⁴PAN jednak oddzieli trzody Izraela od trzód Egipcjan i nie padnie żadne zwierzę należące do Izraelitów. ⁵PAN już wyznaczył czas: jutro PAN dokona tego na tej ziemi». ⁶Nazajutrz PAN zrobił tak, jak zapowiedział. Padły wszystkie trzody Egipcjan, a z trzód Izraelitów nie zdechło ani jedno zwierzę. ⁷Faraon kazał to sprawdzić, i rzeczywiście, spośród trzód Izraelitów nie padła nawet jedna sztuka. Mimo to faraon trwał w uporze i nie wypuścił ludu.

⁸PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: „Weźcie pełne garści sadzy z pieca, a Mojżesz niech w obecności faraona sypnie nią w niebo. ⁹Uniesie się ona jak pył po całej ziemi egipskiej, a gdy opadnie na ludzi i na bydło, spowoduje wrzody pęczniejące ropą, we wszystkich zakątkach Egiptu”.

¹⁰Nabrali więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem. Mojżesz sypnął nią w niebo i stała się ropiejącymi wrzodami na ludziach i na bydło. ¹¹Wróżbici nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, gdyż nawet ich dotknęły, jak zresztą wszystkich Egipcjan. ¹²A jednak PAN sprawił, że faraon zaciął się w uporze i nie usłuchał ich, jak przepowiedział PAN Mojżeszowi.

¹³PAN rzekł do Mojżesza: „Wstań o świcie, idź do faraona i oznajmij mu: «To mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby Mi służył. ¹⁴Tym razem bowiem zamierzam spuścić wszystkie moje plagi na ciebie samego, na twoich dworzan i na twój lud, abyś przekonał się, że nie ma Mi równego na całej ziemi. ¹⁵Nadszedł czas, bym wyciągnął dłoń i ugodził ciebie i twój lud taką zarazą, która zgładzi cię z ziemi. ¹⁶Tylko dlatego zachowałem cię jeszcze przy życiu, aby ukazać ci moją moc i żeby moje imię rozgłaszano po całej ziemi. ¹⁷Ty jednak wciąż zagradzasz drogę mojemu ludowi i nie chcesz go wypuścić. ¹⁸Jutro, o tej samej porze, spuszczę niezwykle ciężki grad, jakiego nie było od założenia Egiptu aż do dziś. ¹⁹Teraz więc każ spędzić z pola trzody i wszystko, co masz. Wszyscy bowiem ludzie oraz bydło, które pozostanie na polu, a nie schroni się pod dach, zginie wskutek gradobicia»”. ²⁰Ci spośród dworzan faraona, którzy lękali się słowa PANA, zagnali

służbę i trzody do domostw. ²¹Ci zaś, którzy zlekceważyli słowo PANA, pozostawili służbę i trzody na polach.

²²PAN rzekł do Mojżesza: „Wznies rękę ku niebu, a gradobicie porazi całą krainę Egiptu, ludzi i bydło, a nawet wszelkie rośliny polne na całej ziemi egipskiej”. ²³Mojżesz wyciągnął swoją łaskę ku niebu, a PAN zesłał grzmoty i grad. Pioruny błysnęły ku ziemi, PAN spuścił gradobicie na Egipt. ²⁴Sypał grad, a pośród niego migotały błyskawice. Od czasów, jak na ziemi egipskiej zamieszkali ludzie, nie pamiętano dotkliwszego gradobicia. ²⁵Na całym obszarze Egiptu grad poraził wszystko, co przebywało na polu, od człowieka aż do bydła. Gradobicie zniszczyło wszystkie rośliny polne i połamało wszystkie drzewa. ²⁶Tylko krainę Goszen, którą zamieszkiwali Izraelici, grad ominął. ²⁷Faraon kazał więc wezwać Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: „Zgrzeszyłem, przyznaję. PAN postąpił sprawiedliwie, a ja i mój lud jesteśmy winni. ²⁸Módlcie się do PANA, gdyż pioruny i grad stają się nie do zniesienia. Pozwalam wam iść, nie będę was dłużej zatrzymywał”. ²⁹Mojżesz odpowiedział: „Gdy tylko wyjdę za miasto, wzniosę ręce do PANA. Ustaną grzmoty, grad przestanie padać, żebyś przekonał się, że do PANA należy ziemia. ³⁰Sądzę jednak, że ani ty, ani twoi słudzy, nie boicie się jeszcze PANA Boga”.

³¹Plony lnu i jęczmienia uległy zniszczeniu, gdyż jęczmień właśnie wypuścił kłosa, a len zakwitł. ³²Pszenica i orkisz ocalały, gdyż kiełkują później.

³³Mojżesz odszedł od faraona i udał się za miasto. Gdy wzniosł ręce do PANA, ustały grzmoty i gradobicie, a deszcz przestał smażyć ziemię. ³⁴Faraon widząc, że ustał deszcz, grad i grzmoty, znowu zaczął grzeszyć i trwał w uporze razem ze swoimi dworzanami. ³⁵Faraon zaciął się w uporze i nie wypuścił Izraelitów, tak jak PAN przepowiedział przez Mojżesza.

X

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Idź do faraona. Ja sprawiłem, że on i jego słudzy zacięli się w uporze, abym dokonał wśród nich moich znaków, ²a ty żebyś mógł opowiadać swoim synom i wnukom

o tym, jak postąpiłem wobec Egipcjan i jakich znaków dokonałem wśród nich. Dzięki temu poznacie, że Ja jestem PANEM”.

³Aaron i Mojżesz poszli do faraona i powiedzieli mu: „To mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Jak długo jeszcze będziesz się pysznił przede Mną? Wypuść mój lud, aby Mi służył! ⁴Jeżeli będziesz sprzeciwiał się wyjściu mojego ludu, jutro sprawię, że szarańcza wtargnie w twoje granice. ⁵Pokryje całą ziemię, tak że nie będziesz mógł dostrzec jej powierzchni. Strawi resztki, które ocalały wam z gradobicia, zniszczy wszystkie drzewa, które zaczynają wyrastać na polach. ⁶Zaroi się od niej w twoich pałacach, w mieszkaniach twoich dworzan i w domach wszystkich Egipcjan. Czegoś podobnego nie widzieli najdalsi twoi przodkowie, od dnia, w którym zamieszkali na tej ziemi aż do dziś”. Następnie Mojżesz odwrócił się i odszedł od faraona.

⁷Wtedy dworzanie faraona powiedzieli do niego: „Jak długo jeszcze ten człowiek będzie działał na naszą zgubę? Wypuść tych ludzi, niech sobie służą PANU, ich Bogu. Czy nie zdajesz sobie sprawy, że Egipt ginie?”. ⁸Wezwano więc ponownie Mojżesza i Aarona do faraona, a on rzekł do nich: „Idźcie, służcie PANU, waszemu Bogu. Którzy to mają wyruszyć?”. ⁹Mojżesz odpowiedział: „Pójdziemy razem z dziećmi i starcami, zabierzemy naszych synów i córki, trzody owiec i bydła, gdyż będziemy obchodzić święto PANA”. ¹⁰Faraon odrzekł: „Tak życzę wam opieki za strony PANA, jak pozwalałam wam zabrać ze sobą dzieci! Widać jak na dłoni, że knujecie zdradę. ¹¹Dlatego się nie zgadzam! Niech pójdą sami mężczyźni i niech służą PANU, o to przecież prosiłście”. Po czym faraon ich przepędził.

¹²PAN rzekł więc do Mojżesza: „Wznies rękę nad krainą Egiptu, aby szarańcza spadła na ziemię egipską. Niech pożre wszelką roślinność i wszystko to, co ocalało z gradobicia”. ¹³Mojżesz wyciągnął swoją laskę nad Egiptem, a PAN skierował wschodni wiatr na tę krainę. Wiało cały dzień i całą noc, a nad ranem wschodni wiatr przyniósł szarańczę. ¹⁴Szarańcza obsiadła całą egipską ziemię, zagnieździła się we wszystkich zakątkach kraju. Nigdy przedtem nie było tak dotkliwej plagi szarańczy i w przyszłości nie będzie podobnej. ¹⁵Szarańcza pokryła całą powierzchnię ziemi ciemną

powłoką, strawiła wszelką roślinność i wszystkie owoce drzew, których nie dosięgło gradobicie. Nie pozostało nic zielonego na drzewach i na polach na całym obszarze Egiptu. ¹⁶Faraon czym prędzej wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł: „Zgrzeszyłem przeciwko PANU, Bogu waszemu, i przeciwko wam. ¹⁷Wybaczcie mi jednak i teraz mój grzech. Pomódlcie się do PANA, waszego Boga, aby tylko oddalił to śmiertelne zagrożenie”. ¹⁸Mojżesz wyszedł od faraona i modlił się do PANA. ¹⁹PAN odwrócił więc kierunek wiatru, potężny wicher zachodni porwał szarańczę i rzucił ją do Morza Czerwonego. Na całym obszarze Egiptu nie pozostało ani śladu po szarańczy. ²⁰PAN jednak sprawił, że faraon trwał w uporze i nie wypuścił Izraelitów.

²¹PAN rzekł do Mojżesza: „Wznies rękę ku niebu, a taka ciemność ogarnie ziemię egipską, że można będzie jej dotknąć”. ²²Mojżesz wznosił rękę ku niebu, a gęsta ciemność opanowała całą krainę Egiptu na trzy dni. ²³Ludzie nie widzieli siebie nawzajem, co więcej, nikt nie był w stanie przez trzy dni podnieść się ze swego miejsca. Tymczasem w domach Izraelitów było widno. ²⁴Faraon wezwał Mojżesza i powiedział: „Idźcie, służcie PANU. Jedyne trzody owiec i bydła niech zostaną, dzieci zaś możecie zabrać ze sobą”. ²⁵Mojżesz odparł: „Ty dasz nam bydło na ofiary i całopalenia, które mamy złożyć PANU, naszemu Bogu, ²⁶a także nasze trzody, co do jednej sztuki, wyruszają z nami. Z nich bowiem mamy składać ofiary, aby służyć PANU, naszemu Bogu. Nie wiemy zaś, jak mamy służyć PANU, dopóki nie przybędziemy na miejsce”. ²⁷PAN sprawił, że faraon trwał w uporze i nie zgodził się na ich wyjście. ²⁸Faraon rzekł do Mojżesza: „Precz z moich oczu! Żebyś nie odważył się więcej stanąć przede mną! W dniu, w którym to zrobisz – zginiesz!”. ²⁹Mojżesz odparł: „Niech będzie, jak powiedziałeś. Nie stawię się więcej przed tobą”.

XI

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Ześlę jeszcze jedną plagę na faraona i na Egipt, po czym was stąd wypuści, odeśle, co więcej, wypędzi was. ²Powiedz też ludowi, żeby każdy mężczyzna i każda kobieta

pożyczyli od swoich znajomych srebrne i złote naczynia”. ³PAN wzbudził u Egipcjan życzliwość względem ludu. Również Mojżesz zyskał w Egipcie wielkie uznanie w oczach dworzan faraona i w oczach ludu.

⁴Mojżesz powiedział: „To mówi PAN: O północy przejdę przez Egipt. ⁵Zabiję wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który zasiada na swoim tronie, aż do pierworodnego niewolnicy przy żarnach, oraz wszystko pierworodne wśród bydła. ⁶Lament niewysłowny rozlegnie się w całej krainie Egiptu, nie było takiego przedtem i podobny nigdy się nie powtórzy. ⁷A na Izraelitów nawet pies nie szczeknie, dotyczy to zarówno ludzi, jak i bydła. Po tym poznacie, że PAN wprowadza rozdział między Egiptem a Izraelem. ⁸Wówczas ci wszyscy twoi dworzanie przyjdą do mnie i kornie błagać będą w pokłonach: «Idź wraz z całym ludem, któremu przewodzisz». Wtedy pójdę”. Mojżesz wyszedł od faraona wielce zagniewany. ⁹PAN rzekł do Mojżesza: „Faraon nie posłucha was, aby tym liczniejsze stały się moje cuda w krainie Egiptu”. ¹⁰Tych właśnie cudów dokonali Mojżesz i Aaron wobec faraona, lecz PAN sprawił, że faraon zaciął się w uporze i nie wypuścił Izraelitów ze swojego kraju.

XII

¹PAN powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: ²„Ten miesiąc będzie dla was najważniejszym z miesięcy, od niego zaczniecie liczyć miesiące roku. ³Ogłoście całej społeczności Izraela: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech każdy z was weźmie baranka dla swojej rodziny, po jednym baranku dla domu. ⁴Jeśli rodzina jest zbyt mała, aby zjeść baranka, niech zaprosi do swojego domu najbliższego sąsiada, aż zbierze się odpowiednia liczba biesiadników. Tak jedzcie baranka, aby każdy spożył właściwą dla siebie porcję. ⁵Wasz baranek ma być jednorocznym samcem, bez skazy, wybranym spośród owiec. Możecie też wziąć kozłą. ⁶Będziecie go strzegli do czternastego dnia tego miesiąca, a pod wieczór

zabije go cała społeczność Izraela. ⁷Jego krwią naznaczą futrynę drzwi każdego domu, gdzie będą go jeść. ⁸Upieczone mięso zjedzą tej nocy. Spożyją je z praśnym chlebem i gorzkimi ziołami. ⁹Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie. Macie go upiec w całości razem z głową, kończynami i wnętrznościami. ¹⁰Nie zostawicie z niego niczego na następny dzień, a jeśliby coś pozostało do rana, spalicie to w ogniu. ¹¹Tak oto będziecie go jeść: wasze biodra będą przepasane, wasze stopy obute w sandały, w rękach będziecie trzymać podróżne laski. Będziecie go jeść pospiesznie. Taka będzie Pascha PANA. ¹²Tej nocy przejdę przez ziemię Egiptu i zabiję wszystko pierwotne w ziemi Egiptu, od człowieka aż do bydła, a nad wszystkimi bogami Egiptu odbędę sąd, Ja, PAN. ¹³Waszym znakiem będzie krew na domach, w których się schronicie. Skoro zobaczę krew, ominę was i nie porazi was nieszczęście, gdy będę pustoszył ziemię Egiptu. ¹⁴Macie upamiętnić ten dzień. Będziecie go obchodzić jako święto PANA. Po wszystkie pokolenia świętowanie go będzie wiecznym przykazaniem.

¹⁵Przez siedem dni będziecie jedli praśniki, ponieważ pierwszego dnia pozbędziecie się zakwasu z waszych domów. Ktokolwiek jadłby chleb na zakwasie, od pierwszego aż do siódmego dnia, zostanie usunięty spośród Izraelitów. ¹⁶Pierwszego dnia zwołacie święte zgromadzenie i siódmego dnia również zwołacie święte zgromadzenie. W tych dniach przerwiecie wszelkie wasze zajęcia, będziecie mogli przyrządzać tylko to, co każdy potrzebuje do jedzenia. ¹⁷Będziecie przestrzegać zasad dotyczących praśników, gdyż w tym dniu wyprowadziłem was w szyku bojowym z ziemi Egiptu. Będziecie obchodzić ten dzień przez wszystkie pokolenia – jest to wieczne przykazanie. ¹⁸W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia do wieczora dnia dwudziestego pierwszego, będziecie jeść praśny chleb. ¹⁹Przez siedem dni nie znajdzie się zakwas w waszych domach. Ktokolwiek bowiem zjadłby chleb na zakwasie, zostanie usunięty ze społeczności Izraela, zarówno cudzoziemiec, jak i członek narodu. ²⁰Nie będziecie jedli żadnego chleba na zakwasie. We wszystkich waszych domach będziecie spożywać chleb praśny”.

²¹Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i powiedział do nich: „Wybierzcie baranki dla waszych rodzin i zabijcie je jako

Paschę. ²²Weźcie też wiązkę hizopu i zanurczcie ją we krwi zebra-nej w misie. Naznaczcie futrynę drzwi krwią wziętą z misy. Niech nikt z was nie wychodzi poza drzwi swojego domu, zanim zaświta! ²³PAN przejdzie przez Egipt, siejąc spustoszenie. Lecz gdy PAN ujrzy krew na futrynie drzwi, ominie wejście i nie pozwoli Niszczycielowi wstąpić do waszych domów, aby was porazić. ²⁴Przestrzegajcie tych poleceń. Będą one na zawsze prawem dla was i waszych potomków. ²⁵Gdy wejdziecie do kraju, który da wam PAN zgodnie ze swoją obietnicą, macie przestrzegać spełniania tego obrzędu. ²⁶Wówczas wasi synowie będą was pytać: «Czym dla was jest ten obrzęd?». ²⁷Odpowiecie: «To jest ofiara Paschy dla PANA, który ominął domy Izraelitów w Egipcie. Oszczędził nasze domy, gdy pustoszył Egipt». Wtedy lud oddał pokłon i upadł na twarz. ²⁸Izraelici przystąpili do wypełnienia poleceń, które PAN dał Mojżeszowi i Aaronowi, niczego nie zaniedbując.

²⁹O północy PAN zgładził wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej. Od pierworodnego syna faraona, który zasiada na swoim tronie, do pierworodnego syna skazańca, który jest w więzieniu, jak również wszystko pierworodne pośród bydła. ³⁰Faraon zbudził się tej nocy, a z nim cały jego dwór i wszyscy Egipcjanie. Rozległ się przeraźliwy lament, gdyż nie było w Egipcie domu, którego nie nawiedziłyby śmierć. ³¹Nocą faraon wezwał Mojżesza i Aarona i powiedział: „Natychmiast wyjdźcie z mojego kraju! Zabierzcie ze sobą wszystkich Izraelitów! Idźcie służyć PANU, jak chcieliście. ³²Weźcie ze sobą trzody i bydło, bo domagaliście się tego. I błogosławcie również mnie”.

³³Egipcjanie przynaglali lud, aby jak najszybciej opuścił kraj. Mówili bowiem: „Wszyscy pomrzemy!”.

³⁴Lud zabrał ciasto, zanim zdążyło się zakwasić. Misy na ciasto zawinięte w płaszczce zarzucili na plecy. ³⁵Izraelici postąpili według rady Mojżesza i poprosili Egipcjan o naczynia srebrne i złote oraz szaty. ³⁶PAN wzbudził u Egipcjan życzliwość względem ludu i spełnili ich prośbę. W taki sposób Izraelici złupili Egipt. ³⁷Izraelici wyruszyli z Ramzes do Sukkot: około sześciuset tysięcy pie-szych mężczyzn, nie licząc dzieci. ³⁸Towarzystwo im rzesze innych ludów, oprócz tego niezliczone stada owiec i bydła. ³⁹Z ciasta

zabranego z Egiptu, które nie zdążyło się zakwasić, Izraelici upiekli prząsny chleb. Ponieważ zostali wypędzeni z Egiptu, nie mogli zwlekać, nie przygotowali więc żywności na drogę.⁴⁰ Czas pobytu Izraelitów w Egipcie wynosił czterysta trzydzieści lat.⁴¹ Dopiero gdy upłynęło czterysta trzydzieści lat, nadszedł ten dzień, w którym wszystkie zastępy PANA opuściły krainę Egiptu.⁴² PAN czuwał tej nocy, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej, dlatego ta noc należy do PANA. Cały Izrael ma czuwać tej nocy, po wszystkie pokolenia.

⁴³PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: „Oto przepisy dotyczące Paschy. Obcym nie wolno jej spożywać.⁴⁴ Niewolnik zakupiony za pieniądze może w niej uczestniczyć pod warunkiem, że zostanie obrzezany.⁴⁵ Przybysz lub najemnik nie może do niej zasiąść.⁴⁶ Baranka należy jeść w jednym domu. Nie wyniesiesz nic z mięsa ani nie będziesz łamał jego kości.⁴⁷ Tak ma postąpić cała społeczność Izraela.⁴⁸ Jeśli cudzoziemiec zamieszka u ciebie i chciałby obchodzić Paschę PANA, to w pierw masz obrzezać wszystkich mężczyzn w jego domu, a dopiero potem może do niej przystąpić. Będzie traktowany jak członek narodu. Wszyscy nieobrzezani natomiast nie będą jej spożywać.⁴⁹ To samo prawo dotyczy członków narodu, jak i cudzoziemców, którzy zamieszkają pośród was”.⁵⁰ Wszyscy Izraelici postąpili tak, jak polecił PAN Mojżeszowi i Aaronowi, niczego nie zaniedbując.⁵¹ W tym właśnie dniu PAN wyprowadził Izraelitów w bojowym szyku z ziemi egipskiej.

XIII

¹PAN powiedział do Mojżesza: ²„Poświęć Mi wszystko, co pierwotne wśród Izraelitów. Każde pierwotne wśród ludzi i zwierząt należy do Mnie. Dotyczy to zarówno ludzi, jak i bydła”.

³Mojżesz przemówił do ludu: „Pamiętajcie o tym dniu, w którym wyszliście z Egiptu, gdzie byliście niewolnikami. PAN bowiem okazał swoją moc i wyprowadził was stamtąd, dlatego macie powstrzymać się od chleba na zakwasie.⁴ Przecież dzisiaj wychodzicie! W miesiącu kłosów!⁵ A gdy PAN wprowadzi was do

ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Chiwwitów i Jebusytów, którą obiecał dać waszym przodkom, do ziemi płynącej mlekiem i miodem, wówczas będziecie sprawować ten obrzęd w tym właśnie miesiącu. ⁶Przez siedem dni będziesz jadł prażony chleb, a w siódmym dniu urządzisz święto dla PANA. ⁷Prażony chleb będziesz jadł przez siedem dni. Na całym twoim obszarze nie może pojawić się ani chleb na zakwasie, ani zakwas. ⁸W tym dniu będziesz opowiadał swojemu synowi: «Sprawuję ten obrzęd ze względu na to, co PAN uczynił dla mnie, gdy wychodziłem z Egiptu». ⁹Stanie się to dla ciebie znakiem na twojej ręce i świadectwem pamięci pomiędzy twoimi oczami, aby prawo PANA było na twoich ustach. PAN bowiem okazał swoją moc i wyprowadził cię z Egiptu. ¹⁰Każdego roku w wyznaczonym czasie masz przestrzegać tego przykazania.

¹¹A gdy PAN wprowadzi cię do ziemi Kanaan i da ci ją w posiadanie, zgodnie z obietnicą daną tobie i twoim przodkom, ¹²wówczas oddasz PANU wszystkich pierwotnych, a także każdego pierwotnego samca spośród zwierząt. Należą bowiem do PANA. ¹³Każde pierwotne osłę wykupisz barankiem, a jeśli nie wykupisz, masz mu złamać kark. Wykupisz każdego pierwotnego spośród twoich potomków. ¹⁴Jeśli w przyszłości twój syn cię zapyta: «Co to znaczy?», odpowiesz: «PAN okazał swoją moc i wyprowadził nas z Egiptu, gdzie byliśmy niewolnikami. ¹⁵Gdy bowiem faraon uparcie sprzeciwiał się naszemu wyjściu, PAN zabił wszystkich pierwotnych w ziemi egipskiej, od człowieka aż do pierwotnych spośród zwierząt. Dlatego ja ofiaruję PANU wszystkie pierwotne samce, a każdego pierwotnego spośród moich potomków wykupuję». ¹⁶Stanie się to znakiem na twojej ręce i będzie umieszczone pomiędzy twoimi oczami, gdyż PAN okazał swoją moc i wyprowadził nas z Egiptu».

¹⁷Gdy faraon uwolnił lud, Bóg nie poprowadził go szlakiem wiodącym przez kraj Filistynów, mimo że tamtędy byłoby bliżej. Powiedział bowiem: „Żeby lud w obliczu wojny nie rozmyślił się i nie zawrócił do Egiptu”. ¹⁸Dlatego Bóg powiodł lud okrężną drogą przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego. Izraelici wyruszyli z ziemi egipskiej w bojowym szyku. ¹⁹Mojżesz zabrał ze sobą

kości Józefa, gdyż ten zobowiązał Izraelitów uroczystą przysięgą: „Gdy Bóg pospieszy wam z pomocą, wówczas weźmiecie stąd ze sobą moje kości”.²⁰Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na obrzeżach pustyni.²¹A PAN za dnia szedł przed nimi w słupie obłoku i wskazywał im drogę, nocą natomiast świecił im w słupie ognia, by mogli wędrować dniem i nocą.²²W dzień słup obłoku nie oddalał się sprzed ludu, podobnie w nocy słup ognia.

XIV

¹PAN przemówił do Mojżesza: ²„Każ zawrócić Izraelitom i rozbić obóz pod Pi-Hachirof, pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon, nad brzegiem morza. ³Faraon zapewne pomyśli o Izraelitach: «Pobłądzili w kraju, pustynia zewsząd ich otacza». ⁴A Ja sprawię, że faraon zatnie się w uporze i wyruszy w pościg za wami. Wtedy okażę swoją potęgę wobec faraona i całej jego armii. Przekonają się Egipcjanie, że Ja jestem PANEM”. Tak właśnie uczynili Izraelici.

⁵Gdy doniesiono królowi Egiptu, że lud zbiegł, odmieniło się nastawienie faraona i jego dworzan do Izraelitów. Rzekli więc: „Co najlepszego zrobiliśmy? Pozwoliliśmy Izraelitom uwolnić się ze służby dla nas!”. ⁶Faraon rozkazał więc zaprząć swój rydwan i stanął na czele swojego ludu. ⁷Wziął ze sobą sześćset wyborowych rydwanów, wszystkie rydwany egipskie, a na każdym z nich mężnych wojowników. ⁸PAN sprawił, że faraon, król Egiptu, zaciął się w uporze i rzucił się w pościg za Izraelitami. A Izraelici szli ufnie naprzód, z podniesionym czołem. ⁹Egipcjanie ścigali Izraelitów, aż dopadli ich obozujących nad brzegiem morza. Wszystkie konie i rydwany faraona, jego konnica i wojsko przybyły do Pi-Hachirof, naprzeciw Baal-Sefon. ¹⁰Gdy faraon był już blisko, Izraelici zdali sobie sprawę ze swojego położenia: oto Egipt ruszył przeciwko nim! Przerazili się ogromnie i zaczęli wołać do PANA. ¹¹Powiedzieli do Mojżesza: „Czyżby brakowało grobów w Egipcie, że wywiodłeś nas na pustynię, byśmy poginęli? Jaki z tego pożytek, że wprowadziłeś nas z Egiptu? ¹²Czy

nie sprawdza się to, o czym mówiliśmy ci w Egipcie: «Zostaw nas w spokoju, wolimy służyć Egipcjanom»? Lepiej by nam było służyć Egipcjanom, niż ginąć na pustyni!». ¹³Mojżesz odrzekł ludowi: „Nie bójcie się! Wytrwajcie, a zobaczycie wasze ocalenie, którego PAN dzisiaj dokona! Tych Egipcjan, których teraz macie przed sobą, nie zobaczycie już nigdy więcej. ¹⁴PAN będzie walczył za was, bądźcie spokojni”.

¹⁵PAN powiedział do Mojżesza: „Czemu krzyczysz do mnie? Powiedz Izraelitom, żeby ruszali, ¹⁶a ty podnieś swoją łaskę, wznies rękę nad morzem i rozdziel je. Izraelici przejdą przez środek morza po suchej ziemi. ¹⁷Ja natomiast sprawię, że Egipcjanie w ślepym uporze wejdą za nimi. Okażę moją chwałę przez to, co uczynię faraonowi, całej jego armii, jego rydwanom i jego jeźdźcom. ¹⁸Egipcjanie przekonają się, że Ja jestem PANEM, gdy okażę moją chwałę przed faraonem, jego rydwanami i jego jeźdźcami”. ¹⁹Anioł Pański, który prowadził tabor Izraelitów, przeszedł na ich tyły. Również słup obłoku, który ich poprzedzał, stanął za nimi. ²⁰Zajął miejsce między taborom Egipcjan a taborom Izraelitów. Dla jednych obłok był ciemnością, drugim rozjaśniał noc. Ani jedni, ani drudzy nie zbliżyli się do siebie przez całą noc.

²¹Mojżesz wznosił rękę nad morzem, a PAN przegnał morze wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc. Wiatr osuszył morze, a woda się rozdzieliła. ²²Izraelici weszli w środek morza po suchej ziemi, a woda była im murem po prawej i po lewej stronie. ²³Egipcjanie ich ścigali. Wszystkie konie faraona, rydwany i jeźdźcy podążyli za nimi w środek morza. ²⁴Zanim zaświtało, PAN spojrzął ze słupa obłoku i ognia na tabor Egipcjan i pomieszał ich szyki. ²⁵Zatrzymał koła ich rydwanów i z trudem poruszali się naprzód. Egipcjanie zawołali: „Uciekajmy przed Izraelem, gdyż PAN walczy za niego z Egiptem”. ²⁶Wtedy PAN rzekł do Mojżesza: „Wznies rękę nad morzem, aby woda zalała Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców”. ²⁷Mojżesz wznosił rękę nad wodą, a ona o poranku powróciła na swoje miejsce, Egipcjanie natomiast uciekali w stronę powracającej wody. PAN pogrążył Egipcjan w samym środku morza. ²⁸Powracająca woda zalała wozy, jeźdźców i całe wojsko faraona, które weszło w morze, ścigając

Izraelitów. Nikt spośród nich nie ocalał.²⁹Izraelici szli natomiast środkiem morza po suchej ziemi, a woda była im murem po prawej i po lewej stronie.³⁰PAN wybawił w tym dniu Izraela spod władzy Egiptu. Izraelici widzieli martwych Egipcjan na brzegu morza.³¹Zobaczyli ogromną moc, której PAN użył wobec Egipcjan, i ogarnęła ich bojaźń wobec PANA. Uwierzyli PANU oraz jego słudze, Mojżeszowi.

XV

¹Wówczas Mojżesz zaśpiewał wraz z Izraelitami tę pieśń dla PANA:

„Zaśpiewam Panu,
wielka jest Jego chwała.

On konia i jeźdźca
pogrążył w odmętach.

²PAN moją mocą i pieśnią,
On stał się moim wybawcą.

To mój Bóg! Będę Go uwielbiał,
Bóg mego ojca! Będę Go wywyższał.

³PAN, potężny wojownik!
Nosi On imię PAN.

⁴Rydwany faraona i jego wojsko
rzucił w morze.

Wyborni jego wodzowie
potonęli w Morzu Czerwonym.

⁵Pochłonęła ich otchłań,
pogrążyli się w głębinach jak kamień.

⁶Twoja prawa ręka, PANIE,
osławiona potęgą!

Twoja prawa ręka, PANIE,
starła nieprzyjaciela!

⁷Ogromem Twej chwały
powaliłeś wroga.

Poraziłeś ich swoim gniewem,
spłonęli jak plewy.

⁸Pod tchnieniem Twych nozdrzy
spiętrzyły się wody,
wałem stanęły odmęty,
w głębinach zastygły kipiele.
⁹Rzekł nieprzyjaciel:
«Dopadnę! Pochwycę!
Rozdzielę łupy!
Nasycę swą żądzę!
Wyciągnę miecz!
Wytracę ich swoim ramieniem!». ¹⁰Powiałeś swym tchnieniem
i pochłonęło ich morze,
poszli na dno jak ołów
w niezgłębione odmęty.
¹¹Któż jest równy Tobie
pośród bóstw, o PANIE?
Któż jest równy Tobie?
Tyś wspaniała w świętości,
groźny w swojej chwale,
Tyś sprawcą cudów.
¹²Wyciągnąłeś prawą rękę,
pochłonęła ich ziemia.
¹³Prowadzisz w łaskowości swojej
lud, który wybawiłeś.
Powiedzisz go w swojej potędze
do Twej świętej krainy.
¹⁴Usłyszą to narody i zadrżą.
Groza owładnie
ludami Filistei,
¹⁵przerażą się książęta Edomu,
strach opanuje władców Moabu,
struchleją mieszkańcy Kanaanu,
¹⁶ogarnie ich lęk i przerażenie.
Na widok potęgi Twego ramienia
zamilkną jak kamień.
A lud Twój przejdzie, PANIE,

lud, który Ty nabyłeś na własność.

¹⁷Poprowadzisz go i zasadzisz na górze Twego dziedzictwa, w miejscu, które na swoją siedzibę przygotowałeś, o PANIE, na świątynię Pańską przysposobiły je Twe ręce.

¹⁸PAN króluje na wieki, na zawsze”.

¹⁹Istotnie bowiem, koń faraona, jego rydwan i jeźdźcy ruszyli w morze, a PAN sprawił, że spadły na nich z powrotem wody morskie, Izraelici natomiast kroczyli po suchej ziemi środkiem morza.

²⁰Wówczas prorokini Miriam, siostra Aarona, wzięła do ręki bębenek, a za nią podążyły w płasach z bębenkami wszystkie izraelskie kobiety. ²¹Miriam zaintonowała dla nich refren:

„Śpiewajcie PANU,
wielka jest Jego chwała.
On konia i jeźdźca
pogrążył w odmętach”.

²²Mojżesz kazał Izraelitom ruszać znad Morza Czerwonego, wyszli więc na pustynię Szur. Uszli trzy dni drogi przez pustynię, lecz nie mogli znaleźć wody. ²³Przybyli do Mara, lecz tamtejsza woda nie nadawała się do picia, bo była gorzka. Dlatego nazwano to miejsce Mara.

²⁴Lud zaczął szemrać przeciwko Mojżeszowi: „Co będziemy pili?”. ²⁵Mojżesz wołał do PANA, a PAN wskazał mu drzewo, które wrzucone do wody, uzdatniało ją do picia. Tam PAN ustanowił dla niego przepisy i prawa, tam też wystawił go na próbę. ²⁶PAN rzekł: „Jeśli we wszystkim będziesz posłuszny poleceniom PANA, twojego Boga, i będziesz robił to, co jest zgodne z Jego wolą, jeśli będziesz posłuszny Jego przykazaniom i będziesz przestrzegał Jego ustaw, wówczas nie zesłę na ciebie żadnej z chorób, którymi dotknąłem Egipcjan, gdyż Ja jestem PANEM, który cię uzdrawia”.

²⁷Następnie przybyli do Elim. Było tam dwanaście źródeł i siedemdziesiąt palm. Tam, nad wodą, rozbili obóz.

XVI

¹Piętnastego dnia drugiego miesiąca od wyjścia z ziemi egipskiej cała społeczność Izraela opuściła Elim i ruszyła przez pustynię Sin, która znajduje się między Elim a Synajem. ²Cała społeczność Izraela szemrała na pustyni przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi. ³Izraelici narzekali: „Oby dane nam było umrzeć, zgodnie z zarządzeniem PANA, w Egipcie, siedząc nad garnkiem mięsa, jedząc chleb do sytości! Wy zaś wywiedliście nas na pustkowiu, by całe to zgromadzenie zamorzyć głodem”. ⁴Wówczas PAN rzekł do Mojżesza: „Oto Ja spuszczę na was chleb z nieba, jak deszcz. Każdego dnia lud wyjdzie, aby zebrać, ile mu potrzeba na dany dzień. Wystawię go na próbę, by przekonać się, czy będzie postępował według mojego prawa, czy też nie. ⁵Szóstego dnia bowiem będą musieli zrobić zapasy, zbiorą więc dwa razy tyle, co w pozostałe dni”. ⁶Mojżesz i Aaron ogłosili wszystkim Izraelitom: „Wieczorem przekonacie się, że PAN wyprowadził was z ziemi egipskiej, ⁷a rano zobaczycie chwałę PANA, gdyż PAN słyszy, że szemrzecie przeciwko Niemu. A my, kimże jesteśmy, że narzekacie na nas?”. ⁸Mojżesz ciągnął dalej: „Otóż PAN da wam wieczorem mięso, byście się najedli, a rankiem chleb, byście się nasycili, gdyż słyszy PAN, że uskarżacie się, szemrząc przeciwko Niemu. A my, kimże jesteśmy? Przecież to nie na nas narzekacie, ale na PANA”.

⁹Do Aarona zaś Mojżesz powiedział: „Ogłoś całej społeczności Izraela: Zbliżcie się do PANA, gdyż usłyszał wasze skargi”. ¹⁰Gdy Aaron oznajmił te słowa całej społeczności Izraela, zwrócili się ku pustyni, a ich oczom objawiła się chwała PANA w obłoku. ¹¹PAN rzekł do Mojżesza: ¹²„Usłyszałem narzekanie Izraelitów. Ogłoś im: O zmierzchu będziecie jeść mięso, a rankiem nasycicie się chlebem. Przekonacie się, że Ja jestem PANEM”. ¹³I rzeczywiście, pod wieczór nadleciały stada przepiórek i pokryły obozowisko, a o świcie gęsta mgła osiadającej rosy okryła obóz. ¹⁴Gdy mgły się uniosły, na powierzchni pustyni leżały drobne, okrągłe ziarenka, podobne do szronu. ¹⁵Gdy Izraelici to zobaczyli, mówili jeden do drugiego: „Man hu”, gdyż nie wiedzieli, cóż to takiego. Mojżesz powiedział do nich: „To jest właśnie chleb, który PAN daje wam jako

pożywienie. ¹⁶A oto, co PAN nakazuje: Niech każdy nazbiera tyle, ile potrzebuje na posiłek. Zbierzcie również dla tych, którzy pozostali w namiotach, licząc jeden omer na osobę”. ¹⁷Tak też postąpili Izraelici, jedni zebrali więcej, a inni mniej. ¹⁸Gdy odmierzili po omerze, okazało się, że ci, którzy zebrali więcej, nie mieli za dużo, a tym, którzy zebrali mniej, nie zabrakło. Każdy nazbierał tyle, ile potrzebował na posiłek.

¹⁹Mojżesz rzekł do nich: „Niech nikt nie odkłada zapasów na następny dzień!”. ²⁰A jednak nie posłuchano Mojżesza, wielu zostawiło część porcji do następnego poranka. Wówczas zaległy się robaki i wszystko się popsło. Mojżesz rozgniewał się na nich. ²¹Każdego ranka wszyscy zbierali tyle, ile potrzebowali na posiłek, a gdy zaczynało grzać słońce, reszta się rozpływała. ²²Szóstego dnia zebrali natomiast podwójną porcję pożywienia, po dwa omery na osobę. Naczelnicy społeczności przyszedli do Mojżesza i donieśli mu o tym, ²³na co on rzekł: „Tak właśnie polecił PAN: Jutro będzie czas odpoczynku, święty szabat dla PANA. Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować, a całą resztę zachowajcie sobie jako zapasy na jutro”. ²⁴Zostawili więc pożywienie do rana, zgodnie z poleceniem Mojżesza, a ono się nie popsło ani robactwo się w nim nie zaległo. ²⁵Mojżesz zachęcał ich: „Posilcie się dzisiaj tym, co zebraliście wczoraj, gdyż mamy szabat dla PANA! Dzisiaj nie znajdziecie pożywienia na polach. ²⁶Przez sześć dni je zbieracie, lecz siódmego dnia przypada szabat, nie będzie go więc w tym dniu”. ²⁷Niektórzy jednak spośród ludu wyszli, by zbierać również siódmego dnia, ale nic nie znaleźli. ²⁸Na to rzekł PAN do Mojżesza: „Jak długo jeszcze będziecie się sprzeciwiać zachowywaniu moich przykazań i mojego prawa? ²⁹Patrzcie! PAN sam obdarzył was szabatem! Dlatego On daje wam w szóstym dniu podwójną porcję pożywienia. W siódmym dniu niech każdy pozostanie w domu i nie opuszcza swojego miejsca”. ³⁰Odpoczął więc lud siódmego dnia.

³¹Izraelici nazwali ów pokarm manną. Był on podobny do nasion kolendry, biały, o smaku placka z miodem. ³²Mojżesz powiedział: „Tak polecił PAN: Odmierz jeden omer manny, na pamiątkę dla przyszłych pokoleń, aby mogli oglądać pożywienie, jakim

karmiłem ich na pustyni, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej”.³³Następnie Mojżesz rzekł do Aarona: „Weź dzban, wysyp do niego miarę jednego omera manny i postaw przed PANEM jako pamiątkę dla przyszłych pokoleń”.³⁴Aaron umieścił naczynie na pamiątkę przed Świadectwem Przymierza, zgodnie z poleceniem, które PAN dał Mojżeszowi.³⁵Izraelici żywili się manną przez czterdzieści lat, aż doszli do ziemi, na której mieli się osiedlić. Jedli mannę do czasu, aż dotarli do granic krainy Kanaan.³⁶Omer to jedna dziesiąta efy.

XVII

¹Cała społeczność Izraela wyruszyła z pustyni Sin, by odbyć kolejne etapy wędrówki, według woli PANA. Rozbili obóz w Refidim, lecz nie było tam wody, aby lud mógł się napić. ²Wszczęli więc spór z Mojżeszem, mówiąc: „Dajcie nam wody! Chce nam się pić!”. Mojżesz bronił się: „Dlaczego kłóćcie się ze mną? Czemu wystawiacie PANA na próbę?”. ³Lud omdlewał z pragnienia, zaczął więc czynić wyrzuty Mojżeszowi: „Do czego to podobne! Czy po to wywiodłeś nas z Egiptu, żebyśmy poginęli? Żeby nasze dzieci i nasze trzody poumieraly z pragnienia?”. ⁴Mojżesz wołał więc do PANA: „Co mam uczynić z tym ludem? Jeszcze trochę, a mnie ukamienują!”. ⁵PAN rzekł do Mojżesza: „Wystąp przed lud, przywołaj do siebie starszynę Izraela, weź do ręki laskę, którą uderzyłeś wody Nilu, i ruszaj. ⁶Oto Ja stanę przed tobą tam, na skale, na górze Horeb. Gdy uderzysz w skałę, wypłynie z niej woda i lud zaspokoi pragnienie”. Mojżesz zrobił tak na oczach starszyny Izraela. ⁷Miejsce to nazwano Massa i Meriba z powodu kłótni, jaką wszczęli Izraelici, oraz dlatego, że wystawili PANA na próbę, mówiąc: „Czy aby na pewno PAN jest wśród nas?”.

⁸Tymczasem do Refidim nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelitami. ⁹Mojżesz wydał rozkaz Jozuemu: „Zwerbuj odpowiednich mężczyzn i przygotuj się, aby stawić czoła Amalekitom. Ja natomiast stanę jutro na szczycie wzgórza i w ręce będę trzymać laskę Bożą”. ¹⁰Jozue spełnił rozkaz Mojżesza i uderzył

na Amalekitów, a Mojżesz razem z Aaronem i Churem wspięli się na szczyt wzgórza. ¹¹Gdy Mojżesz wznosił ręce, szala zwycięstwa przechylała się na stronę Izraelitów, gdy je opuszczał, górą byli Amalekici. ¹²Z czasem ramiona Mojżesza zdrętwiały, podsunięto mu więc kamień, aby mógł usiąść, a Aaron i Chur podtrzymywali jego ręce, jeden z jednej, drugi z drugiej strony. W ten sposób ramiona Mojżesza nie opadły aż do zachodu słońca. ¹³Jozue zaś rozgromił doszczętnie wszystkie oddziały Amalekitów. ¹⁴PAN powiedział do Mojżesza: „Zapisz to w księgach na wieczną pamiątkę i wyryj w pamięci Jozuego: Oto Ja wymazuję pod niebem wszelkie wspomnienie po Amalekitach!”. ¹⁵Mojżesz zbudował ołtarz i nadał mu nazwę „PAN moją chorągwią”, ¹⁶następnie powiedział: „PAN przysiągł na swój tron! Po wieczne czasy, w imię PANA, wojna Amalekitom!”.

XVIII

¹Do teścia Mojżesza, Jetra, kapłana Madianitów, dotarły wieści o wszystkim, czego Bóg dokonał dla Mojżesza i dla swojego ludu, Izraela, a zwłaszcza o tym, że PAN wyprowadził Izraelitów z Egiptu. ²Zabrał więc ze sobą żonę Mojżesza, Seforę, którą ten uprzednio odesłał, ³oraz obu jej synów. Pierwszy miał na imię Gerszom, gdyż Mojżesz powiedział: „Byłem przybyszem w obcej krainie”, ⁴drugi natomiast nazywał się Eliezer, od słów: „Bóg mojego ojca pospieszył mi z pomocą i wybawił mnie od miecza faraona”. ⁵Jetro, teść Mojżesza, przybył wraz z jego żoną oraz synami do niego na pustynię, do obozowiska u stóp góry Boga. ⁶Kazał on zapowiedzieć Mojżeszowi: „Przybędę do ciebie razem z twoją żoną i obydwoma synami”.

⁷Mojżesz wyszedł na spotkanie teścia, oddał mu pokłon i ucałował go, następnie przywitani się i poszli do namiotu. ⁸Mojżesz opowiedział teściowi o wszystkim, czego PAN dokonał wobec faraona i Egiptu ze względu na Izraela, oraz o tym, jak PAN wybawił ich w drodze ze wszelkich niebezpieczeństw, które na nich czyhały. ⁹Jetro radował się dobrem, jakie PAN wyświadczył Izraelitom, gdy wybawił ich z mocy Egiptu, ¹⁰i rzekł: „Niech będzie błogosławiony

PAN, który uwolnił was spod władzy Egiptu i z mocy faraona, oraz wybawił lud z niewoli egipskiej! ¹¹Teraz przekonałem się, że PAN jest potężniejszy od wszystkich bogów, gdyż z nawiązką odplacił Egipcjanom za ich pychę”. ¹²Jetro, teść Mojżesza, przyprowadził bydło na całopalenie i na ofiary dla Boga, następnie przybył Aaron wraz z całą starszyzną Izraela i biesiadowali z teściem Mojżesza przed Bogiem.

¹³Nazajutrz Mojżesz zasiadł, aby rozstrzygać spory wśród ludu, a lud przybywał do niego ze sprawami od rana aż do wieczora. ¹⁴Gdy teść Mojżesza zauważył, jak on się trudzi dla ludu, zapytał: „Cóż to za sposób sprawowania sądów? Dlaczego ty zasiadasz sam, a cały lud przedkłada ci sprawy od rana do wieczora?”. ¹⁵Mojżesz odparł swojemu teściowi: „Lud przychodzi do mnie, by rozeznac wolę Boga. ¹⁶Gdy pojawi się jakaś sporna sprawa, stają przede mną, a ja rozstrzygam między zwaśnionymi stronami, ucząc ich przykazań Boga i Jego prawa”. ¹⁷Teść Mojżesza odrzekł: „Nie postępujesz roztropnie. ¹⁸Zamęczycie się na śmierć, zarówno ty, jak i twój lud, gdyż praca, którą wykonujesz, jest zbyt ciężka dla ciebie. Sam jej nie podołasz. ¹⁹Posłuchaj więc, co ci powiem. Chciałbym służyć ci radą, a Bóg niech będzie z tobą. Oczywiście, ty wstawiasz się za ludem przed Bogiem, ty przedkładasz Bogu ich sprawy, ²⁰objaśniasz im przykazania i prawa, wskazuj drogę, którą mają kroczyć, oraz uczynki, jakie mają spełniać. ²¹Ale upatrz sobie spośród ludu mężczyzn statecznych, bogobojnych, prawdomównych i nieprzekupnych, a następnie ustanów ich tysiącnikami, setnikami, pięćdziesiątnikami i dziesiętnikami. ²²Oni na co dzień będą zajmowali się rozstrzyganiem sporów. Jeśli trafi się coś poważnego, niech odwołują się do ciebie, sprawy mniejszej wagi niech rozsądzą sami. W ten sposób część obowiązków przerzucisz na nich. ²³Jeśli tak postąpisz, a Bóg nakaże ci podobnie, wówczas i ty podołasz swoim zadaniom, i lud powróci do siebie zadowolony”. ²⁴Mojżesz posłuchał swojego teścia i postąpił według jego rady. ²⁵Wybrał spośród Izraelitów mężczyzn statecznych i ustanowił ich przełożonymi nad ludem. Jako tysiącnicy, setnicy, pięćdziesiątnicy i dziesiętnicy ²⁶na co dzień zajmowali się oni rozstrzyganiem sporów. W sprawach trudnych odwoływali się do Mojżesza, a sprawy mniejszej

wagi rozsądzali sami.²⁷Potem Mojżesz rozstał się z teściem, który udał się do swojego kraju.

XIX

¹W trzecim miesiącu od wyjścia Izraelitów z ziemi egipskiej nadszedł dzień, w którym dotarli na pustynię Synaj. ²Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz.

Izraelici założyli obozowisko naprzeciw góry, ³Mojżesz zaś wspiął się na górę, aby spotkać się z Bogiem. PAN zawołał do niego ze szczytu góry: „Tak powiesz potomkom Jakuba, tak oznajmisz Izraelitom: ⁴Na własne oczy widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom, uniosłem was na skrzydłach orłów i przywiodłem was do siebie. ⁵Jeśli więc teraz naprawdę będziecie Mi posłuszni i będziecie przestrzegać przymierza ze Mną, staniecie się moją szczególną własnością, bardziej niż inne ludy, gdyż do Mnie należy cała ziemia. ⁶Ale wy będziecie dla Mnie królestwem kapłanów i narodem świętym. To są słowa, które masz powtórzyć Izraelitom”. ⁷Gdy Mojżesz wrócił, zwołał starszyznę ludu i przekazał im wszystko, co PAN mu polecił. ⁸Lud jednogłośnie odpowiedział: „Spełnimy wszystkie słowa PANA!”. Gdy Mojżesz zaniósł PANU obietnicę ludu, ⁹PAN rzekł do Mojżesza: „Ja sam przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę mówił do ciebie, i już na zawsze ci wierzył”.

Gdy Mojżesz przekazał PANU słowa ludu, ¹⁰PAN rzekł do Mojżesza: „Idź do ludu i uświęć ich dziś i jutro przez rytuał oczyszczenia. Niech wypiorą ubranie ¹¹i będą gotowi na trzeci dzień, gdyż trzeciego dnia, w obecności wszystkich PAN zstąpi na górę Synaj. ¹²Nakreśl wokół granicę dla ludu i ogłoś: Strzeżcie się, aby nie wchodzić na górę ani nawet dotykać jej zbocza. Kto bowiem dotknie góry, natychmiast zginie. ¹³Ukamienujecie go lub przeszycie strzałami, lecz nie wolno wam go dotykać. Nie oszczędzicie ani zwierzęcia, ani człowieka. Dopiero gdy róg zabrzmie przeciągle, wejdą na górę”.

¹⁴Mojżesz zszedł z góry do ludu i uświęcił ich przez rytuał oczyszczenia. Gdy wyprali ubranie, ¹⁵rzekł do nich: „Na trzeci dzień

badźcie gotowi. Powstrzymajcie się od współżycia z kobietami”.

¹⁶Trzeciego dnia o świcie rozległy się grzmoty i zaczęło błyskać. Gęsty obłok pokrył górę i rozległ się potężny dźwięk rogu. Cały lud w obozowisku zadrzał ze strachu. ¹⁷Mojżesz zaś wyprowadził wszystkich z obozu na spotkanie z Bogiem. Stanęli u stóp góry. ¹⁸Góra Synaj cała spowita była dymem, gdyż PAN zstąpił na nią w ogniu. Dym buchał z niej jak z pieca, a góra drżała jakby ze strachu. ¹⁹Dźwięk rogu rozbrzmiewał coraz donośniej, Mojżesz zaś rozmawiał z Bogiem, a Bóg odpowiadał mu grzmiącym głosem. ²⁰PAN zstąpił na szczyt góry Synaj i wezwał tam również Mojżesza. Gdy Mojżesz tam wszedł, ²¹PAN rzekł do niego: „Zejdź i upomnij lud, aby nie łamali zakazu, chcąc wspiąć się na górę do PANA, by Go zobaczyć. W przeciwnym razie wielu z nich zginie. ²²Nawet kapłani, którzy przystępują do PANA, mają się uświęcić przez rytuał oczyszczenia, aby PAN również ich nie poraził”. ²³Mojżesz odpowiedział PANU: „Ludowi nie wolno wchodzić na górę Synaj, gdyż Ty sam ostrzegłeś nas, mówiąc: Zakreśl granicę wokół góry i wyróżnij ją jako świętą”. ²⁴PAN jednak nalegał: „Masz natychmiast zejść! Potem wejdiesz razem z Aaronem. Kapłani zaś oraz lud niech nie łamią zakazu, chcąc wstąpić ku PANU. W przeciwnym razie ich porażę”. ²⁵Mojżesz więc zszedł do ludu i go ostrzegł.

XX

¹Bóg wypowiedział wszystkie te słowa: ²„Ja jestem PANEM, twoim Bogiem, który wyprowadził cię z ziemi egipskiej, gdzie byłeś niewolnikiem.

³Nie będziesz miał innych bogów oprócz Mnie. ⁴Nie zrobisz sobie bożka. I żadnej podobiznie, przedstawiającej to, co najwyższe na niebie, nisko na ziemi i w głębinach wód, ⁵nie będziesz oddawał czci ani nie oddasz się w niewolę. Ja jestem PANEM, twoim Bogiem, Bogiem zazdrosnym. Za grzechy tych, którzy Mnie nienawidzą, wymierzam karę ich potomkom, nawet w trzecim i czwartym pokoleniu. ⁶Tym zaś, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań, okazuję miłosierdzie do tysięcznego pokolenia.

⁷Nie będziesz wymawiał imienia PANA, twego Boga, bez szacunku, gdyż PAN nie pozostawi bez kary tego, kto wypowie Jego imię bez szacunku.

⁸Pamiętaj o dniu szabatu, aby należycie go świętować. ⁹Przez sześć dni będziesz wykonywał wszystkie swoje prace, ¹⁰lecz siódmy dzień jest szabatem dla PANA, twego Boga. W tym dniu nie podejmiesz żadnej pracy – ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani nawet bydło czy cudzoziemiec, który mieszka w twoim domu. ¹¹W ciągu sześciu dni bowiem PAN uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich istnieje, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego PAN pobłogosławił dzień szabatu i wyróżnił go jako święty.

¹²Czczij swojego ojca i matkę, abyś cieszył się długim życiem na ziemi, którą ci daje PAN, twój Bóg.

¹³Nie popełnisz morderstwa.

¹⁴Nie dopuścisz się cudzołóstwa.

¹⁵Nie będziesz kradł.

¹⁶Nie złożysz kłamliwego zeznania przeciwko swojemu bliźniemu.

¹⁷Nie będziesz pożądał dobytku swojego bliźniego. Nie będziesz pożądał jego żony, jego sługi, jego służącej, jego wołu, jego osła ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego”.

¹⁸Gdy cały lud ujrzał gromy i płomienie, usłyszał dźwięk rogu i zobaczył dymiącą górę, przeraził się i zatrzymał się z dala od niej. ¹⁹Rzekli do Mojżesza: „Ty mów do nas, a my będziemy słuchali. Bóg niech do nas nie przemawia, byśmy nie poginęli”. ²⁰Mojżesz odpowiedział ludowi: „Nie lękajcie się, gdyż Bóg zstąpił po to, by wystawić was na próbę, oraz po to, abyście żyli w Jego bojaźni i nie grzeszyli”. ²¹Lud stał daleko, a Mojżesz przybliżył się do ciemnego obłoku, w którym przebywał Bóg.

²²PAN rzekł do Mojżesza: „Tak powiesz Izraelitom: Widzieliście, że mówiłem do was z nieba. ²³Nie czyńcie więc sobie bogów odlanych ze srebra ani ze złota, których byście czcili na równi ze Mną. ²⁴Z ziemi zrobisz dla Mnie ołtarz, na którym będziesz składać owce i bydło jako ofiary całopalne i ofiary wspólnotowe. Gdziekolwiek nakazę czcić moje imię, przybędę tam do ciebie i będę ci

błogosławił. ²⁵A jeśli zechcesz wznieść dla Mnie ołtarz kamienny, to nie buduj go z ciosanego kamienia, gdyż zbecześciłoby go ostrze narzędzia. ²⁶Nie będziesz wchodził po stopniach do mojego ołtarza, aby spod ubioru nie było widać twojego nagiego ciała.

XXI

¹Oto prawa, które im ogłosisz: ²Jeśli kupisz hebrajskiego niewolnika, przez sześć lat będzie ci służył, a w siódmym roku będzie mógł odejść jako wolny człowiek. ³Jeśli sam został zakupiony, sam też odejdzie; jeśli był żonaty, wtedy jego żona odejdzie razem z nim. ⁴Jeżeli natomiast jego właściciel dał mu żonę, a ona urodziła synów lub córki, to żona i dzieci pozostaną u właściciela, on zaś otrzyma wolność. ⁵Jeśliby jednak ów niewolnik oświadczył: «Kocham mojego pana, moją żonę i moich synów. Nie chcę iść na wolność», ⁶wówczas właściciel zaprowadzi go przed Boga, postawi go przy drzwiach lub przy bramie i przekłuje mu szydłem ucho na znak, że na zawsze pozostanie jego niewolnikiem.

⁷Jeśli ktoś sprzedałby swoją córkę jako niewolnicę, nie odejdzie ona tak, jak inni niewolnicy. ⁸Jeżeli nie spodoba się swojemu panu, który zamierzał ją poślubić, to zezwoli, aby została odkupiona. Nie wolno mu jednak odsprzedać jej cudzoziemcom, bo byłoby to zdradą. ⁹Jeśli jest ona przeznaczona dla jego syna, ma ją traktować jak córkę. ¹⁰Jeżeli poślubi drugą żonę, nie odmówi pierwszej pożywienia, ubrania ani współżycia. ¹¹Jeśli zaniedba którąś z tych spraw, wówczas może ona odejść darmo, bez wykupu.

¹²Kto śmiertelnie zrani człowieka, będzie ukarany śmiercią. ¹³Jeśli jednak nie zrobi tego umyślnie, a Bóg dopuści, że popełni zabójstwo, wskażę ci miejsce, gdzie będzie mógł się schronić. ¹⁴Gdyby jednak czyhał na swojego bliźniego, aby go podstępnie zabić, to nawet od mojego ołtarza masz go oderwać i ukarać śmiercią.

¹⁵Kto zrani swojego ojca lub matkę, zostanie ukarany śmiercią.

¹⁶Kto porwie człowieka i sprzeda go lub będzie go trzymać w niewoli, zostanie ukarany śmiercią.

¹⁷Kto przeklnie swojego ojca lub matkę, zostanie ukarany śmiercią.

¹⁸Jeśli mężczyźni się pokłócą i jeden uderzy drugiego kamieniem lub pięścią, ale go nie zabije, tylko ciężko zrani, ¹⁹ten zaś z czasem wstanie i będzie chodził po ulicy o lasce, sprawca będzie niewinny, lecz zapłaci za jego przymusową bezczynność, aż całkowicie wyzdrowieje.

²⁰Jeśli ktoś uderzy kijem swojego niewolnika lub niewolnicę i spowoduje śmierć na miejscu, podlega karze zemsty. ²¹Jeżeli jednak niewolnik przeżyje dzień lub dwa, jego pan nie podlega zemście, bo niewolnik jest własnością swojego pana.

²²Jeśli mężczyźni podczas bójki uderzą kobietę w ciążę i spowodują poronienie, lecz ona nie odniesie innego uszczerbku na zdrowiu, wówczas według prawa winny wypłaci odszkodowanie, którego zażąda mąż kobiety.

²³W przypadku szkód na zdrowiu zapłacisz: życiem za życie, ²⁴okiem za oko, zębem za ząb, ręką za rękę, nogą za nogę, ²⁵oparzeniem za oparzenie, raną za ranę, sińcem za siniec.

²⁶Jeśli ktoś ugodzi w oko swojego niewolnika lub niewolnicę i wybijie je, za jego oko obdarzy go wolnością. ²⁷Jeśli ktoś wybijie ząb swojemu niewolnikowi lub niewolnicy, za jego ząb obdarzy go wolnością.

²⁸Jeśli czyjś wół zabiłby rogami mężczyznę lub kobietę, ma zostać ukamienowany, a jego mięsa nie wolno jeść. Właściciel wołu będzie niewinny. ²⁹Jeżeli jednak wół bódł od dawna, a jego właściciel, mimo ostrzeżeń, nie pilnował go dostatecznie i ten zabiłby mężczyznę lub kobietę, wówczas wół ma zostać ukamienowany, a jego właściciel poniesie śmierć. ³⁰Gdyby jednak zażądano od niego odszkodowania, zapłaci za swoje życie taki okup, jaki mu wyznaczą. ³¹Tych samych zasad należy się trzymać, jeśli wół zabiłby rogami chłopca lub dziewczynkę. ³²Jeśli wół zabije niewolnika lub niewolnicę, należy zapłacić ich właścicielowi trzydzieści syklów srebra oraz ukamienować wołu.

³³Jeśli ktoś zostawi odkrytą studnię lub wykopie ją i nie zabezpieczy, wskutek czego wpadnie do niej wół lub osioł, ³⁴wówczas właściciel studni zapłaci odszkodowanie. Wyrówna stratę

właścicielowi zabitego zwierzęcia, a ono będzie należeć do właściciela studni.

³⁵Gdyby czyjś wół zabił rogami wołu jego sąsiada, sprzedadzą żywego wołu, a zapłatę oraz martwe zwierzę podzielą między sobą.

³⁶Jeżeli jednak wół bódl od dawna, a jego właściciel nie pilnował go dostatecznie, wówczas odda wołu za wołu, a martwe zwierzę będzie należeć do niego.

³⁷Jeśli ktoś ukradnie wołu lub owcę i zabije je bądź sprzeda, odda pięć wołów za jednego i cztery owce za jedną.

XXII

¹Jeśli ktoś zaskoczy złodzieja podczas włamania i zrani go śmiertelnie, nie będzie winien przelanej krwi. ²Jeśli jednak uczyni to po wschodzie słońca, wtedy dopuści się morderstwa, gdyż karą za kradzież jest uiszczenie odszkodowania. Jeśli złodziej nie ma z czego zapłacić, będzie za kradzież sprzedany jako niewolnik. ³Jeśli znajdą u niego skradzione dobra, czy to będzie wół, czy osioł, czy owca, jeżeli będą jeszcze żywe, zwróci je podwójnie.

⁴Jeśli ktoś zniszczy pole lub winnicę przez wypas swojej trzody na cudzych gruntach, odda jako odszkodowanie najlepsze plony ze swojego pola i winnicy.

⁵Jeśli wzniecony ogień rozniesie się po cierniach i spali już zebrane zboże albo zboże pozostające jeszcze na polu w kłosach, lub też spali obsiane pole, ten, kto spowodował pożar, zapłaci odszkodowanie.

⁶Przypuścimy, że ktoś da drugiemu na przechowanie pieniądze lub jakikolwiek przedmiot i zostanie to skradzione z domu tego, który przyjął to na przechowanie. Jeśli schwytają złodzieja, ma on zwrócić podwójnie. ⁷Jeśli zaś złodzieja nie znajdą, właściciel domu stanie wobec Boga, by okazało się, czy nie wyciągnął ręki po własność swojego bliźniego.

⁸Każda sporna sprawa o wołu, osła, owcę, szatę czy zgubę, dotycząca prawa własności, ma być rozstrzygana wobec Boga na podstawie zeznań obu stron. Kogo Bóg uzna za winnego, ten wynagrodzi podwójnie swojemu bliźniemu.

⁹Jeśli ktoś powierzy drugiemu osła, wołu, owcę lub inne zwierzę, a ono by zdechło, uległo kalectwu lub zostało zabrane przemocą, lecz bez świadków, ¹⁰wówczas podejrzany złoży przysięgę wobec PANA, że nie wyciągnął ręki po własność swojego bliźniego. Poszkodowany przyjmie przysięgę, bez konieczności wynagrodzenia. ¹¹Jeśli jednak zostało skradzione z jego obejścia, wypłaci właścicielowi odszkodowanie. ¹²Jeśli zaś zostałyby rozszarpane, ma przynieść zwłoki jako dowód i nie będzie zobowiązany do wyrównania szkody.

¹³Jeśli ktoś pożyczy zwierzę od drugiego, a ono ulegnie kalectwu lub zdechnie pod nieobecność właściciela, należy zapłacić odszkodowanie. ¹⁴Jeśli jednak właściciel był przy nim, nie należy mu się odszkodowanie. Jeśli zwierzę zostało wynajęte za opłatą, zysk z wynajmu wyrównuje szkodę.

¹⁵Jeśli ktoś uwiedzie dziewczynę niezaręczoną z nikim i będzie z nią współżył, niech uiści opłatę ślubną i weźmie ją za żonę. ¹⁶Nawet gdyby jej ojciec kategorycznie sprzeciwiał się wydaniu jej za niego, ma zapłacić sumę równoważną opłacie ślubnej za dziewczycę.

¹⁷Uprawiającej czary nie pozostawisz przy życiu.

¹⁸Kto spółkował ze zwierzęciem, poniesie śmierć.

¹⁹Kto złożył ofiarę bożkom, zostanie zabity, ponieważ należy się ona tylko i wyłącznie PANU.

²⁰Nie będziesz dręczył ani uciskał cudzoziemca, gdyż i wy byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej.

²¹Nie skrzywdzisz wdowy ani sieroty. ²²Gdyby bowiem stała się im krzywda z twojego powodu i wezwaliby mojej pomocy, z pewnością wysłucham ich wołania. ²³Zapałam wówczas gniewem i wytracę was mieczem, aby wasze żony stały się wdowami, a dzieci sierotami.

²⁴Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu spośród mojego ludu, który mieszka z tobą, nie postąpisz wobec niego jak lichwiarz, nie naliczysz mu odsetek. ²⁵Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz swojego bliźniego, musisz mu go zwrócić przed zachodem słońca, ²⁶gdyż tylko nim może się przykryć, gdy uda się na spoczynek. Jeśli wołać będzie do Mnie o pomoc, wysłucham go, gdyż jestem litościwy.

²⁷Nie będziesz bluźnił przeciwko Bogu ani złorzeczył temu, kto rządzi twoim ludem.

²⁸Nie będziesz zwlekał ze złożeniem ofiary z tego, co zbierzesz na polach i w winnicach. Oddasz Mi swoich pierwotnych synów. ²⁹Podobnie postąpisz z wołami i owcami: przez siedem dni pozostaną przy swojej matce, a ósmego dnia będą Mi oddane.

³⁰Będzicie dla Mnie świętymi. Nie jedzcie więc padliny rozszarpanej na polu, lecz rzućcie ją psom.

XXIII

¹Nie będziesz rozgłaszał fałszywych pogłosek. Nie weźmiesz udziału w spisku ze złoczyńcą, by świadczyć na korzyść bezprawia.

²Nie kieruj się zdaniem większości, gdy opowiada się ona za złem, i nie naginaj zeznań do opinii większości, aby doprowadzić do niesłusznego wyroku. ³Nie będziesz stronniczy nawet na korzyść ubogiego, gdy wniesie skargę.

⁴Jeśli napotkasz wołu swojego nieprzyjaciela lub jego osła, który się zabłąkał, masz je odprowadzić do niego. ⁵Jeśli ujrzysz, że osioł należący do kogoś, kto cię nienawidzi, upadł pod ciężarem ładunku, nie miniesz go obojętnie, lecz pospieszysz z pomocą.

⁶Nie zaniedbasz praw ubogiego, gdy wniesie skargę.

⁷Trzymaj się z dala od nieuczciwych spraw, byś nie przyczynił się do śmierci niewinnego lub prawego, gdyż złoczyńca nie znajdzie u Mnie usprawiedliwienia.

⁸Nie bierz łapówki, bo łapówka wypacza słuszny osąd i powoduje, że sprawiedliwe słowa są przekręcane.

⁹Nie będziesz dręczył cudzoziemca, gdyż sami poznaliście los przybyszów, gdy byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej.

¹⁰Przez sześć lat będziesz siał i zbierał plony na swojej ziemi, ¹¹ale w siódmym roku pozostawisz ją odłogiem, aby odpoczęła. Ubodzy twojego ludu pożywią się z niej, a co pozostanie, niech zjedzą dzikie zwierzęta. Dotyczy to również twoich winnic i sadów oliwnych.

¹²Przez sześć dni będziesz się krzątać wokół swoich zajęć, a w siódmym dniu odpoczniesz, aby twój wół i osioł mogły zaznać spokoju i żeby odetchnął syn twojej niewolnicy i przybysz.

¹³Przestrzegajcie wszystkiego, co wam powiedziałem. Nie będziecie wzywać imion obcych bogów, nie zabrzmią one w waszych ustach.

¹⁴Trzy razy w roku będziesz obchodził moje święta. ¹⁵Masz przestrzegać Święta Przaśników. Zgodnie z moim nakazem, w miesiącu kłosów przez siedem dni będziesz jadł przaśny chleb, gdyż właśnie wtedy wysłicie z Egiptu.

Nie stawajcie przede Mną z pustymi rękami: ¹⁶masz przestrzegać Święta Żniw, gdy złożysz w ofierze pierwociny swojej pracy, którą włożyłeś, zasiewając pola, oraz Święta Zbiorów, pod koniec roku, gdy zbierzesz owoce swojej pracy na polu.

¹⁷Trzy razy w roku wszyscy twoi mężczyźni mają stanąć przed Władcą, PANEM.

¹⁸Krwi zwierzęcia nie złożysz Mi w ofierze wraz z chlebem na zakwasie, a tłuszcz wylany podczas obchodów święta nie pozostanie aż do rana.

¹⁹Najdorodniejsze pierwociny owoców swojej ziemi przyniesiesz do domu PANA, twego Boga, i nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.

²⁰Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby strzegł cię w drodze i doprowadził do miejsca, które przygotowałem dla ciebie. ²¹Miej wzgląd na niego i słuchaj jego głosu. Nie gardź nim, gdyż nie wybaczy wam waszych przewinień, bo występuje w moim imieniu. ²²Jeśli będziesz pilnie słuchał jego głosu i spełnisz wszystkie moje słowa, stanę się wrogiem twoich wrogów i ciemnicą tych, którzy cię ciemnią. ²³Mój anioł będzie cię prowadził i zawiedzie cię do kraju Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Kananejczyków, Chiwitów, Jebusytów, a Ja ich wytracę. ²⁴Nie padniesz na twarz przed ich bogami i nie oddasz się im w niewolę. Nie wolno wam naśladować ich uczynków, przeciwnie, powywracasz i roztrzaskasz ich stele. ²⁵Wy będziecie służyć PANU, Bogu waszemu, a On pobłogosławi wasz chleb i waszą wodę, i oddali od was choroby. ²⁶Żadna kobieta w tym kraju nie poroni, nie będzie nieplodnych i sprawię, że dożyjesz sędziwego wieku. ²⁷Poprzedzać cię będzie groza, którą wzbudzę; ześlę przerażenie na każdy lud, przeciwko któremu wyruszysz. Sprawię, że wszyscy twoi wrogowie będą uciekać przed tobą.

²⁸Posłę przed tobą szerszenie, które przegnąą Chiwwitów, Kanańczyków i Chetytów. ²⁹Nie wygnam ich jednak w ciągu jednego roku, by kraina nie wyludniła się i nie zarośla dziką zwierzyną, ze szkoda dla ciebie. ³⁰Stopniowo będę ich wypędzał przed tobą, aż rozmnożycie się i zaludnicie ziemię. ³¹Rozciągnę twoje granice od Morza Czerwonego aż po Morze Filistynów, od Pustyni Arabskiej aż do Eufratu, gdyż oddam w twoją moc mieszkańców tej krainy, a ty wypędzisz ich przed sobą. ³²Nie zawrzesz przymierza z nimi ani z ich bogami. ³³Nie wolno im będzie mieszkać w twojej ziemi, aby przypadkiem nie skłonili cię do grzechu przeciwko mnie. Gdybyś zaczął oddawać cześć ich bogom, to tak, jakbyś wpadł w sidła”.

XXIV

¹Bóg powiedział do Mojżesza: „Wejdz na górę do PANA razem z Aaronem, Nadabem i Abihu, a także z siedemdziesięcioma spośród starszyny Izraela i padnijcie na twarz, pozostając w oddali. ²Do PANA podejdzie tylko sam Mojżesz. Pozostali niech się nie zbliżają, nie wolno ludowi iść razem z nim”. ³Gdy Mojżesz wrócił, przekazał ludowi wszystkie słowa PANA oraz wszystkie przepisy prawa, a lud jednogłośnie potwierdził: „Spełnimy wszystko, co PAN powiedział!”. ⁴Mojżesz zapisał wszystkie słowa PANA. Wstał o świcie, zbudował ołtarz u stóp góry i wznosił dwanaście stel, według liczby dwunastu plemion Izraela. ⁵Następnie polecił młodym Izraelitom złożyć dla PANA ofiary całopalne i ofiary wspólnotowe z cielców. ⁶Mojżesz zaczerpnął połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połowę pokropił ołtarz. ⁷Potem wziął księgę przymierza i odczytał ludowi, a oni odrzekli: „Spełnimy wszystko, co PAN powiedział i będziemy posłuszni!”. ⁸Wówczas Mojżesz zaczerpnął krwi i pokropił lud, mówiąc: „Oto krew przymierza, które zawiera z wami PAN, zgodnie z tymi wszystkimi słowami!”. ⁹Następnie Mojżesz, Aaron, Nadab, Abihu i siedemdziesięciu spośród starszyny Izraela weszli na górę i ¹⁰zobaczyli Boga Izraela, a pod Jego stopami jakby kunsztowną mozaikę z szafiru, czystą jak bezchmurne niebo. ¹¹Bóg uczynił wyjątek względem tych Izraelitów i nie wyciągnął przeciwko nim ręki. Zobaczyli Boga, a potem jedli i pili.

¹²PAN rzekł do Mojżesza: „Wyjdź do Mnie na górę i pozostaj tam. Dam ci kamienne tablice, Prawo i przykazania, które zapisałem, abyś mógł przekazać ludowi moją naukę”. ¹³Wprawdzie Mojżesz wyruszył wraz z Jozuem, swoim sługą, lecz na górę Boga miał wstąpić sam. ¹⁴Oznajmił więc starszyźnie: „Poczekajcie tu, aż do was wrócimy. Aaron i Chur zostaną z wami. Kto miałby jakąś sprawę, niech uda się do nich”. ¹⁵Gdy Mojżesz wszedł na górę, obłok ją osłonił, ¹⁶a chwała PANA zamieszkała na górze Synaj. Obłok spowijał górę przez sześć dni, a siódmego dnia Bóg wezwał Mojżesza z wnętrza obłoku. ¹⁷Chwała PANA jawiła się oczom Izraelitów niczym płomień, który pożera wierzchołek góry. ¹⁸Mojżesz wszedł w obłok na szczycie góry i pozostał tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

XXV

¹PAN przemówił do Mojżesza: ²„Powiedz Izraelitom, aby każdy ofiarował Mi dobrowolny dar. Będzie on daniną, którą zbierzecie dla mnie, ³a w jej skład wejdzie złoto, srebro i miedź, ⁴fioletowa i czerwona purpura, karmazyn, bisior i sierść kozia, ⁵skóry baranie barwione na czerwono, skóry borsucze i drzewo akacjowe, ⁶oliwa do lamp, wonności do wyrobu oleju do namaszczenia i pachnących kadzideł, ⁷onyks i drogie kamienie do wysadzenia efodu i pektorału. ⁸Wybudują dla Mnie świątynię, abym mógł zamieszkać pośród nich. ⁹Święte Mieszkanie ma być zbudowane i wszystkie jego sprzęty wykonane dokładnie według planów, które ci pokażę.

¹⁰Z drewna akacjowego zrobią skrzynię o długości dwa i pół łokcia, szerokości i wysokości półtora łokcia. ¹¹Wewnątrz i z zewnątrz pokryjesz ją szczerym złotem, a wokół umieścisz złoty wieniec. ¹²Odlejesz cztery złote pierścienie i przymocujesz je do czterech krawędzi, po dwa z każdej strony. ¹³Wyrzeźbisz drążki z drewna akacjowego, pokryjesz je złotem ¹⁴i włożysz w pierścienie, aby służyły do przenoszenia arki. ¹⁵Pozostaną one w pierścieniach; nie należy ich stamtąd wyjmować. ¹⁶W arce umieścisz Świadcstwo, które otrzymasz ode mnie.

¹⁷Ze szczerego złota zrobisz płytę przebłagalną o długości dwa i pół łokcia, szerokości półtora łokcia. ¹⁸Na obu jej krańcach umieścisz cheruby wykute w złocie, ¹⁹ustawisz je symetrycznie po obu stronach. Na brzegach płyty przebłagalnej nie może zabraknąć cherubów. ²⁰Skrzydła cherubów mają być tak rozpostarte, aby zakrywały płytę przebłagalną, a ich twarze zwrócone ku sobie, to znaczy ku środkowi płyty przebłagalnej. ²¹Płytą przebłagalną przykryjesz arkę, a w niej umieścisz Świadcstwo, które otrzymasz ode Mnie. ²²Stamtąd właśnie, znad płyty przebłagalnej, spomiędzy cherubów wieńczących arkę, objawię ci słowami wszystkie przykazania, które przez ciebie daję Izraelitom.

²³Z drewna akacjowego zrobisz stół o długości dwóch łokci, szerokości jednego, a wysokości półtora łokcia. ²⁴Pokryjesz go szczerym złotem, a wokół umieścisz złoty wieniec. ²⁵Wieniec przymocujesz do listwy o szerokości czterech palców, którą obramujesz stół. ²⁶Zrobisz cztery złote pierścienie i przytwierdzisz je do czterech krawędzi, przy nogach stołu. ²⁷Pierścienie mają być przymocowane poniżej listwy, gdyż włożysz w nie drążki do przenoszenia stołu. ²⁸Drążki sporządzisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem, aby służyły do noszenia stołu. ²⁹Zrobisz ponadto ze szczerego złota misy, czasze, dzbanki i tace do składania ofiar płynnych. ³⁰Na stole, przed moim obliczem, zawsze będziesz składał chleby poświęcone.

³¹Sporządzisz świecznik wykuty ze szczerego złota; jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i korony kwiatów mają stanowić jedną całość. ³²Z jego boków będzie wychodzić sześć ramion, symetrycznie po trzy z każdej strony. ³³Pierwsze ramię zakończone będzie potrójnym kielichem na kształt kwiatu migdałowego, wraz z gałką i koroną, drugie ramię zakończone będzie potrójnym kielichem na kształt kwiatu migdałowego, wraz z gałką i koroną, podobnie wszystkie pozostałe ramiona świecznika. ³⁴Trzon świecznika zwieńczy poczwórny kielich na kształt kwiatu migdałowego, z gałką i koroną. ³⁵Poniżej, między dwoma pierwszymi ramionami, umieścisz pęk kwiatu, podobnie między dwoma następnymi, i tak między wszystkimi sześcioma ramionami. ³⁶Zarówno ramiona, jak i pąki kwiatów zostaną wykute z jednej bryły szczerego złota.

³⁷Zrobisz siedem lamp i umieścisz je na samej górze, aby rzucały światło na wszystkie strony. ³⁸Do tego szczypce i naczynia na popiół, wykonane również ze szczerego złota. ³⁹Do sporządzenia świecznika i należących do niego przyborów użyjesz jednego talentu złota. ⁴⁰Bądź uważny i postaraj się wykonać wszystko zgodnie ze wzorem, który widziałeś na górze!

XXVI

¹Święte Mieszkanie sporządzisz z dziesięciu zasłon wykonanych z bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, ze szkarłatu i karmazynu, na których wyhaftujesz cheruby. ²Każda zasłona będzie miała dwadzieścia osiem łokci długości i cztery szerokości. Wszystkie będą miały te same wymiary. ³Tkaniny połączysz ze sobą w dwa rzędy po pięć zasłon, ⁴a ostatnie zasłony każdego rzędu zaopatrzysz w purpurowe pętle. ⁵Pętli tych ma być pięćdziesiąt przy każdej zasłonie; zostaną umieszczone w ten sposób, by pasowały do siebie wzajemnie. ⁶Zrobisz też pięćdziesiąt złotych haczyków, którymi połączysz zasłony, aby święte Mieszkanie stanowiło jedną całość.

⁷Z koziej sierści sporządzisz namiot osłaniający święte Mieszkanie; będzie się on składać z jedenastu zasłon. ⁸Każda zasłona ma mieć trzydzieści łokci długości i cztery szerokości. Wszystkie będą miały te same wymiary. ⁹Połączysz osobno pięć zasłon, a osobno sześć, przy czym szóstą złożysz we dwoje u wejścia do namiotu. ¹⁰Na brzegu ostatniej zasłony każdego rzędu przyszyjesz pięćdziesiąt pętli, aby można je było połączyć. ¹¹Zrobisz też pięćdziesiąt miedzianych haczyków, którymi zepniesz pętle, by namiot stanowił jedną całość. ¹²Połowa zasłony, która pozostanie niewykorzystana, ma zwiisać od tylnej strony świętego Mieszkania, ¹³natomiast łokieć naddatku w jednym i drugim rzędzie zasłon ma zwiisać po obu stronach świętego Mieszkania, osłaniając go. ¹⁴Namiot pokryjesz baraniami skórą barwionymi na czerwono, a z wierzchu rozciągniesz skóry borsucze.

¹⁵Sporządzisz dla świętego Mieszkania deski z drewna akacjowego i ustawisz je pionowo. ¹⁶Deski będą mierzyć dziesięć łokci

długości na półtora szerokości, ¹⁷każda będzie mieć dwie klamry służące do połączenia z sąsiednimi. Dotyczy to wszystkich desek świętego Mieszkania. ¹⁸Deski świętego Mieszkania umocujesz w następujący sposób. Od strony południowej ustawisz dwadzieścia desek, ¹⁹wspartych na czterdziestu srebrnych podstawkach. Każdą deskę zaopatrzysz w dwie podstawki, stosownie do dwóch klamer. ²⁰Z drugiej strony świętego Mieszkania, od północy, ustawisz dwadzieścia desek ²¹na czterdziestu srebrnych podstawkach, pod każdą deską po dwie podstawki. ²²Od zachodniej strony świętego Mieszkania ustawisz sześć desek. ²³Ponadto dodasz dwie deski narożne, które ustawisz pod kątem, w celu sporządzenia węglów świętego Mieszkania. ²⁴Połączysz je ściśle od dołu, a od góry zepniesz jedną kłamerą. Oba narożniki mają wyglądać tak samo. ²⁵W sumie więc tylna ściana będzie liczyć osiem desek na szesnastu srebrnych podstawkach, po dwie podstawki pod każdą deską. ²⁶Zrobisz poprzeczne drążki z drewna akacjowego: pięć przymocujesz do desek z jednej strony świętego Mieszkania, ²⁷pięć z drugiej, a pięć od strony zachodniej, gdzie znajdują się narożniki. ²⁸Środkowa poprzeczka, umieszczona w połowie wysokości desek, ma sięgać od jednego krańca ściany do drugiego. ²⁹Deski pokryjesz złotem i zaopatrzysz je w złote pierścienie służące do umocowania poprzecznych drążków, które też pokryjesz złotem. ³⁰Wzniesiesz święte Mieszkanie według wzoru, jaki widziałeś na górze.

³¹Sporządzisz zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i bisioru, a na niej wyhaftujesz cheruby. ³²Zasłonę zawieszisz na czterech słupach z drewna akacjowego, pokrytych złotem, zaopatrzonych w złote haki i opartych na czterech srebrnych podstawkach. ³³Na hakach umocujesz zasłonę, a za nią umieścisz Arkę Świadectwa. Zasłona oddzielać będzie miejsce święte od miejsca najświętszego.

³⁴W miejscu najświętszym postawisz Arkę Świadectwa i przykryjesz ją płytą przebłagalną. ³⁵Stół ustawisz na zewnątrz zasłony, świecznik natomiast naprzeciw stołu, z południowej strony świętego Mieszkania, podczas gdy stół znajdzie się po stronie północnej.

³⁶Nad wejściem do namiotu sporządzisz kotarę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i bisioru, którą bogato ozdobisz.

³⁷Zawieszisz ją na pięciu słupach akacjowych, pokrytych złotem, zaopatrzonych w złote haki i wspartych na pięciu podstawkach, które odlejesz z miedzi.

XXVII

¹Z drewna akacjowego sporządzisz kwadratowy ołtarz, którego długość i szerokość wynosić będzie pięć łokci, a wysokość trzy łokcie. ²W czterech jego narożnikach zrobisz wystające rogi, które będą stanowiły z ołtarzem jedną całość, i pokryjesz je miedzią. ³Ponadto wykonasz kociołki na popiół, szufle, misy, widelki i pojemniki na rozżarzone węgle. Wszystkie te przedmioty zrobisz z miedzi. ⁴Sporządzisz miedziany ruszt, podobny do sieci, a do jego czterech rogów przymocujesz miedziane pierścienie. ⁵Ruszt umieścisz wewnątrz ołtarza w ten sposób, by sięgał połowy jego wysokości. ⁶Do ołtarza zrobisz drążki z drewna akacjowego i pokryjesz je miedzią. ⁷Drążki włożysz w pierścienie po obu stronach ołtarza, aby można go było przenosić. ⁸Ołtarz ma być wykonany z desek i pustych wewnątrz; niech zrobią go dokładnie tak, jak ukazałem ci na górze.

⁹Urządzisz również dziedziniec świętego Mieszkania. Od południa umieścisz zasłonę z bisioru o długości stu łokci. ¹⁰Zawieszisz ją na dwudziestu słupach opartych na dwudziestu miedzianych podstawkach. Haczyki zaś i uchwyty na słupach mają być srebrne. ¹¹Podobnie od północy umieścisz zasłonę z bisioru o długości stu łokci. Zawieszisz ją na dwudziestu słupach opartych na dwudziestu miedzianych podstawkach. Haczyki i uchwyty na słupach mają być srebrne. ¹²Od zachodu rozepniesz zasłonę na szerokość pięćdziesięciu łokci, zawieszisz ją na dziesięciu słupach opartych na dziesięciu podstawkach. ¹³Również od wschodu szerokość dziedzińca wynosić będzie pięćdziesiąt łokci. ¹⁴Umieścisz więc z jednej strony zasłonę o długości piętnastu łokci, trzy słupy oraz trzy podstawki, ¹⁵i z drugiej strony również zasłonę o długości piętnastu łokci, trzy słupy i trzy podstawki. ¹⁶Nad wejściem na dziedziniec umieścisz kotarę o długości dwudziestu łokci, wykonaną z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru, bogato wyszywaną.

Zawieszisz ją na czterech słupach opartych na czterech podstawkach. ¹⁷Wszystkie słupy wokół dziedzińca będą miały srebrne haczyki i uchwyty oraz miedziane podstawki. ¹⁸Długość dziedzińca wyniesie sto łokci, szerokość pięćdziesiąt, a wysokość pięć łokci. Zastony dziedzińca będą wykonane z bisioru, a podstawki z miedzi. ¹⁹Wszystkie sprzęty świętego Mieszkania, niezależnie od ich przeznaczenia, wszystkie kołki, nawet kołki od dziedzińca, mają być z miedzi.

²⁰Polecisz Izraelitom, aby dostarczali wybornej oliwy z tłoczonych oliwek do podtrzymywania płomienia, by lampa zawsze świeciła. ²¹Aaron i jego synowie zatroszczą się o to, aby w Namiocie Spotkania, na zewnątrz zastony, która kryje Świadeństwo, lampa płonęła przed PANEM od wieczora aż do poranka. Będzie to wiecznym przykazaniem dla pokoleń izraelskich.

XXVIII

¹Spośród Izraelitów przywołaj do siebie Aarona, twojego brata, a wraz z nim jego synów, Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara, aby Mi służyli jako kapłani. ²Wykonasz święte szaty dla twojego brata Aarona. Mają być uroczyste i ozdobne. ³Polecisz uzdolnionym rzemieślnikom, których obdarzyłem talentem, aby uszyli dla Aarona szaty, właściwe jego kapłaństwu i świętej służbie, którą pełni dla mnie. ⁴Oto szaty, które mają sporządzić: pektorał, efod, ornat, suknię haftowaną, zawój i pas. Uszyją święte szaty dla twojego brata Aarona i dla jego synów, aby Mi służyli jako kapłani. ⁵Użyją w tym celu złota, fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru.

⁶Ze złota, fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru uszyją bogato haftowany efod. ⁷Po obu stronach jego naramienniki będą spięte ze sobą. ⁸Szarfa uszyta będzie z tych samych materiałów co efod, a więc ze złota, fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru, i będzie stanowiła z nim jedno. ⁹Na dwóch kamieniach onyksu wyryjesz imiona synów Izraela; ¹⁰sześć imion na jednym kamieniu i sześć na drugim, według starszeństwa. ¹¹Jak grawer, który wykonuje pieczęcie, tak ty wyryjesz na obu kamieniach imiona synów Izraela, a następnie osadzisz je w złotych

oprawkach. ¹²Oba kamienie umieścisz na naramiennikach efodu, będą one dla Izraelitów kamieniami pamięci. Aaron będzie nosił przed PANEM te imiona na swoich ramionach, aby były przypomnieniem. ¹³Oprawki wykonasz ze złota. ¹⁴Ze szczerego złota zrobisz również dwa łańcuszki. Zapleciesz je ze sobą i tak połączone przytwierdzisz do oprawek.

¹⁵Pektorał wyroczni sporządzisz podobnie jak efod, bogato haftowany. Zrobisz go ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i bisioru. ¹⁶Ma być kwadratowy, podwójny, wielkości otwartej dłoni. ¹⁷Cały będzie wysadzany drogimi kamieniami, ułożonymi w czterech rzędach: w pierwszym rzędzie rubin, topaz i szmaragd; ¹⁸w drugim rzędzie malachit, szafir i diament; ¹⁹w trzecim rzędzie opal, agat i ametyst; ²⁰w czwartym rzędzie chryzolit, onyks i jaspis. Zostaną one osadzone w złocie, każdy na swoim miejscu. ²¹Liczba kamieni odpowiadać będzie dwunastu imionom synów Izraela. Na każdym kamieniu, jak na pieczęci, wygrawerowane będą imiona poszczególnych przodków dwunastu plemion. ²²Do pektorału dołączysz pleciony łańcuszek ze szczerego złota ²³oraz dwa złote pierścienie, które przytwierdzisz do obu rogów pektorału. ²⁴Przez pierścienie przewleciesz złote łańcuszki. ²⁵Oba końce każdego z łańcuszków przymocujesz do oprawek i z przodu zawieszisz na naramiennikach efodu. ²⁶Zrobisz też dwa złote pierścienie, które przytwierdzisz do dolnych rogów pektorału, od wewnątrz, od strony efodu. ²⁷Kolejne dwa złote pierścienie umieścisz w dolnej części naramienników efodu, na zewnątrz, blisko miejsca ich spięcia, powyżej szarfy efodu. ²⁸Pierścienie pektorału zostaną przywiązane sznurem z fioletowej purpury do pierścieni efodu nad jego szarfą w ten sposób, by pektorał ściśle przylegał do naramienników efodu. ²⁹Ilekcć Aaron będzie wchodził do miejsca świętego, będzie nosił imiona synów Izraela na swoim sercu, na pektoralu do zasięgania wyroczni. Będzie tak czynił zawsze, aby były przypomnieniem przed PANEM. ³⁰W pektoralu wyroczni umieścisz urim i tummim, aby spoczywały na sercu Aarona, gdy będzie stawał przed obliczem PANA. Aaron zawsze będzie nosił przed PANEM, na swoim sercu, wyrocznie dotyczące Izraela.

³¹Do efodu wykonasz ornat, cały utkany z fioletowej purpury. ³²W środku będzie miał otwór na głowę, kunsztownie obrębiony haftem, podobny do otworu pancerza, by zapobiec rozdarciu. ³³Cały dolny skraj ornatu obszyjesz wokoło owocami granatu wykonanymi z fioletowej i czerwonej purpury oraz karmazynu, na przemian ze złotymi dzwoneczkami. ³⁴Raz złoty dzwoneczek, raz owoc granatu, i tak dalej, wokół dolnego skraju ornatu. ³⁵Aaron ma go wkładać podczas sprawowania kultu. Dźwięk dzwoneczków rozlegnie się, gdy będzie wchodził do miejsca świętego przed PANA i gdy będzie je opuszczał. W ten sposób uniknie śmierci.

³⁶Wykonasz diadem ze szczerogo złota i wygrawerujesz na nim, na wzór pieczęci: «Poświęcony PANU». ³⁷Przywiążesz go z przodu zawoju sznurem z fioletowej purpury. ³⁸Ma być umieszczony na czole Aarona, dzięki czemu będzie on mógł oczyszczać ze skaz ofiary, które złożą Izraelici jako święte dary. Zawsze ma nosić diadem na czole, aby jednać dla nich życzliwość PANA. ³⁹Utkasz z bisioru suknię, zawój oraz pas bogato haftowany.

⁴⁰Synom Aarona również sprawisz szaty. Ich pasy i zawoje mają być uroczyste i ozdobne. ⁴¹Ubierzesz w nie swojego brata Aarona i jego synów, następnie namaścisz ich, powierzysz im funkcje kapłańskie i poświęcisz ich, aby Mi służyli jako kapłani. ⁴²Zrobisz im lniane spodnie od bioder aż po uda, aby zakryć wstydlive części ciała. ⁴³Aaron i jego synowie mają je nosić, gdy będą wchodzić do Namiotu Spotkania lub przystępować do ołtarza, aby sprawować kult w miejscu świętym. Zaniedbanie tego będzie grzechem, za który umrą. To jest wieczne przykazanie dla niego i dla jego potomstwa.

XXIX

¹Oto, co masz zrobić, aby wyświęcić ich na kapłanów. Postaraj się o młodego cielca i dwa barany bez skazy, ²jak również o przasne chleby, przasne racuchy oliwne i przasne placki posmarowane oliwą, wszystko upieczone z wybornej mąki pszennej. ³Włóżysz to do jednego kosza i w tym koszu ofiarujesz razem z cielcem i dwoma baranami.

⁴Przyprowadzisz Aarona i jego synów do wejścia do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich wodą. ⁵Weźmiesz szaty, ubierzesz Aarona w suknię, ornat, efod i pektorał oraz przepasziesz szarfą efodu. ⁶Włożysz zawój na jego głowę i przypniesz do niego święty diadem. ⁷Weźmiesz olejek namaszczenia i wylejesz na jego głowę. W ten sposób go namaścisz. ⁸Następnie przyprowadzisz jego synów i ubierzesz ich w szaty. ⁹Przepasziesz pasem Aarona i jego synów, każdemu włożysz zawój, i tak obejmą urząd kapłański, który stanie się dla nich wiecznym prawem, po czym powierzysz funkcje kapłańskie Aaronowi i jego synom.

¹⁰Przyprowadzisz cielca przed Namiot Spotkania. Aaron i jego synowie włożą ręce na jego głowę. ¹¹Następnie zabijesz cielca przed PANEM u wejścia do Namiotu Spotkania, ¹²weźmiesz nieco krwi cielca, pomażesz palcami rogi ołtarza, a resztę wylejesz na jego podstawę. ¹³Zbierzesz tłuszcz, który pokrywa wnętrzności, płat wątroby i obie nerki wraz z tłuszczem i spalisz na ołtarzu. ¹⁴Mięso cielca, jego skórę i odchody spalisz poza obozem. To będzie ofiara przebłągalna.

¹⁵Następnie weźmiesz barana. Aaron i jego synowie włożą ręce na jego głowę, ¹⁶a ty go zabijesz i jego krwią pokropisz dookoła wierzch ołtarza. ¹⁷Porąbiesz barana na części, opluczesz jego wnętrzności oraz kończyny, umieścisz je na poćwiartowanym mięsie i na głowie, ¹⁸po czym spalisz całego barana na ołtarzu. To będzie ofiara całopalna dla PANA, woń przyjemna i ofiara spalona dla PANA.

¹⁹Weźmiesz drugiego barana. Aaron i jego synowie włożą ręce na jego głowę, ²⁰a ty go zabijesz i jego krwią pomażesz koniec prawego ucha Aarona, końce prawych uszu jego synów, kciuki ich prawych rąk i wielkie palce ich prawych stóp. Resztą krwi oblejesz wierzch ołtarza. ²¹Zaczerpniesz krwi z ołtarza oraz nieco olejku namaszczenia, pokropisz nimi Aarona i jego szaty oraz jego synów i ich szaty. W ten sposób zostanie poświęcony on, jego szaty, jego synowie i ich szaty.

²²Weźmiesz tłuszcz z barana, ogon, tłuszcz okrywający wnętrzności, płat wątroby, nerki wraz z tłuszczem i prawy udziec – gdyż jest to baran ofiary wyświęcenia, ²³jeden bochen chleba, oliwny placek

chlebowy oraz jeden racuch z kosza z praśnikami, który stoi przed PANEM. ²⁴To wszystko położysz na rękach Aarona i jego synów i gestem kołysania wzniesiesz przed PANEM, ²⁵po czym weźmiesz to z ich rąk i złożysz na ołtarzu jako ofiarę całopalną, woń przyjemną dla PANA. To będzie ofiara spalona dla PANA.

²⁶Weźmiesz pierś barana ofiary wyświęcenia Aarona, aby gestem kołysania wzniesić ją przed PANEM. Ta część należeć będzie do was. ²⁷Poświęcona pierś z obrzędu kołysania i udziec daniny kapłańskiej, pochodzące z barana ofiary wyświęcenia Aarona i jego synów, ²⁸należą będą na mocy wiecznego prawa do Aarona i jego synów, jako dar od Izraelitów, gdyż stanowią one daninę kapłańską. Również część z ofiar wspólnotowych będzie daniną kapłańską od Izraelitów, ze względu na PANA.

²⁹Święte szaty Aarona zostaną przekazane po nim jego synom, by w nich przyjmowali namaszczenie i obejmowali funkcje kapłańskie. ³⁰Przez siedem dni będzie je nosił kapłan, jego potomek, który zajmie jego miejsce i będzie wchodził do Namiotu Spotkania, aby sprawować kult w miejscu świętym.

³¹Weźmiesz barana ofiary wyświęcenia i ugotujesz jego mięso w miejscu świętym. ³²Aaron i jego synowie będą jeść mięso barana i chleb z kosza u wejścia do Namiotu Spotkania. ³³Mają jeść tylko to, co zostało oczyszczone obrzędem napełnienia rąk podczas ich poświęcenia. Nikt inny nie może uczestniczyć w posiłku, gdyż jedzą rzeczy święte. ³⁴Jeśli z mięsa ofiary wyświęcenia lub z pieczywa pozostanie coś aż do rana, spalisz to w ogniu. Nie wolno tego jeść, gdyż jest święte. ³⁵Postąpisz z Aaronem i jego synami dokładnie według tego, co ci poleciłem. Przez siedem dni mają być sprawowane obrzędy wyświęcenia.

³⁶Każdego dnia ofiarujesz cielca jako przebłaganie za grzechy. Zostaniesz oczyszczony z grzechów, gdy złożysz na ołtarzu ofiarę przebłagalną, po czym uświęcisz ołtarz namaszczeniem. ³⁷Przez siedem dni składać będziesz ofiarę przebłagalną, aby uświęcić ołtarz. W ten sposób ołtarz stanie się największą świętością, a cokolwiek dotknie ołtarza, będzie uświęcone.

³⁸Oto co masz składać na ołtarzu: codziennie dwa jednoroczne baranki, po wszystkie czasy. ³⁹Jednego baranka będziesz ofiarować

rano, drugiego wieczorem.⁴⁰Razem z pierwszym barankiem złożysz w ofierze dziesiątą część miary najlepszej mąki pszennej, zaprawionej ćwiercią hinu tłoczonej oliwy, do tego ćwierć hinu wina, jako ofiara z napojów.⁴¹Drugiego baranka złożysz wieczorem, według obrzędu porannej ofiary z pokarmów i napojów, jako woń przyjemną ofiary spalonej dla PANA.

⁴²U wejścia do Namiotu Spotkania, przed obliczem PANA, będziecie składali nieustannie całopalenie przez wszystkie pokolenia. Tam się wam objawię, aby stamtąd do was przemawiać.⁴³Przez to, że tam się wam objawię, miejsce to zostanie poświęcone moją chwałą.⁴⁴Uświęcę więc Namiot Spotkania i ołtarz. Uświęcę też Aaroną i jego synów, aby służyli Mi jako kapłani.

⁴⁵Zamieszkać pośród Izraelitów i będę ich Bogiem.⁴⁶Będą wiedzieli, że to Ja jestem PAN, ich Bóg, który wyprowadził ich z ziemi egipskiej, aby zamieszkać pośród nich. Ja jestem PAN, ich Bóg!

XXX

¹Wykonasz ołtarz kadzielną z drewna akacjowego.²Ma być kwadratowy, o długości i szerokości jednego łokcia, wysoki na dwa łokcie, zakończony rogami.³Szczerym złotem pokryjesz jego blat, ściany oraz rogi, a wokół umieścisz złoty wieniec.⁴Poniżej wienca, na rogach ścian, po obu stronach przytwierdzisz dwa złote pierścienie i włożysz w nie drążki, aby służyły do przenoszenia ołtarza.⁵Drążki wykonasz z drewna akacjowego i pokryjesz złotem.⁶Ołtarz ustawisz przed zasłoną Arki Przymierza, czyli przed płytą przebłagalną, która przykrywa Świadeństwo. Tam ci się objawię.

⁷Oto, jak Aaron ma palić na nim wonne kadzidło: każdego ranka, gdy będzie przygotowywał lampy, ma dokonać okadzenia.⁸Również wieczorem, po zapaleniu lamp, niechłoży ofiarę kadzielną. Tak ma postępować zawsze przed obliczem PANA, przez wszystkie pokolenia.⁹Nie zapalicie na ołtarzu innego rodzaju kadzidła ani nie złożycie ofiary całopalnej lub ofiary pokarmowej, nie wylejecie też na niego ofiary z napojów.¹⁰Raz na rok Aaron wykona nad jego rogami obrzęd przebłagania, tylko raz w roku

krwią oczyści go z grzechów. Przez wszystkie pokolenia będzie on poświęcony PANU jako największa świętość”.

¹²PAN powiedział do Mojżesza: „Gdy przeliczysz Izraelitów w celu sporządzenia spisu ludności, niech każdy złoży PANU opłatę przebłągalną, za to, że ich policzono, aby uratować swoje życie. Tylko wówczas przeliczenie nie ściągnie na nich żadnego nie-szczęścia. ¹³Każdy, kto podlega spisowi, zapłaci pół sykla, według wagi sykla świątynnego – sykl po dwadzieścia ger. Pół sykla wyniesie więc dar dla PANA. ¹⁴Każdy, kto ma dwadzieścia lub więcej lat i podlega przeliczeniu, zapłaci go PANU. ¹⁵Bogaty nie zapłaci więcej niż pół sykla ani biedny mniej, gdyż chodzi o ofiarę przebłągalną dla PANA, aby uratować swoje życie. ¹⁶Gdy zbierzesz opłatę przebłągalną od Izraelitów, przekazesz ją na potrzeby Namiotu Spotkania. Będzie to przypominać Izraelitom – przed PANEM – że dokonali przebłągania, aby ocalić swoje życie”.

¹⁷PAN rzekł do Mojżesza: ¹⁸„Zrobisz miedzianą misę do obmyć oraz miedzianą podstawę. Umieścisz ją między Namiotem Spotkania a ołtarzem i napełnisz wodą. ¹⁹W niej Aaron i jego synowie będą obmywać dłonie i stopy. ²⁰Przed wejściem do Namiotu Spotkania mają się obmyć wodą, aby uniknąć śmierci. Podobnie, pełniąc posługę przy ołtarzu, zanim podejdą, aby złożyć PANU ofiarę spalaną, ²¹mają obmyć swoje dłonie i stopy, by uniknąć śmierci. To będzie wiecznym przykazaniem dla niego i jego potomków, przez wszystkie pokolenia”.

²²PAN powiedział do Mojżesza: ²³„Zgromadź wyborne wonności: pięćset syklów mirry, połowę tego, a więc dwieście pięćdziesiąt syklów cynamonu, dwieście pięćdziesiąt syklów ziela tatarskiego, ²⁴pięćset syklów kasji, według wagi sykla świątynnego, oraz jeden hin oliwy z oliwek. ²⁵Przygotujesz z nich olej do świętego namaszczenia, wyborny balsam wykonany według zasad przyrządzenia wonności.

²⁶Namaścisz olejem Namiot Spotkania, Arkę Świadcstwa, ²⁷stół wraz ze wszystkimi jego naczyniami, świecznik z przyborami należącymi do niego, ołtarz kadzielnny, ²⁸ołtarz całopalenia i jego naczynia oraz misę wraz z jej podstawą. ²⁹Oczyścisz je, aby stały się największą świętością, a cokolwiek ich dotknie, zostanie uswięcone.

³⁰Namaścisz również Aarona i jego synów, aby Mi służyli jako kapłani. ³¹Izraelitom natomiast oznajmisz: To jest mój olej namaszczenia świętego, który będziecie używać przez wszystkie pokolenia. ³²Nie wolno namaszczać nim ludzi, którzy nie są poświęceni Bogu, ani przyrządzać podobnego według jego przepisu. Jest on święty i ma być przez was traktowany jako święty. ³³Ktokolwiek sporządziłby podobny olej, zostanie wykluczony z ludu”.

³⁴PAN powiedział do Mojżesza: „Zgromadź w równych proporcjach następujące pachnidła: żywicę, bursztyn, galban oraz czyste kadzidło. ³⁵Przygotujesz z tego wonne kadzidło, według zasad przyrządzania wonności, bez domieszek, oczyszczone, święte. ³⁶Część z niego zetrzesz na proch i rozsypiesz przed Arką Świadcstwa w Namiocie Spotkania, gdzie objawię się tobie. Kadzidło to będzie dla ciebie największą świętością. ³⁷Nie przyrządzisz innego kadzidła według tego samego przepisu, gdyż masz je traktować jako świętość należącą do PANA. ³⁸Ktokolwiek sporządziłby podobne, aby rozkoszować się jego wonią, zostanie wykluczony z ludu”.

XXXI

¹PAN przemówił do Mojżesza: ²„Oto upatrzyłem sobie Besalela, syna Uriego, syna Chura, z plemienia Judy. ³Napełniłem go duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i wszelkimi zdolnościami, ⁴aby obmyślił projekty sprzętów, które będą odlane w złocie, srebrze lub miedzi, ⁵wyciosane w kamieniu lub wyrzeźbione w drewnie, aby wykonać całe to dzieło. ⁶Wyznaczam mu do pomocy Oholiaba, syna Achisamaka, z pokolenia Dana. Wszystkich uzdolnionych artystów obdarzam biegłością, aby wykonali to, co poleciłem: ⁷Namiot Spotkania, Arkę Świadcstwa, płytę przebłągalną, która na niej spoczywa, wszystkie sprzęty namiotu, ⁸stół wraz z jego naczyniami, szczerozłoty świecznik z przyborami należącymi do niego, ołtarz kadzielny, ⁹ołtarz całopalenia wraz z jego naczyniami, misę i jej podstawę, ¹⁰szaty do sprawowania kultu, święte szaty dla kapłana Aarona i jego synów, aby służyli Mi jako kapłani, ¹¹olej namaszczenia i wonne kadzidło do miejsca świętego. Wszystko niech wykonają według moich poleceń”.

¹²PAN rzekł do Mojżesza: ¹³„Powiedz Izraelitom: Koniecznie macie przestrzegać moich szabatów, gdyż przez wszystkie pokolenia będą one dla Mnie i dla was znakiem, dzięki któremu poznacie, że to Ja, PAN, was uświęcam. ¹⁴Przestrzegajcie więc szabatu, gdyż jest on dla was świętością, a ktokolwiek go znieważy, musi ponieść śmierć. Każdy, kto podjąłby się pracy tego dnia, nie może dalej żyć pośród swojego ludu. ¹⁵Sześć dni przeznaczonych jest na pracę, a siódmego dnia przypada szabat, czas świętego odpoczynku dla PANA. Ktokolwiek będzie pracował w dzień szabatu, niechybnie poniesie śmierć. ¹⁶Izraelici tak mają przestrzegać szabatu, aby przez wszystkie pokolenia wyrażał wieczne przymierze, ¹⁷jest on bowiem wiecznym znakiem dla Mnie i dla was. Przez sześć dni przecież PAN stwarzał niebo i ziemię, a siódmego przestał pracować i odpoczął”.

¹⁸Gdy oznajmił Mojżeszowi wszystko na górze Synaj, wręczył mu dwie tablice Świadectwa. Były to kamienne tablice napisane palcem Bożym.

XXXII

¹Lud, widząc, że Mojżesz opóźnia swoje zejście z góry, zgromadził się wokół Aarona i poprosił go: „Zrób nam bóstwa, które by nas poprowadziły, gdyż nie wiemy, co stało się z owym Mojżeszem, który wywiódł nas z ziemi egipskiej”. ²Aaron odrzekł: „Zdejmijcie złote kolczyki z uszu waszych żon, synów i córek i przynieście je do mnie”. ³Cały lud pozdejmował z uszu złote kolczyki i zaniósł Aaronowi. ⁴On odebrał je z ich rąk, wyrzeźbił posąg cielca, a następnie odlał go w złocie. Oni zaś rzekli: „Oto twój bóg, Izraelu, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej!”. ⁵Widząc to, Aaron zbudował przed nim ołtarz i oznajmił: „Jutro będzie święto ku czci PANA!”. ⁶Nazajutrz o świcie ofiarowano całopalenia i złożono ofiary wspólnotowe, a lud ucztował, pił i hucznie się bawił.

⁷PAN przemówił wówczas do Mojżesza: „Zejdź zaraz, gdyż lud, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej, oddał się nieprawości. ⁸Zboczyli z drogi, którą im wskazałem. Zrobili sobie posąg cielca i padają przed nim na twarz; składają mu ofiary i mówią: «Izraelu,

oto twój bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej»". ⁹PAN mówił dalej do Mojżesza: „Przekonałem się, że to jest lud o twardej karku. ¹⁰Nie powstrzymuj mnie. Zapalałem gniewem i zgładziłem ich, a ciebie uczynię wielkim narodem”.

¹¹Mojżesz jednak błagał w modlitwie PANA, swojego Boga: „Dlaczego, PANIE, gniewasz się na swój lud, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej potężną mocą i wyciągniętym ramieniem? ¹²Dlaczego mieliby szydzić Egipcjanie: «Wyprowadził ich na ich własną zgubę, aby wytracić ich w górach i zgładzić z powierzchni ziemi!». Powstrzymaj swoją zapalczywość i zaniechaj zła, które ma spaść na twój lud. ¹³Wspomnij na twoje sługi – Abrahama, Izaaka i Izraela, którym przysięgałeś na samego siebie, że uczynisz ich potomstwo liczne jak gwiazdy na niebie, a całą tę ziemię obiecałeś dać im na wieczne dziedzictwo”. ¹⁴PAN zaniechał więc zła, które zamierzał zesłać na swój lud.

¹⁵Mojżesz zszedł z góry, niosąc w rękach dwie tablice Świadcstwa. Tablice zapisane były z obu stron. Zapisane były z jednej i z drugiej strony. ¹⁶Były one dziełem samego Boga, również tekst wyryty na nich pochodził od Boga. ¹⁷Gdy Jozue usłyszał zgiełk ludu, co nie wróżyło nic dobrego, powiedział do Mojżesza: „Z obozu dochodzą odgłosy bitwy”. ¹⁸On odrzekł: „To nie jest okrzyk zwycięstwa ani hasło odwrotu. Słyszę raczej śpiewy”. ¹⁹Gdy zbliżył się do obozowiska, zobaczył cielca i tańce. Wówczas rozgniewany rzucił o ziemię tablice Świadcstwa i strzaskał je u stóp góry. ²⁰Następnie porwał cielca, którego zrobili, stopił go w ogniu, starł na proch i zmieszał proch z wodą, którą kazał pić Izraelitom. ²¹Mojżesz powiedział do Aarona: „Co takiego uczynił ten lud, że sprowadziłeś na niego tak straszny grzech?”. ²²Aaron odrzekł: „Nie gniewaj się, mój panie, znasz przecież przewrotność tego ludu. ²³Zwrócili się oni do mnie z prośbą: «Zrób nam bóstwa, które poprowadziłyby nas, gdyż nie wiemy, co stało się z owym Mojżeszem, który wywiódł nas z ziemi egipskiej». ²⁴Odpowiedziałem im: Kto nosi na sobie złoto, niech je zdejmie. Przynieśli je do mnie, ja je stopiłem i tak powstał cielec”.

²⁵Gdy Mojżesz przekonał się, że ludu nie da się przywołać do porządku, gdyż Aaron tak ich rozpuścił, że stali się pośmiewiskiem

dla ich wrogów, ²⁶stanął w bramie obozu i zawołał: „Kto jest z PANEM, do mnie!”. Zebrali się wokół niego wszyscy lewici, ²⁷wtedy on rzekł: „To mówi PAN, Bóg Izraela: Niech każdy z was przypasze miecz do swojego boku. Przejdźcie przez obóz tam i z powrotem, od jednej bramy do drugiej, i zabijajcie swoich braci, przyjaciół i bliźnich”. ²⁸Lewici spełnili polecenie Mojżesza. Tego dnia poległo około trzech tysięcy mężczyzn z ludu. ²⁹Mojżesz rzekł: „Obejmijcie dziś dla PANA funkcje kapłańskie. Stanęliście przeciwko waszym synom i braciom. Niech dziś spłynie na was błogosławieństwo”.

³⁰Następnego dnia Mojżesz powiedział do ludu: „Popełniliście ciężki grzech. Mimo wszystko pójdę do PANA, zobaczymy, może uda mi się uprosić przebaczenie”. ³¹Mojżesz wrócił więc do PANA i rzekł: „Istotnie, ciężko zgrzeszył ten lud: uczynili sobie bogów ze złota. ³²Teraz jednak zechciej odpuścić ten grzech. W przeciwnym razie wymaż mnie ze swojej księgi”. ³³PAN odrzekł Mojżeszowi: „Ja wymażuję ze swojej księgi tylko tych, którzy zgrzeszą przeciwko Mnie. ³⁴Ty natomiast nie zwlekaj, prowadź lud tam, gdzie ci poleciłem, tym bardziej że mój anioł wskazuje wam drogę. Ja w odpowiednim czasie rozliczę ich z grzechów”. ³⁵PAN rzeczywiście ukarał lud za to, czego się dopuścił, za cielca, którego sporządził Aaron.

XXXIII

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Wyruszaj w drogę wraz z ludem, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej. Idź do ziemi, którą obiecałem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, gdy przyrzekłem im: «Dam ją waszemu potomstwu». ²Poślę przed tobą anioła, by wypędzić Kananejczyków, Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów. ³Ja jednak nie pójdę pośród was do ziemi mlekiem i miodem płynącej, gdyż jesteście ludem o twardym karku. Gdybym poszedł z wami, musiałbym wytracić was w drodze”. ⁴Gdy lud usłyszał tę bolesną nowinę, pogrążył się w żałobie. Nikt nie odważył się założyć ozdób, ⁵gdyż PAN rzekł do Mojżesza: „Ogłoś Izraelitom: Jesteście ludem o twardym karku. Gdybym choć na chwilę

stanął pośród was, musiałbym was wytracić. Zdejmijcie więc swoje ozdoby, a ja zastanowię się, co z wami uczynić”.⁶Tak więc od czasu pobytu pod górą Horeb Izraelici wyzbyli się swoich ozdób.

⁷Mojżesz kazał rozbić namiot w pewnym oddaleniu od obozowiska i nazwał go Namiotem Spotkania. Każdy, kto chciał zwrócić się do PANA, mógł udać się do Namiotu Spotkania, na zewnątrz obozu. ⁸Gdy jednak szedł do niego sam Mojżesz, każdy Izraelita stawał u wejścia do swojego namiotu i wiódł za nim wzrokiem, aż ten wszedł do wnętrza. ⁹Gdy Mojżesz przekraczał próg, kolumna obłoku obniżała się i stawała u wejścia do namiotu. Wówczas Bóg rozmawiał z Mojżeszem. ¹⁰Gdy tylko lud ujrzał, że kolumna obłoku stoi u wejścia do Namiotu Spotkania, każdy padał na twarz u wejścia do swojego namiotu. ¹¹PAN natomiast rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak rozmawia się z przyjacielem. Potem Mojżesz wracał do obozowiska, a jego sługa, młodzieniec Jozue, syn Nuna, nie opuszczał namiotu.

¹²Mojżesz powiedział do PANA: „Polecieś mi: «Wyprowadź ten lud», ale nie objawiłeś mi, kogo pošlesz mi do pomocy, a przecież powiedziałaś: «Znam cię doskonale» oraz: «Znalazłeś łaskę w moich oczach». ¹³Jeśli więc rzeczywiście znalazłem łaskę w Twoich oczach, objaw mi swoją drogę, bym poznał Cię i nadal znajdował łaskę w Twoich oczach. Zważ ponadto, że ten naród jest Twoim ludem”. ¹⁴Bóg odrzekł: „Ja sam pójdę z wami, abyś czuł się bezpiecznie”. ¹⁵Mojżesz odpowiedział: „Póki sam nie wyruszysz z nami, nie każ nam opuszczać tego miejsca. ¹⁶Twoje wędrowanie razem z nami będzie wystarczającym dowodem na to, że zarówno ja, jak i Twój lud, znaleźliśmy łaskę w Twoich oczach. To wyróżni mnie oraz Twój lud spośród wszystkich narodów, jakie zamieszkują ziemię”. ¹⁷PAN rzekł do Mojżesza: „Postąpię zgodnie z twoją prośbą, bo przecież znalazłeś łaskę w moich oczach i znam cię doskonale”.

¹⁸Mojżesz poprosił Boga: „Ukaż mi Twoją chwałę”. ¹⁹On odrzekł: „Sprawię, że przed twoimi oczami przejdzie cały mój majestat i wypowiem imię, które brzmi PAN. Komu chcę okazać łaskę, temu okazuję, a jeśli chcę kogoś obdarzyć miłosierdziem, to go obdarzam”. ²⁰I dodał: „Nie będziesz mógł jednak ujrzeć mojej twarzy, gdyż ten, kto ją zobaczy, nie może pozostać przy życiu”.

²¹PAN mówił dalej: „Stań w tym miejscu, obok mnie, na skale.
²²Gdy będzie przechodzić moja chwała, ukryję cię w szczelinie skały i osłonię swoją dłonią, dopóki nie przejdzie. ²³Następnie cofnę dłoń i zobaczysz Mnie od tyłu, lecz twarzy mojej nie ujrzysz”.

XXXIV

¹PAN powiedział do Mojżesza: „Wyciosaj dwie kamienne tablice, podobne do poprzednich, a Ja napiszę na nich te same słowa, jakie widniały na tablicach, które roztrzaskałeś. ²Przygotuj się, by o świcie wspiąć się na szczyt góry Synaj i stanąć przede Mną na samym wierzchołku. ³Niech nikt nie wchodzi z tobą, nie chcę też widzieć nikogo w obrębie góry, nawet owce i woły niech nie pasą się u jej podnóża”. ⁴Mojżesz wyciosał dwie kamienne tablice, podobne do poprzednich. Wstał o świcie i wszedł na górę Synaj, jak mu PAN polecił, niosąc w dłoniach dwie kamienne tablice.

⁵PAN zstąpił w obłoku, stanął przy Mojżeszu i wypowiedział imię, które brzmi PAN. ⁶PAN przeszedł przed Mojżeszem, wołając: „PAN, PAN, Bóg miłujący i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w miłosierdzie i prawdę, ⁷wierny w miłości wobec rzesz niezliczonych, gotowy przebaczyć winy, przestępstwa i grzechy, lecz nie pobłażliwy, gdyż z win ojców rozlicza synów, wnuków, a nawet trzecie i czwarte pokolenie”.

⁸Mojżesz pospiesznie oddał ukłon aż do ziemi, upadł na twarz i ⁹powiedział: „Panie, jeśli znalazłem łaskę w Twoich oczach, to zechciej jednak wyruszyć pośród Twojego ludu, mimo że jest to lud o twardym karku. Przebacz nam naszą winę i nasz grzech, byśmy nadal należeli do Ciebie”. ¹⁰Bóg odpowiedział: „Oto Ja zawieram przymierze: wobec twojego ludu dokonam takich cudów, jakie nie wydarzyły się w żadnym kraju i w żadnym narodzie. Cały lud, który cię otacza, zobaczy dzieła PANA, a to, czego dokonam za twoim pośrednictwem, będzie napawać grozą. ¹¹Przestrzegaj tego, co ci dziś nakazuję, gdyż to właśnie Ja wypędzam przed tobą Amorytów, Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów.

¹²Pod żadnym pozorem nie zawieraj przymierza z mieszkańcami krainy, do której przybędziesz. W przeciwnym razie stanie

się ono jakby sidłem zastawionym pośród was. ¹³Dlatego też zburzycie ich ołtarze, połamiecie stele i wyrąbiecie ich aszery. ¹⁴Nie wolno wam padać na twarz przed obcym bóstwem, gdyż Ten, który nosi imię PAN Zazdrosny, jest naprawdę Bogiem zazdrosnym. ¹⁵Oto dlaczego nie wolno wam zawierać przymierza z mieszkańcami Ziemi Obiecanej: oni lubieżnie czczą swoje bóstwa i składają im ofiary. Mogą więc was zapraszać do siebie i będziecie musieli jeść mięso ich ofiar. ¹⁶Moglibyście też wziąć ich córki na żony dla waszych synów, a one – ponieważ czczą obce bóstwa – skłoniłyby waszych synów do oddawania lubieżnej czci innym bogom.

¹⁷Nie odlejesz z metalu podobizn bożków.

¹⁸Będziesz obchodził Święto Przaśników. Zgodnie z moim nakazem w określonym czasie miesiąca kłósów przez siedem dni będziecie jedli przasny chleb, gdyż w miesiącu kłósów opuściliście Egipt.

¹⁹Do Mnie należą wszelkie pierwociny łona matczynego, każdy samiec pierworodny z twojego dobytku, zarówno spośród owiec, jak i wołów. ²⁰Pierworodne osłę wykupisz barankiem, a jeśli nie wykupisz, masz złamać mu kark. Wykupisz każdego pierworodnego spośród twoich potomków. Nie stawajcie przed moim obliczem z pustymi rękami.

²¹Przez sześć dni masz pracować, siódmego natomiast odpoczniesz. Dotyczy to nawet czasu orki oraz zniw.

²²Gdy zbierzesz pierwociny pszenicy będziesz obchodził Święto Tygodni, a Święto Zbiorów będziesz świętował w okresie jesienno-zrównania dnia i nocy.

²³Trzy razy w roku wszyscy twoi mężczyźni mają stanąć przed Władcą, PANEM, Bogiem Izraela, ²⁴gdyż Ja wypędzę przed tobą narody i rozszerzę twoje granice. Nikt nie będzie zagrażał twojej ziemi, gdy przybędziecie, aby stanąć przed PANEM, Bogiem waszym, trzy razy w roku.

²⁵Chleba na zakwasie nie złożysz w ofierze razem z krwią baranka, a ofiara paschalna nie może pozostać aż do rana.

²⁶Pierwociny twoich plonów zaniesiesz do domu PANA.

Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki”.

²⁷PAN powiedział do Mojżesza: „Zapisz te słowa, gdyż na ich podstawie zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem”. ²⁸Mojżesz przebywał z PANEM czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jadł wówczas chleba ani nie pił wody, a na tablicach zapisał słowa przymierza, Dziesięć przykazań.

²⁹Gdy Mojżesz schodził z góry Synaj, niosąc w dłoniach dwie tablice Świadcstwa, nie zdawał sobie sprawy, że skóra na jego twarzy promieniała blaskiem z powodu rozmowy z Bogiem. ³⁰Aaron i pozostali Izraelici byli zaskoczeni, gdy ujrzeli światło bijące z oblicza Mojżesza i bali się zbliżyć do niego. ³¹Mojżesz więc przywołał ich, a gdy Aaron i wszyscy przywódcy rodów podeszli do niego, zaczął z nimi rozmawiać. ³²Potem podeszli również pozostali Izraelici, a Mojżesz ogłosił im wszystkie polecenia, które PAN przekazał mu na górze Synaj. ³³Gdy skończył mówić, założył na twarz zasłonę. ³⁴Mojżesz zdejmował zasłonę tylko na ten czas, gdy szedł przed oblicze PANA, aby z Nim rozmawiać. Następnie wychodził, aby ogłaszać Izraelitom przykazania, które otrzymał. ³⁵Gdy tylko Izraelici zobaczyli blask bijący z twarzy Mojżesza, on z powrotem zakładał zasłonę, aż do chwili, gdy szedł rozmawiać z Bogiem.

XXXV

¹Mojżesz zwołał całą społeczność Izraela i ogłosił: „Oto, co PAN każe wypełniać: ²Pracę będziesz wykonywał przez sześć dni, a siódmego dnia nastanie dla was święty szabat, odpoczynek dla PANA. Kto odważy się tego dnia pracować, poniesie śmierć. ³Nawet ognia nie rozniecacie w waszych domach w dzień szabatu”.

⁴Mojżesz rzekł do społeczności Izraela: „Oto polecenie, które wydał PAN: ⁵Zbierzcie daninę dla PANA, niech każdy dobrowolnie ofiaruje PANU dar. Może to być: złoto, srebro lub miedź, ⁶fioletowa lub czerwona purpura, karmazyn, bisior lub kozia sierść, ⁷baranie skóry barwione na czerwono, skóry borsucze lub drzewo akacjowe, ⁸oliwa do lamp, wonności do wyrobu oleju do namaszczania i pachnących kadzideł, ⁹onyks lub drogie kamienie do wysadzenia efodu i pectorału.

¹⁰Ktokolwiek pośród was jest uzdolniony, niech przyjdzie, aby wykonać to, co PAN polecił, a mianowicie: ¹¹święte Mieszkanie, jego namiot wraz z przykryciem, haczyki, deski, drążki, słupy i podstawki, ¹²arkę wraz z drążkami, płytę przeblągalną i zasłonę, ¹³stół wraz z drążkami, wszelkie jego naczynia i chleby poświęcone, ¹⁴świecznik dający światło oraz przybory, lampy i oliwę do świecznika, ¹⁵ołtarz kadzielnny wraz z drążkami, olej do namaszczenia, wonne kadzidło i kotarę nad wejściem do świętego Mieszkania, ¹⁶ołtarz całopalenia, jego miedziany ruszt, drążki i wszelkie naczynia, misę wraz z jej podstawą, ¹⁷zasłony dziedzińca, jego słupy i ich podstawki oraz kotarę nad bramą dziedzińca, ¹⁸kołki od świętego Mieszkania i od dziedzińca oraz sznury, ¹⁹jak również szaty do sprawowania kultu w miejscu świętym, święte szaty dla kapłana Aarona i jego synów, aby służyli Mi jako kapłani”.

²⁰Cała społeczność Izraela rozeszła się, ²¹po czym każdy, kto chciał, ofiarował PANU dary na budowę Namiotu Spotkania i wykonanie sprzętów potrzebnych do sprawowania kultu oraz świętych szat. ²²Przybyli mężczyźni i kobiety i ze szczerego serca ofiarowali spinki, kolczyki, pierścionki, naszyjniki i wszelkiego rodzaju złote przedmioty. Każdy z namaszczeniem składał złoty dar dla PANA. ²³Ktokolwiek posiadał fioletową lub czerwoną purpurę, karmazyn, bisior, sierść kozią, skóry baranie barwione na czerwono lub skóry borsucze, przynosił je ze sobą. ²⁴Składano również dary ze srebra i miedzi jako daninę dla PANA, a każdy, kto miał drzewo akacjowe, przynosił je, by służyło jako materiał do wykonania sprzętów.

²⁵Uzdolnione kobiety zajęły się przędzeniem, po czym przyniosły utkane przez siebie tkaniny z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru. ²⁶Inne natomiast, również przynaglone szczerą chęcią i obdarzone talentem, przędły sierść kozią.

²⁷Przywódcy przynieśli onyks oraz kamienie do osadzenia w efodzie i pektoralu, ²⁸jak również wonności i oliwę do świecznika, aby przyrządzić olej do namaszczenia i wonne kadzidło.

²⁹Każdy mężczyzna i każda kobieta spośród Izraelitów, którzy odczuli szczerą chęć ofiarowania czegokolwiek, co postużyłoby wykonaniu dzieła nakazanego przez PANA za pośrednictwem Mojżesza, przynosili dobrowolny dar dla PANA.

³⁰Mojżesz rzekł do Izraelitów: „Oto PAN upatrzył sobie Besalela, syna Uriego, syna Chura, z plemienia Judy. ³¹Napełnił go duchem Bożym, mądrością, rozumem, wiedzą i wszelkimi zdolnościami, ³²aby obmyślił projekty sprzętów, które będą odlane w złocie, srebrze lub miedzi, ³³wyciosane w kamieniu lub wyrzeźbione w drewnie, by wykonać całe to dzieło. ³⁴Dał mu też umiejętność kształcenia uczniów, podobnie jak Oholiabowi, synowi Achisamaka, z plemienia Dana. ³⁵Obdarzył ich sprawnością w sztuce rzeźbienia, obmyślenia projektów oraz kunsztownego tkania fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru. Mieli oni zarówno zaprojektować, jak i wykonać powierzone im dzieło”.

XXXVI

¹Przystąpili więc do pracy: Besalel, Oholiab oraz wszyscy uzdolnieni mężczyźni, których PAN obdarzył mądrością i umiejętnością, aby potrafili wykonać przedmioty przeznaczone do świętej służby, według poleceń otrzymanych od PANA.

²Mojżesz wezwał Besalela, Oholiaba oraz wszystkich uzdolnionych mężczyzn, których PAN obdarzył mądrością i którzy bardzo chcieli podjąć się wykonania robót, ³oni natomiast wzięli dary, które Izraelici złożyli przed Mojżeszem dla wykonania przedmiotów przeznaczonych do świętej służby. Z upływem dni przynoszono jednak coraz więcej darów. ⁴Artyści więc, którzy pracowali nad świętym dziełem, przerwali swoje zajęcia ⁵i zwrócili się do Mojżesza: „Lud przyniósł o wiele więcej niż potrzeba dla wykonania dzieła, które nakazał PAN”. ⁶Mojżesz wydał więc polecenie, które przekazano wszystkim w obozowisku: „Niech żaden mężczyzna ani żadna kobieta nie składa więcej darów na rzecz świętego Mieszkania”. Zabroniono ludowi składania darów, ⁷a to, co zebrano, z powodzeniem wystarczyło do wykonania wszystkich robót, a nawet zbywało.

⁸Artyści starannie wykonali święte Mieszkanie z dziesięciu zasłon zrobionych z bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury, ze szkarłatu i karmazynu, na których wyhaftowali cheruby. ⁹Każda zasłona mierzyła dwadzieścia osiem łokci długości i cztery

szerokości. Wszystkie miały te same wymiary. ¹⁰Tkaniny połączone ze sobą w dwa rzędy po pięć zasłon, ¹¹a ostatnie zasłony każdego rzędu zaopatrzone w purpurowe pętle. ¹²Zrobiono pięćdziesiąt pętli przy każdej zasłonie; zostały umieszczone w ten sposób, by wzajemnie do siebie pasowały. ¹³Przygotowano też pięćdziesiąt złotych haczyków, którymi połączono zasłony, aby święte Mieszkanie stanowiło jedną całość.

¹⁴Z koziej sierści wykonano namiot osłaniający święte Mieszkanie; składał się on z jedenastu zasłon. ¹⁵Każda zasłona mierzyła trzydzieści łokci długości i cztery szerokości. Wszystkie miały te same wymiary. ¹⁶Połączono osobno pięć zasłon, a osobno sześć. ¹⁷Na brzegu ostatniej zasłony każdego rzędu przyszyto pięćdziesiąt pętli, by można je było połączyć. ¹⁸Zrobiono też pięćdziesiąt miedzianych haczyków, którymi spięto pętle, aby namiot stanowił jedną całość. ¹⁹Namiot pokryto baraniami skórami barwionymi na czerwono, a z wierzchu rozpięto skóry borsucze.

²⁰Dla świętego Mieszkania zrobiono deski z drewna akacjowego i ustawiono je pionowo. ²¹Deski mierzyły dziesięć łokci długości i półtora szerokości, ²²każda miała dwie klamry służące do połączenia z sąsiednimi. W ten sposób przygotowano wszystkie deski świętego Mieszkania. ²³Deski świętego Mieszkania umocowano w następujący sposób: od strony południowej ustawiono dwadzieścia desek, ²⁴wspartych na czterdziestu srebrnych podstawkach. Każdą deskę zaopatrzone w dwie podstawki, stosownie do dwóch klamer. ²⁵Z drugiej strony świętego Mieszkania, od północy, ustawiono dwadzieścia desek ²⁶na czterdziestu srebrnych podstawkach, pod każdą deską po dwie podstawki. ²⁷Od zachodniej strony świętego Mieszkania ustawiono sześć desek. ²⁸Ponadto zrobiono dwie deski narożne w celu wykonania węglów świętego Mieszkania. ²⁹Połączono je ściśle od dołu, a od góry spięto jedną klamrą. Oba narożniki wykonano tak samo. ³⁰W sumie tylna ściana liczyła osiem desek na szesnastu podstawkach, po dwie podstawki pod każdą deską. ³¹Z drewna akacjowego zrobiono poprzeczne drążki: pięć przymocowano do desek z jednej strony świętego Mieszkania, ³²pięć z drugiej, a pięć od strony zachodniej, gdzie znajdują się narożniki. ³³Środkową poprzeczkę umieszczono w połowie

wysokości desek, w ten sposób, że sięgała od jednego krańca ściany do drugiego. ³⁴Deski pokryto złotem i zaopatrzone w złote pierścienie służące do umocowania poprzecznych drążków, które też pokryto złotem.

³⁵Zrobiono zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i bisioru, a na niej wyhaftowano cheruby. ³⁶Zasłonę zawieszono na czterech słupach z drewna akacjowego, pokrytych złotem, zaopatrzonych w złote haki i opartych na czterech srebrnych podstawkach.

³⁷Kotarę nad wejściem do namiotu wykonano z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i bisioru, bogato wyszywaną. ³⁸Zawieszono ją na pięciu słupach akacjowych, pokrytych złotem, zaopatrzonych w złote haki i wspartych na pięciu podstawkach odlanych w miedzi.

XXXVII

¹Besalel zrobił z drewna akacjowego skrzynię o długości dwa i pół łokcia i szerokości oraz wysokości półtora łokcia. ²Pokrył ją szczerym złotem wewnątrz i na zewnątrz, a wokół umieścił złoty wieniec. ³Odlął cztery złote pierścienie i przymocował je do czterech krawędzi, po dwa z każdej strony. ⁴Wyrzeźbił drążki z drewna akacjowego, pokrył je złotem ⁵i włożył w pierścienie, aby służyły do przenoszenia arki.

⁶Ze szczerego złota zrobił płytę przeblągalną o długości dwa i pół łokcia i szerokości półtora łokcia. ⁷Na obu jego krańcach umieścił cheruby wykute w złocie, ⁸ustawił je symetrycznie po obu stronach. Na obu brzegach płyty przeblągalnej umieścił więc cheruby. ⁹Skrzydła cherubów były tak rozpostarte, że zakrywały płytę przeblągalną, a ich twarze były zwrócone ku sobie, to znaczy ku środkowi płyty przeblągalnej.

¹⁰Z drewna akacjowego zrobił stół o długości dwóch łokci, szerokości jednego i wysokości półtora łokcia. ¹¹Pokrył go szczerym złotem, a wokół umieścił złoty wieniec. ¹²Wieniec przymocował do listwy o szerokości czterech palców, którą obramował stół. ¹³Zrobił cztery złote pierścienie i przytwierdził je do czterech krawędzi, przy

nogach stołu. ¹⁴Pierścienie znajdowały się poniżej listwy, aby można było włożyć w nie drążki do przenoszenia stołu. ¹⁵Drążki wykonał z drewna akacjowego i pokrył je złotem, by służyły do noszenia stołu. ¹⁶Ponadto ze szczerego złota zrobił naczynia do stołu: misy, czaszki, dzbanki i tace do składania ofiar płynnych.

¹⁷Wykonał świecznik wykuty ze szczerego złota; jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i korony kwiatów stanowiły jedną całość. ¹⁸Z jego boków wychodziło sześć ramion, symetrycznie po trzy z każdej strony. ¹⁹Pierwsze ramię zakończone było potrójnym kielichem na kształt kwiatu migdałowego, wraz z gałką i koroną, podobnie drugie oraz wszystkie pozostałe ramiona świecznika. ²⁰Trzon świecznika wieńczył poczwórny kielich na kształt kwiatu migdałowego, z gałką i koroną. ²¹Poniżej, między dwoma pierwszymi ramionami, umieścił pęk kwiatu, podobnie między dwoma następnymi, i tak między wszystkimi sześcioma ramionami. ²²Zarówno ramiona, jak i pęki kwiatów zostały wykute z jednej bryły szczerego złota. ²³Zrobił ze szczerego złota siedem lamp oraz szczypcy i naczynia na popiół. ²⁴Do sporządzenia świecznika i należących do niego przyborów użył jednego talentu szczerego złota.

²⁵Wykonał ołtarz kadzielnny z drewna akacjowego, kwadratowy, o długości i szerokości jednego łokcia, wysoki na dwa łokcie, zakończony rogami. ²⁶Szczerym złotem pokrył jego blat, ściany oraz rogi, a wokół umieścił złoty wieniec. ²⁷Poniżej wieńca, na rogach ścian, po obu stronach przytwierdził dwa złote pierścienie i włożył w nie drążki, aby służyły do przenoszenia ołtarza. ²⁸Drążki wykonał z drewna akacjowego i pokrył złotem.

²⁹Przygotował też, według zasad przyrządzania wonności, olej do namaszczenia i wonne kadzidło.

XXXVIII

¹Z drewna akacjowego wykonał kwadratowy ołtarz całopalenia; jego długość i szerokość wynosiły pięć łokci, a wysokość trzy łokcie. ²W czterech jego narożnikach zrobił wystające rogi, które stanowiły z ołtarzem jedną całość, i pokrył je miedzią. ³Ponadto wykonał różne sprzęty do ołtarza: kociołki na popiół, szufle, misy,

widelki i pojemniki na rozżarzone węgle. Wszystkie te przedmioty zrobił z miedzi. ⁴Wykonał do ołtarza ruszt miedziany, na wzór sieci. Ruszt umieścił wewnątrz ołtarza w ten sposób, by sięgał połowy jego wysokości, ⁵a do jego czterech rogów przymocował miedziane pierścienie służące do wkładania drążków. ⁶Z drewna akacjowego wyrzeźbił drążki i pokrył je miedzią. ⁷Drążki włożył w pierścienie po obu stronach ołtarza, aby można go było przenosić. Ołtarz został wykonany z desek i wewnątrz był pusty.

⁸Zrobił miedzianą misę do obmyć wraz z miedzianą podstawą, a użył do tego zwierciadeł kobiet, które posługiwały u wejścia do Namiotu Spotkania.

⁹Urządził również dziedziniec. Od południa umieścił zasłonę z bisioru o długości stu łokci. ¹⁰Zawiesił ją na dwudziestu słupach opartych na dwudziestu miedzianych podstawkach. Haczyki i uchwyty na słupach były srebrne. ¹¹Także od północy umieścił zasłonę z bisioru o długości stu łokci. Zawiesił ją na dwudziestu słupach opartych na dwudziestu miedzianych podstawkach. Haczyki i uchwyty na słupach były srebrne. ¹²Od zachodu rozpiął zasłonę na szerokość pięćdziesięciu łokci, zawiesił ją na dziesięciu słupach opartych na dziesięciu podstawkach, a haczyki i uchwyty na słupach były srebrne. ¹³Również od wschodu szerokość dziedzińca miała wynosić pięćdziesiąt łokci. ¹⁴Umieścił więc z jednej strony zasłonę o długości piętnastu łokci, trzy słupy oraz trzy podstawki, ¹⁵z drugiej strony również zasłonę o długości piętnastu łokci, trzy słupy i trzy podstawki. ¹⁶Wszystkie zasłony wokół dziedzińca były z bisioru. ¹⁷Podstawki słupów były miedziane, a haczyki, uchwyty oraz głowice srebrne, srebrem pokryto też wszystkie słupy dziedzińca. ¹⁸Nad wejściem na dziedziniec umieścił kotarę o długości dwudziestu i szerokości pięciu łokci, podobną do pozostałych zasłon dziedzińca, wykonaną z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru, bogato wyszywaną. ¹⁹Zawiesił ją na czterech słupach opartych na czterech miedzianych podstawkach, a ich haczyki i uchwyty były srebrne. ²⁰Wszystkie kołki świętego Mieszkania i otaczającego go dziedzińca wykonano z miedzi.

²¹Oto wykaz kosztów poniesionych w związku z budową Mieszkania Świadectwa, sporządzony na polecenie Mojżesza przez

lewitów, pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona. ²²Besalel, syn Uriego, syna Chura, z plemienia Judy, zajął się wykonaniem wszystkiego, co PAN nakazał Mojżeszowi. ²³Jego pomocnikiem był Oholiab, syn Achisamaka, z plemienia Dana, biegły w sztuce rzeźbienia, obmyślania projektów oraz kunsztownego tkania fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru.

²⁴Do wykonania wszystkich robót związanych ze świętym Mieszkaniem użyto w sumie dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści syklów – według miary sykla świątynnego – złota pochodzącego z dobrowolnych darów; ²⁵srebra natomiast, które zostało zebrane przy okazji dokonania spisu ludności, użyto sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów, według miary sykla świątynnego. ²⁶Zebrano bowiem po jednym beka, czyli po pół sykla od każdego, kto podlegał spisowi i miał powyżej dwudziestu lat, a takich było sześćset trzy tysiące pięćset pięćdziesięciu.

²⁷Sto talentów srebra użyto do odlania podstawek pod miejsce święte i pod kotary. Sto podstawek ze stu talentów, czyli po talencie na każdą podstawkę. ²⁸Tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów użyto do sporządzenia haczyków na słupy, uchwytów i głowic, jak również do pokrycia słupów.

²⁹Ilość miedzi złożonej w darze wynosiła siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta syklów. ³⁰Z niej odlano podstawki pod wejście do Namiotu Spotkania, ołtarz miedziany, należąca do niego miedzianą kratę, wszystkie naczynia ołtarza, ³¹podstawki wokół dziedzińca oraz podstawki pod jego bramę, jak również kołki świętego Mieszkania i kołki otaczającego go dziedzińca.

XXXIX

¹Z fioletowej i czerwonej purpury oraz karmazynu sporządzono szaty do sprawowania kultu w świętym Mieszkaniu. Święte szaty Aarona uszyto według wskazówek, jakich PAN udzielił Mojżeszowi.

²Efod uszyto ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru. ³Wyklepiano złote blaszki i pocięto je na pasemka,

aby kunsztownie przepleść nimi fioletową i czerwoną purpurę, karmazyn i bisior. ⁴Zrobiono też naramienniki spięte ze sobą po obu stronach. ⁵Szarfę uszyto z tych samych materiałów co efod, a więc ze złota, fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru, jak PAN polecił Mojżeszowi. ⁶W złotej oprawce osadzono kamienie onyksu, a na nich, podobnie jak się graweruje pieczęcie, wyryto imiona synów Izraela. ⁷Zgodnie z poleceniem PANA wydanym Mojżeszowi umieszczono je na naramiennikach efodu jako kamienie, które miały przypominać o synach Izraela.

⁸Pektorał był, podobnie jak efod, bogato haftowany. Zrobiono go ze złota, z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru. ⁹Był kwadratowy, podwójny, wielkości otwartej dłoni, ¹⁰wysadzany drogimi kamieniami, ułożonymi w czterech rzędach: w pierwszym rzędzie rubin, topaz i szmaragd; ¹¹w drugim rzędzie malachit, szafir i diament; ¹²w trzecim rzędzie opal, agat i ametyst; ¹³w czwartym rzędzie chryzolit, onyks i jaspis. Zostały one osadzone w złocie, każdy na swoim miejscu. ¹⁴Liczba kamieni odpowiadała dwunastu imionom synów Izraela. Na każdym z nich, jak na pieczęci, wygrawerowano imię przodka jednego z dwunastu plemion.

¹⁵Do pektorału sporządzono pleciony łańcuszek ze szczerego złota ¹⁶oraz dwa złote pierścienie, które przytwierdzono do obu rogów pektorału. ¹⁷Przez pierścienie przewleczono złote łańcuszki. ¹⁸Oba końce każdego z łańcuszków przymocowano do oprawek i z przodu zawieszono na naramiennikach efodu.

¹⁹Zrobiono też dwa złote pierścienie, które przytwierdzono do dolnych rogów pektorału, od wewnątrz, od strony efodu. ²⁰Kolejne dwa złote pierścienie umieszczono w dolnej części naramienników efodu, na zewnątrz, blisko miejsca ich spięcia, powyżej szarfy efodu. ²¹Pierścienie pektorału przywiązano sznurem z fioletowej purpury do pierścieni efodu nad jego szarfą w ten sposób, by pektorał ściśle przylegał do naramienników efodu, jak PAN polecił Mojżeszowi.

²²Do efodu wykonano ornat, cały utkany z fioletowej purpury. ²³W środku miał otwór na głowę, kunsztownie obrębiony haftem, podobny do otworu pancerza, aby zapobiec rozdarciu. ²⁴Cały dolny skraj ornatu obszyto wokoło owocami granatu wykonanymi

z fioletowej i czerwonej purpury, karmazynu i bisioru.²⁵Wykonano również dzwoneczki ze szczerzego złota i zawieszono je na przemian z owocami granatu wokół dolnego skraju ornatu.²⁶Raz złoty dzwoneczek, raz owoc granatu, i tak dalej, u dołu wokół ornatu, aby w ten sposób sprawowano kult, jak PAN polecił Mojżeszowi.

²⁷Utkano z bisioru suknie dla Aarona i jego synów,²⁸zawój z bisioru, ozdobne nakrycia głowy z bisioru oraz spodnie z lnu.²⁹Sporządzono bogato haftowany pas z bisioru, z fioletowej i czerwonej purpury i karmazynu, jak PAN polecił Mojżeszowi.

³⁰Zrobiono diadem ze szczerzego złota i wygrawerowano na nim, na wzór pieczęci: „Poświęcony PANU”.³¹Przywiązano go z przodu zawoju sznurem z fioletowej purpury, jak PAN polecił Mojżeszowi.

³²Ukończono pracę nad świętym Mieszkaniem i Namiotem Spotkania. Izraelici zrobili wszystko dokładnie według poleceń PANA przekazanych Mojżeszowi.

³³Przynieśli do Mojżesza święte Mieszkanie, namiot wraz ze wszystkimi jego sprzętami, haczyki, deski, drążki, słupy, podstawki,³⁴nakrycie ze skór baranich barwionych na czerwono, nakrycie ze skór borsuczych, kotarę,³⁵Arkę Świadectwa wraz z drążkami, płytę przeblągalną,³⁶stół ze wszystkimi jego naczyniami, chleby poświęcone,³⁷szczerozłoty świecznik oraz jego lampy według przepisane go porządku, wszystkie należące do niego przybory, oliwę do świecznika,³⁸ołtarz ze złota, olej do namaszczenia, wonne kadzidło, kotarę nad wejście do namiotu,³⁹miedziany ołtarz, jego miedziany ruszt, drążki i wszelkie naczynia, misę wraz z jej podstawą,⁴⁰zasłony dziedzińca, ich słupy i podstawki, kotarę nad bramę dziedzińca, sznury, kołki i wszelkie przedmioty służące do kultu w świętym Mieszkaniu i w Namiocie Spotkania,⁴¹jak również szaty do sprawowania kultu w świętym Mieszkaniu, święte szaty dla kapłana Aarona i jego synów, aby służyli jako kapłani.

⁴²Izraelici zrobili wszystko zgodnie z poleceniami, jakie Mojżesz otrzymał od PANA.⁴³Mojżesz obejrzał wykonane przedmioty, a gdy stwierdził, że sporządzili je zgodnie z rozkazami PANA, wtedy je pobłogosławił.

XL

¹PAN powiedział do Mojżesza: ²„Pierwszego dnia pierwszego miesiąca ustawisz święte Mieszkanie wraz z Namiotem Spotkania. ³Umieścisz tam Arkę Świadcstwa i zasłonisz ją kotarą. ⁴Wstawisz stół i nakryjesz go odpowiednio, wniesiesz świecznik i zapalisz jego lampy. ⁵Przed Arką Świadcstwa ustawisz złoty ołtarz kadzielnny i zawieszisz zasłonę nad wejściem do świętego Mieszkania. ⁶Przed wejściem do świętego Mieszkania i Namiotu Spotkania umieścisz ołtarz całopalenia. ⁷Między Namiotem Spotkania a ołtarzem postawisz misę i napełnisz ją wodą. ⁸Dokoła urządziš dziedziniec, a w jego bramie zawieszisz zasłonę.

⁹Weźmiesz olej do namaszczenia i namaścisz święte Mieszkanie oraz wszystko, co się w nim znajduje. Gdy poświęcisz święte Mieszkanie i wszystkie jego sprzęty, staną się one święte. ¹⁰Namaścisz ołtarz całopalenia i wszystkie jego naczynia. Gdy poświęcisz ołtarz, stanie się on największą świętością. ¹¹Namaścisz misę i jej postawę, aby je również poświęcić.

¹²Następnie polecisz Aaronowi i jego synom zbliżyć się do wejścia do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich wodą. ¹³Ubierzesz Aarona w święte szaty i namaścisz go, aby służył Mi jako kapłan. ¹⁴Również jego synom każesz podejść, ubierzesz ich w szaty ¹⁵i namaścisz ich tak samo jak ich ojca, aby służyli Mi jako kapłani. Przez to namaszczenie kapłaństwo zostanie udzielone na zawsze ich potomkom”.

¹⁶Mojżesz wykonał wszystko dokładnie według poleceń PANA. ¹⁷Święte Mieszkanie wzniesiono pierwszego dnia pierwszego miesiąca drugiego roku.

¹⁸Mojżesz wznosił święte Mieszkanie: umieścił podstawki, a na nich ustawił deski, założył drążki i postawił słupy. ¹⁹Rozbił namiot nad świętym Mieszaniem i rozpiął nad nim pokrycie, jak mu PAN polecił.

²⁰W arce umieścił Świadcstwo, zaopatrzył ją w drążki, a z wierzchu przykrył skrzynię wiekiem. ²¹Wniósł arkę do świętego Mieszkania i zawiesił kotarę, aby ją zasłonić, jak mu PAN polecił.

²²Przed kotarą, w Namiocie Spotkania, po północnej stronie świętego Mieszkania ustawił stół. ²³Zastawił go przed PANEM chlebami poświęconymi, jak mu PAN polecił.

²⁴Naprzeciw stołu, w Namiocie Spotkania, po stronie południowej świętego Mieszkania umieścił świecznik. ²⁵Zapalił lampy przed PANEM, jak mu PAN polecił.

²⁶Przed kotarą, w Namiocie Spotkania, postawił ołtarz ze złota ²⁷i okadził go wonnym kadzidłem, jak mu PAN polecił.

²⁸Przy wejściu do świętego Mieszkania zawiesił zasłonę. ²⁹Przed wejściem do Namiotu Spotkania ustawił ołtarz całopalenia. Złożył na nim całopalenie i ofiarę pokarmową, jak mu PAN polecił.

³⁰Między Namiotem Spotkania a ołtarzem ustawił misę i napełnił ją wodą. ³¹Służyła ona Mojżeszowi, Aaronowi i jego synom do obmywania rąk i nóg. ³²Gdy wchodzili do Namiotu Spotkania lub zbliżali się do ołtarza, dokonywali obmyć, jak PAN polecił Mojżeszowi.

³³Wokół świętego Mieszkania i ołtarza urządził dziedziniec, a w bramie dziedzińca zawiesił kotarę. W ten sposób Mojżesz ukończył dzieło.

³⁴Obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała PANA napełniła święte Mieszkanie. ³⁵Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Spotkania, gdyż obłok spoczywał na nim, a chwała PANA wypełniała święte Mieszkanie. ³⁶Gdy obłok wznosił się, odsłaniając święte Mieszkanie, Izraelici wyruszali w drogę, ³⁷a gdy pozostawał, oni również zostawali aż do dnia, w którym wznosił się ponownie. ³⁸Gdy wędrowali, za dnia obłok PANA unosił się nad świętym Mieszkanem, nocą natomiast jaśniał przed oczyma Izraelitów blaskiem ognia.

Wprowadzenie

Księga Wyjścia zajmuje bardzo ważne miejsce wśród pism świętych Starego Testamentu. Do opisanych w niej wydarzeń będą się odwoływać wszyscy prorocy i pisarze natchnieni Biblii hebrajskiej, a także Nowy Testament, czym nie może się poszczycić żadna inna księga biblijna. Historie przedstawione w Księdze Wyjścia znane są każdemu chrześcijańskiemu dziecku. Skąd tak ogromne jej znaczenie? Otóż przekazuje ona spisane tradycje o dwóch najważniejszych wydarzeniach dla wiary starożytnego Izraela, a także każdego chrześcijanina. Pierwsze z nich to *wyjście z Egiptu*, a drugie to *przymierze na Synaju*. Stanowią one zasadniczą treść dzieła, w którym można wyróżnić dwie części: pierwsza część gromadzi tradycje o wyprowadzaniu Izraela z Egiptu (Wj 1-15), a druga o przymierzu zawartym na górze Synaj (Wj 19-40), w ramach którego Izrael otrzymuje Dekalog. Łącznikiem obu części jest opis wędrówki przez pustynię (Wj 16-18).

Te dwa wielkie wydarzenia odsłaniają jednocześnie dwa główne wątki teologiczne księgi: *Bożą potęgę* okazaną

w wyprowadzeniu z Egiptu i *Bożą obecność* podarowaną w przymierzu na Synaju. Objawione tam i wtedy *Boża potęga* i *Boża obecność* są tymi samymi tu i teraz. Ta sama *Boża potęga*, która wyzwoliła naród z niewoli i ta sama *Boża obecność*, która objawiła się człowiekowi na pustyni, działają pośród nas. I tu ukryte jest aktualne przesłanie księgi. Inaczej ujmując, Księga Wyjścia to opowieść o każdym człowieku, o wyzwoleniu z niewoli ludzkiej (*exodus*) i z niewoli grzechu (przymierze) oraz o przemianie kondycji z „sługi faraona” w „sługę Boga”². Oba główne wątki i obie części księgi łączą się z sobą tak ściśle, że bez siebie nie mogłyby istnieć.

Wydarzenia opisane w Księdze Wyjścia stały się treścią trzech najważniejszych dorocznych świąt biblijnych: Paschy, Tygodni i Namiotów. Podczas Paschy³ przewodniczący liturgii (najczęściej był nim ojciec rodziny) przypominał wydarzenia związane z wyjściem z Egiptu (zob. Wj 12,14; Pwt 16,1), Piecdziesiątnica⁴ stała się pamiątką zawarcia Przymierza (zob. Tb 2,1), a Święto Namiotów⁵ przypominało złoty okres historii Izraela, kiedy ten wędrował po pustyni, mieszkał w namiotach i spotykał się z Bogiem (zob. Kpł 23,43). Chrześcijanie stają tu u fundamentów swej religii. Żydowska Pascha pojawiła się u podstaw liturgii Eucharystii, „źródła i szczytu całego życia chrześcijańskiego”⁶, wyjście z Egiptu stało się

² „Sługa Boży” to najbardziej honorowy tytuł używany w Biblii. Otrzymali go tacy bohaterowie, jak Abraham, Mojżesz, Jozue, Dawid, Eliasz czy Jezus.

³ Największe święto żydowskie (hebr. *Pesach*).

⁴ Żydowskie Święto Tygodni (hebr. *Chag ha Szarwuot*) lub Dzień Pierwocin, Pierwszych Owoców (hebr. *Jom ha Bikkurim*).

⁵ Inaczej zwane też Świętem Kuczek lub Szałasów (hebr. *Sukkot*).

⁶ Sformułowanie II Soboru Watykańskiego z Konstytucji *Lumen gentium* (nr 11).

zapowiedzią zmartwychwstania Chrystusa i sakramentu chrztu świętego, Mojżesz jest typem Chrystusa, a podczas najważniejszej Eucharystii roku liturgicznego – w Wigilię Paschalną, odprawianą w Wielką Sobotę – odczytuje się i odśpiewuje opowiadanie o wyjściu z Egiptu jako jeden z fundamentalnych etapów historii zbawienia.

Choć bieg wydarzeń przywołanych w Księdze Wyjścia charakteryzuje się dramatyczną zwartością, a wydarzenia mają swą logiczną kontynuację, sama księga nie jest dziełem jednego autora. Trzeba raczej widzieć w niej zbiór tradycji i przekazów pochodzących z różnych okresów – od najstarszych przekazów ustnych i spisanych, sięgających czasów Mojżesza (jak przekaz o wyprowadzeniu z Egiptu, zawarciu przymierza czy ustanowieniu sanktuarium z Arką), przez fragmentaryczne opracowania tematyczne (jak zbiór praw z Wj 21-23, zwany Kodeksem Przymierza), po najpóźniejsze, długo po Mojżeszu powstałe partie księgi (np. opis pustynnej świątyni z Wj 35-40). Te rozmaite i miejscami niejednorodne przekazy zostały opracowane, zredagowane i włączone w monumentalną historię tworzącą Pięcioksiąg (pierwszych pięć ksiąg Biblii). Pierwotnie Pięcioksiąg funkcjonował jako jedna historia prowadzona od stworzenia świata. Wtórnie dopiero został podzielony na pięć ksiąg, skąd dziś we wszystkich językach⁷ bierze swą nazwę. Nie możemy więc zapomnieć, że choć Księga Wyjścia tworzy swoistą całość i zwartą kompozycję, jest także częścią historii Pięcioksięgu. W nim wyjście z Egiptu i przymierze synajskie to element historii rozpoczynającej się wraz z patriarchami (Księga Rodzaju)

⁷ Poza samym językiem hebrajskim, który nazywa Pięcioksiąg *Tora*, czyli nauką, pouczeniem, prawem.

i prowadzącej aż do stanięcia narodu wybranego u pro-
gów Ziemi Obiecanej (Księga Liczb i Powtórzonego Pra-
wa). Wiele elementów Księgi Wyjścia (zwłaszcza rozdział
pierwszy) nawiązuje do Księgi Rodzaju, a opowiadanie
o Mieszkanii Boga (przede wszystkim rozdział czterdzie-
sty) będzie stanowił pomost umożliwiający przejście do
następnych ksiąg: Kapłańskiej i Liczb.

Badania literackie nad Księgą Wyjścia są bardzo roz-
winięte. W zaawansowanej formie trwają nieprzerwanie
od dziesiątków lat i są zakrojone na szeroką skalę. Obficie
czerpią z literaturoznawstwa (zwłaszcza nauki o literatu-
rze biblijnej i starożytnego Bliskiego Wschodu), filologii
języków semickich, historii, archeologii, geografii, socjolo-
gii, a także innych nauk pomocniczych bibliistyki. Podej-
mują one wiele niełatwych zagadnień, z których wymie-
nić wypada choćby powstanie Pięcioksięgu (w tym Księgi
Wyjścia), krytykę tekstu księgi, jej źródła i redakcję, struk-
turę, badania historyczne i geograficzne...

Choć komentarz ten ma charakter bardziej popular-
ny niż naukowy, musi uwzględniać powyższe aspekty ba-
dań nad Księgą Wyjścia. Będzie zatem podawać w sposób
syntetyczny i bez zbędnego balastu aktualne rozwiązania
biblistyki odnoszące się do trudniejszych zagadnień. Jed-
nak na tym nie poprzestanie. Mamy przecież przed sobą
żywe słowo Boże, spisane niegdyś, ale skierowane do każ-
dego człowieka. Istotne będzie więc chrześcijańskie odczy-
tanie tej części Starego Testamentu oraz aktualizacja, choć
ta pozostaje jedynie autorską propozycją. Innymi słowy, ko-
mentarz stosuje dwa rodzaje uwag: uwagi o charakterze *hi-*
storyczno-krytycznym oraz podejście tzw. *kanoniczne*. Meto-
da historyczno-krytyczna czy historyczno-literacka będzie

potrzebna zwłaszcza tam, gdzie tekst wymaga objaśnienia, a uwagi o charakterze literackim są konieczne dla lepszego uchwycenia zawartej w nim myśli. Z kolei podejście kanoniczne (traktujące tekst jako przekaz wiary) pomoże uchwycić teologiczne i duchowe wartości tej części Pisma Świętego, z których może czerpać człowiek wierzący.

Księga stawia wiele trudnych pytań, na które będziemy poszukiwać odpowiedzi. Czy Bóg używa siły? Czy wykorzystuje do swych celów ludzki grzech? Dlaczego chciał zabić Mojżesza? Co znaczy imię JHWH (czyt. *Adonaj*)? Jak można wpłynąć na Bożą wolę? Dlaczego opis Namiotu Spotkania zajmuje więcej miejsca niż cała historia wyjścia? Czemu kult wokół Arki Przymierza odbywa się w milczeniu? Czy autor natchniony może być ironiczny? Jakie znaczenie ma dziś Dekalog? Postawienie tych i innych pytań oraz udzielenie na nie odpowiedzi pomoże wydobyć istotne treści biblijnego przesłania.

Komentarz ma pomóc zrozumieć kolejne opowiadania z Księgi Wyjścia i podkreślić najważniejsze łączące ją motywy, także te niewidoczne dla czytelnika dysponującego przekładem (a nie hebrajskim oryginałem). Nie będzie jednak objaśniał księgi „wiersz po wierszu” i na pewno nie odpowie na wszystkie pytania mogące się zrodzić w trakcie jej lektury, gdyż z założenia pragnie śledzić najważniejsze myśli autora natchnionego, dążąc do wydobywania głównego teologicznego przesłania księgi jako całości. Wyjaśnieniu kwestii szczegółowych pomoże zapoznanie się z wybraną bibliografią zamieszczoną na końcu publikacji.

Umieszczenie na początku komentarza polskiego przekładu Księgi Wyjścia ma bardzo konkretny cel.

Chodzi o to, żeby przed lekturą jego kolejnego fragmentu przeczytać część księgi, która jest komentowana. Książka, którą trzymasz w ręce, jest bowiem *komentarzem*, zatem bieg jej myśli zostanie zrozumiany tylko wtedy, gdy będzie szedł w parze z tekstem wyjaśnianym. Otwierając Księgę Wyjścia, stajemy na szlaku, którego przewodnikiem jest Bóg. On prowadzi po drogach tej biblijnej księgi, gdyż to On jest jej autorem i zarazem głównym bohaterem.

Tytuł i plan księgi

„Oto imiona synów Izraela, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu” – tak rozpoczyna się druga księga biblijna, Księga Wyjścia. Tytuł, nawiązujący do głównego wydarzenia, nadano jej kilkaset lat po jej napisaniu i to nie wśród Izraelitów, ale w środowisku greckim, gdzie brzmiał *Exodos* (gr. wyjście). Stąd trafił do języków nowożytnych. Jednak starożytni Hebrajczycy nie tytułowali ksiąg ze względu na ich treść, jak to później stało się powszechnym zwyczajem – nazywali księgę od jej pierwszych słów. W związku z tym Księga Wyjścia w środowisku hebrajskim funkcjonuje jako *Elle szemot*, czyli „oto imiona”, lub częściej – w skrócie – *Szemot* („imiona”).

Mimo że hebrajski tytuł księgi wydaje się być przypadkowy, jest to po prostu pierwsze słowo, które doskonale wkomponowuje się w jej treść. *Imiona* będą w niej odgrywać niezwykle istotną rolę. Hebrajska koncepcja imienia – zasadniczo różna od naszej – będzie powracać w całej księdze (z jednej strony etiologia imienia Mojżesza i jego synów, spisy pełne imion oraz genealogia, a z drugiej celowe przemilczenie innych imion). Przede wszystkim jednak

to właśnie w tej księdze zostanie objawione *imię Boga* – tajemnicze *JHWH* – oraz wyjaśnione jego właściwe znaczenie. Księga Wyjścia rzeczywiście okaże się *Księgą Imienia*.

Najbardziej ogólny plan księgi został zarysowany we wstępie. Dwa wielkie zbiory tradycji: o wyjściu i o przymierzu zostały połączone drugorzędną narracją o marszu przez pustynię, tworząc dyptych⁸ z łączącym je jak zawias opisem pielgrzymki ludu JHWH do Bożej góry.

1-15	Wyjście z Egiptu
16-18	Wędrówka na Synaj
19-40	Przymierze na Synaju

Tak *de facto* przedstawia się treść księgi. Jeśli chodzi o bardziej szczegółową jej kompozycję, trudno wskazać obiektywnie istniejące wewnętrzne podziały, a wielość prób i metod w strukturyzacji księgi, które wzajemnie się wykluczają, może wskazywać na brak generalnej i wiodącej struktury. Tym niemniej elementy kompozycyjne w ramach księgi istnieją (będę je pokazywać), a narracja, choć rozwija się bez większych literackich napięć, rozpada się na kilka istotnych części. Oto one, czyli ogólny plan Księgi Wyjścia:

1-2	Prolog: Izrael w Egipcie i narodziny Mojżesza
3-7,7	Powołanie Mojżesza przez Boga
7,8-11	Plagi egipskie
12-15,21	Wyjście z Egiptu

⁸ Zamykany dwuskrzydłowy ołtarzyk lub dwuczęściowy utwór literacki o powiązanej treści.

- 15,22-18 Droga na Synaj
- 19-24 Zawarcie przymierza na Synaju
- 25-31 Nakaz budowy Mieszkania⁹ JHWH
- 32-34 Zerwanie i odnowienie przymierza
- 35-40 Budowa Mieszkania JHWH

Warto sięgnąć do treści Księgi Wyjścia przed wzięciem do ręki komentarza. Czytanie księgi można podzielić właśnie na wyżej wymienione części: komentarz do prologu poprzedzić przeczytaniem dwóch pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia; komentarz do powołania Mojżesza poprzedzić lekturą rozdziałów 3-7 itd.

⁹ W dotychczasowych tłumaczeniach polskich (poza najnowszym Edycji św. Pawła) hebrajski termin *miśkan*, określający pustynny Namiot Spotkania, tłumaczono jako „Przybytek”. Jednak racje filologiczne i teologiczne przemawiają za tłumaczeniem dosłownym, tu najbardziej adekwatnym: „Mieszkanie”.

Rozdział pierwszy

Prolog: Izrael w Egipcie i narodziny Mojżesza

(Wj 1,1-2,25)

Historia Księgi Wyjścia rozpoczyna się od opisu sytuacji Hebrajczyków w Egipcie. Rozdziały prologu są bardzo ogólne, co wynika z faktu, że stanowią wstęp do właściwego opowiadania. Jest to pewnego rodzaju sceneria dla wydarzeń, które rozegrają się w pierwszej części księgi (3-15).

Jak doszło do tego, że potomkowie Jakuba, wnuka Abrahama, znaleźli się w obcej, egipskiej ziemi, opowiedziane zostało wcześniej – w Księdze Rodzaju¹⁰. Tu zostaną podjęte niektóre z głównych wątków pierwszej księgi biblijnej, zwłaszcza historia klanu Jakuba – Izraela¹¹. Jego potomkowie – Izraelici – już po kilkuset latach pobytu w Egipcie stanowią naród: silny i liczny, choć ucierpięzony i w obcej ziemi. Cierpienia narodu Hebrajczyków wzmagają rządy okrutnego faraona, który zachowuje się wobec nich jak bóg. Wykorzystuje ich do pracy niewolniczej, reguluje każdy aspekt życia, a w końcu – gdy liczebność ich bardzo rośnie – decyduje o eksterminacji

¹⁰ Szczególnie w rozdziałach 42-46.

¹¹ Bóg zmienił imię Jakubowi na Izrael (zob. Rdz 32,29).

ludu. Cudowny wzrost populacji Hebrajczyków w tak nieprzyjających warunkach będzie głównym akcentem prologu; autor biblijny chce pokazać, jak hojnie wypełniają się obietnice Księgi Rodzaju. Drugim akcentem będzie celowo tu wyeksponowane cierpienie i prześladowanie Bożego narodu. Im większe bowiem uciężenie, tym cudowniejsze będzie wyzwolenie. W ten sposób prolog tworzy pomost między głównymi wydarzeniami pierwszej i drugiej księgi Biblii.

Bóg jest tu jakby nieobecny – działa ukryty za uczynkami ludzi i realizacją obietnicy licznych ludu – ale ciągle nie w sposób otwarty. Dopiero narodziny Mojżesza i towarzyszące im cudowne okoliczności będą zwiastunem Bożego jawnego wkroczenia w historię. Ta historia, zwana historią zbawienia, w osobie Mojżesza nabierze ogromnego tempa.

Potomkowie Jakuba w Egipcie (Wj 1,1-7)

Pierwsze wersety (1-5) nawiązują do wydarzeń szczegółowo przedstawionych w Księdze Rodzaju, jak to głód zmusił patriarchę Jakuba, wnuka Abrahama, i jego synów do opuszczenia ziem na wschodzie i udania się do Egiptu (Rdz 42-46). Czytelnik zostaje więc już na wstępie poinformowany, że nie ma do czynienia z odrębnym dziełem literackim, lecz z dziełem wbudowanym w Pięcioksiąg. Kolejne wersety (6-7) zawierają nowe informacje: o śmierci Józefa, jednego z synów Jakuba, i jego rodziny oraz o liczbnym rozroście ludu Izraela. Podsumowując tamtą historię (w. 1-5) i kreśląc nową sytuację (w. 6-7), perykopa¹²

¹² Perykopa to wydzielony do czytania lub interpretacji fragment Pisma Świętego.

ta stanowi łącznik między pierwszą i drugą księgą Pisma Świętego.

Pierwsze słowa księgi są uroczyste: „Oto imiona synów Izraela...”. Zaraz zostaną wymienione imiona dwunastu ojców, czyli patriarchów narodu izraelskiego: „Ruben, Symeon, Lewi, Juda...”, imiona bardzo ważne dla Izraelitów, zwłaszcza tych młodych, pierwszy raz uczących się swych narodowych tradycji. Liczba dwanaście oznacza w Biblii pełnię, kompletność¹³. Synowie Jakuba-Izraela to protoplaści dwunastu pokoleń (nazwanych potem od imion swych założycieli), a więc zaczyn całego narodu izraelskiego. Jezus na początku swej misji wybierze także dwunastu uczniów i bez wątplenia nie jest to przypadek¹⁴. Dwunastu apostołów to zaczyn przyszłego narodu Bożego, Kościoła, to jakby jego „patriarchowie”. Symboliczny gest Jezusa oznacza, że w Jego obecności rodzi się nowy Izrael – Kościół Boży. Już nie fizycznie, ale z wiary dwunastu wybranych uczniów Pańskich. Wprowadzenie ich imion w Ewangeliach jest równie uroczyste, nawiązując wprost do Wj 1,1: „Oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i jego brat, Andrzej, Jakub, syn Zebedeusza i jego brat Jan...” (Mt 10,2). To także będą bardzo istotne imiona i postaci, zwłaszcza dla młodych, rodzących się gmin chrześcijańskich.

Wersety 6-7 zestawiają informację o śmierci z informacją o życiu:

¹³ Wydaje się, że podstawą takiej wymowy liczby dwanaście jest kalendarz: 12 miesięcy tworzy pełny rok, 12 godzin – pełny dzień i pełną noc.

¹⁴ Nieprzypadkowość takiego, a nie innego wyboru potwierdza pośrednio stwierdzenie: „przywołał tych, których sam chciał” (Mk 3,13; por. też Ap 21,12-14), a bezpośrednio: „Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (Mt 19,28; Łk 22,30).

Zmarł Józef, podobnie jego bracia, przeminęło całe tamto pokolenie (w. 6).

Israelici zaś rozmnażali się, stawali się liczniejsi, przybywało ich coraz więcej, z dnia na dzień wzrastała ich potęga, aż zaludnili całą ową krainę (w. 7).

Śmierć Józefa, jego braci i całego pokolenia została zestawiona z werselem o płodności Izraelitów. Życie zwycięża. Kończy się jeden etap historii zbawienia, ale zaczyna kolejny. Zwroty: „rozmnażali się”, „stawali się liczniejsi”, „przybywało ich coraz więcej”, „wzrastała ich potęga” wraz z dopowiedzeniem: „aż zaludnili całą ową krainę” tworzą zdanie z wieloma czasownikami bliskoznacznymi (również w języku hebrajskim). Autor pokazuje, jak hojnie spełnia się obietnica stworzenia: „Bądźcie płodni, mnożcie się i zaludniajcie ziemię” (Rdz 1,28), a szczególnie ta dana przed laty Abrahamowi: „Będę cię obficie błogosławił i rozmnożę niezmiernie twoje potomstwo, jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza” (Rdz 22,17)¹⁵ i powtórzona Jakubowi: „Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi. Rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i południe” (Rdz 28,14)¹⁶. Głos autora natchnionego w tej kwestii zabrzmiał jeszcze w wersecie 12: „Im bardziej ich uciskano, tym stawali się liczniejsi,

¹⁵ Obietnica ta została zapowiedziana wcześniej, przy okazji zawarcia przymierza z Abrahamem: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli będziesz mógł je policzyć... Tak liczne będzie twoje potomstwo” (Rdz 15,5).

¹⁶ Autor dla wzmocnienia obietnicy używa *meryzmu*, który jest typowo semicką figurą retoryczną. Polega ona na przywołaniu dwóch skrajnych punktów zbioru, aby wyrazić jego całość, np. *stworzył niebo i ziemię* (Rdz 1,1), wskazuje na całość stworzenia; *synowie i córki oraz starcy i dzieci* (Jl 3,1n), odnoszą się do wszystkich ludzi itd. Tu potomstwo Jakuba rozprzestrzeni się „na zachód i na wschód, na północ i południe” – a więc wszędzie, na cały świat.

co wzbudzało jeszcze większą zawiść” oraz w wersecie 19, gdzie Egipcjanki podkreślają żywotność i płodność hebrajskich kobiet. Emfaza (wzmocnienie) i emocjonalny nacisk tych fragmentów są wyraźnie odczuwalne. Boża obietnica płodności realizuje się na przekór wszystkiemu. Dwunastu braci, synów Jakuba, stało się protoplastami wielkiego i silnego ludu, który zaludnił ziemię w delcie Nilu, zwaną Goszen¹⁷. Ponownie przywołuje to na myśl dwunastu mężczyzn Nowego Testamentu – apostołów. Ich duchowi synowie i córki, chrześcijanie, zaludnili nie tylko jedną krainę, ale całą ziemię, realizując w pełni obietnicę Boga złożoną Abrahamowi. Autor Listu do Hebrajczyków podsumuje to w ten sposób: „Toteż z jednego człowieka naznaczonego już śmiercią zrodziło się niezliczone mnóstwo, jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza” (Hbr 11,12).

Jedna rzecz w tym wstępie zastanawia. Dlaczego autor biblijny tak zdawkowo traktuje ten bardzo ważny i pomyślny dla Izraela okres? Przecież starożytni lubowali się w opowieściach o pomyślnych początkach swych rodów i nacji. Wydaje się, że ten pośpiech wynika z celu, jaki mu przyświeca. Autor biblijny chce streścić okoliczności i jak najszybciej przejść do istoty: do opowiadania o tym, co dla wiary biblijnego Izraela najważniejsze i co stanowi główny temat Księgi Wyjścia: wyprowadzenie Izraelitów z niewoli egipskiej i fascynujące przymierze na Synaju. Prolog księgi, który ogranicza się do dwóch pierwszych rozdziałów, ma na celu wprowadzenie do tych świętych wydarzeń

¹⁷ Nazwa trudna do identyfikacji geograficznej, gdyż nie występuje w źródłach pozabiblijnych. Być może chodzi o północną część kraju. W Joz 10,41 i 11,16 oznacza tereny zdobyte przez wojska izraelskie.

historii Izraela oraz powiązanie ich z przeszłością patriarchów. I nic więcej. My postąpimy podobnie jak autor natchniony – przejdziemy szybko dalej!

Odmiana losu Izraelitów (Wj 1,8-14)

Kolejna część prologu opowiada o odmianie losu Izraelitów w Egipcie, gdy nastał „nowy król”. Tymi słowami został wprowadzony nowy etap opowiadanej historii – przejście od łaski do niełaski, od statusu ludu chronionego do statusu niewolników. Jeżeli określenie „nowy król” wskazuje na zmianę panującej dynastii (gdzie zwykle mamy do czynienia z przeorientowaniem polityki wewnętrznej i zewnętrznej oraz wpływami konkurencji), to zmiana nastawienia do silnego, obcego narodu Izraelitów byłaby zrozumiała. Od osiedlenia się tu rodziny Jakuba minęło już przynajmniej kilka pokoleń. Nowy władca „nie znał Józefa”, który tak przysłużył się swego czasu Egiptowi (zob. Rdz 41), co jest kolejną zapowiedzią zmian. Nie znał, a więc nie doceniał zasług. Ów brak wiedzy ze strony faraona sygnalizuje jednocześnie motyw charakterystyczny dla pierwszej części *Szemat*, gdzie kluczowa będzie *nieznajomość* Boga. Celem wszystkich plag będzie właśnie to, aby Egipcjanie (zob. Wj 7,5; 14,4), a zwłaszcza sam faraon (zob. Wj 7,17; 8,6; 9,14), który stwierdzi: „Nie znam JHWH” (5,2), *poznali*, kim jest Bóg.

Pierwsza mowa króla (w. 9-10) daje wstępny wgląd w jego charakter. W rosnącym w liczbę i siłę plemienu Izraela widzi poważne zagrożenie dla północnej części swego kraju: „W przypadku wojny mogliby przyłączyć się do naszych wrogów”. Kto ma zło w sercu, dopatruje

się złych intencji u innych. Faraon, uprzedzając swoje złe przypuszczenia, zaczyna dążyć do wyniszczenia ludu Izraela poprzez niewolę i przymusowe prace. Władca obawia się czegoś jeszcze: „mogliby... nawet opuścić kraj”¹⁸. Czyżby podświadomie przeczuwał Boży plan w stosunku do Izraela? Tak czy inaczej strach przed *ucieczką* Izraela wydaje się dość dziwny, skoro król obawia się właśnie jego *obecności* w swym kraju. Z jednej strony lęk przed ludem, z drugiej strach przed jego utratą to niepokojące symptomy nie do końca zrównoważonej osobowości władcy. Zwraca uwagę także konstrukcja tej mowy faraona, przypomina bowiem słowa, jakich użyli wznoszący wieżę Babel: „Uważajcie! Chodźmy... bo inaczej...” (Rdz 11, 3-4). W oryginalnym tekście obie wypowiedzi są identyczne i pojawiają się w Biblii tylko w tych dwóch miejscach. Obie, na pozór logiczne, wyrażają postawę buntu przeciw zbawczym planom Boga.

Faraon ucieka się do przemocy i eksterminacji ludu w celu utrzymania dominacji. Nie chodzi mu tym razem o zwiększenie wydajności taniej siły roboczej, ale o wyniszczenie narodu Hebrajczyków. Tak oto staje się głównym oponentem Bożej obietnicy płodności. Uosabia siły zła i przeciwieństwo błogosławieństwa stworzenia. W dalszych partiach księgi egipski król stanie do bezpośredniej konfrontacji z JHWH, jednak już tu jawi się jako przeciwnik Boga i Jego zamiarów. Jego postawa i charakter przypominają nam portret innego biblijnego despoty – Heroda Wielkiego. Obaj władcy sprzeciwili się zbawczemu planowi Boga, zdradzając cechy porywczosci i gwałtowności.

¹⁸ Zwrot *'ālā' min hā'āreś* można przetłumaczyć także jako „wyjść z tej ziemi”, jest to więc wyraźna aluzja do tego, co się wkrótce stanie.

Herod, aby zachować swą koronę, w obawie przed „nowo narodzonym Królem żydowskim” nie zawahał się zamordować setki noworodków i małych dzieci w swym królestwie. Podobnie już wkrótce uczyni egipski władca.

Decyzje króla wzmacniają podział panujący między Hebrajczykami a Egipcjanami i – paradoksalnie – przyczyniają się do scalenia prześladowanego ludu i ukonstytuowania go w naród. Stają się też obiektem ironii autora biblijnego: „Im bardziej ich uciskano, tym stawali się liczniejsi, co wzbudzało jeszcze większą zawiść” (w. 12). Normalnie odwrotnie proporcjonalne sytuacje tu rozwijają się w harmonijnym układzie. To pierwsza ironia w Księdze Wyjścia; wkrótce napotkamy kolejne, podobne wypowiedzi – będzie w nie bogaty zwłaszcza prolog. Tajemniczy i nieoczekiwany przyrost Hebrajczyków w tak niesprzyjających warunkach pokazuje, że Boża zapowiedź złożona patriarchom jest mocniejsza niż wszelkie złowrogie zabiegi podejmowane przez ludzi. Bóg, choć ukryty, nie jest jednak nieobecny. Jego plan – zarówno w stosunku do Izraela, jak i do nowo narodzonego Jezusa – zrealizuje się pomimo niegodziwości ludzkich władców. Tych jednak czeka zagłada.

Zwróćmy uwagę na ponowne nagromadzenie emocywnych zwrotów w wersach 11-14: „gnębili ich”, „przymusowa praca”, „uciskano ich”, „zawiść”, „jarzmo”, „ciężko”, „życie nie do zniesienia”, „przemocą”, „zmuszano ich”, „znęcano się nad nimi”¹⁹. Opis jest daleki od chłodnego raportu. Doświadczenie tak dotkliwej niewoli egipskiej na długie wieki odcisnęło piętno na świadomości Izraelitów

¹⁹ Przymusowe roboty w Egipcie obejmowały przede wszystkim kopanie i czyszczenie kanałów Nilu, wyrób cegieł oraz prace polowe.

i będzie przekazywane kolejnym pokoleniom jako jedno z kluczowych doświadczeń zbawczych (zob. np. Pwt 26,6; Mdr 10,15; Dz 7,19).

Położne izraelskie (Wj 1,15-22)

Opowiadanie o położnych spełnia w narracji dwie funkcje: z jednej strony rozwija myśl o eksterminacyjnych planach króla egipskiego wobec Hebrajczyków, a z drugiej służy za wprowadzenie do historii głównego (ludzkiego) bohatera Księgi Wyjścia – Mojżesza. Król, widząc, że nie może powstrzymać błogosławieństwa Bożego przez narzucenie wyniszczającej pracy, nakazuje położnym „obserwować uważnie”²⁰ i zabijać każdego nowo narodzonego chłopca izraelskiego – dziewczynki mogły żyć. Chłopcy, którzy w przyszłości jako mężczyźni byliby nieocenioną pomocą w budowlanych przedsięwzięciach faraona, w oczach zaślepionego króla jawią się jako zagrożenie, którego trzeba się pozbyć. Tę samą postawę ślepej nienawiści i podejrzliwości wobec poddanych zajmie Herod, wydając okrutny rozkaz wymordowania noworodków z okolic Betlejem. Faraon w realizacji swych morderczych planów poprosi o pomoc położne, a Herod mędrców ze Wschodu; jednak tak położne, jak i mędrcy, bojąc się Boga, nie pomogą okrutnym władcom. W ten sposób zaczyna się rozwijać paralela Mojżesz – Jezus (najważniejszych postaci odpowiednio dla Starego

²⁰ Tekst hebrajski mówi dosłownie: „patrzeć na kamienie”, mając na myśli starożytny sposób rodzenia na kłęcząco, na podwyższeniu z kamieni. Archaiczność tego zwrotu kazała tłumaczom Biblii zrezygnować z niego na rzecz bardziej zrozumiałego dla współczesnego czytelnika.

i Nowego Testamentu), która w miarę opowiadania nabierze jeszcze wyraźniejszych rysów. Paralela jest widoczna już w momencie narodzin bohaterów:

Narodziny Mojżesza: Faraon – mania władzy i lęk przed jej utratą – prośba o pomoc położnych – uniknięcie wspomagania despoty – dekret o mordowaniu niemowląt.

Narodziny Jezusa: Herod – mania władzy i lęk przed jej utratą – prośba o pomoc mędrców – uniknięcie wspomagania despoty – dekret o mordowaniu niemowląt.

Schemat opowiadań jest ten sam, zmieniają się tylko postaci. Wspominając 28 grudnia, w święto Młodzianków, betlejemskie niewiniątka, pamiętajmy także o tej egipskiej historii i jej ofiarach.

Kontekst opowiadania o położnych sugeruje, że były nimi Egipcjanki, a nie – jak mówi tekst – „położne Hebrajki”²¹. Jakie argumenty za tym przemawiają? Przebywają blisko faraona, wskazują na odmienne zachowanie kobiet hebrajskich i pomagają Hebrajczykom, co nie dziwiłoby autora w przypadku Izraelitek. Autor natchniony podkreśla nietypową dla pogan postawę – „bogobojność i bojaźń Bożą”, która nie pozwala kobietom wykonać rozkazu faraona. Czy postawa Szifry i Puy wynika bezpośrednio z przesłanek religijnych czy z instynktu macierzyńskiego i etyki zawodowej, tekst bezpośrednio nie precyzuje. W każdym razie początek i koniec sceny (w. 16

²¹ Prawdopodobnie zwrot *lamjaldôt hā'ibrijjôt* należałoby przetłumaczyć *położne Hebrajek* lub *położne [kobiet] hebrajskich*.

i 22) ukazują króla jako pośrednika śmierci, natomiast część środkowa przedstawia położne jako pośredniczki życia (J. F. Craghan). Te dwie poganki zasługują na wielki szacunek! Ryzykują własne życie, by ocalić niewinne obce im przecież dzieci. Kolejny raz Pismo Święte podkreśla niezastąpioną rolę kobiet w historii zbawienia. Będzie to czynić jeszcze wielokrotnie (Debora, Jael, Anna, Judyta, Estera, Maryja). Przez ten wielkoduszny gest Szifra i Pua włączają się także do szeregu biblijnych pogan, którzy uznają Boga i sprzyjają Izraelitom (np. żona faraona i Jetro w Księdze Wyjścia; prorok Balaam w Lb 23,7-11; nierządnicą Rachab w Joz 2,1-13 czy dzielna Jael w Sdz 4-5). Obie położne za swą postawę spotkało wielkie w starożytności biblijnej wyróżnienie: „Bóg błogosławił położnym... obie stały się matkami rodów!” (w. 20n). Broniąc życia, same stały się jego obfitymi dawczyniami. Jest to pierwsza aktywna interwencja Boga w Księdze Wyjścia²². Dodatkowym wyróżnieniem jest przytoczenie imion położnych – obie w historii zbawienia nie pozostaną bezimienne.

Autor z nieukrywaną satysfakcją i ponownie ironicznie podkreśla, że niszczycielskie zabiegi faraona znów nie przynoszą zamierzonego rezultatu: „a lud mnożył się i rosła jego potęga” (w. 20). Realizuje się główna obawa króla wyrażona w 1,9, w związku z czym ten radykalizuje działania. Wszystkich chłopców, jakich urodzą hebrajskie kobiety, nakazuje wrzucać do Nilu. Nawet nie przypuszcza,

²² *Błogosławieństwo Boże* w Biblii bardzo mocno wiąże się z darem płodności. Wiadać to dobrze w tym tekście, także w obietnicy danej Abrahamowi: „Będę cię obficie błogosławił i rozmnożę niezmiernie twoje potomstwo” (Rdz 12,2) lub w błogosławieństwie skierowanym do pierwszych rodziców: „I błogosławił im mówiąc: «Bądźcie płodni, mnożcie się i zaludniajcie ziemię»” (Rdz 1,28).

że ten okrutny rozkaz stanie się początkiem izraelskiego wyzwolenia.

Narodziny Mojżesza (Wj 2,1-10)

Rzadko która biblijna postać interesuje autorów tak bardzo, że przyglądają się jej już od urodzenia. Biblijni bohaterowie wkraczają „na scenę” najczęściej w momencie podjęcia swej misji. Tak jest w przypadku Abrahama, Dawida, Eliasza... Od urodzenia natomiast opowiedziane są dzieje innych niezwykle ważnych postaci: Samuela, Jana Chrzciciela, Jezusa. Tu mowa jest o narodzinach Mojżesza, jak to w opatrnościowy sposób przeżył eksterminację hebrajskich chłopców i znalazł się na dworze samego faraona. Mojżesz to główny bohater Księgi Wyjścia, a zarazem najważniejsza postać Starego Testamentu. Bez niego nie da się zrozumieć dziejów i religii Izraela, dlatego N. Söderblom żartobliwie stwierdził, że „gdyby nam tradycja nic nie mówiła o Mojżeszu, trzeba by go wymyślić”. Poprzez opowiadanie o narodzinach Mojżesza autor podkreśla jego wyjątkową rolę w historii zbawienia i – wydaje się – zaspokaja ciekawość potomnych, co do jego najwcześniejszych losów.

W cieniu okrutnego edyktu faraona „pewien człowiek z rodu Lewiego” bierze za żonę „kobietę z rodu Lewiego”; i rodzi im się dziecko – chłopiec. Ciekawe, że autor, który tak wielkim szacunkiem darzy imiona (zaznaczyliśmy to na początku), tu nie podaje imion rodziców Mojżesza, choć je znał. Kto w Izraelu ich nie znał?! Przywołuje je kilka rozdziałów dalej (6,20; por Lb 26,59): Amram i Jokebed to rodzice Mojżesza, jego starszej siostry Miriam

i najstarszego brata – Aarona, urodzonego jeszcze przed prześladowaniem noworodków²³. Wydaje się, że w tym momencie ważne dla autora są nie owe imiona, ale pochodzenie: powtórzone dwukrotnie „z rodu Lewiego”. Obydwoje pochodzą z wybranego w Izraelu pokolenia kapłańskiego, który nie ma swego dziedzictwa i krainy na ziemi – jak inne pokolenia – bo „jego dziedzictwem jest sam Pan Bóg” (Lb 18,20; Pwt 10,9; Joz 13,33). O lewitach i rodzic kapłańskim jeszcze będzie mowa.

Jokebel urodziła syna i zobaczyła, „że [jest] prześliczny” (*ki tób*). Użyty tu zwrot określa w Rdz 1 zachwyt Boga nad Jego stworzeniem: „I widział Bóg że [było] dobre!” (*ki tób*). Matka uczestniczy więc w zachwycie nad dziełem stwórczym Boga, którym dla niej jest przede wszystkim dziecko. Hebrajski termin *tób*, wskazując na coś dobrego (w szerokim znaczeniu), pozwala tłumaczyć to jako piękny, miły, zdrowy, przyjemny itp. Czy jednak w wersecie tym chodzi tylko o wygląd zewnętrzny, jak zrozumiął to autor przekładu? Wydaje się, że nie. Święty Szczepan, który opowiada przed Wysoką Radą historię Mojżesza, interpretuje tę cechę *duchowo*: „urodził się Mojżesz, który był *miły Bogu*” (Dz 7,20). Co musiała czuć matka, która – zmuszona przez prześladowanie – wypuściła swego „miłego Bogu” syna na wody Nilu w kruchym koszyku-łódeczce, zdając się jedynie na łaskę Bożą? Czy ów kosz z papirusu uratuje jej dziecko? Zwraca uwagę fakt, że łódeczka dla chłopca nazwana jest tym samym hebrajskim terminem (*tēbā^b*), który wcześniej posłużył do określenia arki Noego (Rdz 6,14). Stworzona przez pisarza analogia

²³ Wj 7,7 mówi, że Aaron był trzy lata starszy od Mojżesza.

jest oczywista: także ta „łódź” będzie cudownym ratunkiem dla biblijnego bohatera przed śmiercionośnymi wodami.

Werset 5 pokazuje, że w planie Boga nie ma zbiegów okoliczności²⁴. Dokładnie w miejscu i czasie pozostawienia malutkiego Mojżesza na wodzie pojawia się córka faraona, wypoczywająca najpewniej w jednej z jego letnich rezydencji. Następna kobieta (wcześniej położna i Jokebed) kieruje się instynktem macierzyńskim. Poruszona płaczem dziecka, postanawia je adoptować, choć wie, że dziecko jest „hebrajskie”, czyli obce. Scena ta jest kolejną ironią wstępu Księgi Wyjścia. Mojżesza ratuje nie kto inny, ale córka króla, który wydał okrutną dyspozycję, by topić izraelskich chłopców. Nakaz króla spowoduje skutek zupełnie odwrotny: matka Mojżesza dostanie królewską zapłatę za wykarmienie syna, a ten zostanie wychowany i wykształcony w jego własnym domu! W takim świetle (w konfrontacji ze zbawcą wolą Boga) postać faraona staje się tragikomiczna, a jego przemyślane wysiłki przeciw Hebrajczykom godne politowania. Okazuje się on ostatecznie nie oponentem, ale nieświadomym współpracownikiem Bożych planów. Podobnie stanie się w historii plag i wyjścia z Egiptu, gdzie „upór” króla posłuży Bogu do objawienia swej chwały.

Nienazwana w tej perykopie – anonimowa tak, jak rodzice – siostra Mojżesza, to nie kto inny, jak Miriam, znana z późniejszych wydarzeń jego publicznej działalności. Uczestniczy w dziele ocalenia i adopcji brata. Najpierw przypatruje się z ukrycia, a potem podbiega do orszaku księżniczki, z którą zaczyna rozmowę. Ponownie pojawi się

²⁴ Jak mówi popularne powiedzenie, przypadki istnieją tylko w gramatyce.

w scenie przejścia przez morze (rozdz. 15), gdzie zaintonuje pieśń zwycięstwa. Jako świadek dwóch scen ocalenia z wody umieszczonych na początku i końcu, postać Miriam łączy w jedną całość pierwszą część Księgi Wyjścia (1-15), a poprzez swe imię (hebr. *mirjām*) jest zapowiedzią i typem Maryi.

Jak w poprzednim opowiadaniu, tu znów na czoło wysuwają się kobiety: matka Mojżesza, jego starsza siostra, księżniczka, jej służące. Wypełniają one całą scenę opowiadania, w środku której leży w koszyku mały chłopiec, przyszły twórca religii Izraela. Gdyby nie odpowiednia postawa każdej z nich, chłopiec ów nie przeżyłby i być może nigdy nie doszłoby do wyzwolenia Izraelitów.

Córka faraona „dała mu imię Mojżesz (hebr. *mōšē^b*), rzekła bowiem: «Wyciągnęłam go z wody»”. Biblijna etymologia ludowa zestawia to imię z hebrajskim czasownikiem *māšāb* – „wyciągnąć, wydobyć”. Jednak imiesłów bierny „wyciągnięty” (z wody) brzmiałby po hebrajsku *māšūj*, a nie jak dziś czytamy *mōšē^b*, które przypomina bardziej formę imiesłowu czynnego („wydobywający”). Poza tym księżniczka egipska nie znała najpewniej hebrajskiego²⁵. Prawdopodobnie imię *mōšē^b* jest pochodzenia egipskiego i zostało utworzone według wzoru imion takich, jak Tuth-moses, Ra-mzes itd., w których pierwszy składnik oznacza imię boga (Toth, Ra), a drugi – „syn” lub

²⁵ J. Scharbert powie o etymologii imion biblijnych: „Biblijni narratorzy chętnie doszukiwali się przyczyny, dla której dana osoba nosi akurat takie imię. Owo tłumaczenie imion nie ma nic wspólnego z prawdziwą etymologią, to jest z naukowym badaniem pochodzenia imion. Te ludowe próby interpretacji polegają na odnalezieniu choćby niewielkiego podobieństwa między imieniem a kojarzonym z nim słowem”.

„zrodzony z”, „należący do”²⁶. Imię Mojżesz byłoby więc „fragmentem” imienia, końcówką stwierdzającą, że *należy do... jest synem...* No właśnie... Czyj jest Mojżesz? Jest synem Jokebed, która go zrodziła, czy córki faraona, która nadała mu imię i wychowała, aż do uzyskania przez niego pełnoletności? Synem Izraela, z którego się wywodził, czy krainy egipskiej, którą znał „jak własną kieszeń”? Przecież córka Reuela nazwie go Egipcjaninem (2,19)... Kolejna scena to odpowiedź na to pytanie.

Opowiadanie znów koncentruje się wokół „imienia”, jak początek księgi. Anonimowość wszystkich – nawet tych znanych – bohaterów sceny (rodziców i siostry dziecka) podkreśla jeszcze mocniej wymowę tego jednego imienia, które tu pada: Mojżesz. Imię w Biblii wyraża istotę danej rzeczy; noszone przez człowieka stanowiło bardzo ważną informację o nim. Nadawanie imion dzieciom było w jakiś sposób nadawaniem kształtu ich osobowości i określaniem ich losu. Stąd autorzy biblijni tak chętnie doszukiwali się znaczeń imion. Czy „Mojżesz” to *wydobyty z wody*? A może raczej, jak sugeruje filologia, *wydobywający* Izraela z niewoli? Ta gra słów wokół imienia tworzy kolejną ironię prologu: egipska królewna, nadając hebrajskiemu dziecku egipskie imię, nieświadomie przepowiada jego życiową misję wybawcy Izraela z niewoli Egiptu.

Mojżesz zabija Egipcjanina (Wj 2,11-15a)

Opowiadanie o zabiciu Egipcjanina i rozdzieleniu bijących się Hebrajczyków wprowadza w przyszłą publiczną

²⁶ Także egipskiego pochodzenia jest imię ojca Mojżesza – Amrama. Natomiast imię matki – Jokebed – wykazuje cechy i elementy imienia hebrajskiego.

działalność Mojżesza: w jego misję wyzwoliciela uciskanego ludu, choć te pierwsze interwencje podejmowane na rzecz swego narodu ostatecznie skończą się fiaskiem. Ukazują jednak wrażliwość Mojżesza na krzywdę i poczucie braterstwa z Hebrajczykami, a więc niezbędne cechy przyszłego przywódcy wyjścia.

Warto najpierw zwrócić uwagę na fakt, że schemat biblijnego życiorysu Mojżesza i życiorysu Jezusa są do siebie bardzo podobne: najpierw mówi się o narodzeniu w zbliżonych nietypowych okolicznościach (udowodniono to wyżej), potem wspomina pojedyncze wydarzenia z młodości (jak ta scena), by szybko przejść do istoty opowiadania: publicznej działalności bohatera. Coraz lepiej rysuje się bliski związek tych dwóch postaci, z której pierwsza zapowiada drugą. Temat ten rozwinie Ewangelia według św. Mateusza, ukazując Jezusa jako „nowego Mojżesza” objawiającego na nowej górze „nowe Prawo”. Dla ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich niemal każdy epizod z życia Mojżesza będzie typem wydarzeń z życia Jezusa; paralela ta stanie się w ich pismach tematem niemal niewyczerpanym. Zachęcam do własnej refleksji nad dziejami Mojżesza pod tym właśnie kątem.

„Minęło wiele lat” – nic nie wiemy, poza opisywanym wydarzeniem, o latach młodzieńczych Mojżesza: jaki był, co lubił, czym się zajmował. Ten „ukryty” okres życia Mojżesza i Jezusa jest efektem zmierzania ku istocie opowiadania. Dość zagadkowo brzmi początek perykopy: „Mojżesz dorósł, wybrał się do swoich braci i ujrzał ich udrękę”. Czyżby wcześniej nie wychodził nigdy z pałacu i dopiero jako dorosły zobaczył, co się dzieje z jego pobratymcami? Bez wątpienia od dawna widział i słyszał wiele. Ale tekst

podkreśla, że trzeba określonej dojrzałości – Mojżesz *do-rósł*, aby dostrzec i pochylić się nad cierpieniem otaczających go ludzi. Ta *dojrzałość* to umiejętność wyjścia i spojrzenia poza siebie i krąg własnych problemów; to cnota miłowania bliźnich i zdolność poświęcenia im życia; to postawa, która świetnie wyraża się w stwierdzeniu św. Teresy, karmelitanki: „Moim niebem będzie dobrze czynić innym ludziom”.

Pewnego dnia Mojżesz ujrzał, „jak Egipcjanin znęcał się nad Hebrajczykiem”. To, co zobaczył, musiało napełnić go wielkim oburzeniem. „Upewnił się, że nikt ich nie widzi” i zabił Egipcjanina. Następnego dnia dowiedział się, że ktoś go jednak zauważył. Wieść wkrótce dotarła do faraona. Tekst podkreśla dwukrotnie skuteczny wysiłek Mojżesza, by go nikt nie zobaczył – „rozejrzał się wokół”, „upewnił się, że nikt ich nie widzi” – zaraz jednak wskazuje, że mimo to czyn Mojżesza stał się publiczny. Znowu otrzymujemy ważną informację: wszystkie nasze uczynki, choćby dokonane w największej samotności i tajemnicy, są w jakimś sensie publiczne. Pan Jezus powie: „Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach” (Łk 12,3). Uczynki moralne dotyczą nie tylko nas, ale bardzo mocno także ludzi, z którymi żyjemy. Dotyczą też wspólnoty Kościoła, która jest materialno-duchowa. Każdy taki czyn przyczynia się do jej umocnienia lub zadaje jej duchową ranę.

Zabójstwo, choć utożsaмиło Mojżesza z Izraelitami, odzwierciedlało brutalność faraona, na którego dworze się wychował. Nie przysporzyło mu sympatii ani jego rodaków, ani Egipcjan, ponadto naraziło go na gniew króla.

Pytanie Hebrajczyka: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą albo rozjemcą?” tak naprawdę jest pytaniem o autorytet przywódczy Mojżesza. *Autorytet Mojżesza* będzie jednym z przewodnich wątków księgi, podejmowanym w różnych okolicznościach przez różnych bohaterów. Tu problem po raz pierwszy porusza nieznany Hebrajczyk, a na jego pytanie już wkrótce odpowie sam Pan Bóg.

Mojżesz u Madianitów (Wj 2,15b-22)

Faraon, dowiedziawszy się o czynie Mojżesza, „usiłował go zgładzić”, skazując go na śmierć. Mojżeszowi jednak udało się uciec. Bóg potwierdza ponownie, że czuwa nad swoim wybranym, choć nie został w tekście wyraźnie wspomniany. Mojżesz już drugi raz uszedł z życiem z ręki egipskiego króla: najpierw jako dziecko, teraz jako młodzieniec. Ucieczka przed faraonem uda się mu jeszcze po raz trzeci – jako dorosłemu mężczyźnie, i będzie ostatecznym uwolnieniem się od jego tyranii. Jeśli uciekać przed władzą króla, to tam, gdzie ona już nie sięga. Kraina Madian, położona daleko od Egiptu, bo po drugiej stronie półwyspu Synaj, była właśnie takim miejscem. Zamieszkiwał ją koczowniczy szczep Madianitów, trudniący się m.in. hodowlą wielbłądów. To właśnie z nim zetknął się uciekinier Mojżesz. Narracja bez zbędnych szczegółów natychmiast przenosi nas do tej krainy.

Scena skupia się wokół swojego centrum: „Siedział właśnie w pobliżu studni”. Studnia i jej okolice to miejsce wielu ważnych biblijnych wydarzeń. Jako punkt czerpania wody była w krajach pustynnych placem gromadzącym ludzi, miejscem spotkań, zabaw (Sdz 5,11), a czasami sporów

i walk o dostęp do życiodajnego płynu, jak widać to w tym opowiadaniu²⁷. Tu jednak pełni specyficzną rolę. Kiedy mężczyzna Starego Testamentu poznaje przy studni kobietę, często kończy się to małżeństwem. Tak przy studni Izaak wymodlił żonę – Rebekę (Rdz 24), przy studni poznali się Jakub i Rachela (Rdz 29), Mojżesz spotkał swą przyszłą żonę – Seforę (2,15nn). Inaczej będzie jedynie w przypadku Jezusa, który przy studni będzie rozmawiać z Samarytanką (J 4), jednak w Ewangelii według św. Jana wszystkie wydarzenia nabierają symbolicznej wymowy.

W opowiadaniu Mojżesz jest świadkiem kolejnego aktu niesprawiedliwości. Jacyś anonimowi pasterze (hebr. *hārō'im* świadczy, że było ich co najmniej kilku) przepędzili od studni córki kapłana Madianitów²⁸. Mojżesz reaguje natychmiast. Staje w obronie dziewcząt, jak niedawno dwukrotnie stanął w obronie bitego Hebrajczyka. Jego czyn jest zarazem i ryzykowny, i bohaterski. Hebrajski termin, który go określa (*nācal* – „wybawiać”), zostanie użyty już za chwilę w Bożej obietnicy ratunku dla uciemionego Izraela (3,8; też: 6,6; 12,27; 18,4) i jest kluczowy dla historii *exodusu*. Zatem Mojżesz swym czynem zapowiada zbawienie, którego wkrótce dokona Bóg, a którego pośrednikiem stanie się właśnie on. Dziewczęta, opowiadając o zdarzeniu swemu ojcu, dodadzą, że ów „Egipcjanin” nie tylko je obronił, ale nawet wyręczył „w czerpaniu wody i napoił trzody” (w. 19). Mojżesz jest więc nie tylko odważnym

²⁷ Podobnie pasterze Abrahama sprzeczą się z pasterzami Lota (Rdz 13,7), pasterze z Geraru z pasterzami Izaaka (Rdz 26,20) i wiele innych biblijnych sporów o studnie.

²⁸ Ich anonimowość w *Księdze Imion* jest wymowna, odkąd zauważyliśmy przy okazji historii położnych, że podanie imienia wyróżniało bohatera jako tego, o którym warto opowiadać potomnym.

bojownikiem o sprawiedliwość, ale i człowiekiem wielkiej kultury i szacunku do kobiet. Jak bardzo różni się jego postawa od postawy bezimiennych pasterzy, którzy nie uszanowali niewiast i o których już nikt nigdy nie wspomni... Kardynał Stefan Wyszyński, który zawsze wstawał na widok wchodzącej do pomieszczenia kobiety, apelował, żeby niewiasta była czczona jak królowa, gdyż często poświęca się jak służebnica. Naukę tę wyciągamy już z opisu młodzińskich lat życia Mojżesza...

Dwa przytoczone opowiadania, w których Mojżesz trzy razy wstawia się za słabszymi, nie zostały wybrane przypadkowo. Jego wrażliwość na ludzką krzywdę, jakieś wielkie wołanie o sprawiedliwość i poczucie solidarności z poszkodowanymi, zwłaszcza rodakami, to cechy przyszłego wybawiciela Izraela, który wyprowadzi uciskany lud z egipskiej niewoli.

Zdarzenie przy studni sprawia, że Mojżesz trafia do rodziny „kapłana Madianitów”, który miał siedem córek. Ów madianicki kapłan to Reuel, przyszły teść Mojżesza. W dalszej narracji jego imię się zmieni – odtąd będzie się nazywał Jetro (Wj 18), ale jego funkcja kapłańska pozostanie ta sama. Liczba córek jest charakterystyczną dla Biblii liczbą dzieci, która uchodzi z jednej strony za pewien wzór, a z drugiej za normę. Siedmiu synów miał sprawiedliwy Hiob (por. Hi 1,2 i 42,13), siedmiu braci machabejskich oddało życie za wiarę (2 Mch 7), Pan Jezus w dyskusji z saduceuszami dostał do rozwiązania zagadkę siedmiu braci i wdowy (Mk 12,20nn)²⁹. Jedną z owych siedmiu córek Reuela – Seforę – poślubi Mojżesz.

²⁹ Szczególna dla Biblii liczba siedem będzie wykorzystana zwłaszcza w opowiadaniu o Mieszkanu JHWH. Tam będzie o niej więcej informacji.

Zastanawia fakt, dlaczego autor natchniony tak zdawkowo traktuje małżeństwo Mojżesza z Seforą i przyście na świat ich syna – Gerszoma, opowiadając o tym zaledwie w dwóch wersach (21-22). Tak ważne postaci, jak żona i syn Mojżesza, nie mogą pozostać anonimowe, zatem padają oba imiona, ale nic więcej. Nie ma tu żadnej historii miłości zainicjowanej przy studni, jak było np. w przypadku Izaaka i Rebeki (Rdz 24) czy Jakuba i Racheli (Rdz 29). Brakuje opisu reakcji Mojżesza na narodziny potomka, które w Biblii są znakiem błogosławieństwa Bożego i powodem wielkiej radości ojca. Jest tylko suche odnotowanie faktów, a następane zdanie biblijne: „Mijały lata” potwierdza, że autor w ogóle nie jest zainteresowany tym etapem życia bohatera. Podobnie zdawkowo został potraktowany długi okres rozrostu klanu Izraela w silny naród (1,7), po którym następuje podobny przeskok czasowy: „Nastał nowy król” (1,8). Wówczas autor chciał jak najszybciej przejść do istotnych dla *exodusu* faktów; tu jest podobnie. Takie potraktowanie małżeństwa bohatera ma sugerować czytelnikom, że nie w Midian jest ojczyzna Mojżesza i nie we wżenieniu się w obcy naród spełni się jego wybranie. Autor zaraz powraca do tematu ucisku Izraelitów w Egipcie, by rozpocząć właściwą historię bohatera Księgi Wyjścia.

Lament Izraelitów (Wj 2,23-25)

Ten króciutki fragment nawiązujący do tematu ucisku podsumowuje prolog, a zarazem wprowadza do opowiadania o powołaniu Mojżesza (Wj 3-7). Owo „mijały lata” świadczy o tym, że ucisk Izraela był nie tylko dotkliwy

dla ludności, ale i trwał długie lata³⁰. Los ludu był bardzo ciężki, o czym świadczy – podobnie, jak w 1,11-14 – nagromadzenie typowych zwrotów lamentacyjnych typu: „cierpieli ucisk”, „krzyczeli z bólu”, „ich lament”, „ich skarga”. Co ważne, adresatem tych zwrotów – co się rzadko zdarza w języku hebrajskim – nie jest Bóg, gdyż Izraelici jeszcze *nie poznali* JHWH. Ten brak obrońcy, brak perspektyw na zmianę sytuacji i w konsekwencji brak nadziei jeszcze bardziej wzmacnia dramatyzm ich położenia.

„Umarł król Egiptu” – to kolejny punkt zwrotny opowiadania *Szemoł*, podobnie jak w 1,8 nastanie „nowego króla” zwiastowało początek ucisku. Także w jego historii, która właśnie się skończyła, brak imienia jest bardzo znaczący. Faraon – człowiek, który uważał się za pierwszego na świecie, boga i władcę potężnego państwa, *nie jest nawet wymieniony z imienia...* I to w sytuacji, gdy zapisane zostały imiona jego nadwornych położnych... Kolejna ironia prologu i kolejna nauka pokazująca znaczenie imienia. Podobnie będzie w historii jego następcy, anonimowego faraona wyjścia.

Na scenie pojawia się Bóg, który „usłyszał... wspomniał... spojrzął i zrozumiał...”³¹ Słowo „Bóg” (hebr. *Elohim*), wcześniej nieobecne w opowiadaniu 1,15-21, tu pojawia się aż pięć razy w trzech wersetach, co wskazuje, że *Elohim* wkracza w historię Izraela z mocą i w sposób

³⁰ Dzieje Apostolskie 7,30 mówią o czterdziestu latach, symbolicznej liczbie wyznaczającej w innym miejscu wiek jednego pokolenia. Jest to jednak liczba prawdopodobna, gdyż Księga Wyjścia zaznacza, że w momencie powołania Mojżesz ma osiemdziesiąt lat (zob. 7,7).

³¹ Ostatni z owych czterech znamienych czasowników to hebr. „poznał”, który nawiązuje do tematu „poznania JHWH” w Księdze Wyjścia. Ale co dokładnie poznał Bóg, trudno stwierdzić, gdyż werset 25 sprawia wrażenie urwanego lub niedokończonego.

jawny. Lament ludu dotarł do Jego uszu i pobudził Go do aktywnego działania. Dotąd Jego działanie było ukryte za uczynkami ludzi, a opieka nad ludem i Mojżeszem subtelna i milcząca. Teraz Bóg „wspomniął na przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem” i będzie bezpośrednio kierował wydarzeniami.

Temat *przymierza* jest kolejnym kluczowym wątkiem Księgi Wyjścia (szerzej o tym w drugiej części księgi); wokół tematu przymierza rozgrywa się akcja pierwszych dwóch ksiąg Biblii: przymierze stworzenia, z Noem, Abrahamem i Mojżeszem.

Fragment, który wprowadza do misji Mojżesza, pozostawia pewien niedosyt. Dlaczego Bóg tak długo zwlekał z interwencją? Tyle lat ciężkiej niewoli... Czy cierpienie człowieka ma głębszy sens? Czy trwanie w cierpieniu kształtuje ducha i czegoś uczy? Czy wiąże z Bogiem? Czy ma jakąś wartość dla innych? Te pytania padną po wiekach z ust sprawiedliwego Hioba. Odpowiedź natomiast przyjdzie wraz z osobą i dziełem Jezusa Chrystusa.

Rozdział drugi

Powołanie Mojżesza

(Wj 3,1-7,7)

Scena ta jest najdłuższym opisem powołania w Biblii. To początek otwartej interwencji Boga w dzieje narodu wybranego, a zarazem właściwe rozpoczęcie opowiadania o wyjściu. Mamy tu do czynienia już nie z ogólnikowymi informacjami i zdawkowymi relacjami, lecz z pełnym dramaturgii i zwrotów akcji opowiadaniem. Zacznie się ono od powołania Mojżesza (Wj 3-7,7), rozwinie się w serii plag (7,8-11), kulminację osiągnie w pełnym chwale wyprowadzeniu Izraela z Egiptu (Wj 12-14), a finał w uroczystym świętowaniu zwycięstwa (Wj 15). Objawienie w płonącym krzewie to rozpoczęcie wielkiego dzieła wyzwolenia Hebrajczyków. Bóg wybrał sobie pośrednika w tym dziele – Mojżesza, w którego losach zaczniemy odczytywać losy całego narodu izraelskiego. Podobnie jak Mojżesz, naród Hebrajczyków w okresie swych narodzin będzie zagrożony ze strony Egipcjan i cudownie chroniony przez Boga. Tak jak Mojżesz, naród będzie musiał uciekać na pustynię, gdzie znajdzie swoją nową ojczyznę. Jak Mojżesz Izrael na Synaju spotka swego Boga, usłyszy Jego głos i Mu odpowie.

Historia Mojżesza: Narodziny – zagrożenie życia ze strony faraona i Egipcjan – ucieczka na pustynię – spotkanie Boga JHWH na Synaju – przyjęcie zleconej misji.

Historia Izraela: Narodziny – zagrożenie egzystencji ze strony faraona i Egipcjan – ucieczka na pustynię – spotkanie Boga JHWH na Synaju – przyjęcie zleconej misji.

Ale Mojżesz nie zna jeszcze Boga. Nie zna nawet Jego imienia. Jeżeli ma jakieś pojęcie o „Bogu swoich ojców” (3,6), to tylko z mglistych opowiadań, gdyż patriarchowie i całe ich pokolenie dawno już wymarło (1,6). Kim On jest? Jak jest potężny? Czy jest silniejszy od bogów Egiptu? Jakie ma zamiary wobec Izraela? Na te pytania Bóg będzie stopniowo odpowiadał swemu wybrańcowi *słowem* (objawienie z rozdz. 3-6) i *czynem* (plagi z rozdz. 7-11). Sekcja ta służy więc wprowadzeniu prawdziwego głównego bohatera Księgi Wyjścia, którym nie jest Mojżesz, ale JHWH. Ostatecznym zaś celem będzie *poznanie JHWH*, czyli głębokie doświadczenie tego, kim On jest.

Objawienie się Boga w płonąącym krzewie (Wj 3,1-6)

Scena z płonąącym krzewem, fundamentalna dla Starego Testamentu i znana chyba każdemu, zaczyna się bardzo prozaicznie. Mojżesz, jak każdego dnia, „wypasał trzodę swego teścia”. Niczego nie świadom, zapuścił się w głąb pustyni – tam, gdzie Bóg przygotował spotkanie. Jest prowadzony przez Ducha Bożego zgodnie z Jego

zamysłem, ale najważniejsze jest to, że daje się prowadzić. Ten, który prowadzi stado, sam jest prowadzony; ten, który stanie się przewodnikiem ludu, sam jest ciągle zależny od swego Przewodnika. To jedna istotna informacja. Druga jest taka, że Bóg działa w codzienności, prowadzi człowieka poprzez prozaiczne wydarzenia – i to tu trzeba Go szukać. Rzadko kiedy przemawia przez wielkie znaki i cuda, a bardzo często w prozie życia, gdy „wypasamy swoje trzody”.

Opowiadanie o płonącym krzewie zawiera wiele ważnych elementów. Oto tylko niektóre z nich³². Pierwszym jest góra. Horeb to inna nazwa góry Synaj, być może pochodząca z alternatywnej tradycji biblijnej. Tu Horeb nazywany jest „górami Bożymi”. Jest to anachronizm, gdyż Horeb dopiero stanie się „górami Bożymi”, kiedy JHWH zacznie się tu objawiać³³. Pojęcie „górami Bożymi” jest mocno zakorzenione w świecie starożytnym, gdzie siedzibę bogów często lokowano właśnie na wzniesieniach, wysokościach. Z jednej strony sięgająca nieba, a z drugiej wsparta na ziemi stanowiła łącznik ze światem ludzi. Symbolizowała cały wszechświat i często była miejscem budowy świątyni, łączyła człowieka z Bogiem (zob. świątynia jerozolimska na górze Syjon czy ofiara krzyżowa Jezusa na górze Kalwarii). Góra Synaj – aż do momentu wybudowania Mieszkania JHWH – stanie się tymczasową siedzibą Boga.

³² Podobne pod wieloma względami opowiadanie znajdujemy w Sdz 6,11-24, gdzie Anioł Pana (= Bóg) objawia się Gedeonowi. Świadczy to o w miarę stałym schemacie przedstawiania przez hagiografów faktu objawiania się Boga.

³³ Podobnie jest z anachronicznym używaniem imienia Bożego „JHWH” w Księdze Rodzaju, podczas gdy zostanie ono objawione po raz pierwszy dopiero w Księdze Wyjścia.

„Anioł JHWH pojawił się w płomieniu”. Utożsamienie w tym miejscu „posłańca JHWH”³⁴ z Bogiem wydaje się oczywiste, choćby na podstawie paralelnych fragmentów biblijnych (np. Rdz 32; Sdz 6) czy porównania z opisem tej sceny w Pwt 4,12: „JHWH mówił do was z ognia”. Tak samo będzie w 14,19 czy 23,23. W starszych tekstach „posłaniec JHWH” uosabia zwykle samego Posyłającego i jest formą literacką, by nie mówić o Bogu wprost³⁵. Ciekawe jednak, że dla wczesnych ojców Kościoła całkiem oczywista była inna identyfikacja anioła, a mianowicie z Synem – Jezusem, który w wiecznym ogniu objawił się Mojżeszowi. Tak np. wyjaśniali tę scenę Euzebiusz, Justyn, Ireneusz czy św. Ambroży.

Pojawienie się Boga w znaku płomienia to częsty motyw biblijny. Ogień towarzyszy objawieniu się JHWH (teofanii) na górze Synaj (zob. 19,18), słup ognia prowadzi w nocy Izraelitów przez pustynię (zob. np. 40,38 i Ps 78,14), ogień w swej niszczącej mocy poprzedza nadchodzący gniew Boży (zob. np. Jl 2,3 i So 1,18), Duch Święty na kształt ognia zstępuje na apostołów w Dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,3). Ogień jest dla człowieka zawsze tajemnicą. Nie da się go złapać, zważyć, ogarnąć, ale wszyscy odczuwamy jego obecność: widzimy jego blask, czujemy jego ciepło, boimy się jego mocy. Te właściwości ognia dobrze wyrażały dla starożytnych doświadczenie objawiającego się Boga. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy: „JHWH mówił do was z ognia, a wy słyszeliście dźwięk

³⁴ W Biblii „posłaniec” i „anioł” to to samo słowo: hebr. *mal'ak* i gr. *'angelos*. Tu lepszym tłumaczeniem byłoby pozostawienie formy „posłaniec”, gdyż mowa nie o aniele, ale o samym JHWH.

³⁵ Podobnie jak używanie *passivum teologicum* (*passivum divinum*) lub zwroty typu „królestwo niebieskie” zamiast „królestwo Boże” czy „z wysoka” zamiast „od Boga”.

słów, lecz kształtu postaci nie widzieliście” (Pwt 4,12). Mojżesz tak właśnie mógł przekazać Izraelitom swoje doświadczenie płonącego krzewu.

Choć cudowny ogień jest częstym elementem teofanii, Mojżesz nie rozpoznaje chwili. Jak inni Izraelici, *nie zna* jeszcze Pana. Wpatrzony w niezwykły krzew, który się nie spala, podchodzi zbyt blisko. Wtedy słyszy nagle swoje imię i to dwukrotnie: „Mojżeszu, Mojżeszu!”. Bóg woła go bardzo osobiście, chcąc jednocześnie „wybudzić” go z zapatrzania. Również dwukrotnie Bóg wzywa Abrahama, aby nie podnosił ręki na Izaaka (Rdz 22,11) i młodego Samuela, przychodząc do niego w nocy (1Sm 3,10), podobnie Jezus zwróci się do zabieganej Marty (Łk 10,41) – zawsze w tym samym celu: aby skłonić zajętego czymś bohatera do zwrócenia uwagi na Boga. „Mojżeszu, Samuele, Marto... Zostaw na chwilę swoje ważne zajęcia i ciekawe sprawy! Ja tu jestem...”

„Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. Gest zdejmowania obuwia w miejscu świętym wynika z jego uszanowania i do dziś jest praktykowany w świecie semickim, np. w muzułmańskich meczetach. Ale dlaczego miejsce, na którym stanął Mojżesz, jest „ziemią świętą”? Świętość tego skrawka ziemi wynika oczywiście z obecności Boga, który uświęca wszystko, co znajduje się w Jego pobliżu. Bóg emanuje świętością. Święte w Biblii są: świątynia i wszystkie jej sprzęty kultyczne, jej dziedziniec, szaty kapłańskie, nawet pył z podłogi Namiotu Spotkania ma specjalne, święte właściwości (zob. Lb 5,17) – wszystko ze względu na obecność Boga. Dla chrześcijanina ową „ziemią świętą” jest dziś budynek kościoła czy kaplicy, a „płonącym krzewem” obecności Boga ołtarz i tabernakulum z Najświętszym Sakramentem.

Bóg przedstawia się Mojżeszowi jako Bóg ojców: „Ja jestem Bogiem twojego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”, aby możliwa była Jego identyfikacja z wcześniejszymi dziejami zbawczymi. Również Izaakowi Bóg przedstawia się jako „Bóg twego ojca Abrahama” (Rdz 26,24; zob. 31,5), a Jakub składał ofiarę „Bogu swojego ojca, Izaaka” (Rdz 46,2). Można powiedzieć, że Bóg Biblii jest „Bogiem ojców”, „Bogiem naszych przodków” (Dz 3,13), w którego wiarę dziedziczą kolejne pokolenia. Ale JHWH jest nie tylko Bogiem ojców; jest też *naszym Bogiem* (3,18; 8,6), co często będzie podkreślane w Księdze Wyjścia. Moja wiara jest wiarą odziedziczoną – po mojej rodzinie, Kościele, moim narodzie, ale w pewnym momencie staje się moją osobistą wiarą i osobistym spotkaniem z Bogiem. Imiona, które tu padną: Abraham, Izaak, Jakub, są niezwykle doniosłe dla każdego Izraelity. Przypominają działanie Boże u początków dziejów narodu wybranego, a zarazem przywołują obietnice złożone patriarchom: o „wielkim narodzie”, która zaczęła się realizować na początku Księgi Wyjścia, i o „kraju mlekiem i miodem płynącym”, co zostanie przywołane za chwilę (w. 8). Powtórzenie słowa „Bóg” w stosunku do każdego patriarchy podkreśla indywidualną relację Boga i każdego człowieka. Scena z krzewem i słowa o „Bogu ojców” dwukrotnie zostaną przypomniane w Nowym Testamencie. Pan Jezus w dyskusji dotyczącej zmartwychwstania, którą podjął z saduceuszami, przytoczy Księgę Wyjścia i objaśni ją na zasadzie midraszu³⁶: „Czy nie

³⁶ Midrasz (z hebr. „wyjaśnienie”) to jedna z metod interpretacji i komentowania Biblii, popularna w judaizmie czasów Nowego Testamentu i czasów późniejszych (przede wszystkim II-IV wieku). Polega na objaśnianiu kwestii prawnych lub interpretacji Pisma za pomocą środków literackich – sentencji, legend, opowiadań czy przypowieści, często na sposób homilii.

czytaliście o krzewie w księdze Mojżesza? Bóg powiedział do niego: «Ja jestem Bogiem twojego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba». Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mk 12,26n). Za drugim razem słowa te znajdują się w ustach diakona Szczepana (Dz 7,30nn) broniącego się przed Sanhedrynem. W obu przypadkach tekst z Księgi Wyjścia służy jako esencjalne streszczenie historii zbawienia u samych jej początków.

Po tym przedstawieniu Mojżesz nie ma już wątpliwości, z Kim rozmawia, i na głos Boży reaguje gestem zakrycia twarzy. Wydawać by się mogło, że jest to kolejny gest czci po ściągnięciu sandałów. Tak naprawdę to strach przed śmiercią kieruje Mojżeszem. Zobaczenie Boga uważane było za śmiertelność³⁷; nie mógł pozostać przy życiu ten, kto „ujrzał Boga”. Już podejście do Niego za blisko było niebezpieczne, tym bardziej niebezpieczne jest spojrzenie w kierunku teofanii. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać właśnie od historii Księgi Wyjścia. Teraz jeszcze wybraniec Boży „zakrywa oblicze”, ale już wkrótce będzie rozmawiał z JHWH „twarzą w twarz”, „jak się rozmawia z przyjacielem” (33,11) – tak, że cała jego twarz będzie „promieniała blaskiem” (34,29n). Bóg nie przychodzi, aby zabijać, ale aby zbawiać. W tym celu zaczęła się rozmawiać.

Bóg powierza Mojżeszowi misję (Wj 3,7-12)

Dialog Mojżesza z Bogiem jest bardzo rozbudowany – opisują go wersety od 3,7 aż do 4,17, dlatego w tekście

³⁷ Zobacz przykłady tylko z Księgi Wyjścia: 19,21n; 20,19; 24,11; 33,20.

został podzielony na cztery perykopy. Długość rozmowy pokazuje, że mamy do czynienia z najważniejszym opisem powołania w Starym Testamencie.

Bóg stopniowo odślania plan uwolnienia Izraela z rąk faraona i wyprowadzenia go z Egiptu. Ciekawe, że dokonuje się to przez ciągłe obiekcje i wątpliwości Mojżesza: „Kimże ja jestem? Co im odpowiem? Przecież mi nie uwierzą! Nie jestem dobrym mówcą. Poślij kogoś bardziej odpowiedniego”. Obiekcje osoby powoływanej przez Boga wydają się czymś normalnym w Biblii. Posłuchajmy kilku reakcji ludzi na wezwanie Boga. *Gedeon*: „Wybacz, Panie mój! Jakże wybawię Izraela? Ród mój jest najbiedniejszy w pokoleniu Manassesa, a ja jestem ostatni w domu mego ojca” (Sdz 6,15); *Jeremiasz*: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!” (Jr 1,6); *Maryja*: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34). Z Mojżeszem jest podobnie, a jednocześnie inaczej. Obliczono, że Mojżesz podnosi nie jedną, ale aż osiem obiekcji, którymi wyraźnie próbuje wymówić się od powierzonych mu misji. Bóg jest jednak bardzo cierpliwy i na każdą wątpliwość odpowiada rzeczowo i przekonująco. Wie, że człowiek, który potrafi być wielki w swych czynach, bywa też ograniczony i pełen obaw, a misja, którą mu powierza, jest wymagająca i bardzo niebezpieczna.

Dialog rozpocznie się stwierdzeniem: „Znam ogromnego cierpienia”. Słowa te z jednej strony przywołują istotny wątek „poznania”³⁸, z drugiej nawiązują do wprowadzenia do tej części (2,23-25). Są one bardzo dosadne. Wskazują, że Bóg identyfikuje się z cierpieniem

³⁸ Por. 1,8; 2,25.

Izraela. „Znać” (hebr. *jāda*³⁹) w Biblii wskazuje nie tyle na poznanie intelektualne, umysłowe czy zmysłowe (dzięki wzrokowi, dotykowi). Poznać w Biblii to *doświadczyć* czegoś, *zakosztować* czegoś, *przeżyć* to samo³⁹. „Poznać zło” to popełnić zło (Rdz 2-3)⁴⁰, „poznać kobietę” to eufemistyczne określenie aktu seksualnego itd. Poznać „ogrom cierpień” Izraela w niewoli to doświadczyć tego cierpienia samemu. W podobnym kontekście należy rozumieć słowa: „znam cię po imieniu” (33,11), o czym będzie jeszcze mowa. Bóg przedstawia się tu jako *głęboko osobiście dotknięty* tym, co spotkało Izraela w Egipcie. Potwierdzają to synonimiczne sformułowania: „przyjrzałem się niedoli mego ludu” i „usłyszałem jego krzyk” (w. 7 i 9) oraz „na własne oczy widziałem krzywdę, jaka dzieje się wam w Egipcie” (w. 16).

Reakcją Boga na ten stan rzeczy będzie „wyzwolenie” ludu (w. 8), które dokona się nie bez użycia siły, podobnie jak „wyzwolenie”, którego dokonał Mojżesz przy studni (2,19). Potwierdzają to słowa z 3,19: „Wiem, że król Egiptu nie pozwoli wam odejść, jeżeli nie będzie zmuszony siłą”⁴¹. Celem wyzwolenia jest realizacja obietnicy ziemi: wprowadzenie Hebrajczyków do „ziemi opływającej w mleko i miód”. Zaraz potem pada lista narodów, które ją zamieszkują (w Księdze Wyjścia powróci ona jeszcze sześciokrotnie⁴²); w sumie Biblia przytoczy ją dwadzieścia siedem razy. Ta wielość narodów wynikała ze

³⁹ Tak również tłumaczone jest w innych miejscach hebr. *jāda*.

⁴⁰ Adam i Ewa, kosztując owoc z „drzewa poznania dobra i zła”, rzeczywiście poznali zło, gdyż je popełnili. Poznanie czegoś to doświadczenie tego.

⁴¹ Dośł. „mocną ręką” (*jād hāzāqā*).

⁴² Z małymi wariacjami co do liczby i kolejności narodów: 3,17; 13,5; 23,23.28; 33,2; 34,11.

struktury politycznej Kanaanu, która różniła się znacznie od panującej w Egipcie, Mezopotamii czy Azji Mniejszej, gdzie dominowały wielkie imperia. Kanaan był konglomeratem małych państw-miast, które nigdy nie wydały sławnego wodza czy króla. Potwierdza to np. Księga Jozuego 12, wymieniając aż trzydziestu jeden królów, z którymi walczyli Izraelici, zdobywając ziemię obiecaną.

„Posyłam cię więc teraz do faraona. Idź i wyprowadź z Egiptu Izraelitów – mój lud”. Akt posłania jest bardzo ważnym elementem w opisie każdego powołania w Biblii. Mojżesz staje się posłańcem, czyli przedstawicielem Boga. Ten sam nakaz słyszą wielcy prorocy w Izraelu: Izajasz („Idź i mów”), Jeremiasz („Pójdziesz... i będziesz mówić”), Ezechiel („Posyłam cię do Izraelitów”), Eliasz („Pośpiesz się! Idź!”). Każdy z nich – pomimo obaw – stanął na wysokości zadania. W wersecie tym Bóg po raz pierwszy akceptuje Izraela w szczególnie biblijny sposób: „mój lud”. Ta identyfikacja będzie bardzo ważna zwłaszcza w drugiej części księgi, gdzie określenie „mój lud” stanie się formułą zawieranego przymierza, a stwierdzenie „nie mój lud” świadectwem jego zerwania.

Pytanie Mojżesza: „Kimże ja jestem, żebym miał stać przed faraonem albo wyprowadzać Izraelitów z Egiptu?” (w. 11) stawia go we właściwej relacji do ludzi i świata. Takie pytanie powinien sobie stawiać każdy, gdyż w każdym drzemią ukryte pokłady wyniosłości: Kimże jestem, żebym sobie rościł pretensje do bycia słońcem i księżycem świata, człowiekiem szanowanym i cenionym zawsze i przez wszystkich? Sami z siebie nie znaczymy i nie zdziałamy wiele. Dopiero w Bogu zdolni jesteśmy do naprawdy wielkich rzeczy: „Wszystko mogę w Tym, który

mnie umacnia!” (Flp 4,13). Mojżesz da dowód prawdziwości tych słów św. Pawła. Dla Boga słowa bohatera są potwierdzeniem, że wybrał właściwego człowieka. Biblia powie o Mojżeszu, że „był człowiekiem bardzo pokornym – najpokorniejszym ze wszystkich ludzi, którzy żyli na ziemi” (Lb 12,3). Do największego zadania potrzeba najmniejszego człowieka! Taka jest logika wiary, gdyż w sytuacji wybrania działa Bóg, a nie człowiek. JHWH nie tłumaczy Mojżeszowi, że jest on potomkiem Lewiego, z bardzo dobrej lewickiej rodziny, że jako nieliczny Izraelita otrzymał staranne wychowanie na dworze faraona, zna języki, sztukę wojenną, potrafi pisać i ma szerokie horyzonty – posiada więc wiele cennych cech i umiejętności, aby być wodzem i najlepiej nadaje się do tego zadania. Bóg mówi całkiem co innego: „Ja jestem z tobą!” (w. 12). Mojżesz, pytając: „kimże ja jestem”, patrzy i ocenia siebie; Bóg w odpowiedzi wskazuje na siebie: „Ja jestem z tobą!”; to będzie Moje, a nie twoje dzieło. Działanie Boga przez człowieka tradycyjnie określa się tak, że człowiek jest *narzędziem* w rękach Boga. Im mniej człowiek oczyszcza się z grzechów, tym słabsze ślady dobroci Boga pozostawia w świecie. Podobnie im bardziej żyje dla Boga, tym wyraźniej widoczne jest Boże działanie właśnie przez niego.

Bóg objawia swoje imię (Wj 3,13-22)

Gdy w Biblii czytamy imię Boże, to spotykamy w nim samego Boga. Kiedy czytasz, to nie czytasz, ale rozmawiasz, doświadczasz... (A. Pelanowski). Hebrajczyk bowiem nie odczuwał różnicy między nazwą a rzeczywistością nazwaną. Działo się tak zwłaszcza w przypadku

używania imienia Bożego. Gdzie jest Jego *imię*, tam jest On sam: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają” (Łk 10,17). Wymienienie imienia Bożego było jednocześnie wezwaniem Jego obecności i dlatego było absolutnie zakazane czynienie tego w odniesieniu do błahych rzeczy (20,7). Kiedy więc czytamy o imieniu Bożym, jednocześnie wzywamy Boga i stajemy w Jego obecności...

Perykopa rozwija temat samo-objawienia się Boga, który wcześniej przedstawił się jako „Bóg ojców” (3,6), jednak dopiero teraz daje się poznać. Bo przecież znać imię to dla Hebrajczyka wiedzieć coś najistotniejszego o tej osobie. Mojżesz okrężną drogą – jakby z obawy – pyta Boga o imię: „Jeśli jednak spytają mnie: «Jak On się nazywa?»», co im odpowiem?”. Zdaje się dopowiadać: „To nie ja jestem ciekaw, tylko inni”.

„Bóg odrzekł: «JESTEM, KTÓRY JESTEM»”. Na temat tego jednego wersetu (3,14) napisano już setki książek i artykułów. Choć pisze się dużo o wymowie konstrukcji „Jestem, który jestem” oraz o znaczeniu tetragramu⁴³ JHWH z wersetu kolejnego, czasem nie dostrzega się tego, co w pierwszym momencie wydaje się oczywiste.

⁴³ Tetragram to pojęcie z j. greckiego (*tetragrammaton* – dosł. „cztery litery”), oznaczające cztery święte litery imienia Bożego „JHWH”, niewymawiane zarówno w tradycji żydowskiej, jak i chrześcijańskiej. W tradycji biblijnej spółgłoski oznaczano samogłoskami pochodzącymi z rzeczownika *Adonaj* (hebr. Pan) – stąd mylnie, zaświadczone już we wczesnym średniowieczu, odczytanie *Jehowa*. Poprzez tłumaczenie *Septuaginty* (tu tetragram zastępowano gr. *Kyrios* – Pan) tradycja niewymawiania imienia Bożego przeszła do chrześcijaństwa (Hieronim w *Wulgacie* konsekwentnie tłumaczy *Dominus* jako Pan) i ostatnio została przypomniana przez Benedykta XVI. Ze względu na Boży zakaz wymawiania tetragramu znajomość wymowy tego imienia wymarła, jednak najprawdopodobniej brzmiało ono Jahwe; inne warianty w badaniach historyczno-lingwistycznych tetragramu to m.in. Jaho(h), Jahu, Jabe, Jabaj, Jawo, Jowa.

Bóg tak naprawdę nie objawia imienia. Albo – mówiąc ściślej – nie objawia takiego imienia, jakiego spodziewał się Mojżesz, czyli imienia własnego typu Ra, Aszur, Baal, Asztarte, których dziesiątki w tamtej kulturze znano i przypisywano czczonym bóstwom. Owo „Jestem, który jestem” (hebr. *’ehje^b ’ašer ’ehje^b*) to konstrukcja określona przez filologów jako *idem per idem* („to samo przez to samo”), stosowana na określenie czegoś, co z zasady jest nieokreślone i nie istnieje możliwość jego wyraźniejszego opisanie. Czy czasem nie jest tak, że Bóg zwyczajnie stwierdza: „Jestem, kim jestem”, „po prostu jestem, nie pytaj mnie o imię”, jak czyni w Rdz 32,30 czy w Sdz 13,18? Przecież znać imię to wnikać w istotę rzeczy nazwanej, a nawet mieć nad nią jakąś władzę (Adam w raju, nazywając zwierzęta, staje w pozycji króla stworzenia). Faktycznie, według niektórych egzegetów, Bóg odmawia objawienia swego imienia lub udziela odpowiedzi wymijającej. Z kolei według innych Bóg daje odpowiedź pozytywną, co potwierdza 33,19: „imię, które brzmi JHWH”. Trzykrotne „Jestem” (*’ehje^b*) z w. 14 wyrażałoby w tym sensie zapewnienie o istnieniu – ale nie w sensie ontologicznym, gdyż ateizm to problem nowożytności, a nie starożytności. Wskazywałoby, że Bóg pozostanie niezmienny w swym postępowaniu dla Izraelitów, jak był dla ich patriarchów, których imiona również trzykrotnie powracają w tym kontekście (3,15.16; 4,5). *’ehje^b ’ašer ’ehje^b* sugeruje wierność Boga względem siebie samego i swego ludu.

Natomiast sam tetragram JHWH jest bardzo trudny do zdefiniowania, gdyż nie przypomina żadnej regularnej formy rzeczownika hebrajskiego (czy w ogóle semickiego). Rzeczywiście mieści w sobie rdzeń czasownika „być” (*hjh*)

i tworzy z nim grę słów, lecz jego sens pozostaje – i pewnie pozostanie – nieokreślony. Czy nie jest to czasem świadomy zamysł Boga, aby – odsłaniając – jednocześnie zakryć swe imię, podkreślając, że ostatecznie jest On i pozostanie tajemnicą?

Paralelizm tych dwóch imion – *JHWH* i *Jestem* (*ʾehje^b*) jest wyraźnie widoczny w wersetach 14 i 15:

Jestem posyła mnie do was (w. 14).

JHWH... posyła mnie do was (w. 15).

Oba sformułowania są odpowiedziami Boga na to samo pytanie o imię z wersetu 13. Oba nawzajem się uzupełniają i wyjaśniają. Bóg, określając siebie jako „Jestem, który jestem” oraz „JHWH”, nie tylko powtarza swe zapewnienie z wersetu 12: „Jestem z tobą!”, ale czyni coś więcej. Wskazuje, że do Jego *istoty* należy nieustanna obecność, obecność z człowiekiem. Bóg Biblii ma imię, które trudno nazwać imieniem w potocznym rozumieniu, ale to imię w rozumieniu Hebrajczyków – wyraża istotę, najważniejszy, podstawowy przymiot: On *jest obecny* w życiu swoich wyznawców – „To jest moje imię i takim ma pozostać w pamięci wszystkich pokoleń!”.

Jeszcze jedno istotne spostrzeżenie. Zapowiadany w Starym Testamencie Mesjasz zostaje określony imieniem wyrażającym tę samą treść, co imię Boże: *Emmanuel*, tzn. Bóg (jest) z nami (Iz 7,14; Mt 1,23; Ap 21,3; zob. też Jdt 13,11; Ps 46,4.8.12; Rz 8,31). W Jezusie, Mesjaszu, który stał się człowiekiem i jest z nami „aż do skończenia świata”, imię Boga JESTEM zrealizowało się w sposób najdoskonalszy.

Wątpliwości Mojżesza i znaki potwierdzające jego misję (Wj 4,1-9)

Mojżesz pokonał już strach z początku teofanii. Rozmawia z Bogiem otwarcie, bez sztucznego dystansu, szczerze mówiąc Mu o swoich wątpliwościach i rozterkach. Bóg go uspokaja, tłumaczy, daje mu znaki potwierdzające. Już w tej perykopic powoli zawiązuje się między nimi relacja, którą później określi piękny zwrot: „jak przyjaciel z przyjacielem” (33,11); Bóg Mojżesza uczyni wielkim swoim sługą, wzorem dla biblijnego wizerunku takich postaci, jak: Jozue, Jeremiasz, „Sługa JHWH” Deuteroizajasza czy Jezus.

Scena koncentruje się nie na znakach-cudach, jak by się mogło wydawać, ale na wierze Izraela. Czasownik „uwierzą” (*ja’āminū*) pojawia się w tym krótkim fragmencie cztery razy i dotyczy autorytetu Mojżesza. Jego sceptycyzm co do wiary Izraela: „Przecież mi nie uwierzą i nie usłuchają mnie” (w. 1) świadczy o realizmie i dobrej znajomości własnego ludu. Rzeczywiście postawa narodu wybranego opisana w tej i kolejnych księgach biblijnych okaże się postawą ciągłego niedowierzania i nieposłuszeństwa Bogu oraz Jego pośrednikowi. Autorytet Mojżesza jest kluczową sprawą dla dalszych wydarzeń, gdyż to poprzez niego Bóg będzie chciał prowadzić Hebrajczyków. Mojżesz najpierw ma przekonać starszyznę Izraela (3,16-18), a potem lud (4,1-9). Aby to się udało, otrzymuje trzy cudowne znaki. Będzie o nich mowa przy okazji plag, gdyż wszystkie zostaną powtórzone przed faraonem, z tym że na znacznie większą skalę: laska-wąż (znak wprowadzający), woda przemieniona w krew (plaga pierwsza), trąd, a raczej owrzodzenie (plaga szósta).

Na uwagę zasługuje przedmiot, który Mojżesz trzyma w ręku – laska. Ten nieodzowny atrybut każdego pasterza stanie się w ręku Mojżesza narzędziem wielu wspaniałych dzieł Bożych, m.in. sprowadzenia plag na Egipt, rozstąpienia się i zamknięcia na powrót wód Morza Sitowia⁴⁴ czy wyprowadzenia wody ze skały. Także laska jego brata, Aarona, będzie cudownym znakiem wybrania lewitów (zob. Lb 17), aż spocznie w końcu u boku Arki Przymierza w Namiocie Spotkania, a potem w Świątyni Jerozolimskiej. Mojżesz, trzymając w ręku ten znak Bożej mocy, przestaje być pasterzem owiec, a staje się posłańcem Boga i pasterzem ludu Izraela.

Misja Aarona (Wj 4,10-17)

Bóg dał Mojżeszowi trzy cudowne znaki, które – wydałoby się – przełamały już jego opór, jednak ten wysuwa wątpliwość innego rodzaju: „Zważ, Panie, że nie jestem dobrym mówcą”. Odtąd cała perykopa skupi się na czynności mówienia⁴⁵. Pierwsze zdanie Mojżesza sugerowałoby brak elokwencji, jednak kolejne wskazują na to, że Mojżesz mógł mieć jakąś wadę wymowy (może się jąkał?). Potwierdza to w. 11, gdzie mowa o ułomnościach fizycznych, oraz idiomatyczny zwrot „ciężkie usta i ciężki język” („ciężki” w językach semickich często pojawia się na określenie defektu fizycznego). JHWH poprzez pytania retoryczne (jak do Hioba: Hi 38,4-5) znów uspokaja Mojżesza i po raz kolejny

⁴⁴ Tłumaczenie hebr. *jam-sûp* jako *Morze Czerwone*, choć tradycyjne (LXX, Włg, BT), jest jednak błędne (raczej: Morze Sitowia, Morze Trzcinowe lub – wg innych – Morze Graniczne, Krańcowe, Wýginięcia).

⁴⁵ Wyrazy „mówić” (*dāḅar*) i „usta” (*peʿ*) pojawiają się tu po siedem razy, co na pewno nie jest przypadkowe.

zapewnia o swej obecności: „Ja będę przy twoich ustach” (w. 12 i 15) – jak wcześniej: „Jestem z tobą!” i: „Jestem, który jestem”. Temat *obecności Bożej* – obok tematów *imienia, poznania Boga, autorytetu Mojżesza, przymierza i realizacji obietnic* – będzie kolejnym istotnym teologicznym motywem księgi rozwijanym zwłaszcza w jej drugiej części (25-40: Namiot Spotkania). Perykopa poucza, że Bóg nie wybiera ludzi doskonałych, a znając ludzkie ułomności, nie likwiduje ich. Każdy człowiek ma ułomności, wrodzone czy nabyte. Ale też każdy ma stać się narzędziem w Jego rękach – musi tylko zaufać, poddać się Jego woli i – co najważniejsze – uwierzyć w Bożą obecność.

Mojżesz w odpowiedzi na Boże zapewnienie próbuje po raz ostatni: „Proszę Cię, Panie, pośliz kogoś bardziej odpowiedniego!”. Można domniemywać, że ma tu na myśli kogokolwiek, tylko nie siebie, jednak dialog wskazuje, że chodzi mu o starszego brata, Aarona, biegłego w mowie. I rzeczywiście Aaron zostanie wyznaczony na pomocnika Mojżesza: „Stanie się dla ciebie jakby ustami”. Stwierdzenie „a ty staniesz się dla niego jakby bogiem” to kolejny bardzo mocny akcent podkreślający autorytet Mojżesza, który sam sobie jeszcze nie dowierza: „kimże ja jestem?”. Tymczasem ma on być przywódcą o niekwestionowanym, bo pochodzącym od JHWH autorytecie. Ów autorytet uznają nie tylko naród i starsi, ale i jego brat, który będzie jego „prawą ręką”. Sam Mojżesz także musi w to wybranie uwierzyć i je zaakceptować. Podobny zwrot pojawi się jeszcze raz i będzie się odnosił do głównego oponenta autorytetu Mojżesza: „ustanawiam cię bogiem dla faraona” (7,1).

Całą rozmowę (3,7-4,17), która stanowi Bożą wykładnię woli zbawczej, wyznaczają kolejne obiekcje

i wątpliwości Mojżesza. Za każdym razem, kiedy Bóg starannie usuwa wątpliwość, nagle pojawia się kolejna, zupełnie niezwiązana z poprzednią, wskazując, że Mojżesz zupełnie nie wyobraża sobie realizacji Bożego wezwania i jego wola, bardziej niż rozum, zdecydowana jest na „nie”. W końcu jednak zaufanie Bogu zwycięża – Mojżesz postanawia iść do faraona, a Bóg przypomina mu na końcu: „Zabierz ze sobą tę laskę, gdyż przy jej pomocy masz uczynić znaki”.

Mojżesz wyrusza w drogę (Wj 4,18-23)

Kolejne sceny będą prowadzić przez spotkanie z rodakami do pierwszej konfrontacji z faraonem. Wspólnym motywem trzech pierwszych perykop będą relacje rodzinne Mojżesza. Opuści on ziemię Madian w towarzystwie żony i synów, żegnając się ze swym teściem. Tajemniczy atak, którego doświadczy na pustyni, podkreśli rolę więzów krwi w jego najbliższej rodzinie. W kolejnej scenie spotka się, ucałuje i podzieli wieściami ze swym bratem. Nawet Bóg w kategoriach rodzinnych wypowie się tu o Izraelu, nazywając go swym synem pierworodnym (4,22). Relacje rodzinne Mojżesza kierują się w trzy strony:

1. hebrajskiej rodziny, z której wyszedł i w której ma brata, Aarona, i siostrę, Miriam;
2. egipskiej, przybranej rodziny królewskiej, w której się wychował;
3. madianickiej rodziny, gdzie się ożenił i zyskał mądrego (zob. rozdz. 18) i przychylnego mu teścia.

Porzucenie rodziny egipskiej, pożegnanie się z klanem Madianitów i podążanie do „braci” wskazuje, która relacja

będzie w jego życiu absolutnie najważniejsza. Potwierdza to narrator przez całkowite pominięcie etapu wychowania na dworze faraona oraz bardzo zdawkowe traktowanie madianickiego małżeństwa Mojżesza.

Mojżesz powraca z „Bożej góry” do teścia, by zabrać swą żonę i syna, Gerszoma, i wyruszyć do Egiptu. Werset 20 mówi nie o synu, lecz o „synach” – prawdopodobnie mając na myśli drugiego syna Mojżesza, Eliezera, wspomnianego w 18,2-4 – jednak część egzegetów przypuszcza, że oryginalnie była tu liczba pojedyncza, dotąd bowiem była mowa tylko o jednym potomku Mojżesza. Zastanawia fakt, że Mojżesz nie wyjawia Jetrze prawdziwego powodu swego powrotu. Czyni to być może przez skromność i pokorę (tak to tłumaczą średniowieczni rabinii) lub po prostu ze względu na fakt, że trudno przekazać prawdę o spotkaniu z Bogiem, dużo prościej mówić o ludzkich emocjach (J. Kalwin). Scena, gdy Mojżesz sadza na osłe swą żonę i syna (synów) i wyrusza do Egiptu, bardzo przypomina bliski nam ewangeliczny obraz, gdy Józef sadza na osłe Maryję i małego Jezusa, by w obawie przed Herodem udać się w tę samą stronę, do Egiptu (Mt 2,13n)⁴⁶.

Bóg w kolejnej instrukcji udzielonej Mojżeszowi nazywa Izraela swoim synem pierworodnym. Stwierdzenie to pojawia się w księdze po raz pierwszy i pełni tu potrójną rolę. Po pierwsze, nawiązuje do wątku relacji rodzinnych, obecnego w najbliższych perykopalach; po drugie, jest

⁴⁶ Wspólnych elementów obu historii jest więcej. I Mojżesz, i Jezus musieli uciekać na pustynię przed zemstą władcy; obaj też wrócą w odpowiednim czasie, by wypełnić misję zleconą przez Boga.

wyrazem szczególnej miłości i wybraństwa narodu⁴⁷; a po trzecie, najważniejsze, zapowiada ostatnią plagę: śmierć pierworodnego syna faraona. Bóg w ten sposób prezentuje Mojżeszowi swą ostateczną broń i stawia sprawę jako swój osobisty konflikt z faraonem: „Oto, co powiesz faraonowi... Wypuść mojego syna pierworodnego... Jeśli się będziesz opierał, Ja zabiję twojego pierworodnego syna”. Poprzez tę antytezę Boski obrońca (hebr. *gō'el* – „mściciel krwi”, „obrońca”) staje zdecydowanie po stronie swych krzywdzonych dzieci, nie cofając się przed skorzystaniem z prawa „życie za życie”⁴⁸. Temat *pierworodnych* jest kolejnym spoiwem treści *exodusu*. Wprowadzony w tym miejscu, będzie rozwijany. Już w kolejnej perykopie Bóg upomni się o pierworodnego syna Mojżesza, a w Wj 12,29 to samo zrobi w stosunku do wszystkich pierworodnych Egiptu (ostatnia plaga). Tak zwane prawo o pierworodnych będzie kilka razy podyktowane Izraelowi (13,2.13; 22,28n; 34,19n).

Obrzezanie syna Mojżesza (Wj 4,24-26)

Fragment opisuje jedno z najbardziej tajemniczych wydarzeń Biblii. Epizod, w którego centrum jest rodzina Mojżesza, ma miejsce gdzieś na pustyni w drodze do Egiptu.

⁴⁷ Por. Oz 11,1: „Mifowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu”.

⁴⁸ Prawo to, zwane z łac. *lex talionis*, obecne było nie tylko w Starym Testamencie (słynny tekst *oko za oko, ząb za ząb...* z Wj 21,23-25), ale także na starożytnym Wschodzie (np. w *Kodeksie Hammurabiego*). Nie było tak okrutne, jak jest dziś według naszej wrażliwości, gdyż służyło umocnieniu poczucia równości obywateli wobec prawa i było łagodniejsze niż niektóre kodeksy starożytne (jak prawa Średniego państwa asyryjskiego czy kodeks Bilalamy), gdzie za pewne analogiczne przewinienia czekały znacznie surowsze kary.

Po pierwsze, nie jest do końca pewne, kogo zdarzenie dotyczy: Mojżesza czy jego syna, gdyż w Wj 2,24-25 nie pada imię Mojżesz – jak czytamy w tłumaczeniu polskim – a jedynie zaimki „jemu”, „jego”. Także stwierdzenie Sefory może dotyczyć tak jednego, jak i drugiego. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że zagrożone było życie Mojżesza. Po drugie, fragment nigdzie nie mówi, dlaczego JHWH go zaatakował, skoro niedawno wybrał właśnie jego na wyzwoliciela Hebrajczyków. Nie wiadomo w końcu, czy nieobrzezany był sam Mojżesz czy jego syn – polskie tłumaczenie znów wskazuje na sytuację bardziej prawdopodobną.

Wyraźny akcent epizodu położony jest na obrzezanie – a właściwie na jego brak – które od czasów Abrahama było podstawowym znakiem przymierza pomiędzy Bogiem a narodem wybranym. Midrasze rabiniczne wyjaśniały to zdarzenie w ten sposób, że Mojżesz nie dopełnił obowiązku obrzezania syna w ciągu ośmiu dni. Interpretację tę podtrzymywali chrześcijańscy badacze. Jednak dopiero w późniejszym okresie biblijnym wyraźnie taką normę nakazano (Kpł 12,3; tak został obrzezany Jezus, Łk 2,21). Niektórzy (Meyer, Gressmann) interpretowali to zachowanie odwołując się do starożytnego zwyczaju związanego z panną młodą i jej nocą poślubną (zagadkowy zwrot „oblubieniec krwi”). Według jeszcze innych (Kosmala, Morgenstern, Fohrer), sytuacja opisuje uratowanie syna przed bóstwem madianickim lub jakimś demonem pustyni, które rościło sobie prawo do pierworodnego, a więc nie przed JHWH.

By móc zrozumieć to zdarzenie, pomocne okaże się ostatnie zdanie (w. 26b), które nie należy już do narracji.

Cały tekst wygląda na bardzo starożytny i prawdopodobnie już w trakcie redakcji Księgi Wyjścia zwrot „oblubieniec krwi” uchodził za niezrozumiały, stąd dopisek redaktora związał go z obrzezaniem. Zdarzenie to należałoby więc – za sugestią redaktora – wyjaśniać w oparciu o ryt obrzezania, gdyż to ono – jego zdaniem – uratowało Mojżesza, a nie inne gesty czy słowa Sefory. Jedno wydaje się pewne: obrzezanie uratowało Mojżeszowi życie. Tekst więc, choć pozostawia wiele pytań, wskazuje na wielką rolę obrzezania – znaku tak ważnego dla Izraelitów, jak dla chrześcijan sakrament chrztu. I choć nie zostało to powiedziane wprost, wniosek nasuwa się oczywisty: Mojżesz nie dopełnił tego obowiązku. Być może wynikało to z jego wżenienia się w rodzinę cudzoziemców, gdzie żona mogła sprzeciwiać się temu obrzędowi. Gdy bowiem Sefora naprawiła to „niedopatrzenie”, zagrożenie życia minęło⁴⁹. To tłumaczyłoby sens czasownika „chciał”/„usiłował”, który pokazuje, że JHWH tak naprawdę nie dążył do zabicia Mojżesza – mógł przecież zrobić to od razu – lecz zostawił Seforze stosowny czas na wykonanie koniecznych czynności w celu uratowania swego męża (T. Fretheim). Powołanie nie oznacza stanięcia ponad prawem (J. Lemański). Nawet Mojżesz, a może zwłaszcza on, musi przestrzegać Boże prawo, skoro wkrótce ma stać się jego promulgatorem w Izraelu. Podobne zdarzenia z tajemniczym zagrożeniem życia ze strony Anioła JHWH spotykamy w Rdz 32 (walka z Jakubem) i w Lb 22 (oślica Balaama).

⁴⁹ Seforę wyróżnia fakt, że jako nie-Izraelitka dokonała obrzezania, co jest w Biblii zarezerwowane tylko dla Izraelitów i to wyłącznie mężczyzn. Była to jednak sytuacja wyjątkowa. Podobnie jest z chrztem świętym, którego w wyjątkowych okolicznościach (np. właśnie w sytuacji zagrożenia życia) może dokonać każdy, nawet człowiek nieochrzczony.

W każdym jednak przypadku niebezpieczny epizod obraca się na korzyść człowieka.

Spotkanie z Aaronem, starszyzną i ludem (Wj 4,27-31)

Historia rozwija się w kolejnych, wyrazistych epizodach. Aaron na polecenie Boże wychodzi naprzeciw Mojżeszowi. Dzieje się to w czasie, gdy ten rozmawia jeszcze z Bogiem u stóp Bożej góry Horeb, o czym wspomina JHWH: „Wyruszył właśnie na spotkanie z tobą i uciechy się na twój widok” (w. 14b). Bóg działa wielokierunkowo i przewidująco. Wie, że człowiek nie zawiedzie i że dojdzie do spotkania braci. Rzeczywiście, spotkanie ma miejsce w szczególnym, znanym już miejscu: „u stóp góry Boga”, co wskazuje, że Mojżesz w drodze powrotnej od Jetry znów przechodził koło Synaju. Miejsce to zaczyna nabierać symbolicznego znaczenia. Wkrótce stanie się świadkiem najważniejszych wydarzeń Starego Testamentu: przymierza na Synaju, przekazania Dekalogu, zerwania przymierza (złoty cielec) i jego odnowienia oraz budowy pierwszej świątyni, Namiotu Spotkania, zwanego też Mieszkaniami JHWH.

Bracia całują się na powitanie (jak można przetłumaczyć hebr. *nāšaq*). Chodzi o gest konwencjonalny, typowy dla witania się członków rodziny, o czym świadczy takie przywitanie Mojżesza z Jetrą (18,7) oraz inne podobne epizody (np. Rdz 29,13; 33,4). Aaron po raz pierwszy przyjmuje funkcję „bycia Mojżeszowymi ustami” i przekazuje Izraelitom „wszystko, co JHWH, powiedział do Mojżesza”. Słowa potwierdzone znakami spotykają się z wiarą

i pełną entuzjazmu radością Izraelitów, która to reakcja jest głównym akcentem perykopy: „Gdy Izraelici usłyszeli, że JHWH przybywa im na pomoc i widzi ich niedolę, padli na twarz w uwielbieniu”. Nie mogło być bardziej radosnej nowiny dla prześladowanego ludu i jednocześnie lepszego utwierdzenia Mojżesza w słuszności jego misji. Mojżesz musi nacieszyć się tą chwilą, gdyż tak pozytywna reakcja Izraela tylko dwukrotnie powróci w dalszej historii Księgi Wyjścia.

Mojżesz i Aaron przed faraonem (Wj 5,1-5)

Trzy kolejne perykopy stanowią jedno opowiadanie o niedanej wizycie braci u faraona. Stanowią zarazem wstęp do historii plag. Akcja biegnie coraz szybciej. Autor natchniony nie traci ani słowa na opis powrotu Mojżesza i Aarona z góry Bożej, z pola widzenia znikają też Sefora i synowie⁵⁰ oraz okoliczności spotkania z Izraelitami. Obaj bracia stają od razu przed egipskim królem.

Mojżesz zaczyna odważnie: „Tak mówi JHWH, Bóg Izraela”. Formuła ta rzadko pojawia się w Pięcioksięgu, jest natomiast bardzo popularna w wystąpieniach prorockich. Razem z Aaronem Mojżesz został tu ukazany jako prorok (zob. 7,1), który występuje przed władcą i oznajmia mu słowo Boże. Przecież został posłany jak prorok: „Posyłam cię... Idź” (3,10). Po tym wstępie przekazuje faraonowi słowa tak, jak usłyszał je od Boga (zob. 3,18). Przywołany powód wyjścia – przynajmniej tygodniowy

⁵⁰ Nie wiadomo, co się działo z nimi podczas ucieczki Izraelitów z Egiptu. Kolejną wzmiankę o żonie i dzieciach Mojżesza spotkamy dopiero w historii pod Synajem (18,2).

urlop na świętowanie⁵¹ – choć wydaje się nieprawdziwy, stanowi ważny element tej i kolejnych negocjacji z faraonem. Władca na żądanie braci reaguje tak, jak zapowiedział Bóg (3,19) – odmawia, traktując je jako absurdalne. Słowa: „Nie znam żadnego JHWH” wyrażają pogardę i brak woli podporządkowania się nakazowi „jakiegoś tam” Boga Hebrajczyków. Jednak w kontekście tej części księgi są czymś więcej – nawiązują do kluczowego wątku poznania Boga. Nie tylko Mojżesz i jego naród, ale także Egipcjanie wkrótce *poznają JHWH*, czyli *doświadczą* Jego obecności i Jego potęgi.

Kategoryczne słowa Mojżesza spotykają się z jeszcze bardziej stanowczą reakcją króla. Bóg zobligował wcześniej Mojżesza i Aarona do konsekwentnego żądania uwolnienia (4,22n), uczynienia znaków przed faraonem (4,21), a nawet zagrożenia śmiercią jego pierworodnego syna (4,23). Bracia tymczasem wobec stanowczej reakcji faraona zmieniają taktykę i łagodnieją. Nie żądają już, tylko proszą⁵², a Boga określają mniej „uderzającym” określeniem „Bóg Hebrajczyków” (zamiast „JHWH”). Przywołują też zgubne skutki – o dziwo – nie dla faraona, tylko dla siebie, jeśli nie spełnią tego polecenia Bożego. Liczą więc teraz na litość władcy. Wcześniej ustalona linia komunikacji: Bóg – Mojżesz – Aaron – faraon gdzieś się zerwała. Do króla egipskiego nie dotarło Boże słowo, tak

⁵¹ Trzy dni drogi w jedną stronę, trzy z powrotem i przynajmniej jeden dzień na świętowanie daje tydzień. O jakie święto chodziło, trudno powiedzieć. Nie ma jednak powodu, by doszukiwać się tu któregoś z trzech największych świąt izraelskich; termin czasownikowy *hāgag* należy rozumieć najprawdopodobniej w sensie ogólnym – świętowanie na cześć JHWH.

⁵² W wersecie 3 pojawia się, nieuwzględniony w tłumaczeniu, krótki zwrot grzecznościowy (gram. enklityka) *nā'* – „proszę, pozwól”.

jak zostało ono przekazane Mojżeszowi; nie ma w tekście słowa o uczynieniu znaków, nie ma też groźby dotyczącej życia pierworodnego syna króla.

Faraon uparcie trwał przy swoim. Nie tylko nie poszedł na żadne ustępstwo, lecz dwukrotnie oskarżył braci o odwodzenie ludzi od pracy⁵³ i wkrótce zamierzy nowe represje. Dla Mojżesza będzie to lekcja, że powodzenie jego misji nie zależy od talentu w negocjacjach, ale od bezkompromisowego posłuszeństwa woli Bożej. Obaj bracia muszą się jeszcze tego nauczyć.

Nowe zarządzenia faraona (Wj 5,6-14)

Wizyta braci u faraona przynosi odwrotny skutek. Faraon zachowuje się jak klasyczny tyran: zamiast wypuścić Izraelitów czy choćby ulżyć im w pracach, jeszcze „tego samego dnia” nakłada na nich dodatkowe obowiązki: mają sami zbierać słomę do wyrobu cegły, nie zmniejszając przy tym codziennej partii dostawy cegieł. Już po dwóch dniach okazało się, że to zadanie nie do wykonania (w. 14).

Ale król egipski dobrze przemyślał swój rozkaz. Jego celem nie jest zwiększenie dostawy cegieł, lecz udręczenie i osłabienie ludu, którego się obawia z powodu jego liczebności (5,5). Myśli więc i działa jak poprzednik (zob. 1,9nn). Wyzyskiwanie fizyczne niewolników zabije w nich jakąkolwiek chęć zbiorowego oporu. Drugim celem, być może nawet ważniejszym, jest skłócenie ludu z Mojżeszem i Aaronem, którzy swą wizytą sprowadzili na nich te dodatkowe represje (5,21). Złość i nienawiść

⁵³ Termin hebrajski wskazuje na dźwiganie ciężarów, ciężką, niewolniczą pracę, jaką wykonywali Izraelci w Egipcie.

wobec prześladowców – Egipcjan – ma się teraz obrócić przeciw własnym przywódcom. I tak się stanie. Izrael, skonfliktowany i pozbawiony szacunku dla Bożych mężów, bezwolnie podda się swemu losowi.

Słowa: „Tak mówi faraon” to wyraźna aluzja do Wj 5,1: „Tak mówi JHWH”. Znow król egipski staje naprzeciw JHWH, a jego rozkaz przeciw rozkazowi Boga. Konfrontacja wydaje się nieunikniona. Czy jest coś, co może złamać rozkaz faraona? Kto może się oprzeć jego woli? Ani Mojżesz, ani lud, który także stanie przed faraonem (5,15), nie potrafią wpłynąć na swoje położenie. Bóg jednak nie pozostawia wątpliwości co do wyniku konfrontacji: „Zaraz zobaczysz, co uczynię z faraonem. Moja moc sprawi, że was wypuści, a nawet wypędzi ze swojego kraju” (6,1). W decydującym momencie zadziała bowiem Bóg, a nie człowiek.

Od strony historycznej fragment świadczy o dobrej znajomości egipskiej praktyki budowlanej. Wiele odkryć (np. malowideł znad Nilu) potwierdza biblijny opis systemu prac i sposobu wyrabiania cegieł, a paralele w dokumentach egipskich (także na tabliczkach z Nuzi) poświadczają hierarchiczny łańcuch poleceń przekazywanych od faraona, przez nadzorców i przełożonych robót, po niewolników.

Łańcuch poleceń: Faraon (wydający rozporządzenia) → „nadzorcy ludu” (Egipcjanie przekazujący i egzekwujący nakazy króla) → „przełożeni robót” (wybrani Hebrajczycy bezpośrednio odpowiedzialni za wyznaczone limity) → niewolnicy (lud wykonujący przymusową pracę).

Skarga przełożonych robót (Wj 5,15-6,1)

Gdy przełożeni robót nie wywiązali się z nowego rozporządzenia faraona, byli bici (5,14). „Udali się więc ze skargą do faraona”, lecz on stanowczo powtórzył zarzut lenistwa i potwierdził nowe rozporządzenie. Sytuacja stała się bardzo napięta, konflikt między ludem a braćmi narastał. Mojżesz był w coraz trudniejszym położeniu, faraon triumfował. Zasada *divide et impera* („dziel i rządź”) sprawdzała się i w tym przypadku. Król nie musiał bowiem wprost dyskredytować Mojżesza w oczach ludu, aby ten nie myślał już o żadnej wyprawie na pustynię. Izraelici dążyli jedynie do przywrócenia poprzedniego *status quo*. Pojawiło się także typowe w takich sytuacjach szukanie winnych. Lud wini przełożonych prac, ci zarzucają działanie na szkodę ludu Mojżeszowi i Aaronowi, a Mojżesz czyni wyrzuty Bogu, który go posłał.

Autorowi udało się w tych dwóch scenach wydobyć cały dramatyzm sytuacji, w której znaleźli się Hebrajczycy. „Beznadzieja” to chyba najlepsze słowo na jej określenie. Takie okoliczności domagają się Bożej interwencji. I rzeczywiście werset 6,1 już ją zapowiada, używając dwukrotnie wymownego obrazu „mocnej ręki” (*jād ḥāzāqā^b*) Boga. Konfrontacja JHWH z faraonem ma pokazać, kto jest mocniejszy, czy faraon – dotąd niepokonany – może zostać złamany. Zanim jednak to nastąpi, pojawia się inny opis (podejście historyczno-literackie) lub utwierdzenie (podejście kanoniczne) powołania Mojżesza.

Drugi opis powołania Mojżesza (Wj 6,2-13)

Opowiadanie to, przerwane genealogią z jej redakcyjnym obramowaniem (6,13-30), będzie kontynuowane w kolejnej perykopie (7,1-7).

Dawno zauważono, że opis powołania Mojżesza z Wj 6-7 stanowi nie kontynuację czy dalszy ciąg opowiadania, ale paralelny opis do narracji z Wj 3. Podczas wędrówki przez Księżę Wyjścia po raz pierwszy spotykamy się z takim zjawiskiem – podwójnym opowiadaniem o danym wydarzeniu, jednak w całym Pięcioksięgu zdarza się to dość często. Mamy np. dwa zasadniczo różne opowiadania o stworzeniu świata (Rdz 1 i 2), dwa wyjaśnienia nazwy Beer-Szeba (Rdz 21,31 i 26,33), dwa różniące się detalami Dekalogi (Wj 20 i Pwt 5), dwa opowiadania o Meriba z tym samym schematem narracyjnym (Wj 17,1-7 i Lb 20,1-13), trzy paragrafy prawne mówiące o pożyczce (Wj 22,24; Kpł 25,35-36; Pwt 23,20-21), dwa różne teksty o Namiocie Spotkania (Wj 33,7-11 i Wj 35-40) itd. Tu trafiamy na drugi, paralelny opis powołania Mojżesza⁵⁴.

Duplety (czy nawet triplety) biblijne wskazują na bogactwo tradycji ustnej i spisanej Izraelitów. Wiemy, że Pięcioksiąg nie jest dziełem jednego autora, ale zbiorem najstarszych tradycji i przekazów Izraela. Pochodzą one z różnych środowisk i okresów, lecz łączy je ich inicjator – Mojżesz. Tradycje te były gromadzone, redagowane, uzupełniane przez kolejne pokolenia. Redaktorzy

⁵⁴ Ciekawym ćwiczeniem z zakresu krytyki literackiej Biblii jest szczegółowe porównanie tych czy innych paralelnych fragmentów. Warto spróbować. Do jakich wniosków uda się dojść?

Pięcioksięgu z szacunku dla owych przekazów włączali w treść opowiadania nawet te tradycje, które w jakichś szczegółach były z sobą sprzeczne. Proces gromadzenia materiałów trwał kilkaset lat i dzięki końcowej redakcji Pięcioksięgu, dokonanej w V wieku przed Chrystusem, uformował się jego tekst końcowy, kanoniczny. Taki tekst został przyjęty przez wspólnotę żydowską, a później przez Kościół jako przekaz natchnionego słowa Bożego i pierwsza część Pisma Świętego.

Wróćmy do omawiania drugiego opisu powołania Mojżesza. Spotkanie ma miejsce w Egipcie, a nie na pustyni, a Bóg objawia się nie przez ogień, ale przez formułę identyfikacyjną: „Ja jestem JHWH”. Jednak schemat obu paralelnych opowiadań jest identyczny: 1. powołanie (z objawieniem imienia), 2. obiekcje, 3. wyjaśnienia, 4. znaki. Także treść obu opowiadań jest bardzo zgodna, co wskazuje na staranność w przekazywaniu izraelskich tradycji ustnych, zanim zostały spisane w różnych czasach, miejscach i okolicznościach. Znów mowa jest o objawionym imieniu Boga – JHWH. Werset 3 podkreśla jednak nową rzecz: kolejny etap religii Hebrajczyków.

Dawniej, w czasach patriarchów, Bóg określany był jako „Bóg Wszechmocny” (hebr. *El Szaddaj*⁵⁵). Było to określenie wspólne semitom i bardzo ogólne. Teraz, za pośrednictwem Mojżesza, Izrael otrzymał na wyłączność

⁵⁵ Etymologia tego imienia jest bardzo trudna do określenia. *El* znaczy „Bóg”, natomiast, słowo *Szaddaj* wyprowadza się od różnych rdzeni, z których najbardziej przekonujący wydaje się ten nawiązujący do akadyjskiego terminu *šadu – góra* (W. F. Albright). *El Szaddaj* oznaczałoby „Boga góry”, „Boga z góry”. Na podstawie starożytnych przekładów (Septuaginta, Wulgata) imię najczęściej tłumaczy się jako „Bóg Wszechmocny”.

imię swego Boga lub nowy sposób rozumienia imienia⁵⁶, a więc nowe zrozumienie i doświadczenie Boga. Objawienie imienia Bożego (JHWH) możliwe jest dzięki wcześniejszemu etapowi (*El Szaddaj*), bazuje bowiem na obietnicach danych patriarchom i przymierzu z nimi (w. 5). Tak jak Bóg zmienił imię Abramowi na Abraham czy Jakubowi na Izrael, tak teraz sam ujawnia swe nowe imię. Co oznacza zmiana imienia w Biblii? Mówiliśmy już, że imię wyraża często misję, powołanie człowieka czy ważną informację o nim. Jezus, który w momencie szczególnego powoływania zmienia imię Szymonowi na Piotr, a Lewiemu na Mateusz, pokazuje, że nowa droga życia wymaga nowego imienia. Stąd nawrócony, a raczej przemieniony, Szawel staje się Pawłem⁵⁷, a w zakonach często przybiera się nowe, zakonne imię. Chodzi więc o nowy etap, nową misję, nową drogę i sposób życia.

Także sam Bóg, objawiając nowe imię „Jestem”, zapowiada, że w zupełnie nowy sposób będzie działał w historii i w nowy sposób będzie w niej *obecny*. W tym opisie powołania zmiana imienia pełni taką funkcję, jak zapowiedzi z poprzedniego: „Jestem z tobą!”, „Będę przy twoich ustach”. Wskazuje bowiem na Bożą obecność i podkreśla, że w dziele *exodusu* działał będzie Bóg, a nie człowiek. To – po nieudanej wizycie u faraona – powinno dodać Mojżeszowi otuchy.

Wersety 6-8 odkrywają, co w praktyce oznacza imię Boga: JHWH. Bóg składa siedem zapowiedzi zbawczych,

⁵⁶ Gdyż samo imię pojawia się wcześniej w innych tradycjach biblijnych, a także w najbliższym kontekście (w. 2).

⁵⁷ Podobne zjawisko stosuje się w literaturze – Gustaw w *Dziadach* staje się Konradem, Jacek Soplica w *Panu Tadeuszu* staje się Księdzem Robakiem itp.

potwierdzając je trzykrotną formułą przysięgi: „Ja jestem JHWH” (o tym poniżej). Siedem zapowiedzi to nie przypadek, gdyż liczba ta uchodzi w Biblii – jak już wspomniano – za szczególną, świętą, doskonałą, symbolizującą pełnię i związek z Bogiem. Każda z zapowiedzi odśłania funkcję zbawczą imienia Bożego: „uwolnię was...”, „wybawię was...”, „wyzwolę was...”, „uczynię moim ludem...”, „stanę się dla was Bogiem...”, „wprowadzę was do ziemi...”, „dam wam ją na własność...”. Pierwsze trzy dotyczą wydarzenia wyjścia, czwarta i piąta – przymierza na Synaju, a ostatnie odzwierciedlają zapewnienie ziemi złożone patriarchom. To najistotniejsze obietnice Pięcioksięgu, które – poza dwiema ostatnimi – zrealizują się już w Księdze Wyjścia.

uwolnię was...	}	obietnica
wybawię was...		wyprowadzenia
wyzwolę was...		z Egiptu
uczynię moim ludem...	}	obietnica przymierza
stanę się dla was Bogiem...		
wprowadzę was do ziemi...	}	obietnica ziemi
dam wam ją na własność...		

Ważną funkcję w całej rozmowie pełni formuła: „Ja jestem JHWH”⁵⁸. Pojawia się ona w Bożych ustach aż sześć razy: cztery razy w pierwszej części dialogu (w. 2, 6, 7, 8) i dwa razy w drugiej (w. 29 i 7,5). Nie jest to informacja o imieniu Boga czy forma przedstawienia się. To jakby formuła przysięgi czy nieodwołalnej wyroczni,

⁵⁸ Hebr. *’ani JHWH* (czyt. *ani Adonaj*).

często stosowanej przez proroków (np. Ez 20,5; Iz 41,4). Wskazuje, że to, co zostało powiedziane, bezwzględnie się stanie, gdyż gwarantem tego jest sam JHWH. Opowiadanie, choć pierwotnie niezależne i paralelne do Wj 3 (podejście historyczno-literackie), pełni w tym konkretnym kontekście swoją ważną funkcję: to *potwierdzenie* zbawczej woli Boga w krytycznym dla Mojżesza i Izraela momencie (podejście kanoniczne). Mojżesz jest załamany, Izrael nie wierzy (w. 9). W takiej sytuacji Bóg potwierdza wcześniej złożone obietnice wyzwolenia i nowej ziemi oraz utwierdza swego wybrańca w przekonaniu o słuszności i konieczności jego misji.

Nowe powołanie Mojżesza (Wj 6-7) to powracające jak refren: *'ani JHWH* – „Ja jestem JHWH”. To troska Boga, aby Izrael rozpoznał swe prawdziwe przeznaczenie, którym jest Bóg. To pragnienie i wola Boga, aby został poznany, aby człowiek w Niego uwierzył i nawiązał z Nim relację. To zaproszenie skierowane do człowieka. Nawoływanie „Ja jestem JHWH” miało w tamtym momencie zasadnicze znaczenie – uczyło Izraelitów wiary i miłości Boga jedyne go, gdyż to, już wkrótce, stanie się warunkiem przemierza.

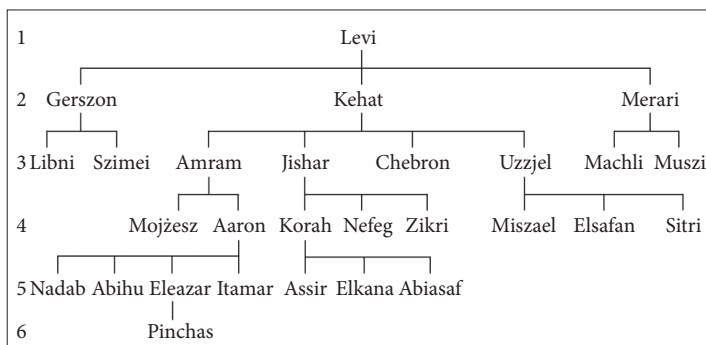
Wysunięta obiekcja Mojżesza (w. 12) jest tą samą, co w 4,10nn, z tym że wyrażoną innym hebrajskim idiomem: tam „ciężkie usta i ciężki język” – tu „nieobrzezane usta”. Wiemy już, że opory i wątpliwości osoby powoływanej są typowym elementem opisu powołania, zatem nie mogło ich zabraknąć w tym paralelnym do Wj 3 opowiadaniu. Obiekcja Mojżesza nie doczeka się jednak reakcji Bożej, gdyż ta przerwana zostanie rodowodem bohaterów i wybrzmi dopiero w 7,1nn.

Rodowód Mojżesza i Aarona (Wj 6,14-27)

Nasuwa się pytanie, jaką rolę pełni owa genealogia, która wyraźnie przerywa narrację o rozmowie Mojżesza z Bogiem. Jest ona prawdopodobnie późniejszą redakcyjną wstawką⁵⁹, jednak dość mocno została związana z kontekstem opowiadania: w Wj 6,13 pojawia się Aaron, a wersety Wj 6,26-27 określają ogólny kontekst tej części księgi. Cel genealogii, wskazany w dwóch ostatnich wersetach, jest oczywisty: autor natchniony przytacza rodowód dwóch najważniejszych ludzkich bohaterów Księgi Wyjścia; spośród przodków wybierana jest tylko ta linia, która prowadzi do Mojżesza i Aarona, ale jego szczególnym, niewyrażonym *explicite* celem jest wskazanie na ich pochodzenie z rodu Lewiego. Widać to po strukturze i zawartości genealogii. Dochodzi ona (poprzez Rubena i Symeona) tylko do trzeciego syna Jakuba – Lewiego (zob. Wj 1,2), kolejnych synów pomija, by zająć się już tylko jego potomkami. Dodano także imiona żon i liczbę lat.

Kolejny raz, choć na inny sposób, budowany jest autorytet Mojżesza – tak jak podczas sceny pierwszego powołania. Wynika on nie z czynionych znaków czy innych subiektywnych elementów, ale z obiektywnego pochodzenia bohatera. To jakby dowód „na piśmie” autorytetu braci. Pokolenie Lewiego było wybranym i wyznaczonym przez Boga pokoleniem do pełnienia funkcji kapłańskich w Izraelu. Podkreślenie takich korzeni Mojżesza i Aarona

⁵⁹ Lub kompozycją stworzoną z innych genealogii na potrzeby tego kontekstu. Na wtrącony charakter genealogii wskazuje niespodziewane przerwanie dialogu JHWH z Mojżeszem i wersety Wj 6,28-30, również dodane, aby przywrócić bieg opowiadania.



Rys. 1 Genealogia Mojżesza i Aarona

było bardzo ważne, zwłaszcza dla tzw. tradycji kapłańskiej (P)⁶⁰ w Pięcioksięgu, od której – jak zgodnie twierdzą bibliści – ten tekst pochodzi. Jest to jedna z czterech głównych tradycji (źródeł) tworzących tekst Pięcioksięgu, najmłodsza z VI i V wieku przed Chrystusem, choć zawiera miejscami materiały bardzo stare. Tym, czym dla starszych źródeł Pięcioksięgu był opis narodzenia bohatera (Wj 2), tym dla źródła kapłańskiego (P) była genealogia: podkreślała lewickie pochodzenie Mojżesza (zob. 2,1: „pewien mężczyzna... kobieta z rodu Lewiego”). Tu główny akcent genealogii pada na jego brata, Aarona, który dla tego źródła będzie najważniejszą postacią jako pierwszy arcykapłan i protoplasta rodu kapłańskiego. Rękę autora kapłańskiego (P) widać też choćby w kolejności przywoływania postaci: „Stąd wywodzą się Aaron i Mojżesz” oraz w podaniu potomków Aarona i lewity Koracha z pominięciem synów Mojżesza.

⁶⁰ Przyjęty w bibliście skrót P pochodzi od niemieckiego terminu *Priesterschrift* – „dokument kapłański”.

Dla nas ten rodowód – jak i inne, których w Biblii jest kilkadziesiąt⁶¹ – to spis dziwnie brzmiących, obcych imion. Zapewne podobne wrażenie odnosimy, czytając genealogię Jezusa (Mt 1,1-16 czy Łk 3,23-38). Natomiast dla starożytnych rodowody odgrywały bardzo ważną rolę, istotniejszą niż dla nas drzewa genealogiczne czy stare albumy ze zdjęciami przodków. Wkomponowane najczęściej w biblijną narrację genealogie łączyły początki z historią (genealogie od Adama), były pomostem dla długich okresów nieobjętych biblijnym opowiadaniem, stanowiły wskazówki etniczne (podanie pochodzenia narodów sąsiadujących z Izraelem), były wylegitymowaniem i uprawomocnieniem danego bohatera wobec grupy, którą reprezentuje (np. sukcesja królewska czy prawomocność urzędu kapłańskiego), stanowiły wzmocnienie tożsamości i scalenie różnych tradycji Izraela.

Omawiany rodowód był dla Izraelitów bardzo istotny przede wszystkim ze względu na główną linię: Lewi – Kehat – Amram – Aaron i Mojżesz, lecz także dlatego, że przy okazji zawiera imiona ludzi współczesnych obu braciom (potomkowie Ishara i Uzzjela) oraz postaci ważnych dla późniejszej historii zbawienia (Eleazar i Pinchas, Nadab i Abihu, czy Korach i Korachici). Ostatnią wspomnianą osobą w genealogii i jedyną wymienioną w szóstym pokoleniu Lewiego jest Pinchas, wnuk Aarona. Będzie on protoplastą arcykapłanów wywodzących się z rodu Aarona. Po raz kolejny więc – to typowe dla kapłanów żyjących w okresie niewoli babilońskiej (autorów tradycji P) – nacisk jest położony na kapłańską linię Aaronitów.

⁶¹ Najbardziej jest w nie bogata Księga Rodzaju (np. 5,1-31; 10; *passim*) i początek 1 Księgi Kronik (1-9).

I ostatni ciekawy szczegół tego fragmentu: genealogia Lewiego rozpoczyna się tymi samymi słowami, co Księga Wyjścia: *w'élleḅ š'môt* – „Oto imiona”. Jest to ważny punkt dla wyróżnienia rodu Lewiego, gdyż formuła – jak to widać w Wj 1,1 – wprowadza istotne dla historii zbawienia imiona. *Szemat*, sugerując wcześniej zmianę imienia Bóżeo, a tu przytaczając tyle istotnych imion, okazuje się po raz kolejny *Księgą Imienia*.

Dalszy ciąg opisu powołania Mojżesza (Wj 6,28-7,7)

Wersety 28-30 podejmują przerwana przez genealogię narrację; zostaje przypomniana formuła *'āni JHWH*, a werset 30 wprost powtarza słowa wersetu 12. Dopiero po nich może nastąpić dalszy ciąg opowiadania.

Zagadkowe i rzucające się w oczy jest stwierdzenie: „ustanawiam cię bogiem dla faraona”, jak i wcześniejsze „staniesz się dla niego jakby bogiem” (4,16, gdzie chodziło o relację Mojżesza i Aarona). W szerszym kontekście słowa te nie brzmią bluźnierczo. Mojżesz po prostu będzie cieszył się boskim autorytetem, przemawiając do faraona, gdyż będzie mówił i działał *w imieniu* JHWH i Jego mocą, a więc jako Jego prorok. I jak Bóg ma swego proroka w osobie Mojżesza, tak ten będzie miał swego proroka w swym bracie, Aaronie. Aaron będzie ustami Mojżesza, jak – w rozumieniu Izraelitów – prorok był ustami Boga.

Pewną trudność może sprawić stwierdzenie: „Sprawię, że faraon zatnie się w uporze”, które sugeruje, że to Bóg jest odpowiedzialny za postawę faraona i – szerzej – za czyny ludzi. To stwierdzenie padło już wcześniej

(w. 4,21)⁶² i w obu przypadkach nie oznacza, że Bóg znie-
wala człowieka i pozbawia go odpowiedzialności za swoje
czyny. Opowiadanie pokazuje wyraźnie, że faraon podej-
muje przemyślane decyzje i z rozmysłem, a nie bezwolnie,
sprzeciwia się żądaniu Mojżesza i woli JHWH. Hebraj-
czycy po prostu wysławiali się w ten sposób, że do Boga,
jako Pierwszej Przyczyny i Władcy wszystkiego, odno-
sili każdą okoliczność: „Bóg sprawił to i tamto...”. W ten
sposób Bóg, który jedynie zna i przewiduje ludzkie za-
chowanie, pozornie staje się odpowiedzialny także za złe
wybory człowieka. Z czasem dokona się jasne rozdziele-
nie woli Bożej i ludzkich decyzji – Bóg realizuje bowiem
swoją wieczny zamysł, jednak człowiek ponosi indywi-
dualną odpowiedzialność za swoje czyny (np. Hi 34,11;
Ez 18,19n).

Upór faraona domaga się zwiększenia liczby „znaków
i cudów”⁶³, które za chwilę rzeczywiście się rozpoczną.
Powraca – a właściwie osiąga punkt kulminacyjny – te-
mat znajomości Boga, który będzie głównym teologicz-
nym wątkiem opisu dziesięciu plag, czyli owych „znaków
i cudów” (rozd. 7-11). „Egipcjanie *poznają*, że Ja jestem
JHWH” (w. 5). Tak wygląda Boża odpowiedź na wcze-
śniejsze pogardliwe słowa faraona: „Nie znam żadnego
JHWH i nie wypuszczę Izraela!”. Upór i buta faraona bę-
dzie dla Boga okazją do okazania swej potęgi i objawienia

⁶² Użyto tylko, czego nie widać w tłumaczeniu, innego czasownika.

⁶³ Określenia synonimiczne tworzą tu (i np. w Pwt 6,22; Ps 78,43; 105,27) tzw. *hendiadys*, czyli figurę retoryczną polegającą na tym, że zamiast rzeczownika i przy-
miotnika używa się dwóch rzeczowników (najczęściej synonimów) połączonych
spójnikiem „i” – w celu wzmocnienia znaczenia jednego z nich. Stąd „znaki i cuda”
(*ōtōt ūmōpētīm*) możemy przetłumaczyć jako „wielkie znaki” lub „potężne cuda”, tak
jak „pustka i próżnia” z Rdz 1,2 (*tōbū wābōhū*) jako „zupelne pustkowie”.

swego imienia „po całej ziemi” (zob. Rz 9,17 – św. Paweł cytuje Wj 9,16). Niewiedza faraona będzie musiała stopniowo ustępować znajomości JHWH (7,17; 8,10.22; 9,14; 10,2; 11,7). Dzięki „znakom i cudom” poznają Boga nie tylko Mojżesz i Izraelici, ale faraon i Egipcjanie, a pośrednio wszyscy ludzie na całej ziemi.

Autor podkreśla na końcu perykopy, że „Mojżesz i Aaron uczynili, jak im Pan nakazał, niczego nie zaniedbując”. Formuła ta, zwana *formułą wykonania*, wielokrotnie będzie powracała w Księdze Wyjścia. W swej najprostszej formie – X uczynił, „jak nakazał JHWH” (*ka’āšer ciwwā^b JHWH*) – pojawia się w Pięcioksięgu przynajmniej kilkadziesiąt razy⁶⁴. Pełni ważną rolę z literackiego punktu widzenia – jako zwarta konkluzja, fraza organizującą opowiadanie. Ma też jednak ważniejsze znaczenie – teologiczne. Stosuje ją autor kapłański (P), który przykłada do niej dużą wagę. Dzięki niej bowiem realizuje swe główne założenie – dogmat teologiczny: działanie zgodnie z wolą Bożą i według wcześniej ustalonego wzorca (hebr. *tabnūt*). Używając często formuły „uczynili, jak nakazał JHWH”, pragnie pokazać, że wszystko, co jest chlubnego w historii Izraela, pochodzi z Bożego nakazu, cieszy się autorytetem i wzorcem Boskim. Daje także naukę: „jak nakazał JHWH” – oto przyczyna, dla której człowiek ma działać, oto racja aktywności człowieka. Człowiek ma wypełniać wolę nie swoją, lecz Bożą. W tym tkwi wielkość i szlachetność człowieka oraz jego dzieła!

W tym konkretnym kontekście autor wskazuje na zmianę postępowania obu braci – wcześniej bowiem nie

⁶⁴ Np. Rdz 6,22; Wj 12,28.50; 39,32; 40,16; Lb 1,19.54; 17,26.

wypełnili należycie Bożych rozkazów – i stawia ich za wzór postępowania. Posłuszeństwo woli Bożej będzie ich największą zaletą. W podsumowaniu tego fragmentu i tej części księgi zostaje podany wiek Mojżesza i Aarona⁶⁵, który wskazuje na ich wielką dojrzałość i gotowość do spełnienia wyznaczonego zadania.

Opowiadanie to kończy pierwszy etap narracji Księgi Wyjścia: narracji mówiącej o powołaniu Mojżesza, ukazanej w szerszym kontekście losów Izraela w Egipcie (1-7,7). Po pierwszej, nieudanej wizycie u faraona Mojżesz znalazł się w tym samym punkcie, jak przed czterdziestu laty, gdy zabił Egipcjanina. Nie tylko stał się wrogiem faraona, ale także człowiekiem odrzuconym przez naród. Doświadczony nieskuteczności własnych zamiarów, ponownie udaje się na osobistą rozmowę z Bogiem. JHWH przywraca mu wiarę w swoje imię i jeszcze raz posyła go do egipskiego króla. Tym razem Mojżesz zmienia postawę i staje się bezkompromisowym głosem posyłającego go Boga. To pozwala na przejście do kolejnego etapu historii wyjścia, którym będą egipskie plagi.

⁶⁵ Wiek Mojżesza (80) i starszego brata, Aarona (83), to podwójny wiek jednego pokolenia, które – według rachuby izraelskiej – obliczano na 40 lat. A zatem w przypadku Mojżesza wskazuje na podwójną dojrzałość.

Rozdział trzeci

Plagi egipskie

(Wj 7,8-11,10)

W komentarzach dotyczących tej sekcji bardzo wiele miejsca poświęca się zjawisku plag, natomiast dużo mniej ich znaczeniu jako wyznacznikowi wiary Izraela. Warto pójść tą „węższą ścieżką”, gdyż specyfika poszczególnych plag nie wydaje się najistotniejsza. Wielowiekowy przekaz ustny, a potem pisemny, mógł rozbudować skromniejszą tradycję o „cudach i znakach”, kierował się bowiem intencją teologiczną, a nie historyczno-przyrodniczą. O wykorzystaniu w tej historii, oprócz faktów, pewnego schematu literackiego mogą świadczyć paralele do plag listy klątwn odnalezione na starożytnym Bliskim Wschodzie. Mogły posłużyć autorom do dopełnienia listy „znaków” do pełnej dziesiątki i służyć jako kościec całego opowiadania. Istotą było przekazanie prawdy o potędze i chwale Boga JHWH, który w absolutnie cudowny sposób realizuje swe plany i suwerennie sprawuje władzę nad ludzką historią. Zacięty upór króla egipskiego okaże się tu niemal „potrzebny”, by wielkie dzieła Boga mogły być rozgłaszane po całej ziemi (zob. Rz 9,16-17).

Boża potęga, która we wprowadzeniu wspomniana była tylko w sposób pośredni i ukryty, tu ujawni się z całą mocą. Także napięcie pomiędzy planami JHWH a decyzjami faraona z prologu nabierze tu wymiaru bezpośredniej konfrontacji. Będzie to „wojna święta” pomiędzy królem ziemskim a Królem niebios, której celem będzie objawienie wobec świata mocy i chwały tego drugiego. Kategorii „świętej wojny” w opowiadaniu o wyjściu jest wiele: np. Izraelici wychodzą z Egiptu „w szyku bojowym” (6,26; 12,41.51; 14,8), zdobywają wojenne łupy na Egipcjanach (12,35n), a JHWH walczy za nich (14,14), plagi są więc elementem wojennej strategii. Podsumowuje je pieśń zwycięstwa (Wj 15), w której Bóg został ukazany jako „potężny wojownik” (15,3) i tak nazwany. Izrael, co ciekawe, będzie w tej wojnie nie stroną, ale raczej obserwatorem wydarzeń, choć jego współpraca w pewnych momentach okaże się konieczna. Prawdziwy konflikt rozegra się między JHWH i faraonem.

Skupienie uwagi na znaczeniu teologicznym plag nie oznacza lekceważenia ich fizycznego wymiaru. Wystąpienie pewnych niespotykanych zjawisk naturalnych, które przetoczyły się wówczas przez Egipt, zostało naukowo potwierdzone. Wiele uwagi poświęcono tego typu badaniom (np. G. Hort, J. L. Mihelic, G. W. Wright, H. M. D. Hoyte) i wykazano, że przynajmniej pewne plagi – związane z wylewami Nilu, wybuchem wulkanu Santoryn, zarazą czy występowaniem szarańcze i gorącego wiatru *chamsin* – były nie tylko możliwe, ale prawdopodobne z przyrodniczego punktu widzenia. Tym niemniej dzielące je tak krótkie odstępy w czasie zmniejszają prawdopodobieństwo ich samoistnego

pojawienia się niemal do zera. Tekst biblijny potwierdza to, nie wspominając w ogóle o udziale przyrody w pojawieniu się zjawisk. To nie natura jest motorem zdarzeń, ale ręka Boga, która czyni „cuda i znaki”. To Bóg posługuje się naturalnymi fenomenami oraz przyrodą i materią, jak własnym wojskiem, a Jego suwerenne działanie wykracza poza zbiór prawdopodobnych przypadków.

Mówiąc o autorach tej sekcji, nieprzypadkowo użyto liczby mnogiej. Na podstawie nieregularności w schemacie prezentacji plag i wewnętrznych sprzeczności⁶⁶ dowiedziono, że narracja o plagach nie jest dziełem jednej ręki, lecz kompozycją złożoną. Najczęściej mówi się o złączeniu tradycji kapłańskiej (P) z materiałem starszym, przedkapłańskim: tradycją jahwistyczną (J)⁶⁷ i psalmami traktującymi o plagach (Ps 78,43-51 i Ps 105,26-36). Autor kapłański rozwinął stare tradycje i starannie je uporządkował, układając w formę trzech trypletów; ostatnią, dziesiątą plagę, zostawił na koniec poza schematem, jako kulminacyjną i przynoszącą zwrot w opowiadaniu. Tylko tę plagę Bóg wcześniej zapowiedział Mojżeszowi. Tylko ona ma inną formę niż pozostałe – jej opis jest znacznie dłuższy, a wymowa surowsza. Schemat dziesięciu plag wygląda następująco:

⁶⁶ Na przykład jaką wodę zamienili w krew egipscy magowie, skoro wcześniej Mojżesz i Aaron zmienili wszystkie (7,20-22)? Lub dlaczego wszystkie zwierzęta Egiptu są porażone aż trzykrotnie (9,3; 9,10; 9,22)?

⁶⁷ Tradycja jahwistyczna (J) to najstarsze źródło spisane Pięcioksięgu – datowane tradycyjnie na X wiek przed Chrystusem – nazywane tak ze względu na używanie imienia Bożego (JHWH) od początku narracji, a więc już od Księgi Rodzaju, gdzie – zgodnie z historią biblijną – imię to nie zostało jeszcze objawione.

Tryplet 1	Tryplet 2	Tryplet 3
1. krew	4. robactwo	7. grad
2. żaby	5. zaraza	8. szarańcza
3. komary	6. wrzody	9. ciemność
10. śmierć pierworodnych		

Każdy z trypletów ma podobną budowę: *pierwsza plaga trypletu* (a więc pierwsza, czwarta i siódma) zawiera rozkaz Boga skierowany do Mojżesza, aby wyszedł o świcie spotkać się z faraonem, gdy ten będzie szedł nad wodę, oraz żądanie JHWH skierowane do faraona: „Wypuść mój lud, aby Mi służył” (7,15n; 8,16; 9,13). W *drugiej pladze* (druga, piąta i ósma plaga) Bóg posyła Mojżesza do pałacu faraona z tym samym rozkazem wypuszczenia ludu oraz ostrzeżeniem o pladze (7,26n; 9,1n; 10,3n). W *trzeciej pladze trypletu* (trzecia, szósta i dziewiąta plaga) nie pada rozkaz skierowany do faraona: „Wypuść mój lud, aby mi służył” oraz brakuje ostrzeżenia – Mojżesz i Aaron mają zesłać plagę bez zapowiedzi (8,12; 9,8; 10,21). Ponadto każdy tryplet posiada charakterystyczny motyw: w pierwszym występują magowie, którym na początku udaje się uczynić to samo, co Mojżeszowi i Aaronowi (pierwsza i druga plaga), ale potem się poddają: „w tym jest palec Boży” (plaga trzecia); w drugim podkreśla się, że plagi dotknęły Egipcjan, ale ominęły Izraelitów (czwarta i piąta plaga); w trzecim mowa o niezwykle uciążliwym charakterze plagi, z podkreśleniem faktu, że nigdy wcześniej nie widziano w Egipcie czegoś podobnego (siódma i ósma plaga). Struktura ta przypomina muzyczne

*crescendo*⁶⁸ i prowadzi do ostatniej plagi, którą JHWH wykona już osobiście, bez udziału Mojżesza i Aarona.

Laska Aarona (Wj 7,8-13)

Tradycyjne określenie „dziesięć plag” nie jest równe liczbie cudów uczynionych przed faraonem, gdyż nie uwzględnia pierwszego znaku – z laską. Gest ten jednak nie jest „plagą”, gdyż nie ma charakteru kary i nie zawiera żądania uwolnienia Izraela. Jest on raczej wstępną prezentacją mocy JHWH. Opowiadanie pełni rolę wprowadzenia do opisu plag, ukazując wyższość JHWH nad bogami Egiptu. Ponowne spotkanie braci z faraonem rozpoczyna serię konfrontacji, które zmierzają do udowodnienia, że JHWH jest prawdziwym i jedynym Bogiem. Naprzeciw siebie stają JHWH i Jego słudzy: Mojżesz i Aaron oraz faraon i jego słudzy: mędrcy, magicy i czarownicy.

Po poprzedniej, nieudanej, wizycie u faraona, Mojżesz i Aaron zachowują się tym razem inaczej. Autor kapłański podkreśli ten moment: „postąpili tak, jak im JHWH nakazał” (7,10; zob. wcześniej 7,6). Formuła ta i jej teologiczny cel są już dobrze znane: bracia realizują w świecie Boży plan. Tu zaznacza ona dodatkowo zmianę postawy braci, działanie całkowicie zgodne z Bożymi zaleceniami, a nie według własnych zapatrywań. Cud z laską-wężem ma uwiarygodnić Mojżesza i przekonać faraona, jak wcześniej przekonał Izraelitów (4,31), że Mojżesz został posłany przez Boga. Znak zostaje jednak powtórzony przez czarowników egipskich. Czy oznacza to wykorzystanie mocy magicznej,

⁶⁸ Wym. *krescendo* (z wł. „narastając”, „coraz głośniejszy”) – stopniowe wzmocnienie natężenia dynamiki w utworze muzycznym.

demonicznej przez egipskich czarowników? A może Bóg poddał braciom zwykłą iluzjonistyczną sztuczkę polegającą na odpowiednim naciśnięciu nerwu przy karku węża w celu jego unieruchomienia, którą znali również magowie? Tego tekst nie precyzuje. Pewne jest to, że bracia nie są magikami czy iluzjonistami i ich gest jest prawdziwy, jest *znakiem*. Natomiast ich oponenti są czarownikami (autor określa ich aż trzema rzeczownikami związanymi z magią), którzy powtarzają cudowny znak „przy pomocy swoich zaklęć” (w. 11), co sugerowałoby pierwszą możliwość. Tak czy inaczej znak został zneutralizowany i nawet połknięcie magicznych lasek przez laskę Aarona nie przekonało faraona, który znów „zaciął się w uporze i nie chciał ich słuchać”. Postawa egipskiego króla została tu przeciwstawiona wzorcowej postawie braci: „postąpili tak, jak im JHWH nakazał”, a król „zaciął się w uporze i nie chciał słuchać”.

Tekst mówi dosłownie o „sercu faraona” (hebr. *lēb par‘ōh*), które pozostało „ciężkie” i owo sformułowanie warto wyjaśnić z dwóch powodów. Po pierwsze, stanie się ono motywem przewodnim całego opowiadania o plagach: w Wj 7-11 formuła o „zacięciu się faraona w uporze” pojawi się aż 17 razy i będzie funkcjonowała jako refren pomiędzy kolejnymi plagami. A po drugie, rzeczownik „serce” (hebr. *lēb* lub *lēbāb*) ma w Biblii zgoła inne znaczenie niż to, które nadajemy mu dzisiaj, i nawet tłumaczenia biblijne nie zawsze wychwytyują tę znaczącą różnicę.

Otóż: w języku polskim (i nie tylko) serce jest siedliskiem uczuć, o czym świadczą np. powiedzenia: „mieć serce”/„nie mieć serca” (być zdolnym/nie być zdolnym do uczuć), „przemówić do serca” (przemówić do uczuć), „złamane serce” (nieodwzajemniona miłość) itp. Natomiast

w Biblii „serce” jest siedzibą myśli, rozsądku, woli i pamięci; siedliskiem uczuć są raczej „nerki”⁶⁹. Stąd powiedzenie „mieć serce” (np. w Hi 12,3) oznacza być mądrym, rozsądnym (a nie być zdolnym do uczuć); powiedzenie „przemówić do serca” (np. w Rdz 34,3) oznacza przemówić do rozumu (a nie przemówić do uczuć); określenie „miękkie serce” (np. w Pwt 20,8) oznacza strach (a nie bycie łagodnym, pobłażliwym); a słowa „gorące serce” (np. w Pwt 19,6) oznaczają gniew (a nie zaangażowanie czy serdeczność). Podobnie, gdy autor mówi, że faraon miał „ciężkie” lub „pewne serce” (7,13.14.22; 8,11.15.28 itd.), wskazuje, że był uparty, głupi lub zaślepiiony (a nie ociężały, pewny siebie czy odważny). Błędne tłumaczenia idiomów z „sercem” występują najczęściej tam, gdzie pozostawia się przekład dosłowny (np. Biblia Tysiąclecia), rodzący dziś zupełnie inne skojarzenia.

To zaślepienie czy niewzruszony upór faraona został przez Boga zapowiedziany i staje się powodem kolejnych plag. Wszystko to nie jest bez znaczenia, gdyż to właśnie dzięki *plagom* (jak postrzegają je Egipcjanie) lub *znakom i cudom* (jak widzą je Izraelici) – i jedni, i drudzy poznają, kto jest prawdziwym Bogiem i Kim jest JHWH. A to, jak wiemy, jest głównym przesłaniem sekcji 7-11.

Pierwsza plaga: wody stają się krwią (Wj 7,14-24)

Jak w całej sekcji o plagach, jest toperykopa redakcji kapłańskiej (P). Świadczy o tym m.in. *formuła wykonania*

⁶⁹ Zob. np. Iz 15,4; Hi 16,13; Ps 26,2; 1 Mch 2,24.

w wersecie 20 („Mojżesz i Aaron postąpili dokładnie, jak Pan nakazał”), a także charakterystyczne dla tradycji P dosłowne powtarzanie tego, co nakazał Bóg (w czasie przyszłym) w opowiadaniu tego, co uczynili bohaterowie (w czasie przeszłym), czego przykład mamy w wersetych 18 i 21:

Ryby w Nilu pozdychają. Nil zacznie cuchnąć i Egipcjanie nie będą mogli pić z niego wody (w. 18).

Ryby w Nilu pozdychały. Nil zaczął cuchnąć i Egipcjanie nie mogli pić z niego wody (w. 21).

Taki sposób opowiadania, gdzie opis wykonania jest dosłownym powtórzeniem uprzednio opisanego Bożego polecenia, będzie często powracał w Księdze Wyjścia (zwłaszcza w rozdziałach 25-40). Jest formą literacką przejętą od starszych literatur Bliskiego Wschodu (m.in. sumeryjskiej czy ugaryckiej). Chodzi o pokazanie, że to, co chlubne w historii Izraela, jest odbiciem woli Bożej, czyli porządku niebiańskiego. Świat jest obrazem nieba (zob. 25,9), a człowiek obrazem Boga (zob. Rdz 1,26). Świat „na dole” ma odtwarzać świat „na górze” (zob. np. „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”⁷⁰). Już tu, w tej koncepcji Starego Testamentu, odnajdujemy korzenie chrześcijańskiego przebóstwienia (prawosławie) czy upodobnienia się (katolicyzm) do Chrystusa.

JHWH żąda od egipskiego króla, by wypuścił lud na pustynię, czyli poza obszar swego panowania (kiedyś Mojżesz uciekł przed faraonem właśnie na pustynię). Tam

⁷⁰ Kpł 11,44; 19,2 itd.

Izrael ma *służyć* Bogu. Hebrajskie terminy „służyć” (*ʿābad*) oraz „służba” (*ʿăbōdāʾ*) – podobnie jak w j. polskim – oznaczają pracę fizyczną, także niewolniczą, ale również kult religijny. I taki ma być cel wyjścia ludu. Hebrajczycy dotąd *służyli* faraonowi – teraz mają *służyć* JHWH, swemu Bogu. Forma „służenia” ma ulec zmianie, bo ma się zmienić „pan”, podmiot, któremu podlegają. Motyw *służby* będzie kolejnym kluczowym motywem Księgi Wyjścia⁷¹. Zastaliśmy Izraela, jak służył faraonowi jakby bogu, wykonując niewolniczą pracę. Zasadnicza zmiana owej „służby” została zapowiedziana Mojżeszowi w momencie jego powołania: „Będziecie służyć Bogu” (3,12; zob. 4,23) i powraca teraz w historii plag. Identycznie sformułowane żądanie: „Wypuść mój lud, aby mi służył” pojawi się w opisie każdej plagi, z wyjątkiem tych zesłanych bez zapowiedzi (trzeciej, szóstej i dziewiątej)⁷². W końcu, gdy dokona się wyjście i Izrael znajdzie się na Synaju, zostanie zbudowane sanktuarium i ustanowiony kult. Lud Boży bez przeszkód będzie mógł służyć swemu Bogu, sprawując regularną liturgię i przestrzegając Bożych praw.

Znakiem przekonującym faraona tym razem ma być przemiana wody w krew. Tu znów mamy świadectwo połączenia starszej i młodszej tradycji: starsza (jahwistyczna) mówi o tym, że zostaną zamienione jedynie wody Nilu (w. 17-18), czego sprawcą będzie Mojżesz, a młodsza (kapłańska) mówi o przemianie wszystkich możliwych wód w Egipcie, czego sprawcą będzie Aaron (w. 19). Nil był dla

⁷¹ Znamy już wątki: imienia, poznania JHWH, autorytetu Mojżesza, obecności Bożej, przymierza i realizacji obietnic oraz pierworodnych. Tu dochodzi kolejny istotny motyw – służby.

⁷² Zob. 7,16.26; 8,16; 9,1.13; 10,3.

Egiptu rzeką życia – stare powiedzenie mówiło, że Egipt jest darem Nilu. Pierwsza plaga uderza więc w samo serce tego kraju. Dotknięte zostają dwa główne dobrodziejstwa rzeki: woda i ryby (w. 18). W dziele stworzenia wody *zarożyły* się od ryb (Rdz 1,20), a tu „ryby w Nilu *pozdychały*”. Plagi już na początku ukazane są jako działanie *odwrotne* do dzieła stwórczego. Egipt, który zagraża realizacji obietnic z Księgi Rodzaju, jest przeciwnikiem porządku stworzenia. Stwórca zaczyna więc działać w porządku odwrotnym do tego z Rdz 1. Postrzeganie plag w kategoriach stwórczych (działania odwrotnego do działania stworzenia) to swoiście biblijna koncepcja, której pierwsza zapowiedź pojawia się już tu. Temat ten wróci przy omawianiu plagi ciemności.

W konsekwencji działania braci „cała kraina napełniła się krwią”. Jednak czarownicy znów uczynili to samo (z jaką wodą, skoro cała zamieniła się w krew?), przez co ponownie neutralizują Boży znak i na chwilę pobudzone serce faraona skłaniają do „trwania w uporze”. Kończący perykopę refren o „trwaniu w uporze” pojawił się też na jej początku (w. 14 i 22), przez co stworzył dla tego opowiadania inkluzję (łac. *inclusio* – zamknięcie), czyli literackie obramowanie, figurę stylistyczną często stosowaną w Biblii.

Pozostałe poza perykopą wersety 23-24 to rodzaj *post scriptum*, dopisku po końcowym sformułowaniu, który niesie ważne informacje. Po pierwsze, konflikt faraona z braćmi przestaje być ich prywatnym zmaganiem się, gdyż jego skutki odczuwa już cały egipski naród. Po drugie, pierwszy raz został zaznaczony kontrast panujący pomiędzy faraonem a jego ludem: król „nie zwracał uwagi na to, co się

wydarzyło”, a lud cierpiał z powodu braku wody. Faraon ignoruje najbardziej podstawową potrzebę swego narodu, co wzmacnia obraz jego zaślepienia. Kolejne sceny jeszcze lepiej ukażą postawę braku zainteresowania króla losem swych poddanych. Ostatecznie doprowadzi go ona do odizolowania się od ludu, a państwo do rozkładu.

Druga plaga: żaby (Wj 7,25-8,11)

Druga plaga pojawia się już siedem dni po pierwszej. Ta jedyna wzmianka o odstępie czasowym między plagami podkreśla silny nacisk wywierany przez Boga w sekwencji kar. Każę przypuszczać, że również następne plagi miały miejsce jedna po drugiej. Stwierdzenie, że to „JHWH uderzył Nil” – używając tego samego czasownika, który opisywał czyn Mojżesza i Aarona: obaj *uderzyli* Nil (w. 17 i 20) – wskazuje, że Bóg identyfikuje się z działaniem braci i tak naprawdę działa On sam, o czym wcześniej zapewnił Mojżesza.

Słowa z wersetów 28-29, opisujące plagę, są bardzo sugestywne. Żaby we własnym domu, własnym łóżku, własnym pożywieniu i na własnym ciele to nieprzyjemna zapowiedź... Nie da się uniknąć wrażenia, że służy znieśmaczeniu czytelnika, tym bardziej że te małe zwierzęta wodne uważane były w Izraelu za nieczyste (zob. Kpł 11,10-12). Ale ważniejszy jest mocny akcent położony na to, że plaga dotknie nie tylko lud egipski – jak było z brakiem wody – ale w pierwszym rzędzie samego króla: „wędrują się do *twojego* pałacu, do *twojej* sypialni, na *twoje* łóżko... do *twoich* pieców... żaby obleżą *ciebie*”. Tym razem faraon nie uniknie konsekwencji swego uporu.

Plaga rzeczywiście musiała osobiście mocno go dotknąć, gdyż po raz pierwszy sam wzywa braci do siebie i prosi ich o modlitwę do JHWH za siebie i lud, a więc *po raz pierwszy* uznaje Boga i Jego działanie. Obiecuje przy tym wypuścić Hebrajczyków. Podobnie, jak w przypadku pierwszej plagi, magowie egipscy potrafią powtórzyć znak. Prawdopodobnie znów chodzi o mało istotną i symboliczną imitację cudu Bożego, gdyż do usunięcia plagi faraon wzywa nie ich, lecz Mojżesza i Aarona. Magowie zdolni są tylko do pomnożenia klęski i narobienia większego bałaganu, natomiast nie są w stanie plagi powstrzymać. Ich moc jest zatem pozorna i bardzo ograniczona.

Istotnym motywem i głównym akcentem tej perykopy jest fakt, że Mojżesz pozwala królowi na wskazanie momentu ustania plagi. To jeszcze wyraźniej niż jej wywołanie podkreśla całkowitą kontrolę sprawowaną przez JHWH nad naturą. Bóg nie tylko zsyła plagę, ale wyznacza czas jej trwania i potrafi w każdej chwili ją cofnąć, a więc nie może już być mowy o naturalnym zjawisku przyrodniczym. Zastanawiać może natomiast, dlaczego faraon nie odpowiedział „dziś”, lecz „jutro”, dlaczego nie chciał, by plaga ustała natychmiast. Być może przypuszczał, że przynajmniej jeden dzień będzie potrzebny na wstawiennictwo Mojżesza u JHWH i uznał to za najbliższy możliwy termin, a może w ten sposób chciał sprawdzić prawdziwość wyjątkowej deklaracji. Tak czy inaczej modlitwa braci zanoszona za faraona dociera do Boga i plaga ustaje. Król nie może już teraz powiedzieć – i więcej tego nie uczyni – „nie znam żadnego JHWH”, gdyż do Niego adresował prośbę i przez Niego został wysłuchany. Postawa Mojżesza w tej scenie jest typologiczna – zapowiada słowa Jezusa z Kazania na górze: „módlcie się za waszych

prześladowców” (Mt 5,44) oraz obrazuje moc i skuteczność modlitwy zgodnej z wolą Bożą: „JHWH spełnił prośbę Mojżesza” (zob. Mt 7,7-11; Łk 11,5-13). Motyw skuteczności modlitwy okaże się następnym charakterystycznym wątkiem *Szemot*, będzie o tym mowa w dalszej części.

Autor już drugi raz zwraca uwagę na zapach, który wiąże się z krainą Egiptu: „a wszędzie cuchnęło” (w. 18, zob. 7,18.21). Wcześniej odór był efektem psucia się ryb Nilu, a teraz żab. Zapach ma w Biblii wyraźną wymowę symboliczną. Smród jest przeciwieństwem miłej woni, która ozdabia, oczyszcza oraz ma moc zjednania przychylności Boga. Więcej na ten temat zostanie powiedziane przy omawianiu kadzidła dla potrzeb kultu. Owo „wszędzie cuchnęło” jest obrazem rozkładającego się w grzechu i buncie państwa egipskiego.

Ostatnie zdanie: „Faraon odetchnął z ulgą, lecz trwał w uporze... co zresztą JHWH zapowiedział” pokazuje, że jego postawa jest irracjonalna w sytuacji, w której na własne oczy przekonał się, że nie ma do czynienia z siłami przyrody ani z bezsilnymi bóstwami Egiptu, lecz ze stojącą za braćmi mocą JHWH. Od strony literackiej to kolejny refren i *leitmotif* tej części księgi, przygotowujący następne wydarzenia.

Trzecia plaga: komary (Wj 8,12-15)

Ponieważ faraon nie dotrzymał obietnicy i znów zaciął się w uporze, kolejna plaga – komary⁷³ – przychodzi bez ostrzeżenia. Podkreślona zostaje dokuczliwość plagi

⁷³ Lub inne insekty, gdyż hebrajski termin *kinnām* nie jest tu do końca jasny.

(dwa razy w wersetach 13-14) oraz jej olbrzymie rozmiary („wszelki pył ziemi”, „na całym obszarze Egiptu”), czym przypomina poprzednią.

Głównym motywem tej perykopy – obecnym w całej sekcji o plagach – są egipscy czarownicy, którzy znów stają do duplikacji znaku, tym razem jednak bezskutecznie. Autor pokazuje, że wraz z nasilaniem plag maleje siła czarowników, aż do całkowitej przegranej. W scenie wprowadzającej zostali ukazani jako niemal równorzędni przeciwnicy Mojżesza i Aarona. Połknięcie magicznych lasek przez laskę Aarona wskazywało jednak na wyższość sług JHWH nad sługami króla. W pierwszej i drugiej perykopie czarownicy potrafili powtórzyć cudowny znak, choć przy drugim nie mogli plagi zneutralizować. W przypadku trzeciej plagi zupełnie się poddają, odstawiając swą niemoc wyznaniem: „w tym jest palec Boży” (w. 15). Jest to punkt kulminacyjny tej perykopy i pierwszego trypletu. Po szóstej pladze nie będą już nawet mogli stanąć przed Mojżeszem, cierpiąc na chorobę wrzodową jak inni Egipcjanie (9,11), a po pladze ósmej staną po stronie Mojżesza, przekonując faraona, by wypuścił Izraelitów (10,7). Klęska magów, reprezentujących wierzenia egipskie, odzwierciedla ostateczne zwycięstwo JHWH nad bogami Egiptu.

Perykopa kończy się takim samym refrenem jak poprzednia. W kontekście poddania się magów faraon pozostaje sam, a jego irracjonalny upór staje się zaślepieniem.

Czwarta plaga: robactwo (Wj 8,16-28)

Podobnie jak w poprzednich fragmentach, pojawia się zapowiedź plagi (ostrzeżenie), żądanie: „Wypuść mój lud,

aby mi służył”; podobnie jak w pladze drugiej, faraon znów prosi Mojżesza o modlitwę wstawienniczą do JHWH (w. 24) i znów łamie daną obietnicę uwolnienia (w. 28). Lecz pojawia się także rzecz całkiem nowa. Znakiem plagi będzie nie samo wystąpienie kłęski – w tym przypadku robactwa⁷⁴ – ale przede wszystkim ochrona przed nią ziemi Goszen, którą zamieszkiwali Hebrajczycy:

„Oddzielę jednak krainę Goszen... abyś się przekonał, że Ja jestem JHWH” (w. 18),

„Oddzielę znakiem odkupienia mój lud od twojego ludu” (w. 19).

Wydaje się, że ochronę Izraelitów zakłada się również we wcześniejszych plagach, jednak tu wyrażono ją *explicite* i to dwukrotnie. Fakt ten po raz kolejny ma potwierdzić, że nie mamy do czynienia z serią przypadkowych zjawisk naturalnych, ale z celowym, suwerennym działaniem Bóżym. JHWH jest absolutnym władcą natury i świata: co do czasu (plaga druga) i co do miejsca (plaga czwarta) wystąpienia kolejnych kłesk żywiołowych. W kontekście ostatniej plagi – śmierci pierworodnych Egiptu – która ominie domy Izraelitów, coraz częściej będzie się podkreślać ów rozdział między Izraelitami a Egipcjanami.

Narasta karząca siła plag. Pierwsze trzy były krótkie, nie powodowały śmierci i doskwierały przede wszystkim swą dokuczliwością. Magowie potrafili powtórzyć dwie z nich. Trzeciej już nie potrafią. Skutki trzech kolejnych plag są już dużo poważniejsze. Obecna „niszczy

⁷⁴ Tu znów termin hebrajski *‘arōḥ* nie jest do końca jasny, często jest on tłumaczony jako „muchy”.

kraj”, piąta zabije „wszystkie trzody Egipcjan”, szósta ciężką chorobą dotknie ludzi. Wraz ze wzrastającą siłą plag, także żądania Boga w stosunku do faraona są coraz konkretniejsze i coraz większe. W pierwszej pladze wymagania jest dość ogólne: „Oto znak, który przekona cię, że Ja jestem JHWH” (7,17); w drugiej oczekuje się już znacznie więcej: „abyś przekonał się, że *nie ma równego JHWH*, naszemu Bogu” (8,6); w trzeciej – według schematu – brak ostrzeżenia; a tu pojawia się żądanie bezpośrednio dotyczące władzy i osoby króla: „abyś się przekonał, że Ja jestem JHWH – *tu, na tej ziemi*” (8,18). Potężny król egipski ma uznać nie tylko „jakiegoś JHWH”, ale władzę i panowanie Boga na terytorium, które mu podlega! Kolejne plagi przyniosą kolejne, dalej idące żądania: „abyś przekonał się, że *nie ma mi równego na całej ziemi*” (9,14); „żebyś przekonał się, że *ziemia należy do JHWH*” (9,29). Wszystko zmierza do podkreślenia władzy Boga jako Króla, Stworzyciela „nieba i ziemi”. Plagi przedstawione są natomiast jako działalność odwrotna do stwórczego dzieła Boga, gdzie panowały harmonia, życie i dobroć.

Faraon po raz pierwszy łamie się wobec żądania Mojżesza. Najpierw zezwala na złożenie ofiary Bogu, ale nie na pustyni, a w granicach ziemi egipskiej (w. 21). Kiedy Mojżesz dość sprytnie ukazuje niestosowność tego pomysłu i powtarza rozkaz Boży, król zezwala na wyjście poza obszar swej władzy, ale ogranicza jego odległość (w. 25). To pierwsze oznaki częściowej kapitulacji faraona wobec żądań JHWH, co zapewne jest spowodowane kumulacją kolejnych klęsk i ich coraz większą dotkliwością. Twardy lód oporu króla zaczyna topnieć. Jednak w ostatnim zdaniu perykopy powraca *resume* o uporze faraona, które

buduje typowy schemat tego i kolejnych opowiadań: plaga – upór łągodnieje – cofnięcie plagi – opór się wzmacnia.

Perykopa wskazuje dodatkowo na zasadniczą różnicę religii jahwistycznej i religii egipskiej na przykładzie roli zwierząt. I w jednej, i drugiej stanowiły ważny element kultu. Jednak w Izraelu były składane w ofierze, darze dla jedyne go Boga, a w Egipcie „oddaje się im część bałwochwalczą” (w. 22) – jako wizerunkom bóstw. Ten aspekt religii egipskiej głęboko utkwiał Izraelitom w pamięci i jeszcze Księga Mądrości – najpóźniejsza księga Starego Testamentu (około 30 roku przed Chrystusem) – będzie szeroko opisywać egipski bałwochwalczy kult zwierząt (Mdr 13-15).

Piąta plaga: zaraza (Wj 9,1-7)

Plaga piąta rozpoczyna się tak jak plaga druga i ósma (środkowe plagi trzech trypletów): Mojżesz przychodzi do faraona, prawdopodobnie na jego dwór, i przedstawia żądanie uwolnienia oraz kolejną groźbę. Zwrot „ręka JHWH” (ewentualnie „palec Boży”, jak było wyżej), która czyni „znaki i cuda”, często powraca w tej części księgi i jest personifikacją mocy Bożej i Jego cudownego działania w świecie. Podkreśla, że – pomimo pewnych gestów Mojżesza i Aarona (np. uderzenie laską) – każda plaga wychodzi bezpośrednio od Niego.

Werset 5, w którym Bóg określa czas („jutro”) i miejsce plagi („ten kraj”), po raz kolejny wskazuje na wszechmoc JHWH, gdyż zjawisko naturalne nie zatrzymałoby się na granicach czasowych czy politycznych. Tym razem sam Bóg określi czas; wcześniej miał taką okazję faraon

(8,5), ale nie skorzystał z podarowanej lekcji. Nie ma także żadnych negocjacji z królem i czekania na jego reakcję, co najprawdopodobniej jest konsekwencją ostatniego jego oszustwa, gdy po raz drugi nie dotrzymał obietnicy uwolnienia Hebrajczyków (8,28). Owa zapowiedź, że klęska spadnie właśnie „jutro”, pojawiła się już przy okazji plagi czwartej (8,18) i powróci przy pladze siódmej (9,18) i ósmej (10,4), wskazując, że do ostatniej chwili Bóg czeka i daje grzesznikowi jeszcze „24 godziny”, by się opamiętał.

Plaga wypełnia się tak, jak Bóg zapowiedział: „I nazajutrz Pan uczynił to, że wyginęło wszelkie bydło Egipcjan, a z bydła Izraelitów nic nie zginęło” (w. 6). Po raz pierwszy przynosi śmierć – tym razem jeszcze zwierząt, jednak zapowiada już śmierć ludzi. Zwierzęta domowe w czasach biblijnych były niezwykle cenionym dobrem (jak było i jest we wszystkich gospodarkach nieprzemysłowych). Jako że dla Egipcjan stanowiły dodatkowo element kultu, plaga wydaje się tym dotkliwsza. Lista zwierząt wymienionych w wersecie 3 jest dość standardową listą w Starym Testamencie (zob. np. Rdz 12,16; 47,17; Hi 1,3). Przytoczona w tym miejscu stanowi w części anachronizm, gdyż wielbłądy udomowiono na szeroką skalę dopiero pod koniec II tysiąclecia przed Chrystusem, a w samym Egipcie pojawiły się prawdopodobnie w czasach hellenistycznych; nieznany jest nawet hieroglif na ich oznaczenie (J. Lemański). Rodzi się pytanie: skoro „padły wszystkie trzody Egipcjan”, to skąd wzięły się zwierzęta zagrożone kolejną plagą (wrzody) i dziesiątą (śmierć wszystkiego, co pierworodne)? Można to wytłumaczyć albo złączeniem się niespójnych w tym miejscu tradycji o plagach (tak sądzi się najczęściej) albo alternatywnym

tłumaczeniem hebrajskiego słowa *kōl* („wszystko, cały”), które w tym kontekście może oznaczać „zawsząd”, „wszędzie”, „mnóstwo”, a niekoniecznie wszystkie sztuki bydła, co do jednej⁷⁵.

Zwraca uwagę inspekcja, którą nakazuje faraon, by sprawdzić, czy rzeczywiście Bóg jest Panem i bydło Izraelitów nie ucierpiało. Plaga była znacznie poważniejsza w skutkach niż poprzednie, zatem należało przekonać się, czy rzeczywiście konsekwencje uporu ominęły Izraelitów. Pomimo tego, że faraon po raz kolejny upewnił się o suwerennym działaniu JHWH, „trwał w uporze”. To zachowanie jest już zupełnie niezrozumiałe, wkrótce doprowadzi do jego całkowitego upokorzenia.

Szósta plaga: wrzody (Wj 9,8-12)

To najkrótsza plaga, jeśli chodzi o długość opisu. Tekst pomija konfrontację braci z faraonem – jak w pladze trzeciej i dziewiątej (trzecie plagi trypletów) – klęska wrzodów spada niespodziewanie, bezpośrednio i ciężko dotyka ludzi. W analizach przyrodniczych dość często łączy się tę i poprzednią klęskę z działaniem ostrej choroby zakaźnej (waglik)⁷⁶.

Dlaczego autor wspomina tu egipskich magów, o których nie było mowy od plagi trzeciej i którzy już nic nie wnoszą do historii? Otóż werset 11 służy zaznaczeniu

⁷⁵ Jak popularny hebrajski zwrot „cały Izrael”, który oznacza w różnych kontekstach albo jego reprezentantów (1Sm 12,1), albo żołnierzy (Joz 8,24), albo naczelników rodów (2Krn 1,2), a nie każdego Izraelitę z osobna.

⁷⁶ W skrócie: plaga pierwsza dotknęła Nil i zabiła mnóstwo ryb, jednocześnie wyganiając żaby z wody (plaga druga). Rozkładające się na słońcu ciała ryb stały się źródłem zarazy, którą rozpowszechniły w kraju żaby.

wyraźnego upadku czarowników i ich magii wobec mocy Boga. Nie tylko nie potrafią już czynić tego, co Mojżesz i Aaron, ale nawet nie wyróżniają się niczym wśród zwykłych ludzi – co tekst nie omieszką podkreślić – i sami stają się ofiarami plagi. Skoro nawet „lekarze nie potrafią uleczyć samych siebie”, to znak, że moc Boża jest niepokonana.

Kolejny raz podkreśla się – tu aż trzykrotnie (werset 9 dwa razy i werset 11 raz) – że plaga dosięgła wszystkich Egipcjan; w domyśle: lecz nie Izraelitów. Perykopa kończy się refrenem takim jak poprzednie. Ponownie w księdze mówi się, że to „Pan sprawił, że faraon zaciął się w uporze”, co jest konsekwencją biblijnego przypisywania wszystkiego działaniu Boga, który jest Panem historii. Służy także „usprawiedliwieniu” zupełnie irracjonalnego zachowania faraona wobec utraty wszelkich punktów oparcia dla jego uporu.

Siódma plaga: grad (Wj 9,13-35)

Ostatni tryptyk zaczyna się jak dwa poprzednie: Mojżesz idzie o świcie nad wodę do faraona, by przekazać ciągle to samo żądanie JHWH: „Wypuść mój lud, aby mi służył”. Kilka kolejnych elementów także powraca z poprzednich opowiadań: ostrzeżenie, podkreślenie dotkliwości plagi i że nic podobnego nie zdarzyło się dotąd w Egipcie, cudowna ochrona krainy Goszen, wystąpienie i ustąpienie plagi w ustalonym czasie.

Plaga ta jednak przynosi przełom, na co dobitnie wskazują wersety 14-16. Zapowiada się śmierć samego faraona, klęska gradu przyniesie śmierć ludzi i była

oraz zniszczy uprawy i drzewa (9,25 i 31-32), a dopełni dzieła zniszczenia kolejna klęska, szarańcza (10,5), co dla Egiptu oznaczać będzie katastrofę żywieniową. Dopiero tutaj pada wyjaśnienie *explicite*, dlaczego wcześniejsze plagi nie skłoniły egipskiego króla do ustępstwa. Otóż to sam JHWH tak pokierował wydarzeniami, aby okazała się Jego moc i aby Jego imię „rozgłaszano po całej ziemi” (w. 16; zob. Rz 9,17). Kolejne opowiadanie dopowie, że zacięty upór króla służył temu, żeby Mojżesz „mógł opowiadać swoim synom i wnukom o tym, jak postąpiłem wobec Egipcjan i jakich znaków dokonałem pośród nich. Dzięki temu poznacie, że Ja jestem JHWH” (10,2). Doświadczenie *poznania JHWH* – główny cel tej sekcji księgi – ma być przekazywane kolejnym pokoleniom. Perspektywa poznania Boga rozszerza się już nie tylko na Izraelitów i Egipcjan, ale na „całą ziemię” (w. 16), przypominając ewangeliczne wezwanie: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15).

Nasuwa się pytanie, czy Bóg wykorzystał do swych celów grzech uporu króla? I ogólniej: czy Bóg posługuje się grzechem, aby zrealizować swój plan? Odpowiedź musi być zdecydowanie negatywna, gdyż nie takie jest przesłanie tego fragmentu. Łącząc swe plany z grzechem, Bóg zaprzeczyłby swej naturze, która „nienawidzi zła” (Ps 5,6; 97,10; Jud 5,17). Wprost stwierdza to mędrzec Syrach: „Nie mów: «Pan sprawił, że zgrzeszyłem», czego On nienawidzi, tego On nie będzie czynił” (15,11). Do sytuacji grzechu faraona doskonale pasuje to, co św. Paweł mówi o poganach:

To, co można wiedzieć o Bogu jest dla nich jawne,
gdyż Bóg im to objawił... Dlatego ludzie ci nie mają

wymówki. Bo gdy poznali Boga, nie oddali mu czci jako Bogu... Odrzucili majestat nieśmiertelnego Boga, przyjmując to, co jest podobizną śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonogów i płazów. Dlatego wydał ich Bóg nieczystym pożądliwościom ich własnych serc” (Rz 1,19-24).

„Uczynienie” serca faraona nieustępliwym to tak naprawdę kara Boża wymierzona temu człowiekowi. Kontekst Pawłowego tekstu (Rz 1,18-32) tłumaczy, że jednym ze sposobów karania przez Boga ludzi za ich grzechy jest pozostawienie grzesznika jego grzechowi, aż grzech ujawni całą swą destruktywną siłę. Tak stało się w historii egipskiego króla. Jednocześnie Bóg potrafi wykorzystać każde położenie do uczynienia wielkiego dobra i taką samą umiejętność dał człowiekowi...

Kolejny istotny element opowiadania pojawia się w wersecie 19. Zostaje w nim podane, w jaki sposób Egipcjanie (!) mają uniknąć skutków plagi, która po raz pierwszy może przynieść ludziom śmiertelne skutki. Instrukcja dawana przez JHWH Egipcjanom jest dość zaskakująca, ale pokazuje, że Bogu nie zależy na niszczeniu kogokolwiek. Przeciwnie, Bóg troszczy się nawet o ciemnościeli swego ludu. Z jednej strony występuje faraon, który zamiast chronić swój naród, z uporem skazuje go na wciąż to nowe cierpienia i plagi, a z drugiej objawia się Bóg, który gotów jest w każdej chwili powstrzymać plagi, chroni swój lud, a teraz troskliwie poucza Egipcjan, jak mają ustrzec się skutków zaślepienia króla.

Ta opiekuńcza postawa Boga przynosi pierwsze efekty. Niektórzy z dworzan faraona, którzy usłyszeli zapowiedź,

postąpili według Jego wytycznych. Tekst mówi, że „złękli się słowa JHWH” (w. 20), co przywołuje znany biblijny motyw *bojaźni JHWH*, paralelny w sekcji o plagach do wątku *poznania JHWH*. Temat bojaźni Bożej wystąpił już w historii położnych egipskich (1,21) i powróci w scenie przejścia przez morze, gdzie Boga „złęką się” Izraelici (14,31). Zwrot „bojaźń Boża” lub „bać się Boga” określa w Biblii nie psychologiczny lęk czy nieufność, ale przeciwnie – postawę szacunku i zaufania oraz przestrzegania Bożych przykazań, a nawet przyłgnięcia do Niego i miłości, a więc jest konsekwencją *poznania JHWH*. „Bojaźń Boża” wyraża prawdziwą wiarę w JHWH⁷⁷. Tekst sugeruje zatem kolejny etap ujawniania potęgi Boga wobec świata: niektórzy z Egipcjan uwierzyli w JHWH i zaufali Jego słowu. Było to tym trudniejsze, że właśnie odbywały się żniwa (zob. w. 31n), zatem spędzenie z pola wszystkich robotników i bydła oznaczało poważny przestój w pracach. Nie wszyscy jednak „złękli się słowa JHWH”, korzystając z czasu żniw. Ich nieposłuszeństwo przyniosło odwrotny skutek: to nie oni, ale klęska gradu zebrała obfity plon śmierci zarówno wśród zwierząt, jak i ludzi. Śmierć ludzi zapowiada tu ostatnią przygotowaną karę: śmierć pierworodnych Egiptu. Z kolei słowa Boga zwiastujące śmierć samemu faraonowi (w. 15) zapowiadają ostateczny triumf JHWH, ten odniesiony nad wodami Morza Sitowia.

Król – mimo wszystko – pozostaje nieugięty. Spowodowane plagą jego dwukrotne przyznanie się do grzechu („zgrzeszyłem”, „ja i mój lud jesteśmy winni”) oraz wyznanie: „JHWH postąpił sprawiedliwie” (w. 27) brzmią

⁷⁷ Jest to jeden z ulubionych tematów biblijnych, zwłaszcza dla dzieła deuteronomistycznego (Pwt – 2 Krł) czy literatury mądrościowej.

w kontekście tego i poprzednich opowiadań bardzo niewiarygodnie, co nie umyka uwadze Mojżesza (w. 30). Sceptycyzm wodza Izraelitów co do szczerości faraona wyraża się w formule: „Sądzę, że nie boicie się jeszcze JHWH”, która odwołuje się do tematu *bojaźni Bożej*. Bojaźń JHWH jest tu synonimem poznania JHWH, wiary w Niego i poddania się Jego woli. Mojżesz wyraża więc swą niewiarę w autentyczne nawrócenie króla, które rzeczywiście posłużyło jedynie powstrzymaniu srogiej klęski żywiołowej w kraju. Także deklaracja króla, że uwolni Hebrajczyków, okazała się kłamstwem i, gdy tylko plaga ustała, faraon kolejny raz „zaciął się i trwał w uporze” (w. 34n).

Od strony literackiej zwraca uwagę podwójne zakończenie perykopy: pierwsze, charakterystyczne dla starszej tradycji J (w. 34), i drugie, autorstwa tradycji P (w. 35). W ogóle opowiadanie, w stosunku do dwóch poprzednich, jest bardzo rozbudowane, łącząc w sobie różne spisane i ustne przekazy (zob. np. wtrącenie wersetów 31-32). Natomiast od strony przyrodniczej nie trzeba szukać wyjaśnień plagi, gdyż niszczącym i śmiertelnościami gradem – nawet na wielką skalę – często nawiedzane są różne regiony naszego globu.

Ósma plaga: szarańcza (Wj 10,1-20)

Pierwsza część perykopy (w. 1-6) powtarza kluczowe elementy poprzednich opisów, zwłaszcza środkowej plagi trypletów (cel plag, rozkaz wypuszczenia ludu, ostrzeżenie zapowiadające plagę i jej dotkliwe skutki, niespotykany dotąd charakter plagi), podkreślając zniecierpliwienie JHWH: „Jak długo jeszcze będziesz się pysznił przede

mną?». To zniecierpliwienie uporem faraona potwierdza ostatecznie, że to nie Bóg jest jego sprawcą, lecz sam król⁷⁸.

Wprowadza się tu kolejny znak: „szarańczę”. Ten owad pojawia się w Biblii wielokrotnie (42 razy). W krajach Wschodu jest jednym z najbardziej znanych szkodników⁷⁹, którego naloty mają charakter cykliczny. Werset 14 sugeruje, że naloty szarańczy znane były już Egipcjanom, tu jednak rozmiary plagi są z niczym nieporównywalne (w. 6 i 14). Chmura szarańczy pustynnej lub wędrowniej obejmuje nawet do 50 miliardów owadów, może mieć 10-50 km szerokości, kilka kilometrów długości, a porusza się z wiatrem (co potwierdza w. 13). Jedna szarańcza zjada dziennie tyle pokarmu, ile sama waży: dwa gramy pożywienia roślinnego. Rój spożywa zatem do 100 tysięcy ton zielonej materii! Jeżeli dostanie się do oazy, to w ciągu paru minut cała roślinność zostaje zjedzona i przetrawiona w „dywan” z odchodów. Opis szarańczy z w. 4-6 i 13-15 odpowiada więc faktycznemu zachowaniu tych szkodników. Klęska obecnej plagi w połączeniu z poprzednią będzie ostatecznym uderzeniem w dobra agrarne Egiptu (w. 5 i 15). Wkrótce pozbawiony pożywienia Egipt może nawiedzić „śmiertelne zagrożenie” (w. 17) – klęska głodu, co będzie paradoksalnym odwróceniem sytuacji, w której kiedyś ród Jakuba udał się do zasobnego w zapasy żywności Egiptu właśnie w poszukiwaniu pożywienia (Rdz 42).

⁷⁸ Zatem zwrot „uczynię upartym serce faraona”, jak to już zostało powiedziane, jest konsekwencją pomijania przyczyn pośrednich i odnoszenia wszystkiego do Boga – jako przyczyny ostatecznej. W innym przypadku owo zniecierpliwienie Boga własnym czynem byłoby irracjonalne.

⁷⁹ Podobna do znanej w Europie stonki ziemniaczanej, z tym że powoduje znacznie większe szkody.

Nowym elementem opowiadania jest postawa doradców faraona, którzy – straciwszy cierpliwość – przynaglają króla do zaniechania oporu. Czynią to nie tyle ze współczucia dla Hebrajczyków, lecz dla ratowania siebie i Egiptu. Być może nie jest im łatwo mówić o upadku kraju, którym zarządzają, jednak mają na pewno większy kontakt z cierpiącymi mieszkańcami niż faraon i to, co mogą zrobić, to uświadomić mu powagę sytuacji. Wcześniej niektórzy Egipcjanie posłuchali JHWH: schronili się i ukryli swój dobytek przed gradem. Teraz mówią już podobnie jak Bóg: „Jak długo jeszcze ten [naród] będzie działał na naszą zgubę?”⁸⁰ (zob. „Jak długo jeszcze będziesz się pysznił przede Mną?”, w. 4). Ironią tego stwierdzenia jest to, że zniewolony i ciemniony naród izraelski tu staje się „działającym na zgubę”, a dosłownie „siłdem, przynętą” ginącego Egiptu. Czytając w. 11,3, dowiemy się ponadto, że „Mojżesz zyskał w Egipcie wielkie uznanie w oczach dworzan faraona i w oczach ludu”. Jedność władcy z jego doradcami i poddanymi została zerwana. Tak, jak kiedyś faraon skłócił Mojżesza z ludem, tak teraz, nie słuchając Mojżesza, wchodzi w konflikt ze swym dworem; w walce przeciw JHWH pozostanie sam. Jest to odwrotna droga do tej, którą przeszedł Mojżesz (zaczynał sam, a na końcu stanął na czele poddanego mu ludu Izraela).

Widać jednak, że pewna pozytywna zmiana w usposobieniu faraona następuje. Słowa doradców skutkują ponownym wezwaniem braci do pałacu. Dawniej król w ogóle nie chciał z braćmi rozmawiać, teraz sam przywołuje ich do siebie; dawniej mówił z pogardą o „jakimś

⁸⁰ Tekst hebrajski nie zawiera tu wyrazu „człowiek”, jak tłumaczenie polskie; chodzi prawdopodobnie o naród, który staje się siłdem dla Egipcjan.

JHWH”, teraz uznaje Jego działanie i coraz częściej prosi braci o modlitwę do Niego; wcześniej pełen pychy „nie zwracał uwagi na to, co się wydarzyło”, obecnie kolejny już raz przyznaje się do grzechu i wzywa pomocy Mojżesza; wcześniej nie dopuszczał do siebie myśli o wypuszczeniu ludu, obecnie negocjuje, na jakich warunkach mogą wyjść. Charakterystyczne w tym opowiadaniu jest zwłaszcza to, że król dyskutuje z braćmi jeszcze przed zaistnieniem plagi, a więc na podstawie samej groźby (w. 4-6). Widocznie przekonał się już wystarczająco o prawdziwości i nieuchronności Bożych ostrzeżeń. „Cuda i znaki” JHWH zmierzają do ostatecznego złamania oporu faraona i, jak widać, czynią to powoli, ale bardzo skutecznie.

Nie ma wątpliwości, że faraon rozumie prawdziwy cel wyjścia Izraela na pustynię, którym nie jest kilkudniowa podróż na święto, ale ostateczne opuszczenie Egiptu. Jego negocjacje z Mojżeszem to potwierdzają. Stara się powstrzymać wyjście całego Izraela wraz z dobytkiem, traktując dosłownie prośbę Mojżesza i izolując kobiety i dzieci od kultu (w. 11). To jednak w Izraelu było nie do pomyślenia (zob. np. Pwt 16,11.14), dlatego Mojżesz stanowczo odrzuca taką propozycję i w konsekwencji zostaje przepędzony z dworu.

Perykopa znów podkreśla skuteczność modlitwy, co – jak mówiliśmy – jest jednym z motywów przewodnich księgi, który przeplata jej treść w wielu momentach. Tak, jak w poprzednich opowiadaniach, Mojżesz udaje się na modlitwę do JHWH w celu cofnięcia plagi (w. 18; zob. 8,12.30; 9,33). Kolejny werset w każdym z tych przypadków opisuje działanie Boga, który spełnia prośbę wybrańca. Funkcją każdorazowej jego modlitwy jest

przypomnienie, że to Bóg sprawuje władzę nad historią i jej wydarzeniami. Ale przyszłe wstawiennictwa Mojżesza pokażą coś całkiem nowego: modlitwa ma moc nie tylko realizować plany i postanowienia JHWH, ale i je zmieniać...

Dziewiąta plaga: ciemności (Wj 10,21-29)

Na przykładzie tej plagi dobrze widać, że kolejne klęski obrazują stopniowy powrót do pierwotnego bezładu, stanu przed stworzeniem (Rdz 1,2), gdy panowała „ciemność” (*hōšek*). Termin ten, definiujący świat przed stworzeniem, określa również tę przedostatnią karę. Działanie faraona przeciw Hebrajczykom zdaje się być działaniem przeciw samemu stworzeniu – Egipcjanie ukazani zostali jako ci, którzy niweczą porządek stwórczy i uniemożliwiają realizację błogosławieństwa płodności ludu z Rdz 1,28. Zatem i Bóg, „czyniąc” ciemność, postępuje w porządku odwrotnym do działania stwórczego, którego pierwszym aktem było uczynienie światła (Rdz 1,3). Stworzenie światła na początku wskazuje, że jest ono najbardziej podstawową potrzebą życia człowieka i funkcjonowania planety (roślin, a w konsekwencji zwierząt i ludzi). Uczynienie ciemności jest zatem uderzeniem w istotę życia.

Ciemność, choćby kilkudniowa, była dla starożytnych tym dotkliwsza, że funkcjonowali bez energii elektrycznej i sytuacja mroku, pozbawienia światła słońca czy księżyca, paraliżowała praktycznie całą ich aktywność (w. 23; zob. np. Jer 13,6; Lam 3,2). Trzy dni ciemności także i dziś, w dobie wszechobecnej elektryczności, sparaliżowałyby normalne funkcjonowanie i wywołałyby

panikę. Ciemność bowiem określa sytuację pierwotnego lęku człowieka i czyni go praktycznie bezbronnym. W Biblii jest miejscem aktywności złoczyńców (zob. np. Hi 24,16; 34,22; Ps 74,20; J 13,30), ale najczęściej antonimem światła, znaku Boga i królestwa Bożego, symbolizując królestwo zła i śmierci (1Sm 2,9; Mt 25,30; Mk 15,33). Zatem pląga ciemności to doświadczenie dotykające zarówno fizycznej, psychicznej, jak i duchowej sfery człowieka. Zwrot „trzy dni ciemności” mający swe źródło w tym opowiadaniu stanie się w Biblii i poza nią określeniem apokaliptycznym (zob. Ap 16,10), zapowiadającym czas przed ostateczną karą. Od strony przyrodniczej plągę tę wiąże się najczęściej ze zjawiskiem zaciemnienia słońca, wybuchu wulkanu (chmura wulkaniczna) czy tzw. *chamsinu*, gorącego wiatru pustynnego niosącego duże ilości drobnych pyłów, co czyni powietrze dusznym, a jego przejrzystość ogranicza niemal do zera. Stąd mogły się wziąć określenia: „ciemność”, którą „można dotknąć” (w. 21) czy „gęsta ciemność” (w. 22⁸¹).

Kolejne barykady uporu faraona zostają sforsowane: tym razem mogą wyjść wszyscy Izraelici – a nie tylko mężczyźni – jednak bez zwierząt⁸². To, jak dotąd, największe ustępstwo ze strony króla, a jednocześnie desperacka próba zachowania kontroli nad ludem JHWH.

Pląga czwarta: Izraelici mogą złożyć ofiarę w obrębie kraju.

⁸¹ Zwrot *hōšek-’āpēlā*⁸ (mrok-ciemność) to kolejny hendiadys dwóch rzeczowników synonimicznych, słusznie tłumaczony jako „gęsta ciemność” (por. przypis 65).

⁸² Zestawienie dwóch rzeczowników kolektywnych (*cōn* – trzoda i *bāqār* bydło) może wskazywać na ogół zwierząt udomowionych.

Plaga ósma: Izraelici mogą wyjść, ale tylko mężczyźni.
Plaga dziewiąta (obecna): wszyscy Izraelici mogą wyjść, ale bez zwierząt.

Plaga dziesiąta: wszyscy Izraelici mogą, a nawet muszą opuścić kraj.

Król chce zostawić sobie „zakładnika”, który zagwarantuje powrót Hebrajczyków z pustyni: trzody i bydło wraz z grupą Izraelitów, którzy musieliby pozostać, by zająć się zwierzętami. Odpowiedź Mojżesza jest dość ironiczna: bez zwierząt nie mogą przecież złożyć ofiar i całopaleń dla JHWH⁸³. Mojżesz nie jest precyzyjny: „Nie wiemy, jak mamy służyć JHWH, dopóki nie przybędziemy na miejsce”, gdyż rytuał ofiarniczy zostanie ustalony dopiero na Synaju (Kpł 1-7), wskazuje jednak na zwierzęta, które ofiarowywane były już za czasów patriarchów (Rdz 8,20; 22,2-8; 31,54). W ogóle w starożytności nic tak nie służyło do składania ofiar, jak właśnie zwierzęta, które wykorzystywano w kulcie od najwcześniejszych czasów (Rdz 4,4). Faraon musiał zatem rozumieć słowa Mojżesza i zdawać sobie sprawę z tego, że jego żądanie jest nielogiczne. Jednak „trwał w uporze i nie zgodził się na ich wyjście” (w. 27)...

Co ciekawe, refren o uporze króla, który tu powraca, nie kończy perykopy, jak było to wcześniej. Faraon w gniewie wyrzuca Mojżesza i pod karą śmierci zakazuje mu stawać przed nim. Słowa te musiały szczególnie

⁸³ W. 25-26 nie mówią o bydle królewskim, jak sugeruje przekład, ale są pytaniem retorycznym w stylu: Ty będziesz decydował, w jaki sposób mają być złożone ofiary dla JHWH, czy On sam? (w. 25). Więc nasze trzody, co do jednej sztuki, wyruszą z nami... (w. 26).

poruszyć przywódcę Izraelitów, gdyż kolejny egipski władca nakładał na niego sentencję ostateczną. Zagniewany (zob. 11,8) odpowiedział słowem, które okaże się prorocstwem: „Niech będzie, jak powiedziałaś. Nie stawię się więcej przed tobą”. Negocjacje zostały zerwane. Sytuacja osiągnęła impas, a faraon wciąż nie przekonał się, że cały lud Hebrajczyków należy do JHWH, a nie do niego. Ten punkt kulminacyjny zapowiada, że już wkrótce na Egipt spadnie ostateczna kara.

Zapowiedź dziesiątej plagi (Wj 11,1-10)

Ostatni werset tej perykopy (w. 10) przez streszczenie i podsumowanie wskazuje, że opowiadanie to kończy główną narrację o plagach. Kończy się długa seria zapowiedzi, ostrzeżeń, spadających plag, obietnic i odmów faraona. Egipcjanie na czele z królem wielokrotnie zostali już upokorzeni, a władza JHWH nad całym światem wielokrotnie udowodniona. Przyszedł czas na ostateczne objawienie potęgi Boga, które przybierze formę kary dotykającej cały kraj. Tym razem będzie ona tak dotkliwa, że dotychczasowi ciemieźcy nie tylko zezwolą na wyjście Izraela, ale sami wygnają go ze swojej ziemi (w. 1).

W perykopie tej znajdujemy jedynie zapowiedź ostatniej plagi, która – opisana dopiero w 12,29-36 – wyraźnie związana jest z następną sekcją *Szemat* – wyjściem Izraelitów z Egiptu. Opowiadanie to łączy więc sekcję o plagach z następną. Pada tu nietypowe, jedyne w Księdze Wyjścia określenie plagi jako *nega'* („uderzenie”, „cios”), które podkreśla jej wyjątkowy charakter. W Kpł 13-14 pojęcie to służy określeniu chorób cielesnych i – być może –

zostało tu użyte celowo na wskazanie śmierci pierworodnych Egiptu. W takim kierunku zmiierzają próby naturalistycznego wytłumaczenia plagi jako pewnego rodzaju choroby czy zarazy.

Zwraca uwagę kontrowersyjne pod względem moralnym zawłaszczenie kosztowności Egiptu przez Izraelitów; dwa razy zostało ono nazwane wprost „złupieniem” Egipcjan (3,22; 12,36). Hebrajski Stary Testament – w przeciwieństwie do historii egzegezy – nie będzie się trudził wytłumaczeniem tego faktu, jednak wydaje się, że kosztowności mają służyć jako rekompensata za morderczą pracę wykonywaną na rzecz Egiptu⁸⁴ lub będą „łupem wojennym” – jak sugeruje podobne słownictwo w 2Krn 20,25 i ukazanie plag w kategoriach „świętej wojny”. Pomagając w złupieniu Egipcjan, Bóg identyfikuje się ze swym ludem i potwierdza łaskę jego wybrania. Kosztowności będą wkrótce bardzo potrzebne: pomogą narodowi przeżyć trudny czas tułaczki, a także wybudować pierwszą świątynię dla JHWH – Namiot Spotkania.

Werset 5, mówiący o pierworodnych faraona oraz niewolnika (najwyższy i najniższy stopień w randze społecznej), to meryzm, który wskazuje na wszystkich Egipcjan. Podkreśla, że zniknie obowiązujący dotąd podział społeczny, gdyż każdy zostanie dotknięty karą, nie wyłączając króla. Żadna przynależność nie stanowi bariery w dojściu do Boga, jak i nie „zabezpiecza” przed Nim, gdyż „Bóg nie ma względu na osoby”, zarówno w okazywaniu łaski, jak i w karaniu⁸⁵. Wyczerpująca odpowiedź udzielona na pytanie, dlaczego ma zginać wszystko pierworodne Egiptu,

⁸⁴ Zob. np. Mdr 10,17; Filon, *De vita Mosis* 1,141n; *Księga Jubileuszów* 48,18.

⁸⁵ Pwt 10,17; Syr 35,12; Dz 10,34; Ef 6,9; Kol 3,25; 1 P 1,17.

a nie sam faraon, który jest głównym winowajcą, wykracza poza ramy tego komentarza. Wymaga ona bowiem przywołania wielu danych biblijnych i kontekstów starożytnych związanych z odpowiedzialnością zbiorową, związku króla z narodem, ludzi ze zwierzętami, a z innej strony natury gniewu Bożego i Bożej sprawiedliwości. Niech wystarczy stwierdzenie, że winni są także Egipcjanie (zob. 9,27.34); nie tylko ta ostatnia, ale i poprzednie plagi dotyczą ich wszystkich, a śmierć pierworodnych nie miała na celu jedynie odpłaty i kary dla Egipcjan (np. za zabijanie hebrajskich dzieci czy znęcanie się nad hebrajskimi niewolnikami), ale stanowiła znak Bożego panowania wobec całego świata.

Kolejny werset (6) to kolejna ironia w księdze i kolejny zwrot w historii *exodusu*. Dotychczas wielki lament zanosili uciemiężeni Izraelici (2,23n; 3,7.9; 5,15). Tym razem to Egipcjanie podniosą lament – „jakiego nie było przedtem i jaki nigdy się nie powtórzy” (zob. 12,30). Cała zapowiedź ma wydźwięk mocno ironiczny, widoczny już w 1 wersecie (ci, którzy zniewalali Izraela, teraz sami go wypędzają), a wzmocniony w 8, w którym zapowiada się całkowite odwrócenie porządku hierarchicznego Egiptu. Dworzanie, którzy wcześniej kłaniali się faraonowi, przyjdą do Mojżesza i to jego będą błagać i jemu będą się kłaniać. Co więcej, będą prosić Mojżesza o to, o co on sam nie mógł się doprosić faraona: o opuszczenie Egiptu.

Podobnie jak wcześniej akcentowano przemianę magów, tu podkreśla się ostateczną metamorfozę doradców króla, a więc zmianę polityki jego całego najbliższego otoczenia. Już pierwszy znak z laską został wykonany w ich obecności (8,10), a kolejne sprawiły, że część z nich „złęka

się słowa JHWH” (9,20), choć pozostali „trwali w uporze” wraz z królem (9,34). W końcu jednak wszyscy przychodzą do króla i kwestionują jego taktykę uporu (10,7), a gdy i to jest nieskuteczne, idą do Mojżesza i sami proszą o wyjście Hebrajczyków (11,8). W takiej sytuacji egipski król zostaje kompletnie sam, jest jedyną osobą, która pozostaje ślepa na to, co się dzieje. Jego upór doprowadzi do sytuacji, w której jego naród będzie życzliwy Izraelitom (w. 3), a wszyscy dworzanie nie tylko odwrócą się od niego, ale już nawet nie będą z nim dyskutować, co więcej, zwrócą się do swego „wybawiciela” – Mojżesza – i jemu będą się kłaniać. Jest to równoznaczne ze zdradą i porzuceniem owładniętego manią uporu władcy przez ludzi dotąd mu najbliższych. Ironiczne słowa Mojżesza wskazują na kompletną porażkę władcy i upadek jego autorytetu. Autorytet Mojżesza – przeciwnie – wzrasta. Tak oto upór doprowadza faraona na samo dno, choć ostateczna klęska Egiptu jeszcze nie nadeszła.

Rozdział czwarty

Wyjście z Egiptu

(Wj 12,1-15,21)

Po zapowiedzi ostatniej plagi należałoby spodziewać się jej wypełnienia. Jednak akcja zostaje spowolniona i opóźniona poprzez wprowadzenie religijnych rytuałów Paschy, Święta Przaśników i pierworodnych. Dwa główne opowiadania tej sekcji – ostatnia plaga 12,29-42 i wyjście 13,17-14,31 – zostaną przeplecione partiami prawno-liturgicznymi: *pierwszą* (Pascha i Przaśniki – 12,1-28), *środkową* (Pascha, pierworodni, Przaśniki – 12,43-13,16) i *ostatnią* (Pieśń zwycięstwa – 15,1-21). Działanie Boga zostaje wyraźnie osadzone w kontekście liturgicznym.

Struktura literacka sekcji 12-15:

12,1-28	Rytuał: Pascha, Przaśniki
12,29-42	Historia: Ostatnia plaga: śmierć pierworodnych
12,43-13,16	Rytuał: Pascha, Przaśniki, pierworodni
13,17-14,31	Historia: Wyjście z Egiptu
15,1-21	Rytuał: Świętowanie zwycięstwa: pieśń Mojżesza i Miriam ⁸⁶

⁸⁶ Por. T. E. Fretheim, *Exodus*, Louisville 1991, s. 134.

Efektom tej liturgicznej hermeneutyki będzie spojrzenie na wydarzenie wyjścia trochę pod innym kątem niż czyni to historia czy literatura faktu. Zresztą, historiografia potwierdza, że nie mogło dojść do tak spektakularnego *exodusu*, jak opisuje to Księga Wyjścia. Według Biblii, Izrael opuścił Egipt „w szyku bojowym” (12,41.51), licząc około 2,5-3 miliony ludzi (liczba uzyskana z Wj 12,37 i Lb 1,46). Cała zaś ludność Egiptu liczyła wtedy 3-4,5 miliona ludzi. Utrata tak potężnej liczby niewolników, rabunek przez nich srebra i złota, utrata armii faraona – to wszystko musiałyby być dla Egiptu prawdziwą katastrofą. Tymczasem żadnych podobnych wzmianek nie znajdujemy w dokumentach egipskich. Z innej strony nie przekreśla to samego *faktu* wyjścia. Hebrajczycy mogli opuścić Egipt (uciec) w jednej mniejszej lub kilku grupach-pokoleniach (jak to ukazuje obraz Izraela w Księdze Sędziów 4-5). To cudowne wydarzenie dotyczące jednego lub kilku pokoleń zostało zaakceptowane jako własne przez wszystkie dwanaście pokoleń, których zjednoczenie nastąpiło dopiero w Kanaanie. Narracja tej części księgi reprezentuje zatem nie tyle historię, co specyficzny sposób, w jaki Izrael zapamiętał i przekazywał swą przeszłość. Autentyczne przeżycie wzbogacone ustnym przekazem osiadłej już ludności przyjęło formę rozbudowanej epickiej narracji.

Opowiadanie o wyjściu ukształtowała i przez wieki nim rządziła sprawowana liturgia Paschy. Najistotniejsze momenty tego wspomnienia, czyli wyjście Izraelitów z Egiptu w noc paschalną oraz cudowne przejście przez Morze Sitowia, dzięki otaczającym partiom liturgicznym, przestają być echem odległej przeszłości. Stają się *rzeczywistością* przeżywaną w kulcie przez kolejne pokolenia. Tekst

zredagowany przez tradycję kapłańską podkreśla, że wydarzenie historyczne już w momencie swego zaistnienia staje się wydarzeniem liturgicznym, gdyż Izraelci celebrują wyjście jak świąteczną procesję. Nakaz świętowania tego dnia „po wszystkie pokolenia” (np. 12,14.42) zostanie tu kilkakrotnie podkreślony, a podsumowanie z 12,50-51 – celebracja Paschy (w. 50) i wyjście z Egiptu (w. 51) – połączy te dwa wymiary wydarzenia w jeden. W przeżywaniu Paschy *każde* następne pokolenie będzie doświadczało wyzwolenia i każde będzie mogło wyznać: „Bóg nas wyzwolił”.

Z punktu widzenia chrześcijaństwa jest to bardzo ważny moment, zarówno jeśli chodzi o liturgię, jak i o sposób jej przeżywania. I jedno, i drugie znajdzie swój wyraz w sercu liturgii Kościoła katolickiego. Jezus podczas obchodzenia Paschy, która dla Niego była Ostatnią Wieczerzą, ustanowił *sakrament Eucharystii*, a umierając na krzyżu, sam stał się barankiem paschalnym (np. Łk 23,44nn). Liturgia Paschy została przez Jezusa przemieniona w liturgię Eucharystii, podczas której składa się w ofierze „prawdziwego Baranka”. To pierwszy moment transpozycji. Drugi to sposób przeżywania Paschy, który dla Żydów nie był jedynie wspomnieniem przeszłości, ale pamiątką aktualizującą (*zikkārôn*). Celebrując Eucharystię, chrześcijanie nie tylko wspominają, ale *aktualizują* i *urzeczywistniają* zbawcze wydarzenie Krzyża. Jezus rzeczywiście *jest obecny* na ołtarzu i rzeczywiście składa Ojcu za nas bezkrwawą ofiarę. Dzięki jednej jedynej, ale ciągle aktualizowanej ofierze Krzyża, możemy wyznać: Jezus *nas zbawił*⁸⁷!

⁸⁷ W Biblii Starego Testamentu tym samym słowem (*šū'ā*) określa się zbawienie, wyzwolenie, uwolnienie czy ratunek.

Wyjście z Egiptu opowiedziane w tej sekcji będzie stanowiło samo sedno doświadczenia wiary Izraela. Każde starożytne wyznanie wiary w Biblii, tzw. *credo historyczne*⁸⁸, przekazuje prawdę o wyprowadzeniu ludu wybranego z niewoli egipskiej jako fundament jego dalszej historii:

A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana, Boga swego: „Ojciec mój, Aramejczyk błądzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga ojców naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemnienie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód” (Pwt 26,5-9).

Podobnie formułują to inne wyznania wiary: Pwt 6,20-25, Joz 24,2-13, czy w wersji poetyckiej Psalm 81. Jak my, chrześcijanie, zaczynamy nasze *credo* od „Wierzę w Boga”, tak Biblia Starego Testamentu rozpoczyna je od wydarzenia wyprowadzenia z Egiptu. Bóg ma plan znacznie bardziej wybiegający w przyszłość niż tylko wyzwolenie Hebrajczyków: historia Izraela i świata będzie zmierzać do „pełni czasu”, którym jest Wcielenie Jezusa Chrystusa (Ga

⁸⁸ *Credo* historyczne to wyznanie wiary (symbol wiary), które zawiera syntezę wierzeń starożytnego Izraela. Symbole takie, rozsiane w Pięcioksięgu i księgach historycznych Biblii, należą do najstarszych spisanych tekstów Pisma Świętego.

4,4). Tym niemniej ten etap to bardzo ważny krok w zamierzonym przez Boga kierunku.

Polecenia dotyczące nocy paschalnej (Wj 12,1-14)

Lektura początkowych wersetów wprawia nas w zakłopotanie: jak się ma ten szczegółowy opis rytuału do dopiero co zasłyszanej zapowiedzi ostatniej plagi? Głównym tematem staje się nagle baranek: jaki ma być, jak go upiec, jak spożywać, jak się do tego ubrać... Sprawa staje się jasna dopiero w wersetach 12n: krew baranka paschalnego ma stać się znakiem wybawienia, gdy Bóg będzie karał ziemię ostatnią plagą. Ale dlaczego krew? Przecież, aby oznaczyć domy, można było użyć innego symbolu. Według wielu egzegetów, krew ma tu charakter apotropaiczny, jaki miała dla nomadów – chroni od zła. Jednak w istocie to nie krew ma uchronić Izraela przed śmiercią, ale słowo Boże, obietnica porażenia Egiptu (w. 12). Krew ma być znakiem *dla was* (w. 13), a nie dla Boga. Potwierdzają to opisy poprzednich plag, w których czytamy, że Bóg oddzielał Izraelitów, nie potrzebując żadnych dodatkowych znaków. Bóg ocali swój lud, jak zapowiedział, a świadectwem wspierającym wiarę Izraela będzie krew na odrzwiach domów, która odtąd stanie się symbolem przymierza z Bogiem (zob. 24,8 – „krew przymierza”). Krew w Biblii ściśle wiąże się z życiem, co oparte było na obserwacji zależności krwioobiegu i życia, i tym uwarunkowany jest całkowity zakaz jej spożywania (zob. Rdz 9,4; Dz 15,29). Krew, w której jest życie, sprawi, że Izraelici unikną śmierci.

W perykopie tej rozbrzmiewa w szczególny sposób to, co już powiedziano: historia i liturgia zostały

nierozerwalnie związane. Przez ryt krwi ostatnia plaga – śmierć pierworodnych – zostaje związana z Paschą. Ta zaś wpleciona jest w samo serce zbawczych wydarzeń. Wyjście z Egiptu przestaje być sensacyjną przygodą jednego pokolenia – staje się akcją liturgiczną. Podobnie będzie przy zawieraniu przymierza na Synaju czy zdobywaniu Jerycha. Wydarzenie odprawia się z nakazu Boga jak liturgię już nie tylko w przyszłości, ale w samym momencie jego zaistnienia. Zaś cykliczne ponawianie go nie służy tylko pamięci. Hebrajski termin *zikkārôn* („pamiętka”) użyty w 12,14 wskazuje na *uobecnienie* i *aktualizację* wydarzenia, a nie nostalgiczne wspomnienie. Jezus, gdy w święto Paschy ustanawiał Eucharystię, powiedział: „to czynicie na moją *pamiętkę...*”, nawiązując do hebrajskiego *zikkārôn* i wskazując, że chrześcijańska Pascha jest aktualizacją ofiary Krzyża, a „Ciało wydane” i „Krew wylana” to nie symbole, ale *rzeczywistość*. Sens liturgii polega właśnie na tym, że uczestnicząc w niej, wkraczamy w samo serce zbawczego wydarzenia i stajemy się jego autentycznymi uczestnikami.

Przaśniki (Wj 12,15-20)

Opis przebiegu Paschy (hebr. *pesah*) zostaje przerwany przez omówienie rytu Przaśników (hebr. *maccôṭ*⁸⁹). Przaśniki obchodzono przez siedem dni. Świętowanie rozpoczynano nazajutrz po święcie Paschy. Obie celebracje stanowią zatem jedno ośmiodniowe święto. Dokładne studia historyczne poświęcone genezie i liturgii Paschy oraz

⁸⁹ Stąd *maca*, niezakwaszony, czyli przaśny chleb.

Przaśników można streścić w następujący sposób. Pierwotnie były to dwie niezależne celebracje. Już od zamierzchłej przeszłości baranek paschalny był elementem święta pasterzy, a niekwaszony chleb uroczystości rolniczych⁹⁰. Na ich starożytność wskazuje m.in. to, że obchodzono je bez kapłanów, sanktuariów czy ołtarzy, za to w domach. Jednak rytuały opisane w tych rozdziałach pochodzą w dużej mierze z młodszych źródeł Pięcioksięgu i odzwierciedlają późniejsze praktyki liturgiczne obchodzenia tych starych świąt. Pascha i Przaśniki, istniejące początkowo niezależnie i obchodzone w różnym kontekście, zostają tu poprzez datę świętowania⁹¹ związane z sobą, a także z najważniejszym wydarzeniem zbawczym w historii Izraela. Uczynią tak wszystkie tradycje Pięcioksięgu.

Święto Przaśników opisane w tej perykopie miało charakter ofiarowania nowych plonów, symbolizowało nowy początek, stąd nakaz usunięcia starego „kwasu” (w. 15). Jako święto rolnicze, mogło być obchodzone dopiero po wejściu Izraela do Kanaanu i osiedleniu się tam. Tekst ten wydaje się więc anachronizmem, co potwierdza dodatkowo werset 17 (gdzie o wyjściu z Egiptu mówi się w czasie przeszłym!) oraz zreflektowanie się autora w 13,5. Do nakazu usunięcia zakwasu nazajutrz po Pasze nawiąże św. Paweł, zachęcając Koryntian: „Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że

⁹⁰ Nowsze podejścia (np. C. Meyers, W. Propp) zwracają uwagę na fakt, że ludy rolnicze także zajmowały się hodowlą zwierząt, i już nie rozdzielają tak radykalnie obu celebracji pod względem środowiska świętowania.

⁹¹ Oba święta obchodzono na wiosnę nowego roku, w okolicach pierwszej wiosennej pełni księżyca. Kiedy spisywano ten tekst, rok w Izraelu zaczynał się wiosną, na przełomie marca i kwietnia. Te wiosenne miesiące to *Awiv* (dla okresu sprzed niewoli) i *Nisan* (nazwa zapożyczona od Babilończyków, okres po niewoli babilońskiej).

przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1Kor 5,7). Chrześcijanie są nowym, prząsnym chlebem, ponieważ właśnie została ofiarowana Chrystusowa Pascha.

Polecenia Mojżesza (Wj 12,21-28)

Perykopa ta, postrzegana przez egzegezę historyczno-krytyczną jako starsza (jahwistyczna) wersja opisanych powyżej rytuałów, w kontekście kanonicznym księgi prezentuje się jako skrócony raport poleceń z wersetów 1-20, które Mojżesz otrzymał tam od JHWH, a tu przekazuje je starszym. Także w tym najstarszym biblijnym źródle Pascha związana jest z wyjściem; także tu dzieje się to poprzez ryt krwi; także tu, choć w innych słowach, nacisk położony jest na przekazywanie kolejnym pokoleniom historii poprzez liturgię. Obchodzenie Paschy oznacza przekroczenie granic pomiędzy pokoleniami i zjednoczenie ludu w świadomości *wspólnego* doświadczenia *exodusu*.

Dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych (Wj 12,29-36)⁹²

Ostatnia plaga jest zupełnie inna od dotychczasowych dziewięciu. Opisano ją nie w sekwencji plag, ale osobno. Została inaczej nazwana. Tylko ona jest zapowiadana i to dwukrotnie: na początku wydarzeń (4,23) oraz na końcu (11). Sam jej opis jest jednak bardzo zwięzły. Wszystko dzieje się o północy (z 14 na 15 *Nisan*). Bóg upomina się

⁹² Tłumaczenie Biblii Paulistów czyni w tym miejscu inny, mniej uzasadniony podział, i wprowadza niekonsekwentną nazwę w stosunku do poprzednich plag.

o swego pierworodnego, realizując zapowiedź, która padła na początku: „Wypuść mojego syna, aby Mi służył! Jeśli będziesz się opierał, ja zabiję twojego pierworodnego syna” (4,23). Tragedia Egiptu jest tak dotkliwa, że faraon już nie waha się, czy wypuścić Izraela. Co więcej – tak jak zapowiedział Mojżesz (11,1) – wraz z ludem wygania Izraelitów, którzy w pośpiechu zabrali niezakwaszony jeszcze chleb (w. 34 i 39). Autor dwukrotnie zwraca uwagę akurat na ten szczegół, gdyż odtąd *maca* stanie się głównym elementem sederu (kolacji) paschalnego w Izraelu, a potem w judaizmie.

O ile możemy mieć wątpliwości, co do obecności czy kolejności poszczególnych plag w najstarszych przekazach, tak jedno jest pewne: we wszystkich ich spisach w Biblii, gdzie wymieniane są w różnym porządku⁹³, kara na pierworodnych zawsze pojawia się jako ostatnia. Jest to zatem ostateczny argument Boga w sporze z faraonem. Ale nie ostatni. Bóg w odpowiedzi na niepojętą zartwardziałość króla szykuje jeszcze większe dzieło: pełne chwały przeprowadzenie Izraela suchą nogą przez Morze Sitowia.

Ta kończąca narrację o plagach perykopa przypomina, że wszystkie czynione znaki służą temu, by ukazać potęgę JHWH wobec całego świata (w wymiarze demograficznym) oraz wobec wszystkich pokoleń (w wymiarze historycznym). Nieustannie rozbrzmiewające: „Ja jestem JHWH” to katecheza nie tylko dla faraona i Egipcjan, ale

⁹³ Na przykład Ps 78 i 105. Z czternastu psalmów celebrujących wyjście z Egiptu te dwa zawierają listę plag. Różnica w liczbie czy kolejności plag może wynikać z różnych intencji autorów, np. w Ps 105 ważniejsza wydaje się harmonizacja plag z porządkiem stworzenia świata w Rdz 1.

przede wszystkim dla samych Izraelitów, którzy staną się przekazicielami objawienia Bożego wszystkim ludziom.

Z Ramzes do Sukkot (Wj 12,37-42)

Kolejne dwie perykopy są zbiorem różnych elementów mających charakter podsumowania. Sprawiają wrażenie, jakby każdy skryba chciał na zakończenie tak ważnego wydarzenia dodać coś od siebie.

Punktem wyjścia Izraelitów jest Ramzes, dawna stolica egipskiej dynastii Ramessydów, a miejscem pierwszego postoju oddalone od niego o około 50 km Sukkot, położone mniej więcej w połowie drogi między Morzem Śródziemnym a Zatoką Sueską. Ta uwaga o wędrowce (ang. *itinerary notice*) to pierwsza z dwunastu informacji o podróży Izraelitów do Kanaanu. Tę nieprzypadkową liczbę zawdzięczamy redakcji kapłańskiej, która podzieliła trasę w kierunku ziemi obiecanej właśnie na dwanaście etapów (tyle, ile pokoleń Izraela). Siódmy etap – a więc ten najbardziej związany z Bogiem – przypadnie na górę Synaj.

Podkreślenie tak wielkiej i w rzeczywistości nierealnej liczby Izraelitów uchodzących z Egiptu (w. 37) to stwierdzenie, że w wyjściu uczestniczył *cały naród*. Sugeruje ono raz jeszcze, by „cały Izrael” utożsamiał się z pokoleniem, które opuściło Egipt. Kolejny werset wskazuje, że także niewolnicy innych narodowości, i to w ogromnej liczbie⁹⁴, skorzystali z okazji i opuścili Egipt, przyłączając się do Mojżesza. Są oni typem (zapowiedzią) narodów, które w sposób duchowy przyłączą się do Mojżesza, uznając Boga i przyjmując

⁹⁴ Tekst używa tu przymiotnika *raḥ* – wielki, liczny.

chrzest w imię Jezusa Chrystusa. Podobnie podany czas pobytu Izraelitów w niewoli (w. 40n) jest tu wartością bardziej symboliczną niż realną, wskazując, że to Bóg określił czas opuszczenia Egiptu, gdyż to On jest Panem historii.

Przepisy dotyczące Paschy (Wj 12,43-51)

Te dodatkowe uregulowania dotyczące Paschy służą samookreśleniu się społeczności, która dopiero co opuściła Egipt. Olbrzymia liczba niejednorodnych etnicznie ludzi – do Izraelitów przyłączyli się przecież niewolnicy reprezentujący różne narody – spowodowała konieczność odpowiedzi na pytania, kto może, a kto nie może w niej uczestniczyć, jakie warunki musi spełnić, by móc to uczynić... Podstawowa zasada brzmiała: Paschę mogą obchodzić z Izraelitami ci, którzy chcą stać się uczestnikami ich wspólnoty. Warunkiem wyrażenia tej przynależności ma być obrzezanie. Dość analogiczna zasada liturgiczna obowiązywała w starożytnym Kościele: w Eucharystii mogli uczestniczyć tylko ochrzczeni; katechumeni dopiero przygotowujący się do chrztu mieli osobne miejsca i po liturgii słowa, przed liturgią eucharystyczną musieli wyjść⁹⁵. Te przepisy podkreślają, że liturgia jest misterium zrozumiałym tylko w świetle wiary, dla człowieka z zewnątrz stanowi natomiast „widowisko”. Każą też postawić pytanie natury ogólnej: na ile liturgia toleruje obserwatorów? Spełnia bowiem w pewnej mierze rolę teatru (są

⁹⁵ Nawet dużo później, gdy już nie było katechumenów, diakon nadal przed rozpoczęciem tej części Mszy Świętej śpiewał: *Si quis catechumenus sit – procedat, si quis hereticus sit – procedat* („Jeśli ktoś jest katechumenem, niech odejdzie, jeśli ktoś jest heretykiem, niech odejdzie”). To wezwanie zachowało się do dziś w liturgiach wschodnich.

aktorzy, gesty, dialogi...), więc wymaga uważnej obserwacji, ale na pewno nie do niej ma się sprowadzić uczestnictwo. Stary Testament i praktyka Kościoła potwierdzają tę prawdę. Udział w liturgii ma sens o tyle, o ile wciąga człowieka w aktualizowane wydarzenia zbawcze i przeżywany jest w wierze. Dlatego właśnie mówimy nie o „widzach” czy „słuchaczach”, ale o *uczestnikach* liturgii.

Prawo dotyczące pierworodnych i Przaśników (Wj 13,1-16)

Jest to kolejna grupa przepisów prawnych przeplatająca opowiadanie o *exodusie*. W poprzedniej perykopie po raz trzeci słyszeliśmy o rytuale Paschy, tu po raz trzeci słyszemy o sposobie sprawowania Przaśników (3-10). Może to irytować współczesnego czytelnika, którego przywołanie wielu szczegółów nie interesuje, lecz należy pamiętać o tym, że całość ma ogromne znaczenie dla kolejnych etapów historii zbawienia i dla rozwoju objawienia.

Podobnie jak obrzęd baranka paschalnego i przaśnych chlebów, z wyjściem połączono też zwyczaj poświęcania pierworodnych, uzasadniając go wydarzeniem ostatniej plagi (w. 1-2 i 11-16). Istniało w świadomości starożytnych przekonanie, że wszystko, co pierworodne, należy do Boga: „Każdy pierworodny, zarówno człowiek, jak i zwierzę, należy do Mnie” (w. 2, także 22,28n i 34,19n). Stąd pierwociny ze zbóż i pierworodne zwierzęta składano na ofiarę, natomiast dzieci były „wykupowane” (w. 15; hebr. *pādā*)⁹⁶. W Kanaanie znane były praktyki składania pierworodnych

⁹⁶ Czasownik ten jest aluzją do wybawienia z niewoli, gdyż gdzie indziej oznacza „wkup” Izraelitów z niewoli egipskiej.

dzieci w ofercie dla bóstwa, jednak prawo Izraela surowo zabraniało takich praktyk⁹⁷. Przepis o pierworodnych jest wyrazem szczególnego w Izraelu ich traktowania. Pierwszy syn miał pierwszeństwo przed rodzeństwem (Rdz 43,33), ze śmiercią ojca otrzymywał podwójną część dziedzictwa (Pwt 21,17) i stawał się głową całej rodziny. Pierworodny uosabiał kontynuację rodu, a więc przyszłość i nadzieję. Bóg, dyktując prawo o pierworodnych, chciał by nigdy nie zapomniano, że to On jest Panem życia i przyszłości, dawcą urodzaju i płodności i że swą teraźniejszość Izraelici zawdzięczają Jemu. Synem pierworodnym jest również Jezus. Rodzice, jak nakazywało przywołane prawo, ofiarowali Go w świątyni (zob. uzasadnienie w Łk 2,23). Nowy Testament nazwie Jezusa „pierworodnym wobec całego stworzenia” (Kol 1,15) oraz „pierworodnym spośród umarłych” (Kol 1,18 i Ap 1,5), aby podkreślić Jego wyjątkową pozycję w odniesieniu do świata i pierwszeństwo w wydarzeniu zmartwychwstania.

Metafora przechowywania prawa „między oczami i na ręce” (w. 9 i 16) – wyrażona także w Pwt 6,4-9 i 11,13-21 – zaczęła z czasem być rozumiana dosłownie i w judaizmie doprowadziła do zwyczaju noszenia podczas codziennych modlitw tzw. filakterii. Perykopa ponownie przypomina, by wszystko, co Bóg czyni, było *przekazywane* następnym pokoleniom (w. 14). Z myślą o nich dziesiąta plaga i wyjście zostały przedstawione w formie liturgii, gdyż to zwyczaj o charakterze regularnych obchodów będą odtąd nośnikiem tego przekazu.

⁹⁷ Zob. np. Kpł 18,20-22; 20,2-5; Pwt 12,31; 18,10; 2Krl 16,2n.

Z Sukkot do Etam (Wj 13,17-22)

Kwestia drogi, którą przemierzili Izraelici, podążając z Egiptu na Synaj, pozostaje otwarta, gdyż przywołane miejscowości w większości dziś nie istnieją i są identyfikowane tylko przypuszczalnie. Mamy zatem kilka hipotetycznych tras Izraelitów, z których najpopularniejsze są dwie: północna i południowa. Pierwsza prowadziłaby prosto na wschód przez północną część Półwyspu Synajskiego do Kadesz-Barnea, a druga miałaby prowadzić na południowy-wschód w stronę dolnej części Półwyspu Synajskiego. Identyfikacja niektórych nazw miejscowości wydaje się potwierdzać tę pierwszą możliwość – trasę północną, choć istnieje też przypuszczenie, że obie tradycje są echem dwóch różnych grup, które uciekły z Egiptu. Stwierdzenie o „bojowym szyku”, w jakim wyruszyli Izraelici, jest ulubionym zwrotem autora kapłańskiego (zob. 6,26; 12,41.51), który opisując historię swego narodu, posługuje się bardzo podniosłym stylem. Autor ten przywołuje też epizod z Księgi Rodzaju (w. 19; zob. Rdz 45,7), wskazując, że już wtedy było zapowiadane i rozpoczęło się dzieło wyzwolenia, a tu osiąga ono swój finał.

Dalej mowa o słupie obłoku i ognia. Po raz pierwszy wprowadzono ten popularny obraz biblijny ukazujący, w jaki sposób Bóg prowadził Izraelitów na pustyni. Będzie on jeszcze niejednokrotnie powracał w księgach Wyjścia i Liczb. Obłok i ogień były dla starożytnych znakami obecności Bożej, co jest widoczne choćby na przykładzie ukazania się Boga w płonącym krzewie (rozdz. 3). Bóg objawia się ludziom odpowiednio do ich sposobu pojmowania. Biblia pokazuje, że w tym celu wykorzystywał

także naturalne zjawiska atmosferyczne, takie jak burzę, ogień, deszcz, wulkan, piorun i wiele innych (będzie to szczególnie widoczne w objawieniu na Synaju). Wśród tych zjawisk natury, którymi posługiwał się Bóg, najczęściej wspominany jest właśnie obłok-chmura (ten sam hebr. termin *ʿānān*)⁹⁸. Obłok, który w nocy przybierał formę ognia⁹⁹, będzie widzialnym znakiem uczestniczenia Boga w losie Izraela, znakiem Bożego prowadzenia i Bożej opieki. Upersonifikowany obłok to aktywna obecność JHWH, który jako Wódz prowadzi swój lud, żądając całkowitego zaufania i posłuszeństwa wobec znaku – obłoku.

Z Etam nad brzeg Morza (Wj 14,1-4)

Pewne elementy tej perykopy są nam dobrze znane: Bóg, który „sprawia, że faraon zatnie się w uporze”, by dzięki temu „okazać swą potęgę”; samookreślenie „Ja jestem JHWH”; podsumowanie, że Izraelici uczynili tak, jak Bóg nakazał. Wszystkie wskazują na redakcję kapłańską. Trzeci etap wędrówki, według tradycji P, oznacza podążanie w odwrotnym kierunku i wskazuje, że to Bóg wyznacza trasę marszu i On jest głównym strategiem w niezakończonych jeszcze rozgrywce z faraonem. Tym razem JHWH chce „sprowokować” króla, aby po wciągnięciu go w pułapkę, „okazać swoją potęgę” (dosłownie „zyskać chwałę”),

⁹⁸ Nie oznacza to, że chodzi tu o zjawisko naturalne. Nadprzyrodzoność obłoku nie budzi dla autora najmniejszej wątpliwości, skoro gdy „chciał”, podnosił się i podążał w określone miejsce (zob. np. 14,19; 40,36n). Wykluczona jest więc interpretacja niektórych dawniejszych uczonych, że słup obłoku to np. słup ognia, jaki unosi się nad wulkanem podczas wybuchu (H. Gressmann).

⁹⁹ Fakt, że mowa tu o jednym zjawisku występującym w dwóch różnych formach, potwierdza wypowiedź: „Obłok bowiem JHWH za dnia zakrywał Mieszkanie, a w nocy błyszczał jak ogień na oczach *całego domu izraelskiego*” (Wj 40,38).

czyli zostać uznanym za jedyne Boga dzięki ostatecznemu zwycięstwu nad bogami Egiptu. Wyczerpany dostatecznie wątek liturgiczny odchodzi tu na plan dalszy, a powraca narracja, czyli dalsze konsekwencje plag i wyjścia.

Pościg Egipcjan. Lęk Izraelitów (Wj 14,5-14)

Perykopa zawiera dwie sceny: pierwsza opisuje reakcję Egipcjan na wyjście Izraelitów (w. 5-9), a druga reakcję Izraelitów na widok Egipcjan (w. 10-14). Z perspektywy krytyki literackiej wydaje się, że mamy tu do czynienia nie z tradycją wyjścia, ale *ucieczki*, która nie zakładała ostatecznej plagi, gdyż faraon – gdy tylko usłyszał o wyjściu Hebrajczyków – rozpoczął pościg, czego nie zrobiłby, wyganiając ich. Z innej strony tradycja jahwistyczna objaśnia to zachowanie tym, że dopiero po wyjściu Izraela faraon i dworzanie uświadomili sobie olbrzymią stratę taniej siły roboczej (w. 5), a tradycja kapłańska dopowie, że jest to zachowanie zamierzone przez Boga, by mógł On ostatecznie objawić swą chwałę (w. 4). Tak czy inaczej, akcja zmierza szybko w kierunku ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu Bóg – faraon i Izraelici – Egipcjanie, które rozegra się nad Morzem Sitowia.

Faraon chwycił przynętę „zastawioną” przez Boga. Rozpoczął pościg z wielką liczbą sześciuset rydwanów, konnicą i wojskiem, co ma podkreślić ogromną dysproporcję sił i przewagę Egiptu. Kiedy doganiał Hebrajczyków, ci zdali sobie sprawę z tego, że znaleźli się w potrzasku: przed nimi morze, po bokach pustynia, a z tyłu wojska faraona. Widząc zbliżające się niebezpieczeństwo, zwątpili i ulegli pokusie niewiary w działanie Boże. Ich obecna

postawa przypomina tę, jaką przyjęli w chwili, gdy faraon nałożył na nich dodatkowe prace – Hebrajczycy znów za-pragnęli, by Mojżesz pozostawił ich w niewoli, gdzie dotąd „w spokoju” służyli Egipcjanom. Ten motyw „szemrania”, czyli narzekania, i niewiary Izraelitów będzie wracał podczas wędrówki przez pustynię. Bóg przewidywał taką reakcję i wcześniej nie pozwolił im iść przez kraj Filistynów (zob. 13,17). Jednak tym razem dąży do konfrontacji, gdyż moment ten będzie dla ludu wybranego jedną z najważniejszych lekcji zaufania Bogu. I właśnie do zaufania Bogu i wytrwania – a nie do bitwy! – wzywa Izraelitów Mojżesz (w. 13n). Tylko to – lub aż to! – jest zadaniem ludu.

Przejście przez Morze Sitowia (Wj 14,15-31)

Scena przedstawia decydujący moment dla historii wyjścia. Opowiedziana zaledwie w paru zdaniach, przez wieki będzie przekazywana w opowieści i pieśni, literaturze i poezji, malarstwie i filmie.

Pytanie Boga skierowane do Mojżesza: „Czemu krzyczysz do mnie?” każe się domyślać, bo nie było o tym mowy, że ten nie tylko uspokajał lud, ale i usilnie wstawał się za nim do JHWH. Odczuwalna w pytaniu niechęć wskazuje, że decyzja o momencie interwencji należy do JHWH, a nie do niego. Mimo to wstawiennictwo jest skuteczne – Bóg zaraz wskazuje sposób cudownego ocalenia Izraela z opresji (w. 16-18)¹⁰⁰. W tej zapowiedzi nie tylko serce faraona, ale i serca Egipcjan ogarnie „ślepy upór”: aby wejść między piętrzące się fale, potrzeba było

¹⁰⁰ Por. niechętnie pytanie Jezusa skierowane do Maryi: „Czy to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” (J 2,4), po którym jednak spełnia prośbę Matki.

nie tylko uporą króla, ale i nieustępliwością jego wojowników (B. Jacob). Powtórzenie zwrotu o „faraonie, jego rydwanach i jego jeźdźcach” (w. 17 i 18) świadczy, że utrzymał się on w przekazie i funkcjonował jako pewna formuła, utarty zwrot.

Akcja przejścia ma swe preludium w wersetach 19-20. Mówi się tu, w jaki sposób „słup obłoku”, który uosabia samego JHWH, chronił Izraelitów przed decydującym starciem. Także zwrot „Anioł Pański” oznacza Boga – jak widzieliśmy to w objawieniu płonącego krzewu (3,2) – jednak by uniknąć zbytnej poufałości (bano się bliskiej obecności Boga), mówiono o „Pośtańcu Pańskim”¹⁰¹. W Księdze Wyjścia można zauważyć dużą wrażliwość co do sposobu obecności świętego Boga pośród grzesznego ludu: w postaci anioła, w słupie obłoku lub ognia, w znaku Arki Świadcstwa – a więc prawie nigdy bezpośrednio, lecz zawsze pod osłoną znaków. Obłok, który dla Egipcjan „stał się ciemnością”, musiał przypomnieć im przedostatnią plagę ciemności i mocno przerazić, gdyż nie zbliżyli się do Izraelitów przez całą noc.

Główna akcja przejścia przez morze została przedstawiona w wersetach 21-29. Rozdzielenie wód ukazuje – po raz kolejny – potężną władzę Boga nad światem, szczególnie władzę nad żywiołem olbrzymich wód, które dla Izraelitów były synonimem sił chaosu i potęg wrogich Bogu (np. Ps 93). JHWH, suweren natury, ujarzmił te siły w stworzeniu świata, aby potem, w dziele potopu, i teraz, w dziele wyzwolenia posługiwać się nimi jakby własnym wojskiem. Tę władzę okaże Bóg także w przyszłości

¹⁰¹ Por. np. Rdz 22,15; 31,11n, Joz 5,15.

w bliźniaczej scenie rozdzielenia wód Jordanu, gdy Izraelici będą wkraczali do ziemi obiecanej (Joz 3)¹⁰². JHWH w „świętej wojnie” z Egiptem ponownie posługuje się naturalnym zjawiskiem: tym razem jest to wiatr, który „wiał przez całą noc”, odsłaniając suche dno morskie. To rozdzielenie wód, by odsłonić suchy ląd jest kolejnym działaniem naśladującym stwarzanie: „Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha” (Rdz 1,9). Jesteśmy w momencie stwarzania wolnego narodu wybranego.

Wejście pomiędzy spiętrzone wody było aktem wiary Izraela. Izraelici współdziałali z Bogiem w Jego zbawczym planie. Pościg Egipcjan i ich wejście w morze było natomiast kolejnym działaniem przeciw stworzeniu i planowi Boga. Synowie Egiptu zbuntowali się przeciw Bogu. JHWH w odpowiedzi „spojrzał ze słupa obłoku i ognia i pomieszał im szyki”, jak wcześniej pomieszał języki zbuntowanym budowniczym wieży Babel. To *spojrzanie* Boga polegało prawdopodobnie na unieruchomieniu kół rydwanów faraona, np. wskutek miękkiej nawierzchni, tak że wyborowi żołnierze nie mogli doścignąć poruszającego się pieszko i z całym dobytkiem tłumy (w. 24n). Musiało to wywołać wielką panikę wśród Egipcjan, na co wskazuje ich reakcja: „Uciekajmy przed Izraelem, gdyż JHWH walczy za niego”. Bóg potwierdza swą obietnicę daną w 14,14: „JHWH będzie walczył za was”. Rzeczywiście, najpierw staje pomiędzy Izraelitami a Egipcjanami w słupie obłoku, następnie rozdziela wody morza, a w końcu swoim *spojrzeniem* wywołuje grozę w obozie

¹⁰² Scena przejścia przez Jordan, opisana w tonacji kultycznej, mogła służyć jako przypomnienie, liturgiczna pamiątka (*zikkārôn*) przejścia przez Morze Sitowia.

przeciwnika. Dla niego było już jednak za późno. Mojżesz podniósł rękę i wody zalały wojska faraona. Egipt został zwyciężony. Jak w stosunku do Izraela Bóg działa w porządku stwórczym, rozdzielając wody od lądu, tak w stosunku do Egipcjan działa w porządku odwrotnym do działania stwórczego – podobnie jak w historii plag – łącząc na powrót morze.

Czy zginął bezimienny władca? Tekst nie mówi tego wprost, ale podkreśla, że „nikt spośród nich nie ocalał” (w. 28), z czego można wywnioskować, że tak. Zwycięstwo Boga i jego ludu jest totalne, cała militarna potęga Egiptu została pogrążona przez JHWH w morskich wodach. Państwo faraona zostało upokorzone i ostatecznie pokonane. Autor dodaje niewiele na pierwszy rzut oka znaczący szczegół, że działo się to „o poranku”. Wskazuje tym jednak na istotny fakt: oto wstaje nowy dzień, pierwszy dzień wolności i nowy początek dziejów narodu wybranego... Przejście przez wody, jak poród, stało się momentem zrodzenia wolnego narodu. Paradoks historii polega na tym, że ci, którzy niegdyś topili hebrajskich chłopców, dążąc do eksterminacji narodu, teraz sami, na czele z faraonem i jego najwyborniejszym wojskiem, leżą na dnie odmętów morskich; a ci, którzy przez czterysta lat byli ich niewolnikami, stoją teraz nad brzegiem morza jako wolny naród pod skrzydłami JHWH Zastępów. Gdy dla Egiptu zapadła noc, dla Izraela rodzi się nowy dzień.

Efekt tego cudownego wydarzenia został przedstawiony w podsumowaniu (w. 30-31). Refleksja narratora o wybawieniu dokonany przez Boga podkreśla bardzo ważny moment: duchową metamorfozę Izraelitów, jaką sprawił cud przejścia przez morze. Od „strachu przed faraonem”

(w. 10) przeszli do „bojaźni wobec JHWH” (w. 31). To bardzo istotna przemiana. Zwrot „bojaźń Boża” określa – jak zostało powiedziane – poznanie JHWH, postawę szacunku i zaufania, przestrzegania przykazań i jednoczącą więź z Bogiem, a więc wyraża istotę biblijnej wiary. Izraelici w końcu uwierzyli JHWH i przyłgnęli do Niego. Już nie muszą *bać się* faraona, są wolni i cieszą się opieką Boga Mojżesza.

Czy rzeczywiście tak wyglądało wyjście Izraelitów z Egiptu? Niektórzy z powodzeniem próbują dowodzić, że tak. Jednak jak już wspomniano, liturgiczny paradygmat całej sekcji nie pozwala patrzeć na to, co zostało przedstawione, tylko przy użyciu narzędzi historiografii. *Spojrzenie wiary* to właściwa, „naukowa” metoda patrzenia na tekst, który powstał w obrębie kultu, jest przekazywany przez liturgię i ma na celu pobudzenie i umocnienie naszej więzi z Bogiem. To spojrzenie każe zobaczyć znacznie więcej niż samo wydarzenie, a mianowicie uczy dostrzegać duchowe skutki, które wywołało. „Bojaźń Boża”, która zrodziła się w Izraelitach, to ten moment, od którego lud wybrany przez Boga stanie się ludem wiary. Taki był przecież cel wszystkich działań Boga w Egipcie! Cel, który tutaj został w pełni zrealizowany.

I jeszcze jedno spostrzeżenie. Gdy Pan Bóg zawierał przymierze z Abrahamem (Rdz 15), kazał mu porzucić zwierzęta na połowę i na znak zawarcia przymierza przeszedł pomiędzy tymi połowami pod postacią obłoku i ognia. Przejście więc przez rozdzielone wody Morza Siotowa symbolicznie staje się nie tylko momentem stworzenia i zrodzenia wolnego narodu, ale i czytelną zapowiedzią przymierza, które Bóg zechce zawrzeć z ludem

Abrahama. Będzie to również „przymierze przejścia”. W ten sposób uwolnienie z Egiptu staje się jakby częścią rytu zawarcia przymierza spod góry Synaj (19-24), na co wskazuje zapowiedź z 6,7: „Uczynię was moim ludem i stanę się dla was Bogiem [*formuła przymierza* – MM]. I przekonacie się, że Ja, Pan, Bóg wasz, uwolniłem was z niewoli egipskiej”.

Święty Paweł (w 1 Kor 10,1-3), a później ojcowie Kościoła, w wydarzeniu przejścia przez morze będą widzieli obraz i zapowiedź *chrztu świętego*, który – jak *exodus* – jest dokonaniem „palcem Bożym” przejściem przez wodę ze śmierci do życia, z ciemności grzechu do życia wiary. Fragment o wyjściu oraz następującą po nim pieśń zwycięstwa wspominają Żydzi podczas święta Paschy, a chrześcijanie na całym świecie odczytują te teksty w Wigilię Paschalną, która jest najważniejszym momentem roku liturgicznego w Kościele. Na naszych oczach realizuje się nakaz Boga dany trzy i pół tysiąca lat temu: „Macie upamiętnić ten dzień. Będziecie go obchodzić jako święto dla JHWH po wszystkie pokolenia” (12,14).

Dziękczynna pieśń zwycięstwa (Wj 15,1-21)

Pieśń zwycięstwa wykonana po przejściu przez morze to finalny element pierwszej z dwóch części Księgi Wyjścia, a zarazem centralny fragment całej księgi. Podkreśla główny temat utworu: koniec niewoli i początek wolności, koniec strachu i początek bojaźni, koniec służby faraonowi i początek służenia JHWH. Jest jednym z najstarszych utworów biblijnych i przypomina inne starotestamentowe pieśni powstałe dla uczczenia wielkich Bożych zwycięstw,

np. starożytny kantykt Debory (Sdz 5)¹⁰³. W poetycki sposób opowiada o tym samym wydarzeniu, które zostało opisane w Wj 14, jest jednak starszą tradycją o przejściu przez morze, co przypomina schemat z Sdz 4-5 czy 1Sm 1-2, gdzie pieśń poprzedza rozbudowany narracyjny opis wydarzenia¹⁰⁴. Najstarsze przekazy biblijne zachowały się w poezji, co pokazuje, że na etapie przedliterackim była ona lepszym nośnikiem starożytnych tradycji. Rozdziały Wj 14 i 15, opisując to samo wydarzenie, tylko na dwa różne sposoby, stanowią dyptych i zbudowane są chiastycznie¹⁰⁵:

A Uwaga o wędrówce (14,1-4)

B Przejście przez morze – narracja (14,5-31)

B' Przejście przez morze – pieśń (15,1-21)

A' Uwaga o wędrówce (15,22-27)

W pieśni mamy zredagowane dwa starożytne utwory: pierwszy przypisywany jest Mojżeszowi (w. 1-18), a drugi jego siostrze – Miriam (w. 21). Oba poprzedza niemal taki sam opis zbawczego wydarzenia (14,28n i 15,19), po którym następuje kantykt chwały. Skoro mówimy o starszeństwie, to trzeba powiedzieć, że pieśń Miriam (w. 21) wydaje się być bardziej pierwotną wersją pieśni zwycięstwa wyśpiewanej zaraz po przejściu przez morze, a jej

¹⁰³ Być może najstarszy, najbardziej archaiczny fragment Biblii hebrajskiej.

¹⁰⁴ Pieśń Debory (Sdz 5) jest starszą, poetycką wersją bitwy z Kananejczykami (opisanej w Sdz 4), a kantykt Anny (1Sm 2) opowiada pieśnią radość żony Elkany (historia opisana później w 1Sm 1).

¹⁰⁵ Chiazm (skrzyżowanie) to odwrócenie porządku elementów w drugiej części zdania czy opowiadania, np. „Płacze Basia, Andrzej wzdycha”. Chiazm może być bardziej rozbudowany niż podany przykład oraz zawierać element centralny, bez pary, który w takim układzie często jest kluczowym elementem całej struktury.

późniejsza, rozwinięta forma (w. 1-18), została przypisana Mojżeszowi¹⁰⁶. Jeśli przyjąć, że pieśń zwycięstwa faktycznie została wykonana przez „prorokinię” Miriam i towarzyszące jej w tańcu Izraelki¹⁰⁷, to po raz kolejny podkreślono tu wyraźnie wyjątkową rolę przypisywaną kobietom od początku historii *exodusu* (zob. Wj 1: położne, Miriam, Egipcjanka, księżniczka). W ten sposób Wj 1-15 tworzy inkluzję i obramowuje pierwszą część Księgi Wyjścia.

Jak zaznaczyliśmy na początku tej sekcji, pieśń w obecnej formie należy odczytywać nie jako wyizolowany utwór, ale jako część liturgii wyjścia z Egiptu. Jest to uwielbienie, doksologia – punkt finalny liturgicznego działania, które rozpoczęło się wraz z rytuałem Paschy w Wj 12. Najistotniejszą radosną nowiną pieśni jest to, czego Bóg dokonał wobec Egipcjan (w. 4). Jest On Wojownikiem i Królem, który sam pokonał potężną armię i dokonał aktu wyzwolenia. Wyraziste obrazy służą podkreśleniu klęski nieprzyjaciół w otchłani głębin morskich. Bóg jest Władcą panującym nad żywiołami, a zwłaszcza wrogim i niebezpiecznym morzem (w. 8 i 10). Bogowie Egiptu okazują się niczym w porównaniu z JHWH (w. 11n).

Co ciekawe, pieśń w pełnej natchnienia narracji wykracza poza opis przejścia przez morze, który stanowi jej pierwszą część (w. 1-12). W drugiej (w. 13-18) wizja autora prowadzi lud już do Ziemi Obiecanej, na wzgórze Syjon, gdzie stanie świątynia JHWH. Ta część ukazuje marsz

¹⁰⁶ Jak i cały Pięcioksiąg przypisany jego autorstwu. Wielkim postaciom, jak Mojżesz, Eliasz, Salomon, często przypisywano anonimowe utwory literackie, co nazywa się pseudonimią lub pseudoepigrafią.

¹⁰⁷ Bliska paralela tego w 1Sm 18 6-7, gdzie kobiety po zwycięstwie Dawida nad Goliatem „radośnie śpiewały i tańczyły przy dźwięku bębenków i cymbałów”, wyśpiewując krótką pieśń zwycięstwa.

Izraela do Kanaanu pod wodzą Boga jako pochód zwycięskiej armii, której lękają się nie tylko Egipcjanie. Wersety 14-16 poszerzają perspektywę spojrzenia. Zostają wymienione narody, które – jak udowodni historia – okażą się głównymi wrogami Izraela: Filistyni, Edomici, Moabici, Kanaanejczycy. Oni także będą pod takim wrażeniem działania Boga, że ogarnie ich trwoga i odrętwienie na widok Izraela obejmującego w posiadanie Ziemię Obiecana. Autor stawia cud przejścia przez morze jako paradygmat przyszłego działania JHWH na korzyść ludu Bożego. Pokazuje, że Stwórca jest Bogiem jedynym i przeprowadza swe dzieło na oczach ludów zbuntowanych przeciw Jego królewskiej władzy.

Kończący pieśń okrzyk: „JHWH jest Królem, na zawsze i na wieki!” (w. 18) jest zawołaniem radości i wyznaniem wiary ludu Bożego, które często brzmi na początku (np. Ps 93; 97; 99) lub na końcu (zob. Ps 29; 146) biblijnych pieśni uwielbienia. Wyraża wiarę, że królewska władza Boga rozciąga się nie tylko nad Izraelem (Mi 4,7; Iz 24,23; So 3,15), ale nad wszystkimi narodami (Ps 47; Jer 10,7; Ml 1,14; Mt 25, 31-34; Ap 15,4). W obecnej redakcji Pieśń Miriam i Izraelek (w. 21) stanowi refren i odpowiedź na zaintonowaną pieśń Mojżesza i Izraelitów, co tworzy swego rodzaju śpiewany dialog wolnych i szczęśliwych mężczyzn i kobiet.

Rozdział piąty

Droga przez pustynię

(Wj 15,22-18,27)

Kolejna część księgi opisuje nowy etap historii ludu wybranego. Izrael jest już wolny i wędruje przez pustynię, zmierzając w kierunku góry Synaj. Od strony literackiej sekcja ta łączy wyjście Izraelitów z Egiptu (Wj 1-15) z przymierzem na Synaju (Wj 19-40), a więc stanowi pomost między dwoma najważniejszymi wydarzeniami księgi i Starego Testamentu.

Charakterystycznym tematem tej sekcji będzie motyw *próby*. Bóg będzie „wystawiał na próbę” Izrael (np. 15,25; 16,4), a ten będzie „wystawiał na próbę” Boga (17,2.7), czego mu czynić nie wolno. Nauka Biblii jest tu klarowna: Bóg może wystawiać ludzi na próbę (np. Rdz 22), lecz ludzie Boga nie mogą (17,2; Pwt 6,16; zob. Mt 4,7). Pustynia okaże się doskonałym miejscem do próbowania człowieka – nie tylko ze względu na fizyczne braki, które są z nią związane. Pustynia, podobnie jak głębiny morskie, była dla Izraelitów miejscem złym, przestrzenią, w której przebywały złe duchy (np. Azazel, zob. Lb 16,8-10.26). Dla Jezusa będzie miejscem spotkania z szatanem

(zob. Mk 1,12n i par.). Ale perspektywa patrzenia na rzeczywistość pustyni zmienia się od momentu, w którym Bóg objawił tu swą aktywną obecność. Będzie się ona przejawiać nie tylko w spektakularnych zwycięstwach (np. odniesionych nad Egipcjanami czy Amalekitami), ale i Jego trosce wyrażającej się przez codzienne dostarczanie pożywienia, co w starożytności należało do zadań matki i żony. Ta szczodroblliwość i „matczyna” dobroć Boga, który będzie zaspokajać potrzeby Izraelitów na pustyni, zmieni sposób jej postrzegania. Odtąd pustynia będzie nie tylko miejscem próby, ale i spotkania z Bogiem oraz doświadczenia Jego miłującej obecności.

Gorzkie wody Mara (Wj 15,22-27)

Perykopa rozpoczyna się i kończy kapłańskimi uwagami o kolejnych etapach podróży (w. 22 i 27), skupia się jednak na czym innym: na pustyni ludowi zaczęło brakować wody. Tego pierwszego sprawdzianu zaufania JHWH¹⁰⁸ Hebrajczycy nie zdali łatwo. Szybko zapomnieli o Bożej mocy, której potęgą ukazała się na narodzie egipskim. Choć prowadził ich słup obłoku, widzialny znak JHWH, po dośściu do Mara, gdzie woda okazała się gorzka¹⁰⁹, zwątpili i zaczęli „szemrać”. Motyw *szemrania* Izraelitów pojawił się już dwukrotnie, jednak najbardziej charakteryzuje on postawę Izraela właśnie na pustyni (zob. Wj 15-17 i Lb 11-17). Oznacza narzekanie, ale także pragnienie „czysto po ludzku” na sytuację, która domaga się pełnego zaufania Bogu. Tak naprawdę jest małodusznością

¹⁰⁸ Nie biorąc pod uwagę sytuacji Izraelitów przed przejściem przez Morze Sitowia.

¹⁰⁹ Jest to semicka gra słów, gdyż „mara” znaczy po hebrajsku „gorzka”.

i brakiem wiary, tej prawdziwej, która potrafi zaufać i rzucić się w ramiona Boga, mimo że się Go nie widzi.

W odpowiedzi na szemranie ludu Bóg wskazuje, jak wodę uzdolnić do picia (w. 25). Tekst wydaje się mówić, że Bóg podpowiada Mojżeszowi jakiś naturalny sposób uzdatnienia wody do picia. W egzegezie wskazuje się nawet na niektóre gatunki drzew, które mogą mieć takie właściwości. Jednak spekulacje na ten temat przypominają te o sposobach zamiany wody w krew czy laski w węża i ostatecznie nie mogą uciec od konkluzji, że mamy do czynienia, jak za każdym razem, z cudownym Bożym znakiem. Niektórzy łączą powyższą pierwszą próbę (uzdatnienie gorzkiej wody do picia) z pierwszą plagą (zamiana wody w krew – uniezdatnienie jej do picia), a kolejną próbę (przepiórki i manna – symbol pożywienia) z plagami szarańczy i gradu (niszczącymi pożywienie) i wskazują na dziesięć prób na pustyni, analogicznie do dziesięciu plag; nie ma to jednak wystraszającego uzasadnienia w tekście. Wersety 25b i 26 zapowiadają to, co wydarzy się na Synaju, gdyż ustanowienie „praw i przepisów”¹¹⁰ oraz zobowiązanie ludu do ich przestrzegania w zamian za obietnicę ochrony stanie się domeną przymierza.

Perykopa ta jest pierwszym z wielu opowiadań o próbach na pustyni, przez które Bóg będzie uczył Izraelitów zaufania. Pustynia okaże się przestrzenią, gdzie można zmierzyć się z sobą, z własną słabością i pokusą niewiary oraz doświadczyć Bożej opieki. Właśnie dlatego wielu chrześcijan w starożytności, ale i dziś, wybiera pustynię (dosłownie lub symbolicznie) jako miejsce czasowego

¹¹⁰ Mamy tu kolejny hendiadys, jak wcześniej, np. „cuda i znaki” (por. przypis 65) czy „mrok i ciemność” (por. przypis 83).

pobytu lub sposób życia. „Pustynia” towarzyszy nam także w życiu codziennym, gdyż codziennie zmagamy się z przeszkodami i codziennie narażeni jesteśmy na utratę wiary.

Przepiórki i manna (Wj 16,1-36)

Wszystkie próby na pustyni będą dotyczyć albo wody do picia, albo żywności, albo autorytetu Mojżesza (kilkukrotnie już go podważano, podobnie będzie w przyszłości). Jeśli chodzi o tę trzecią kwestię, warto zwrócić uwagę na pytanie dwukrotnie zadane tu przez Mojżesza i Aarona: „A my kimże jesteśmy?” (w. 7 i 8). Jest ono tym samym pytaniem: „Kimże ja jestem”, które padło z ust Mojżesza, gdy pierwszy raz rozmawiał z Bogiem (3,11), i wskazywało na jego pokorę, czyli realną ocenę własnej kondycji. Jest to właściwa postawa braci, która pokazuje, że nie uzurpują sobie ani chwały płynącej z uwolnienia ludu z Egiptu, ani godności przywódczej, zatem to nie pod ich adresem należy kierować pretensje. Oni też pochodzą z ludu. Jednak właśnie ich Bóg wybrał na przywódców, co potwierdza hierarchiczna linia komunikacji: lud – Aaron i Mojżesz – JHWH w wersetach 2n lub odwrotnie: Bóg – Mojżesz – Aaron – lud w wersetach 9n. Więc również w tej scenie staną się pośrednikami cudu opieki Bożej.

Gdy Izraelici cieszyli się dostatkiem wody, zaczęli narzekać na brak jedzenia. Wydaje się to naturalne w sytuacji, gdy zapewne zaczynało brakować już zapasów. Przepiórki i manna symbolizują tu dwa podstawowe składniki żywości: mięso i chleb, co sugeruje, że Bóg zatroszczył się o całość pożywienia dla wędrującego narodu.

O mannie mówi się znacznie więcej, prawdopodobnie dlatego, że czytelnicy nie wiedzieli, co to jest. Tłumaczy się tu kształt, kolor i smak tego niezwykłego pożywienia. Pojawienie się przepiórek można było znacznie łatwiej wytłumaczyć ze względu na migracje tych wędrownych ptaków (określanych jako *Coturnix coturnix*), które dwa razy w roku przelatują nad Półwyspem Synajskim, udając się z Europy i południowej Azji do Afryki lub z powrotem, a w wyniku zmęczenia lotem masowo opadają na ziemię. Wtedy bez trudu można do nich podejść i je złapać. O zjawisku tym mówi też Lb 11,31-32 oraz Ps 78,26-29. Również co do manny podejmowano próby naturalnego wytłumaczenia zjawiska (np. słodkie krople z drzewa tamaryszku), jednak sposób, w jaki się ona pojawiała na pustyni, wskazuje, że mamy do czynienia z działaniem Bożym. Fakt np. że manna zawsze na drugi dzień się psuła, ale w szabat pozostawała od piątku nienaruszona, pokazuje, że jest to kolejny cudowny znak pochodzący od Boga, aby Izraelici „przekonali się, że Ja jestem JHWH” (w. 11). Podkreśla to kolejny raz dobroć Bożej opatrności i Jego matczyną opiekę: każdy miał tyle manny, ile dokładnie potrzebował (w. 17-21), co przypomina nam słowa Jezusa: „Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać... Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,25.32n). Temat manny będzie często powracał w literaturze biblijnej jako cudowny znak Bożej troski i opieki (np. Pwt 8,3.16; Ne 9,20; Ps 78,24; J 6,31), a w Nowym Przymierzu stanie

się zapowiedzią *prawdziwego chleba z nieba* – Eucharystii (zob. J 6,32nn; 1Kor 10,3n).

Bóg ponownie wystawia naród Izraela na próbę (16,4; zob. 15,25), sprawdzając jego gotowość do przestrzegania zaleceń odnośnie do manny. Izraelici ciągle się uczą... i kolejny raz zawodzą. Brak wiary ujawnia się nie tylko w szemraniu, narzekaniu i powracaniu tęskną myślą do Egiptu; niektórych członków społeczności cechuje *nieposłuszeństwo*. Pozostawianie sobie zapasów manny na dzień następny czy zbieranie jej w szabat, co zostało wyraźnie zakazane, to usiłowanie radzenia sobie „po swojemu”, mimo że Bóg każe inaczej; to brak zaufania w sytuacji próby; to – w kontekście przytoczonej Ewangelii – postępowanie jak poganie, szukanie siebie, a nie królestwa Bożego. JHWH jednak nie wyciąga konsekwencji wobec niewłaściwego zachowania ludu, gdyż Izrael jeszcze nie słyszał Prawa – otrzyma je dopiero na Synaju. Wtedy już wykroczenia związane z szabatem oraz inne zostaną obłożone odpowiednimi karami.

To pierwsze w tej księdze tak wyraźne naleganie na przestrzeganie szabatu. Uszanowaniu tego dnia poświęcona jest znaczna część opowiadania (w. 22-30) i manna jest tu tylko okazją do podkreślenia wagi odpoczynku i świętowania w siódmym dniu tygodnia. Prawo o szabacie usłyszymy jeszcze kilkakrotnie (przede wszystkim 31,12-17 i 35,1-3) i za każdym razem będą to teksty tradycji kapłańskiej, dla której szabat to jedna z głównych instytucji ludu Bożego. Według tradycji P, dzień ten został ustanowiony już przy stwarzaniu świata (Rdz 2,2n), gdyż nawet Bóg „odpoczął dnia siódmego”, i stanowi gwarancję ładu stworzenia oraz miejsce święte w czasie. Tak jak świątynia

jest wydzielonym *sacrum* dla Boga, tak i czas ma swe wydzielone „miejsce”, gdzie należy skupić się wyłącznie na oddawaniu Mu chwały. Różnica między szabatem a innymi dniami tygodnia nie zachodzi w fizycznej strukturze rzeczy – żadna rzecz nie zmienia się tego dnia. Różnica zachodzi w stosunku świata do Boga. Odpoczynek, podobnie jak praca, jest wpisany w życie i działanie człowieka, jest konieczny. Skoro nawet Bóg odpoczął, to i człowiek powinien poświęcić ten dzień poprzez odpoczynek i świętowanie.

Przez odwołanie do „dnia siódmego” temat kreacji pożywienia i powtarzający się motyw wieczór – poranek (w. 6n; 8; 12; 13), opowiadanie o mannie jest aluzją do opisu stworzenia świata z Rdz 1. To kolejny moment, gdy Księga Wyjścia sięga do tego fundamentalnego dla Biblii opowiadania (było tak już w przypadku historii małego Mojżesza, plag i przejścia przez morze). Uczyni tak jeszcze raz – w opowiadaniu o Mieszkanii JHWH (25-40); i tam paralela stworzenia świata – budowa Mieszkania JHWH będzie najbardziej rozbudowana.

Kończący tę długą perykopę nakaz położenia manny „przed JHWH” (co w terminologii biblijnej oznacza w świątyni, przed Arką Przymierza) oraz przed Świadectwem Przymierza (czyli tablicami Dekalogu) jest anachronizmem, gdyż na tym etapie nie było jeszcze ani arki, ani tablic Dekalogu. Później rzeczywiście manna spocznie przed Arką Przymierza w świątyni¹¹¹.

¹¹¹ Tradycje biblijne są tu niejednorodne (por. 1Krl 8,9 i Hbr 9,4). Nieścisłości w opisie kultu wstępujące w Hbr sugerują, że manna w rzeczywistości nie była w arce, ale *przed* arką, jak świadczy 1Krl i omawiane przez nas opowiadanie.

Woda ze skały (Wj 17,1-7)

Perykopa przedstawia opowiadanie paralelne do tego z Lb 20,1-13, gdzie oprócz bardzo podobnej treści i formy pojawia się również nazwa – Meriba. Wydaje się, że mamy do czynienia z kolejnym dubletem biblijnym, jak w przypadku powołania Mojżesza (Wj 3 i 6) czy Dekalogu (Wj 20 i Pwt 5), powstałym w wyniku zapisu tego samego wydarzenia przez dwie różne tradycje. Trudno powiedzieć coś więcej na temat genezy obu opowiadań, rzuca się jednak w oczy to, że w aktualnej redakcji Pięcioksięgu obramowują centralne dla niego objawienie synajskie, tzw. perykopę synajską (Wj 19 – Lb 10), jeszcze bardziej podkreślając szczególny charakter tej środkowej sekcji Pięcioksięgu.

Werset pierwszy, podobnie jak w poprzednim opowiadaniu, to kolejny element pochodzący z dziennika podróży – źródła P. Podaje się tu dalsze – dla nas trudne do identyfikacji – wskazówki o wędrówce ludu przez pustynię w kierunku Synaju. Refidim, według Wj 19,1n, jest ostatnim miejscem postoju przed dotarciem do Bożej góry. Jesteśmy więc w przededniu spotkania Boga i człowieka na Synaju.

Spragniony wody lud pokłócił się z Mojżeszem – kolejna próba i kolejne zwątpienie Izraelitów. W tym ciągłym narzekaniu widoczny jest element odrzucenia planu Bożego i negacji wydarzeń, które doprowadziły ich aż tutaj. To już nie reakcja na niedogodności podróży, ale brak wiary w obietnice Boże i podważanie planu wybawienia. Naród, który fizycznie jest już wolny, mentalnie wciąż czuje się jak w niewoli i powraca myślą do wyidealizowanej egipskiej przeszłości. Prawdziwe wyzwolenie człowieka

okazuje się być długim procesem, w którym bierze udział Bóg oraz inni ludzie.

JHWH kolejny raz zaspokaja ludzkie potrzeby – tym razem brak wody – i znów daje dowody swej troskliwej opieki. Także kolejny raz okazuje się Panem nieprzyjaznej pustyni. Tę troskę Boga, a także bunt i kłótnie, upamiętnia nazwy nadane temu miejscu: *Massa* i *Meriba*, nawiązujące etymologicznie do hebrajskich czasowników „wystawić na próbę” i „kłócić się”. Rzeczywiście, wydarzenie to stało się symbolem buntu Izraelitów i wspominane jest w Pwt 6,16 oraz Ps 95,8, a woda wypływająca ze skały stała się – podobnie jak manna – nośnym symbolem w literaturze biblijnej tak Starego (np. Iz 35,6n; Ez 36,24-26), jak i Nowego Testamentu (J 4,10.14; 1Kor 10,4).

Bitwa z Amalekitami pod Refidim (Wj 17,8-16)

Amalekici to wojownicze plemię mieszkające w okolicach Kadesz-Barnea (zachodnia część Półwyspu Synajskiego), wspomniane m.in. w Rdz 14,7, Lb 13,29 i 1Sm 15,7. W opowiadaniu nie przywołano żadnych szczegółów spotkania z nimi Izraelitów czy samej bitwy, za to te dotyczące zachowania Mojżesza owszem. Paradoksalnie, przewaga w walce zależy wyłącznie od niego, choć nie uczestniczy w starciu. Dzieje się tak, gdyż tak naprawdę jest to kolejna walka JHWH, Wojownika i Króla. Tak jak w przypadku Egipcjan, decyduje nie siła, ale wierność Bogu – i to ona ostatecznie przynosi zwycięstwo nad znienawidzonym wrogiem (zob. w. 16). Mojżesz pokonuje nieprzyjaciół przy pomocy tej samej laski, dzięki której zostały zatopione wojska faraona. Ale Izrael nie jest już tylko biernym

obserwatorem Bożego i Mojżeszowego zwycięstwa – ofiar-
nie walczy z Amalekitami, „aż do zachodu słońca”. Łaska
Boża wymaga współdziałania ze strony człowieka. I tutaj
to współdziałanie było obecne: Mojżesz się modlił, Izra-
el walczył, a Bóg dał zwycięstwo. To kolejny ślad mówiący
o skuteczności modlitwy wstawienniczej, której obrazem
są wysoko do Boga wzniesione ręce¹¹².

Przy okazji bitwy z Amalekitami pojawia się po raz
pierwszy wzmianka o Jozuem. Będzie on w Księdze Wyj-
ścia „sługą” i „pomocnikiem” Mojżesza, ale już w Księdze
Jozuego zostanie ukazany jako godny następcy i konty-
nuator, „sługa JHWH” (Joz 24,29), który wprowadzi lud
wybrany do Ziemi Obiecanej. To pierwsze zwycięstwo
odniesione pod jego dowództwem będzie zapowiedzią
zwycięskiej wojskowej kampanii, którą poprowadzi w kra-
ju Kanaan.

Kolejne próby, przez które przechodzi naród Hebraj-
czyków na pustyni, to nie katecheza pobierana w szkol-
nej ławce. To jak najbardziej praktyczne lekcje wiary
w JHWH i zawierzenia Bogu w trudnych, a czasem skraj-
nych warunkach. Skłonienie Izraela, by wszedł w morze
w środek fal, prowadzenie go przez pustynię bez wiado-
mego szlaku i celu podróży, narażanie na brak zaspokoje-
nia podstawowych potrzeb życiowych, jak jedzenie i pi-
cie, w końcu na ataki wrogich narodów to elementy planu,
który ma kształtować wolę i formować wiarę narodu wy-
branego. Wydarzenia te ocierają się o granice zawierzenia,
mają bowiem stanowić jedno i na całe życie wystarczające

¹¹² Sam fragment nie wspomina o modlitwie Mojżesza, ale gest wzniesionych rąk
tak w egzegezie żydowskiej, jak i chrześcijańskiej od początku rozumiany był jed-
noznacznie: Mojżesz się modli, jeśli nie słowami, to przynajmniej gestem.

doświadczenie całkowitego poddania się Bogu – to doświadczenie ma bardzo mocno owocować na przyszłość. Także w naszym życiu pojawiają się takie wydarzenia. Czy będziemy mieć w sobie tyle wiary, by wejść w nie z całkowitym zaufaniem Bogu?

Opowiadanie to kończy przedsynajski etap prób na pustyni, ale naród Izraela czeka jeszcze kolejny – gdy wyruszą z Synaju w kierunku Ziemi Obiecanej (zob. Lb 11-17).

Jetro odwiedza Mojżesza (Wj 18,1-12)

Dwie najbliższe perykopy stanowią jedno opowiadanie, skupione wokół postaci Jetry. Teścia Mojżesza znamy już z Wj 2 i 4. Przypomnienie jego imienia, zawodu, kraju i jego relacji z Mojżeszem (w. 1) oraz informacja o Seforze i synach (w. 2-4) służy przywołaniu historii Mojżesza sprzed jego powołania (Wj 2), tworzy więc inkluzję dla wydarzenia *exodusu*:

Wj 2: Mojżesz z rodziną, kapłan i teść Jetro
(scena pogodna i rodzinna)

Wj 3-17: Wyjście z Egiptu

(wraz z okolicznościami towarzyszącymi)

Wj 18: Mojżesz z rodziną, kapłan i teść Jetro
(scena pogodna i rodzinna)

Wówczas Mojżesz przez czterdzieści lat żył w rodzinie Jetry, w spokoju wypasając trzody teścia, co było przysłowiową „ciszą przed burzą”, rozpoczętą w Wj 3 (B. Childs). Tu następuje konkluzja całej historii związanej z wyjściem w podobnie sielankowej scenie rodzinnej.

W pierwszej części opowiadania (w. 1-12) została podkreślona radość Jetry, którą wywołała wiadomość o dziełach dokonanych przez Boga w Egipcie. Entuzjazmowi opowiadającego Mojżesza towarzyszy zachwyt słuchającego teścia, jego wyznanie wiary i uwielbienie Boga. Jetro to kolejny poganin w Księdze Wyjścia (wcześniej były położne Egipcjanki), który oddaje chwałę JHWH. Słyszając nowiny, on także *poznał JHWH*¹¹³, przekonał się o tym, czego wcześniej doświadczyli Egipcjanie i Izraelici, „że JHWH jest potężniejszy od wszystkich bogów” (w. 11). Jest to, jak się wydaje, jego deklaracja nawrócenia się i wiary w Boga. Owo „biesiadowanie przed Bogiem”, które na pierwszy rzut oka wydaje się ucztą rodzinną z okazji radosnego spotkania, tak naprawdę jest ucztą liturgiczną („przed Bogiem”), być może ucztą przymierza nowo nawróconego Jetry z JHWH, gdyż tekst mówi, że to on składa ofiary (w. 12). Rytualna uczta będzie też jednym z elementów przymierza ludu z JHWH na Synaju (zob. 24,11). Potomek Abrahama to przykład, jak inne narody mogą włączyć się w uczestnictwo w Bożym planie zbawienia świata, a nie oponować czy przypartywać się na wzór Egipcjan, Kananejczyków czy nierzadko samych Izraelitów.

Znów zwraca uwagę fakt znikomego zainteresowania żoną i dziećmi Mojżesza. Nawet nie ma wzmianki o tym, że Mojżesz odesłał ich z powrotem do teścia, o czym wspomina się mimochodem dopiero w tym miejscu (w. 2). Wyjaśnia się symboliczne imiona synów¹¹⁴, ale po ceremonii

¹¹³ W. 11 przytacza tu kluczowy czasownik pierwszej części księgi: *jāda'* („znać”, „poznać”).

¹¹⁴ Częstą praktyką w Starym Testamencie jest nadawanie potomstwu imion symbolicznych.

powitania (w. 7) na scenie pozostają już tylko Mojżesz i teść; i to oni będą najważniejsi – ich relacja zostanie tu przywołana siedmiokrotnie. Takie są realia starożytnego Bliskiego Wschodu, gdzie najważniejsze są relacje męskie. Tu całą uwagę autora natchnionego skupiło nawrócenie Jetry oraz owo pierwsze dzielenie się Mojżesza doświadczeniem wyjścia, pierwsze dawane światu świadectwo o JHWH.

Mojżesz ustanawia sędziów (Wj 18,13-27)

Drugą scenę rozdziału osiemnastego moglibyśmy nazwać decentralizacją władzy sędowniczej w Izraelu. Mojżesz, który dotąd sam sprawował sądy, za mądrą radą Jetry wyznacza „niższych” sędziów do rozstrzygnięcia spraw mniejszej wagi. Władza sędownicza w starożytności miała większy zakres niż dzisiaj. Sędzia był autorytetem nie tylko w kwestiach prawnych, lecz także administracyjnych, politycznych czy moralnych; często przewodził walce (zob. Debora, Barak, Gedeon, Jefte). Stąd do Mojżesza lud przychodzi nie tylko po to, aby rozstrzygać spory, ale też „rozeznac wolę Boga” (w. 15), co może określać ogół trudnych spraw. Nie jest on tylko bohaterem wyjścia, ale także stróżem i nauczycielem Bożych norm: „uczył przykazań Boga i Jego prawa” (w. 16)¹¹⁵. Ludzie ciągnęli do niego „od rana do wieczora”, lecz bohater wyjścia nie był już pierwszej młodości. Wyprowadzając naród z Egiptu miał osiemdziesiąt lat, a jego słabnące siły zostały wspomniane w opowiadaniu o walce z Amalekitami, gdzie

¹¹⁵ Ciekawe, że Mojżesz już tu *uczy prawa*, choć otrzyma je dopiero na Synaju. Opowiadanie znów przynosi nam pewną nieścisłość.

musiał usiąść, a towarzysze podtrzymywali jego ręce. Tu – nawet tym samym słowem *kābēd* (w. 18) – mówi się o zbyt ciężkiej pracy Mojżesza. Stąd bardzo praktyczna, ale i pełna taktu wskazówka Jetry. Jednocześnie powraca motyw bojaźni Bożej znany ze sceny przejścia przez morze. Mojżesz ma wybrać ludzi „bogobojnych” (w. 21), prawdomównych i nieprzekupnych – wymienione cechy są konieczne do sprawowania tego rodzaju posługi wobec społeczeństwa.

Decentralizacja władzy sądowniczej rzeczywiście przysłała do Izraela z zewnątrz. Jednak – patrząc historycznie – jest późniejszym rozwiązaniem administracyjnym wprowadzonym prawdopodobnie za czasów monarchii i królów. Tu zostało ono przeniesione w czasy Mojżesza i przypisane jemu, jak uczyniono z wieloma prawami powstałymi znacznie później. Niekwestionowany autorytet Mojżesza jako prawodawcy i inicjatora jahwizmu w Izraelu sprawił, że przypisano mu ogół praw narodu i cały Pięcioksiąg. Ostatecznie całe prawo Starego Testamentu związane z jego osobą oraz z przymierzem na Synaju, które jest sercem Pięcioksięgu. Będzie o tym mowa w dalszej części opracowania.

W scenie tej spotykają się dwa porządki: Boża wiedza objawiona człowiekowi (Mojżesz) i ludzka mądrość wynikająca z doświadczenia (Jetro). Tekst niesie ważne przesłanie. Wola Boża winna być odczytywana w życiu człowieka nie tylko na jeden z tych sposobów, ale przez pryzmat obu porządków. Potwierdza to postawa Mojżesza. Choć Mojżesz miał stały i bezpośredni dostęp do nieskończonej wiedzy i mądrości Bożej – mógł przecież w każdej sprawie radzić się JHWH – „posłuchał swojego

teścia i postąpił według jego rady”, a więc korzystał równocześnie z doświadczenia i porady człowieka mądrego. Ciekawe, że Biblia Starego Testamentu w swym układzie kanonicznym obok *ksiąg prorockich*, pełnych bezpośrednich pouczeń, napomnień i porad JHWH, stawia grupę *ksiąg mądrościowych*, które wyjątkowo tylko odwołują się do Bożego objawienia, za to nieustannie nawiązują do ludzkiej mądrości i codziennego doświadczenia. Wola Boża w naszym życiu jest jedna, jednak może być ona widziana z różnych punktów widzenia. Pismo Święte, znaki, natchnienia, i wszystko inne, co dla nas jest „słowem Boga”, winno być konfrontowane z nauką wiary, życiowym doświadczeniem i kierownictwem duchowym. Taki sposób jej odczytywania gwarantuje duchowy postęp.

Rozdział szósty

Zawarcie przymierza na Synaju

(Wj 19,1-24,18)

Przymierze synajskie jest tym wydarzeniem, do którego będzie się odwoływać cały Stary Testament jako do najważniejszego momentu swojej historii. Dla Tory, Pięcioksięgu jest centralnym wydarzeniem, sercem i nośnikiem najważniejszych idei. Wyjście z Egiptu ukierunkowane było właśnie na to wydarzenie: Izrael miał opuścić Egipt, aby na pustyni *odprawić święto i służyć* swemu Bogu (3,12; 5,1). Tutaj właśnie to się dokona. Tu też dopełni się powołanie Mojżesza.

Zgodnie z biblijnym przekazem, dokładnie w trzecim miesiącu po wyjściu z Egiptu Izrael dotarł do stóp góry Synaj (19,1). Tutaj się zatrzymał. Dane z Lb 10,11 mówią, że jego pobyt tam trwał rok. Ten właśnie czas był najbardziej znaczącym okresem w religijnej historii Izraela. Tutaj lud spotkał swego Boga, tutaj poznał i przyjął Jego propozycję, tutaj narodził się jako lud Boży, przyjął Dekalog i tu wybudował swą pierwszą świątynię dla JHWH, Namiot Spotkania. To na Synaju ma swój początek i źródło całe prawodawstwo etyczne i kultyczne

Izraela, serce Księgi Prawa (*tôrā*^b). W świadomości religijnej wszystkich tradycji i źródeł Pięcioksięgu Synaj pojawia się jako punkt docelowy największych wydarzeń oraz tygiel, w którym hartuje się nowe przeznaczenie społeczności dwunastu pokoleń. Izrael otrzymuje tu wezwanie do przyjęcia takiej wiary i takiego doświadczenia religijnego, które nie mają sobie równych w innych wierzeniach czy religiach świata.

Już do końca Księgi Wyjścia pozostaniemy w temacie przymierza synajskiego, ale wątki z nim związane będą bardzo różne. Z czterech wyróżnionych tu części:

- 19-24: zawarcie przymierza,
- 25-31: nakaz budowy sanktuarium Mieszkania,
- 32-34: zerwanie (złoty cielec) i odnowienie przymierza,
- 35-40: budowa sanktuarium Mieszkania

już na pierwszy rzut oka widać, że część pierwsza i trzecia oraz druga i czwarta są ze sobą w ścisłej relacji. Prawdopodobnie Wj 19-24 i 32-34 istniały pierwotnie razem. Późniejsza redakcja kapłańska dołączyła do praw przymierza (Wj 19-24) rozbudowane prawa o Mieszkanii JHWH (Wj 25-31), a wypełnienie nakazu budowy przesunęła na moment po odnowieniu zerwanego przymierza (Wj 35-40).

- | | | | |
|-------|---|------------------------|--------------------|
| 19-24 | } | } przymierze synajskie | |
| 25-31 | | | |
| 32-34 | | | } sanktuarium JHWH |
| 35-40 | | | |

Materiał obecnej sekcji należy do najbardziej złożonych pod względem krytyki literackiej, gdyż w jego ukształtowaniu miały udział chyba wszystkie religijne tradycje biblijne. To pokazuje, jak istotne było wydarzenie przymierza dla wiary Izraela i jak nieustannie próbowano zgłębić tę Bożą łaskę. Warto zwrócić uwagę na charakterystyczne dla Pięcioksięgu zlanie się materiału narracyjnego i prawnego. Przepisy prawne zostały umieszczone nie w osobnych księgach i kodeksach, ale włączone do tekstów narracyjnych, co czyni ten biblijny zbiór unikatowym na skalę starożytną i pokazuje, że prawo jest częścią Bożej historii zbawienia i tak naprawdę nie ma granicy pomiędzy wiarą (historia) a postępowaniem (prawo), między religią a życiem.

Tym niemniej już w Starym Testamencie przymierze synajskie nabierze wartości względnej, a zapowiedzi proroków nowego, doskonałego przymierza zostaną zrealizowane przez Jezusa Chrystusa. Szerzej będzie mowa na ten temat po analizie opisu odnowienia przymierza z rozdziału Wj 34.

Z Refidim do stóp góry Synaj (Wj 19,1-2a)

Pierwszy werset rozdziału dziewiętnastego uroczyście podkreśla nową rzeczywistość i tytułuje drugą część Księgi Wyjścia. Hebrajczycy dotarli w końcu do celu *exodusu*. Do góry, gdzie Bóg swego czasu objawił się Mojżeszowi i kazał ich przyprowadzić. Już wkrótce JHWH znowu się tu pojawi i dopóki pokolenia nie wybudują Namiotu Spokania, to Synaj będzie Jego siedzibą. Tekst podkreśli, że Bóg nie prowadził narodu „do jakiegoś miejsca”, ale prosto

do siebie (w. 4). JHWH pragnie zaadoptować lud i wyjaśnić mu, na czym będzie polegała wolność, którą od Niego otrzymał.

Przystanek w tym miejscu (19,1-2) to w konstrukcji dwunastu etapów wędrówki z Egiptu do Kanaanu etap siódmy, a więc – według biblijnego sposobu liczenia – szczególny, najważniejszy, związany z Bogiem. Kolejny etap podróży rozpocznie się dopiero w Lb 10,11, tak więc wydarzeniu przymierza autorzy biblijni poświęcili nienaturalnie obszerny materiał od Wj 19, przez całą Księgę Kapłańską, do Lb 10, zwany *perykopą synajską*.

Zapowiedź przymierza (Wj 19,2b-9a)

Perykopa stanowi zapowiedź przymierza i wprowadza wiele pięknych i ważnych sformułowań związanych z nim: „uniosłem was na skrzydłach orłów i przywiódłem do siebie”, „szczególna własność”, „królestwo kapłanów”, „lud święty”. Sam ryt zawarcia przymierza dokona się dopiero w Wj 24,3-8, a pomiędzy zapowiedzią a ceremonią znajduje się fragment o warunkach jego funkcjonowania, a więc o prawach, które będą obowiązywać w Izraelu: rozdział 20 – *Dekalog*, rozdziały 21-23 – *Kodeks Przymierza*.

Przymierze bowiem to nic innego, jak pewien uroczysty układ, umowa, na mocy której Bóg przyjmuje Izraela jako swoją *szczególną własność* (w. 5) i czyni z niego *naród święty* i *królestwo kapłanów* (w. 6), a w zamian za to oczekuje wypełniania *prawa*, które nada swemu ludowi, a więc stawia warunki. Przymierze na starożytnym Wschodzie mogło być zawarte pomiędzy równymi podmiotami i dotyczyć jakichś wzajemnych świadczeń (np. Rdz 31,43nn

– przymierze między Jakubem i Labanem) albo pomiędzy silniejszym (władcą, monarchą) a słabszym (małym klanem, podbitym narodem) i dotyczyć najczęściej opieki nad tym drugim w zamian za służbę lub jakieś korzyści (np. Ez 17,13). W przypadku „porozumienia” Izraela z Bogiem chodzi oczywiście o ten drugi typ przymierza. Autor natchniony jest daleki od tego, aby ludzi czynić równorzędnym partnerem Boga. Nieskończonej wyższości JHWH, Stwórcy i Króla, dowodzą wszystkie wcześniejsze wydarzenia księgi.

Uroczyste przymierze zostanie więc zawarte na sposób ludzki – będzie to potwierdzał także rytuał w Wj 24 – jednak będzie się radykalnie różnić od wszystkich ziemskich porozumień. Jego stroną i gwarantem będzie bowiem sam Bóg, który nigdy nie złamie przyjętych warunków i nie cofnie danego słowa (Kpł 26,44; 2Sm 7,15). Zerwać przymierze może jedynie naród Izraela (Jer 33,20n; Ez 16,59) lub JHWH na skutek postępowania ludu (Za 11,10; Ps 89,40).

Mojżesz, który natychmiast po dotarciu do Synaju wspina się na górę, by „zameldować przybycie” (w. 3), od razu dowiaduje się o niezwyklej celu wędrówki na to miejsce: Bóg pragnie zawrzeć z jego narodem układ i zaprasza go do przymierza (w. 4-6). Słowa o „orlich skrzydłach” to bardzo ciepły obraz matczynej opieki Boga nad narodem (w. 4). Zobowiązania JHWH, które padają w wersetach 5-6, to jednocześnie nowa definicja i potwierdzenie idei wybrania. Dzięki uwolnieniu i przymierzem Izraelici staną się na nowo „ludem Bożym” (byli nim od czasów praojca Abrahama), jako Jego „szczególna własność”, po raz pierwszy Bożym „królestwem

kapłanów” i „ludem świętym”, a więc narodem wybranym ze wszystkich narodów, aby być pośrednikiem między nimi a JHWH – tak jak kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a ludem. Nie oznacza to, że każdy członek ludu będzie kapłanem, lecz że każdy został wezwany do bycia pośrednikiem i świadkiem Boga. Wyznacznikiem świętości ludu, a więc jego oddzielenia, odseparowania od innych narodów, będzie przestrzeganie praw dołączonych do przymierza (Dekalog i Kodeks Przymierza). To będzie zobowiązanie *etyczne* Izraela. Do tego dojdzie jeszcze zobowiązanie *kultyczne* spod Synaju, a więc prawa związane z Mieszkaniem JHWH: prawa o sanktuarium z Księgi Wyjścia, prawa ofiarnicze, świętości i czystości szeroko opisane w Księdze Kapłańskiej. Izrael, posiadając prawa etyczne, sanktuarium JHWH i zorganizowaną liturgię, rzeczywiście stanie się „królestwem kapłanów i narodem świętym” (19,6), typem i zapowiedzią wspólnoty Kościoła.

Odpowiedź na tę propozycję Boga dotyczy całego narodu i jest niezwykle istotna i osobista. Mojżesz zwołuje więc starszyznę ludu, aby przekazać wszystkim usłyszane słowa (w. 7). Lud „odpowiedział jednogłośnie: spełnimy wszystkie słowa JHWH” (w. 8). Zgoda człowieka została wyrażona, zatem przymierze może zostać zawarte. Werset 9 ostatecznie ustala i potwierdza rosnący od początku księgi, choć kilkakrotnie kwestionowany, autorytet Mojżesza. Cały rozdział akcentuje jego wyjątkową rolę w zawarciu przymierza: pośrednictwo między Bogiem a ludem (w. 3b.7n.14.17.21-25), autorytet względem Izraela (w. 9) i wyjątkowy status względem Boga (w. 3a).

Jest w tym wydarzeniu coś niezwykłego i zaskakującego: Bóg wchodzi w przymierze z człowiekiem. JHWH,

Stwórca nieba i ziemi, obiecuje człowiekowi, że będzie wobec niego lojalny i wierny, zobowiązuje się przed nim i ogranicza swą wolność... bo przecież życie w przymierzu to wezwanie do stałej, wzajemnej wierności. Przymierzem jest też np. związek małżeński, ale równość małżonków nie czyni z wzajemnego ślubowania jakiegoś „skandalu”. Tu natomiast Bóg staje naprzeciw człowiekowi i mówi mu: Zobowiązuję się wobec ciebie... Co więcej, pozostawia mu wolność decyzji: „Jeśli będziecie mi posłuszni...”. Tylko odpowiedź udzielona w wolności jest odpowiedzią prawdziwą.

Przygotowanie ludu do zawarcia przymierza (Wj 19,9b-15)

Aby stanąć przed Bogiem, trzeba się do tego przygotować. Poszczególne czynności przygotowawcze (wśród których jest nakaz wstrzemięźliwości seksualnej) mają jeszcze raz uświadomić wagę wydarzenia: teofania, czyli objawienie Boga, jest już blisko (w. 16-19). Lud musi się zatem *uświęcić*, czyli konsekrować, oddzielić od czynności życia codziennego i *oczyścić*, czego wymownym symbolem jest tu wypranie szat. Bóg jest Święty i to, co nieświęte, nie może się do Niego zbliżyć. Tu chodzi wszakże o predyspozycję rytualną, a nie moralną (zostanie to szerzej wytłumaczone przy omawianiu kadzi do rytualnych oczyszczeń). Nakaz powstrzymania się od współżycia nie oznacza, że autor postrzegwał ludzkie relacje seksualne jako nieczyste. Raczej wydarzenie przymierza z Bogiem jest tak różne od codziennych ludzkich doświadczeń, że wymaga szczególnego przygotowania i odseparowania. Jest to rozwinięcie pojęcia świętości (hebr. *qōdeš*), które w języku hebrajskim

wskazuje na oddzielenie, odseparowanie od rzeczy zwykłych, codziennych i nie-Bożych.

Podkreśleniu świętości Boga służy też wyznaczenie granicy wokół góry. Jest to wskazanie na jej specjalny status jako miejsca objawienia. Sankcją bezprawnego przekroczenia granicy *sacrum* będzie kara śmierci (zob. zdarzenie z Kpł 10,1n). Również charakterystyczny dla opowiadania motyw „trzech dni” stanowi tym razem nie przestrzenny, ale czasowy element odseparowania. Perykopa zatem skupia się wokół pojęcia *świętości* jako oddzielenia, odseparowania. Oddzielona zostaje góra (przestrzeń), wydzielony jest termin na przygotowanie (czas), rozdzieleni zostają małżonkowie (relacje ludzkie). Lud oczekuje na spotkanie JHWH. A jak wygląda moje przygotowanie na spotkanie z Bogiem w Eucharystii?

Bóg objawia się ludowi (Wj 19,16-25)

Teofania z w. 16-19 jest sercem rozdziału dziewiętnastego. To, co zwraca uwagę, to niezwykle fenomeny towarzyszące teofanii: grzmoty, błyski, gęsty obłok, potężny dźwięk rogu, ogień, buchający dym, drżenie ziemi. To jakby wybuch wulkanu, trzęsienie ziemi i potężna burza w jednym miejscu i czasie. Wywołane wrażenie musiało być rzeczywiście piorunujące. Taki literacki obraz ukazania się Boga jest bardzo stary i stanie się modelem dla innych biblijnych opisów teofanii¹¹⁶. Mamy tu złane dwie

¹¹⁶ Np. „Bóg nasz przybył i nie milczy: przed Nim ogień trawiający, wokół Niego szaleje nawałnica” (Ps 50,3; por. też 18,8-16; 77,19); „Potem Świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni, a nastąpiły błyskawice, głosy, gromy, trzęsienie ziemi i wielki grad” (Ap 11,19; por. też 4,5; 8,5; 16,18).

starożytne tradycje, z których jedna zdaje się wskazywać na wybuch wulkanu (w. 18), a druga na objawienie w burzy (w. 16). W tę stronę podążają też poszukiwania bosko-naturalnego wyjaśnienia tej sceny. Naszą uwagę powinno jednak skupić coś innego. Znaki towarzyszące objawieniu się Boga to tylko zewnętrzna powłoka tej perykopy i szkoda byłoby zatrzymywać się na niej. Istotą opowiadania jest to, że Bóg objawia się człowiekowi. Nie pozostawia go samemu sobie, nie skazuje na osamotnienie i własne nieskuteczne wysiłki dotarcia do Niego. „Cały lud”, który jest świadkiem objawienia, reprezentuje tu ludzkość, do której schodzi JHWH.

W ten sposób objawienie stanie się podstawową formą komunikacji Boga z człowiekiem i w Jezusie Chrystusie osiągnie swoją doskonałość. Pioruny i grzmoty nie są na pewno najdoskonalszym sposobem objawienia się Boga; jest to forma początkowa, można by powiedzieć pierwotna, na co zwraca uwagę autor Listu do Hebrajczyków (Hbr 12,18-21). Do Eliasza Bóg przyjdzie już w „szmerze łagodnego powiewu”, choć synajskie znaki (wichura, trzęsienie ziemi, ogień) będą poprzedzały tę teofanię (1Krl 19,11n). W końcu do całej ludzkości przyjdzie Chrystus, a formą objawienia, jaką wybierze, będzie żłobek i betlejemski stajenka. Będzie to zupełnie nowy rodzaj przystępu do Boga (Hbr 12,22-24).

Wersety 20-25 rozwijają temat świętości góry, który został zapowiedziany (w. 12n). Bóg przerywa objawienie i nakazuje Mojżeszowi zejść, by jeszcze raz przekazał on zakaz zbliżania się do Synaju. Mojżesz, przebywając w Bożej obecności, nie bardzo kwapi się do zejścia, ale Bóg ponawia nakaz. Rzeczą charakterystyczną opisów

teofanijnych jest to, że człowiek tęskni za przeżyciami związanymi z teofanią. Przebywać w obecności Boga, oglądać Jego oblicze i być ukrytym w „cieniu Jego skrzydeł” (Ps 17,8) to największe pragnienie człowieka. Także Izrael, po otrząśnięciu się z pierwszego przerażenia, z pewnością będzie ciekaw zjawisk i będzie chciał zobaczyć, doświadczyć JHWH – trzeba go więc ponownie ostrzec przed śmiercią. Siedziba Boga musi być uszanowana i zwykły człowiek, a nawet kapłani, nie mają tam wstępu. Nasuwa się oczywista paralela z Miejscem Najświętszym (dosł. *Święte Świętych*) w Mieszkanu JHWH i Świątyni Jerozolimskiej, będącym siedzibą Boga, do której nie mieli wstępu nawet kapłani, poza Mojżeszem, Aaronem i jego następcami, czyli arcykapłanami. Góra Synaj ukazana jest tu jako Święte Świętych świątyni – miejsce niedostępne i tajemnicze, w którym przebywa JHWH na Arce Przymierza jak na tronie. Ta niedostępność góry nie oznacza wszakże nieobecności. Przeciwnie, wskazuje na przebywanie trzykroć świętego JHWH pośród ludzi.

Dziesięć przykazań Bożych (Wj 20,1-17)

Dekalog jest fundamentem biblijnego prawa, a także etyki wszelkich społeczności związanych z Biblią. Choć włączony w historyczne wydarzenia wyjścia i przymierza, nie jest partykularną czy klanową własnością, ale obiektywnym i najbardziej ogólnym wyrazem moralnego zmysłu człowieka. Poza historycznym wstępem (w. 2) nie ma tu odniesienia do ściśle izraelskich wydarzeń czy instytucji (jak np. sanktuarium), gdyż Dekalog pozostaje przejawem ponadczasowej, ogólnoludzkiej etyki. Tym niemniej dopiero

włączony w konkretną sekwencję narracyjną i konkretną historię staje się w pełni zrozumiały.

Tytuł perykopy nawiązuje do zwyczajowej nazwy tego zbioru praw, którą nadała sama Biblia (34,28; Pwt 4,13): dziesięć przykazań, dosłownie „dziesięć słów” (hebr. *‘ăseret hadḏḇarim*, gr. *deka-logos*, stąd „Dekalog”). Jesteśmy w kulminacyjnym momencie teofanii, w którym Bóg przekazuje ludowi prawo, warunki porozumienia synajskiego. Wola Boża, wyrażona wcześniej tylko ogólnie: „Jeśli więc teraz naprawdę będziecie Mi posłuszni i będziecie przestrzegać przymierza” (19,5) i przyjęta jednogłośnie przez naród: „Spełnimy wszystkie słowa JHWH” (19,6), tu nabiera jak najbardziej konkretnego kształtu. Zakres posłuszeństwa, które przyrzekli Izraelici, zostanie wyrażony właśnie w Dekalogu. Przez jasne wyrażenie Bożej woli naród jeszcze lepiej pozna, jaki jest jego Bóg, za którym poszedł.

Na wyjątkowy status „dziesięciu słów” wskazuje nie tylko nazwa zbioru¹¹⁷ i umieszczenie go w bezpośrednim kontekście przymierza synajskiego, ale także dwukrotne pojawienie się Dekalogu w Biblii (Wj 20 i Pwt 5), podkreślenie, że został spisany „palcem Bożym” (Wj 31,18; Pwt 5,22) w odróżnieniu od innych przepisów spisanych przez Mojżesza oraz to, że Bóg po raz pierwszy i jedyny w całej Księdze Wyjścia mówi *do całego ludu*; i że wszystkie zobowiązania są wyrażone w pierwszej osobie *Ja jestem Pan...* oraz skierowane do pojedynczej osoby *ty*. Zaimek osobowy użyty w liczbie pojedynczej obecny we wszystkich przykazaniach wskazuje, że Bóg objawia swoją wolę

¹¹⁷ Biblijne zbiory praw najczęściej nie posiadają wyróżniającej ich nazwy.

każdemu człowiekowi z osobna i każdy z osobna winien podjąć zobowiązanie. Świadczy też o pewnym stopniu zażyłości i podejściu osobowym („nie będziesz...”), a nie bezdusznej literze prawa („nie wolno...”). Taka forma wyrażania prawa na starożytnym Bliskim Wschodzie jest rzadkością; dużo częściej stosuje się trzecią osobę lub formy bezosobowe. W końcu o wyjątkowej roli „dziesięciu słów” świadczy odpowiedź Jezusa na pytanie młodzieńca: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?”. Jezus odpowiada: „Jeśli chcesz osiągnąć życie wieczne, zachowaj przykazania”. I wymienia: „Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę”, by w końcu streścić je w sposób pozytywny: „Miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!” (Mt 19,16-19). Nie oznacza to, że Nowy Testament nie wniesie nic do ich zrozumienia. Jezus zakwestionuje małoduszny sposób interpretacji przykazań i rozwinie ich literalnie rozumianą naukę, ale o tym w dalszej części książki.

Dekalog możemy podzielić na dwie części: pierwsze trzy przykazania dotyczą stosunku człowieka do Boga (aspekt wertykalny), a pozostałe siedem – do bliźniego (aspekt horyzontalny). Tekst biblijny mówi o dwóch tablicach (31,18; 34,1.4), które w tradycji związane właśnie z obiema częściami: w przedstawieniach tablic na pierwszej umieszcza się przykazania 1-3, a na drugiej 4-10.

Podział ten nie jest jednak kategoriyczny, gdyż nie da się czcić Boga, nie szanując jednocześnie bliźniego, i odwrotnie. Dekalog stanowi organiczną całość, w której wszystkie przykazania wzajemnie się warunkują. Każde „słowo” odsyła do pozostałych i do wszystkich razem; przekroczenie jednego przykazania jest naruszeniem

wszystkich pozostałych i złamaniem przymierza z Bogiem (zob. Jk 2,10n). Podkreśleniu tego faktu służy to, że prawa Dekalogu są pozbawione jakichkolwiek sankcji, które normalnie i często występują przy okazji biblijnego prawodawstwa (nawet odnośnie do tych samych przepisów). Sankcja jest tu tylko i aż jedna: przekroczenie któregośkolwiek przykazania jest złamaniem całego Dekalogu i zerwaniem przymierza z Bogiem.

Relacja: Bóg – człowiek	Relacja: człowiek – człowiek
1. Nie będziesz miał innych bogów...	4. Czcij swego ojca i matkę...
2. Nie będziesz wymawiał imienia JHWH, twego Boga, bez szacunku...	5. Nie popełnisz morderstwa...
3. Pamiętaj o dniu szabatu...	6. Nie dopuścisz się cudzołóstwa...
	7. Nie będziesz kradł...
	8. Nie złożysz kłamliwego zeznania...
	9. Nie będziesz pożądał żony swego bliźniego...
	10. Nie będziesz pożądał dobytku swego bliźniego...

Zarówno pierwsza, jak i druga część Dekalogu otrzymała w Starym Testamencie swoje sformułowanie esencjalne w przykazaniach miłości Boga (Pwt 6,5) i bliźniego (Kpł 19,18.34). Na postawione Jezusowi pytanie: „Które przykazanie w Prawie jest największe?” (Mt 22,36), Pan cytuje oba sformułowania: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował

swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,37-40). Dwa przykazania miłości reprezentują tu doskonałe wypełnienie przykazań obu tablic Dekalogu. Tym niemniej wcielanie ich w życie w Izraelu było naznaczone małodusznością, traktowano je bardzo dosłownie. Dlatego Jezus rozwinął wymagania „dziesięciu słów”; w literze prawa ukazał moc działającego Ducha Świętego: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!... A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi” (Mt 5,21n); „Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5,2). W ten sposób potwierdził, że to miłość jest najlepszą interpretatorką Dekalogu. Doskonale ujął to św. Paweł:

Kto... miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego! Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa (Rz 13,8-10).

Podstawowym sformułowaniem Dekalogu pozostaje jego pierwsze przykazanie, że JHWH jest jedynym prawdziwym Bogiem, obok którego i poza którym nie istnieje żaden inny bóg. I choć nakaz ten sformułowano w czasach wszechobecnego politeizmu, nic nie traci dziś ze swej aktualności. Każdy człowiek jest wezwany do uporządkowania swej wiary i życia w oparciu o tę prawdę, bowiem

„bogowie” w dzisiejszym świecie żyją, jest ich wielu i mają się bardzo dobrze...

Nie będziemy omawiać poszczególnych przykazań, gdyż jest to zadanie katechizmu, i warto do niego w tej kwestii sięgnąć¹¹⁸. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na ich biblijny kontekst, który często umyka refleksji nad Dekalogiem jako ogólnym prawem ludzkości. Przykazania nabierają pełnego znaczenia w ramach przymierza i zbawczego działania Boga: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (20,2; Pwt 5,6). Ta formuła, która pojawia się na początku Dekalogu i jest mu nieodłączna, wskazuje, że zawsze pierwsza jest zbawcza interwencja Boga. To Bóg wychodzi do człowieka, obdarza go łaską wolności i miłości. Przykazania w ścisłym znaczeniu pojawiają się na drugim miejscu; wyrażają konsekwencje przynależności do Boga, która została ustanowiona przez przymierze. Zatem nie powinny być traktowane jako apodyktyczne nakazy czy zakazy – jak się często uczy dzieci – ale jako *odpowiedź* człowieka na objawioną miłość Boga. Życie moralne jest odpowiedzią na inicjatywę miłości Pana. Jest wyrazem wdzięczności i czci składanej jednemu Bogu.

Pośrednictwo Mojżesza w przekazywaniu praw (Wj 20,18-21)

Na funkcję pośredniczenia w przymierzu, którą sprawuje Mojżesz, wskazywał wyraźnie rozdział dziewiętnasty. Była tam też mowa o znakach teofanii. Podobieństwo obecnej

¹¹⁸ Precyzyjne omówienie Dekalogu: *Katechizm Kościoła Katolickiego* (punkty pkt. 2052-2557).

sceny do tej z Wj 19 wydaje się wskazywać, że Dekalog został wstawiony przez redaktorów księgi pomiędzy oba teksty, wcześniej istniejąc jako niezależna tradycja. Jednak w kontekście kanonicznym obecne tu opowiadanie ma swoją wymowę, podkreślając że dziesięć najważniejszych słów Boga zostało skierowane do całej społeczności. Wszystkie pozostałe prawa synajskie będą bowiem przekazywane tylko Mojżeszowi.

Tekst nie precyzuje, czy lęk ludu przed słowami JHWH dotyczył ich niezwyklej treści, czy znaków towarzyszących wypowiedzi Boga. Wydaje się, że chodzi o to drugie, gdyż od ich ponownego wyliczenia rozpoczyna się ta perykopa. Wezwanie Mojżesza: „Nie lękajcie się” jest tym samym, które usłyszeli Izraelici stając naprzeciw faraona przed przekroczeniem Morza Sitowia (14,13). Wówczas zwiastowało on rychłe ocalenie, tu służy zapewnieniu, że znaki teofanii nie są dla nich groźne, bowiem Bóg nie przyszedł zabijać, ale zbawiać. Powraca temat *bojaźni Bożej*, która łączy się nie z emocjami, ale postawą wiary, a tu konkretnie z unikaniem grzechu. Owo „życie w bojaźni Bożej”, które będzie sprzyjało unikaniu występków, sprawi jednak, że kolejne pouczenia odbierze już sam Mojżesz, wchodząc w ciemny obłok, w którym przebywa JHWH.

W pośrednictwie Mojżesza w przymierzu na Synaju dopełni się jego powołanie. Poznaliśmy go jako małego chłopca, a kolejne sceny, jedna po drugiej, przybliżyły nam jego osobę: najpierw odważny, szlachetny młodzieniec, potem mąż i ojciec, pasterz trzód, w końcu – gdy otrzymał prorockie wezwanie – prorok przemawiający w imieniu JHWH do faraona oraz sprawny dyplomata. W wielu

scenach (szczególnie tych prorockich) sprawiał wrażenie figury z żelaza, w innych jednak ukazano jego ludzkie reakcje, np. gdy z entuzjazmem rozmawiał z Jetrą, pełen żalu zwracał się do JHWH czy kierowany gniewem rozbijał tablice Dekalogu. W dalszej historii Mojżesza dostrzegamy w nim politycznego oraz militarnego przywódcę, następnie sędziego, w końcu pośrednika przymierza z Bogiem, prawodawcę Izraela i kapłana ustanawiającego kult jahwistyczny. Tak oto przedstawiono niezwykle bogactwo ról i wielość funkcji tej wybitnej starotestamentalnej postaci – figury i zapowiedzi Jezusa Chrystusa.

Kodeks Przymierza (Wj 20,22-23,33)

Kodeks Przymierza to zbiór praw, który na stałe został związany, podobnie jak Dekalog, z przymierzem synajskim. Oba zbiory dowodzą, że prawo i przymierze było dla starożytnych nie do rozdzielenia. Tak jak przymierzu towarzyszyły obietnice, tak samo towarzyszyły mu warunki wyrażone tu przez dwa zbiory prawne. Jezus, nowy Mojżesz, ustanawiając Nowe Przymierze, także związał je z prawem. Tym razem będzie to jednak nowe prawo – prawo miłości – przedstawione na nowej górze, Górze Błogosławieństw.

Nazwa „Kodeks Przymierza” czy „Księga Przymierza” pochodzi z w. 24,7, gdzie powiedziano, że Mojżesz wziął „Księgę Przymierza” i głośno odczytał ją ludowi. Kodeks rozpoczyna się i kończy nawiązaniem do pierwszego przykazania (20,22 i 23,13) i przepisami dotyczącymi kultu (ołtarz 20,23-26 i święta 23,14-19), co tworzy obramowanie, inkluzję spinającą cały zbiór.

Zmiany stylu, tematyki oraz porównanie z innymi przepisami Biblii pokazują, że prawa Kodeksu Przymierza zostały spisane w różnym czasie i wtórnie skomponowane w jedną całość. Tę antologię różnych norm cywilno-religijnych włączono w narrację jako podstawowy kodeks postępowania ludu JHWH. Kodeks Przymierza został włączony w opowiadanie w ten sposób, że jego nakazy odebrał Mojżesz po wejściu w ciemny obłok obecności Bożej (20,21), po skończonej mowie Boga powrócił do Izraelitów i „przekazał ludowi wszystkie słowa JHWH oraz wszystkie przepisy prawa” (24,3), a w końcu „zapisał wszystkie słowa JHWH” (24,4).

Mówiliśmy już o tym specyficznie hebrajskim sposobie opowiadania, w którym wszystkie prawa narodu stanowią element jego historii i prezentowane są jako zakomunikowane bezpośrednio przez Boga u samych jego początków. W rzeczywistości miały one długą historię i przechodziły ewolucję. Niektóre są bardzo stare i musiały funkcjonować już na poziomie życia szczepowego, inne z kolei pochodzą z okresu monarchii i odzwierciedlają osiadły i rolniczy tryb życia. Oczywiście nie wyczerpują – podobnie jak Dekalog – materii prawnej i moralnej¹¹⁹, prezentują jednak główne wytyczne w stosunkach społecznych, a niektóre dają próbkę hebrajskiego prawodawstwa.

Choć z perspektywy chrześcijaństwa Kodeks Przymierza przedstawia wartość względną – gdyż zawiera rytualne i społeczne praktyki ludności bardzo starożytnej – jednak pokazuje, jakie wartości cenili Izraelici. Jest wśród tych praktyk np. bezwzględny szacunek okazywany rodzicom.

¹¹⁹ Co potwierdzają zwroty „będziecie mi posłuszni” (19,5) czy „spełnimy wszystko, co Pan powiedział (24,3), które są znacznie bardziej pojemne niż krótki zbiór praw.

Nakaz czci rodziców, zapisany w Dekalogu jako jego czwarte przykazanie, tu otrzymuje dodatkowe restrykcje: agresja i przemoc wobec własnych rodziców są bardzo surowo karane (21,15.17). Ma to podkreślić, że szacunek dla tych, którzy nas zrodzili, jest podstawą zdrowych relacji społecznych. Wynika ze współdziałania rodziców w stworzonym planie Boga (poprzez akt przekazania życia), gwarantuje zdrowy rozwój rodziny i zachowanie dziedzictwa wiary. Szacunek dla rodziców wyraża się w opiece nad nimi w ich starości i należy się im nawet w sytuacji, gdyby postępowali karygodnie lub stracili rozum (zob. Syr 3,1-16). Natomiast inną kwestią jest posłuszeństwo, które obowiązuje dzieci tylko do osiągnięcia przez nie samodzielności lub pełnoletności, choć nie we wszystkich okolicznościach (np. w sytuacji nakłaniania do zła).

Inne wartości, których broni Kodeks Przymierza, to: ograniczenia praw właścicieli wobec niewolników – pan nie mógł robić z niewolnikiem, co mu się podoba (21,20n.26n), a po sześciu latach służby niewolnik mógł odejść (21,2); zaznaczenie, że godzenie na ludzkie życie i wolność pociąga za sobą karę śmierci (21,12-14.16), gdyż jest pogwałceniem najbardziej fundamentalnych ludzkich praw; podkreślenie prawa własności (21,33-36) oraz braku kary śmierci za jej naruszenie (21,37), co było obecne w wielu cywilizacjach nie tylko starożytnych, choć w tym przypadku stanowi rozwiązanie nieproporcjonalne. Ale to nie wszystko. Kodeks Przymierza podkreśla zasadę miłości i dobroci, kierowania się w życiu ludzkimi odruchami, a nie tylko literą prawa, w czym przewyższa nawet moralne wymagania Dekalogu. Bardzo ważna jest troska o sieroty i wdowy (22,21-23). W starożytności była to grupa społeczna znajdująca się

w najtrudniejszym pod względem materialnym położeniu, ze względu na brak mężczyzny (męża czy ojca), który był żywicielem rodziny. Dalej podkreśla się miłosierdzie wobec biednych i potrzebujących (22,24-26; 23,6.11). Wszyscy Izraelici są członkami jednego ludu wyzwolonego przez Boga, więc bogatsi powinni wspierać biednych, mając za przykład Boga, który okazał im swe miłosierdzie chociażby na pustyni. Kolejna zachęta dotyczy szanowania cudzoziemców (22,20) mających w społeczności izraelskiej mniejsze prawa i uwzględnienia odpoczynku szabatu także dla swoich pracowników i swych zwierząt (23,12).

Potępione zostały dziewięć społeczne, np. uprawianie czarów (22,17), zoofilia (spółkowanie ze zwierzętami, 22,18); porwanie człowieka (21,16); krzywdzenie sieroty lub wdowy (22,21n); łapówkarstwo (23,8) itp., za wiele z nich groziła kara śmierci. Praktyka pokazuje, że kary śmierci nie stosowano często w tych przypadkach, w których prawo to przewidywało. Zatem formuła „powinien być ukarany śmiercią” wskazuje przede wszystkim na najcięższe przestępstwa i ma na celu uświadomić ich ciężar gatunkowy. Wszystkie te archaiczne prawa Kodeksu Przymierza można docenić, gdy porównamy je z innymi kodeksami starożytnego Bliskiego Wschodu, gdzie w wielu paralelnych prawach stosuje się praktyki mniej sprawiedliwe czy bardziej okrutne. U podstaw uregulowań izraelskich leży szacunek do człowieka, poważanie ludzkiego życia, godności, wolności i własności; i chociaż samo unormowanie nie świadczy o powszechnym jego stosowaniu, to zapisy takie stanowią duży postęp w rozwoju.

Do przytoczonych regulacji społecznych dochodzą prawa kultowe i religijne Kodeksu Przymierza (np. 23,14-19).

Kolejną charakterystyczną cechą prawodawstwa hebrajskiego jest to, że nie dzieli przepisów na sprawy cywilne (świeckie) i religijne (kultowe). Tak jest tu, tak było też w Dekalogu. Nie ma dwóch niezależnych kodeksów – cywilnego i prawa kanonicznego, jak jest dziś. Izrael, nawet za czasów monarchii, funkcjonuje jako państwo teokratyczne, którym rządzi i króluje Bóg. Jest On prawodawcą tak w relacjach indywidualnych, jak i społecznych, świeckich i religijnych. Jest nie tylko gwarantem całego prawa, ale też jego źródłem. Tak jak w życiu ludzkim, tak w prawie – nie tworzy się tu sztucznego podziału na funkcjonowanie społeczne i religijne, które jest po prostu jednym z jego przejawów. Ten biblijny model stał się inspiracją dla rodzącego się chrześcijaństwa¹²⁰.

Ostatnia perykopa Kodeksu Przymierza – zapowiedź wejścia do Ziemi Obiecanej (23,20-33) – różni się zasadniczo od całości i według niektórych łączy się z nią dość luźno. Tym niemniej starożytne kodeksy prawne kończyły się niekiedy listą błogosławieństw i przekleństw, związanych z dochowaniem bądź złamaniem nakazów i być może z takim zakończeniem mamy tu do czynienia. Zostało ono przystosowane do historycznych okoliczności, w jakich znalazł się Izrael, wędrując do Ziemi Obiecanej.

¹²⁰ Kościół przyjął tę zasadę i od początku uzyskania swobód w Cesarstwie Rzymskim dążył do jedności z władzą państwową. Potem przez wiele wieków bronił zasady nierozdzielności swej instytucji od państwa, wiary od życia codziennego. Wystarczy wspomnieć encyklikę *Vehementer nos*, w której papież Pius X potępił rozdział Kościoła od państwa jako zasadę fałszywą i niezwykle szkodliwą: państwo, które ustanawia prawa sprzeczne z wiarą obywateli, to królestwo wewnętrznie podzielone, które się nie ostoi (por. Mt 12,25; Łk 11,18). Dziś zasada ta odeszła do lamusa i wszędzie promuje się „laickość” państwa, która w rzeczywistości jest programowym ateizmem.

Bóg zobowiązuje się, że za pośrednictwem Anioła¹²¹ będzie prowadził swój lud bezpiecznie aż do dziedzictwa, które obiecał przed laty Abrahamowi. Warunek dalszego Bożego przywództwa pozostaje ten sam: „jeśli pilnie będziesz słuchał głosu [mego anioła] i spełnisz wszystkie moje słowa” (w. 22).

Obrzęd zawarcia Przymierza (Wj 24,1-11)

Wszystkie warunki porozumienia są już znane obu stronom, może zatem nastąpić podpisanie umowy – zawarcie przymierza. Ceremonia zawarcia przymierza w obecnej redakcji składa się z dwóch elementów odpowiadających dwóm pierwotnie niezależnym przekazom: starszy obejmuje „wizytę” u Boga i rytualną ucztę (w. 1-2 i 9-11), a młodszy to odczytanie prawa i ryt pokropienia krwią (w. 3-8)¹²². Obie tradycje są nośnikami głównych idei związanych z zawarciem przymierza, które Izrael starał się za wszelką cenę zachować.

Skupmy się najpierw na starszym przekazie. W linii komunikacji między Bogiem a ludem, w której pośredniczy Mojżesz, zachodzi istotne – choć jednorazowe – *novum*. Do JHWH może zbliżyć się nie tylko bohater wyjścia, ale także Aaron, jego dwaj synowie oraz siedemdziesięciu starszych reprezentujących izraelskie pokolenia (w. 1n). Lud przez swoich przedstawicieli przychodzi do Boga, może się do Niego zbliżyć, co więcej, „widzi

¹²¹ Wiemy już, co on tu oznacza, a potwierdzają to dodatkowo słowa wersetu 21.

¹²² Fragment ten w naturalny sposób następuje po Kodeksie Przymierza (23,33) – Mojżesz schodzi z góry i przekazuje dopiero co usłyszane nakazy Księgi Przymierza, a lud je akceptuje (24,3). Potwierdza to nieścisłość w. 1, w którym Mojżesz ma „wejść na górę”, na której – zgodnie z wcześniejszą narracją – już jest.

Boga” (w. 9n). W Starym Testamencie Bóg daje się „zobaczyć” tylko wybranym przyjaciółom, jak Mojżesz czy Eliaz, jest więc w tym przekazie coś bardzo osobliwego. Zupełnie inaczej postrzegamy osobę, z którą rozmawiamy tylko przez telefon, a inaczej tę, z którą rozmawiamy bezpośrednio, którą widzimy. O niej dopiero możemy powiedzieć, że ją *znamy*. Bóg, ukazując się przedstawicielom narodu, łamie granicę świętości, niedostępności oraz swej niewidzialności, bo *chce dać się poznać*. Zawieszona zostaje prawo, o którym była mowa przy okazji krzewu gorejącego, mówiące o tym, że kto zobaczy Boga, ten musi umrzeć¹²³; zawieszona też zostaje prawo dotyczące nienaruszalności terytorialnej świętej góry – siedziby Boga. Wszystko po to, by mogło nastąpić owo wyjątkowe zbliżenie się do siebie Boga i człowieka oraz wzajemne poznanie.

Zwraca uwagę obrazowe porównanie Ziemi Obecnej pod stopami Boga do „kunsztownej mozaiki z szafiru” (w. 10). To obraz JHWH – Króla zasiadającego na tronie na niebiosach, gdyż szafir był utożsamiany z kolorem nieba. Nie ma natomiast informacji, jak wyglądał Bóg, gdyż zwrócenie uwagi na „stopy Boga” pokazuje, gdzie zatrzymywał się wzrok odwiedzających i jaką przyjmowali pozycję: głęboki ukłon, wzrok skierowany w dół. Audycja u JHWH kończy się uczcą (w. 11), ale nie jest to zwyczajny posiłek. Jest to ucztowanie w domu i w obecności Boga, posiłek rytualny, który jest zwieńczeniem *wejścia w przy mierze*. To bardzo stary i ciepły obraz, który ma źródło w dawnym wyobrażeniu Izraelitów o JHWH – wodzu

¹²³ W tym kontekście należy rozumieć zwrot: *Bóg uczynił wyjątek względem tych Izraelitów i nie wyciągnął przeciwko nim ręki* (w. 11).

plemiennym czy gospodarzu, który w ten sposób przyjmuje do rodziny nowe osoby. Taki „rytuał” potwierdzający adopcję nowych członków rodziny czy domostwa funkcjonował w wielu starożytnych społecznościach.

Z kolei młodszy przekaz kładzie akcent przede wszystkim na warunki przymierza oraz ryt krwi. Słowo i obrzęd są ze sobą nierozdzielnie związane i się przeplatają. Lud, który usłyszał „wszystkie słowa JHWH oraz wszystkie przepisy prawa” (w. 3), oświadcza – i to dwukrotnie – że przyjmuje warunki przymierza: „Spełnimy wszystko, co JHWH powiedział” (w. 3 i 7), potwierdzając w ten sposób swą postawę wyrażoną przed usłyszeniem prawa (19,8). W odpowiedzi na tę deklarację Mojżesz spisuje Księgę Przymierza (w. 4). Następnie buduje ołtarz i stele, których liczbę objaśnia sam tekst, oraz nakazuje złożenie ofiar. Ryt ofiarniczy (podobnie jak w przywołanej tradycji ucza rytualna) jest przypieczętowaniem zawartego przymierza, a pokropienie ludu i ołtarza krwią to symboliczny i bardzo plastyczny obraz połączenia Boga z ludem¹²⁴: połową krwi został pokropiony ołtarz reprezentujący Boga, a drugą połową – lud. Przymierze zostało potwierdzone – „małżeństwo” zostało zawarte. Ryt pokropienia krwią towarzyszył już wyjściu Izraelitów z Egiptu w noc paschalną. Tutaj staje się nie tylko znakiem mówiącym o przynależności do ludu Bożego, ale przede wszystkim symbolem zawartego przymierza i szczególnej więzi łączącej z JHWH.

¹²⁴ Tak jak np. podczas ceremonii sakramentu małżeństwa związane końcem stulecia ręce narzeczonych w trakcie składania przysięgi.

Mojżesz na górze Synaj (Wj 24,12-18)

Rozdział dwudziesty czwarty stanowi główny, wieńczący fragment narracji z Wj 19-24 o przymierzu z JHWH. Przed chwilą został przedstawiony rytuał jego zawarcia, tu natomiast lud otrzyma znak przymierza, jakby jego pieczęć czy dokument potwierdzający. Każde biblijne przymierze posiada swój konkretny znak: znakiem przymierza stworzenia jest szabat, znakiem przymierza z Noem – tęcza, a przymierza z Abrahamem – obrzezanie. Znakiem natomiast najważniejszego starotestamentalnego przymierza – synajskiego – staną się kamienne tablice Dekalogu, które po wielu perypetiach spoczną w Arce Przymierza. Zgodnie ze zwyczajem starożytnego Wschodu zawarciu przymierza towarzyszyło sporządzenie odpowiedniego dokumentu, który później składano w sanktuarium u stóp bóstwa jako gwarancję trwałości porozumienia. A skoro arkę postrzegano jako tron lub podnózek JHWH Króla zasiadającego na cherubach (będzie o tym mowa), to umieszczenie tablic Dekalogu w Arce jest niczym innym jak złożeniem dokumentu przymierza synajskiego u stóp Boga. Wyrycie dokumentu w kamieniu symbolizuje trwałość i nienaruszalność danego słowa.

Wersety 15-18 stanowią drugą część perykopy i opisują ponowną teofanię na Synaju, której głównym znakiem jest obłok. Obłok jako znak Bożej obecności został już omówiony. Wszystkie tradycje biblijne, opisując wydarzenia pod Synajem, wspominają o chmurze-obłoku jako znaku JHWH (zob. Pwt 4,11; 5,22-24 – najstarszy komentarz do objawienia na Synaju). W tekstach tych znak

obłoku raz wyraża przyjście czy obecność Boga (zob. Ps 97,2; 99,7), innym razem symbol widzialny Wodza kierującego pochodem ludu izraelskiego przez pustynię (zob. Ps 78,14; 105,39; Iz 52,12; 58,8; Ne 9,12;). Obłok jest także miejscem, w którym Bóg przemawia do Izraela, tzw. miejscem wyroczni (zob. Ps 99,7: „Przemawiał do nich w słupie obłoku: słyszeli Jego zlecenia i przykazania, które im nadał”).

Opis ten jednak różni się od przywołanych. Pojawia się obraz „chwały w obłoku” oraz terminy: „chwała JHWH”, „zamieszkała”, „siódmego dnia”. Styl i słownictwo wskazują wyraźnie na alternatywną, najmłodszą tradycję – kapłańską (P)¹²⁵. Dlaczego teofania w opisie kapłańskim w tym miejscu? Jest to celowy zabieg redakcyjny. Otóż fragment ten jest wprowadzeniem do najobszerniejszej jednostki narracyjnej w Księdze Wyjścia, w całości należącego do tradycji P: do opowiadania o budowie Mieszkania dla JHWH (Wj 25-31 i 35-40). Opis budowy Namiotu Spotkania, w którym zamieszka Bóg, rozpoczyna się już w tym miejscu teofanią na Synaju po to, by zakończyć się teofanią w już wzniesionym sanktuarium (40,34n).

Autor wyraźnie, na ile było to tylko możliwe, zbudował paralelizm między obu fragmentami. Obie teofanie są wyrażone tymi samymi terminami i przy użyciu tych samych obrazów i to w tej samej sekwencji. Od strony literackiej tworzą inkluzję dla monumentalnego opowiadania o Mieszkanii JHWH, a od strony teologicznej wskazują na główny akcent całej narracji, którym będzie *obecność*

¹²⁵ Teofania w postaci *chwały JHWH w obłoku/z obłokiem* jest jedną z cech rozpoznawalnych materiału kapłańskiego w Pięcioksięgu; zob. oprócz tego tekstu np. Wj 16,10; 40,34n.

Boża. Początkowe i końcowe objawienie Boga spina przekaz o Mieszkaniu JHWH, podkreślając zmianę miejsca Bożego zamieszkania: pierwsza teofania ma miejsce na górze Synaj, w dotychczasowej siedzibie Boga, natomiast druga – już w Namiocie Spotkania, nowym Mieszkaniu JHWH.

Świadkiem objawienia „chwały JHWH” jest jedynie Mojżesz, który zgodnie z wcześniejszym zaleceniem wszedł na górę. Spędzi na niej „czterdzieści dni i czterdzieści nocy” – liczba oczywiście umowna i symboliczna¹²⁶ – podczas których Bóg podyktował mu szczegółowy plan budowy pierwszej biblijnej świątyni.

Gdy Mojżesz wszedł na górę, **obłok osłonił górę**,
a chwała JHWH **zamieszkała** na górze Synaj.
Obłok osłonił górę przez sześć dni,
a siódmego dnia Bóg wezwał Mojżesza z wnętrza
obłoku (24,15n)

Wj 25-40

Obłok osłonił Namiot Spotkania,
A chwała JHWH **napelniła** Mieszkanie.
Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Spotkania, gdyż
zamieszkał w nim obłok,
A chwała JHWH **napelniła** Mieszkanie (40,34n)

¹²⁶ Symbolika 40 dni pojawia się w Biblii dość często (potop – Rdz 7,4; Mojżesz na Synaju – Wj 24,18; Eliasz idzie na Synaj – 1Krl 19,8; pozostałe: 1Sm 17,16; Ez 4,6; Jon 3,4; Dz 1,3 itp.), który wskazuje na zamknięty dłuższy okres.

Rozdział siódmy

Nakaz budowy Mieszkania JHWH

(Wj 25,1-29,46)

W tym miejscu rozpoczyna się historia biblijnej świątyni Izraela. Lud buduje swe pierwsze narodowe sanktuarium: Mieszkanie JHWH (*miškān JHWH*)¹²⁷. Ponieważ jest w drodze i obozuje w namiotach, także sanktuarium będzie miało formę okazałego namiotu. Kolejnym etapem będzie wzniesienie – na jego wzór – świątyni w Jerozolimie, która stanie się centralnym, najważniejszym sanktuarium biblijnego Izraela, jednoczącym wszystkie pokolenia. Świątynia Jerozolimska, zbudowana przez Salomona, następnie odbudowana po niewoli babilońskiej, a w końcu rozbudowana przez Heroda Wielkiego, będzie tą, w której modlił się i nauczał Jezus i po której została słynna Ściana Płaczu.

Cała długa i szczegółowa narracja opowiadająca o Mieszkanii, obejmująca aż trzynaście rozdziałów (25-31 i 35-40) należy do najmłodszego źródła Pięcioksięgu

¹²⁷ Hebrajski termin *miškān*, określający pustynne sanktuarium, tłumaczy się najczęściej jako „Przybytek”. Jednak racje filologiczne i teologiczne przemawiają za tłumaczeniem dosłownym – tu najbardziej adekwatnym – „Mieszkanie”, i takie tłumaczenie zostało tu zastosowane.

– kapłańskiego (P), dobrze już znanego. Źródło to do starszych tradycji biblijnych opisujących przymierze na Synaju doda własne opowiadanie o tamtych wydarzeniach, w całości skupione na przepisach dotyczących świątyni i kultu. Fragmenty tradycji kapłańskiej od Wj 19 są bowiem następujące: 1. Lud przybywa pod Synaj (19,1), 2. JHWH objawia się Mojżeszowi na górze (24,15-18 i 31,18a), 3. a następnie daje nakazy dotyczące Mieszkania (rozdz. 25-31), 4. Mojżesz zstępuje z góry (34,29-35), 5. a lud wykonuje nakazy (rozdz. 35-40), 6. JHWH objawia się w zbudowanej świątyni (40,34-38). Wszystko układa się w logiczną i chronologiczną całość z centralnym elementem: budową świątyni¹²⁸. Synaj został ukazany jako miejsce powstania oraz czas rozpoczęcia właściwego kultu izraelskiego. Autor kapłański wskazuje, że cały biblijny kult, opisany tak szeroko w Wj 25-40 i Księdze Kapłańskiej, pochodzi właśnie z Synaju; i aby Izrael oddawał kult Bogu, Ten wyprowadził do z niewoli. Kult ten rozumiany jest tu nie tylko jako służba w określone dni i czasy, ale jako nieustanna, zintegrowana postawa uwielbienia JHWH przez cały lud Izraela. Choć ta wizja przymierza synajskiego różni się od opisów innych tradycji Pięcioksięgu, dzieli z nimi podstawową wiarę, że na tej górze Izrael otrzymał Boże przykazania, które stały się podstawą jego życia.

Tekst o Mieszaniu JHWH to „terytorium” dla dzisiejszego czytelnika Biblii nieznane, a nawet – można powiedzieć – mroczne. Dzieje się tak ze względu na całą

¹²⁸ Dla tradycji kapłańskiej Mieszkanie JHWH na pustyni będzie centrum nie tylko obozu Izraela, ale całego wszechświata, i to nie tylko wydarzenia synajskiego, ale całej teologii.

masę starotestamentowych przepisów dotyczących kultu. Czytelnikowi na pewno nasuwają się pytania: po co tak długi opis sanktuarium; czy to możliwe, żeby taki Namiot Spotkania istniał na pustyni; co oznaczają te wszystkie sprzęty i rytury; co z tego opisu obowiązuje i dotyczy chrześcijanina; jak czytać ten tekst; czy on jest dziś w ogóle potrzebny?... Próby odpowiedzi na te pytania pojawiają się w tej części komentarza, jednak udzielenie ich nie będzie łatwe. Autor kapłański jest bowiem bardziej dyskretny niż inni autorzy biblijni. Prorocy czy autorzy ksiąg mądrościowych nie pozostawiają niedomówień w przedstawieniu swoich idei. Natomiast autor kapłański nie czuje się w obowiązku, by wyjaśniać i artykułować. „Problem” więc z tradycją P wydaje się tkwić w odkryciu znaczenia tego, co ona przedstawia również poprzez formę, którą się posługuje. Będzie to stwierdzenie ważne dla zrozumienia tej części księgi: forma, a nie tylko treść decyduje o znaczeniu i teologii opisu namiotu. Autor kapłański przedstawia to, co ma do powiedzenia, poprzez sposób, w jaki o tym mówi.

Biorąc to pod uwagę, w komentarzu do pierwszej części (Wj 25-31) uwaga zostanie skupiona na objaśnieniu instytucji świątyni pustyni z podkreśleniem znaczenia poszczególnych jej elementów dla religii objawionej. Natomiast w komentarzu do części drugiej (Wj 35-40) zostanie podjęta próba ukazania teologicznej doniosłości tego nietypowego opowiadania biblijnego. Najpierw jednak zostanie przedstawiona struktura całego opisu, analiza ta stanie się podstawą do komentowania niełatwego tekstu o Mieszkaniu JHWH na pustyni.

Struktura opowiadania o Mieszkanii JHWH

W obecnym układzie księgi wzniesienie sanktuarium to bezpośrednia konsekwencja zawarcia przymierza. Ta ustalona na Synaju *leitourgia* wprowadzi lud Boży w jeszcze ściślejszą niż samo przymierze bliską relację z Bogiem: „Zamieszkam pośród Izraelitów i będę ich Bogiem” (29,45).

Już na pierwszy rzut oka widać, że tekst Wj 25-31 i 35-40 dzieli się na dwie duże i w miarę równe części, rozdzielone epizodem złotego cielca i odnowienia przymierza (Wj 32-34). Podział ten nie przebiega w miejscu przypadkowym. Rozdziały 25-31 opisują Boży nakaz zbudowania Namiotu Spotkania, a rozdziały 35-39 prezentują wykonanie tego nakazu. Rozdział czterdziesty stanowi podsumowanie podzielone na dwie części, tak jak całość opisu¹²⁹. Znaczne partie tekstu Wj 35-39 są niemal dosłownym powtórzeniem, lecz w czasie dokonanym, analogicznych fragmentów z rozdziałów 25-31, np.

I zbudujesz ołtarz z drzewa akacjowego, mający pięć łokci długości i pięć łokci szerokości. Ołtarz będzie kwadratowy, na trzy łokcie wysoki... (Wj 27,1).

I zbudował ołtarz z drzewa akacjowego, mający pięć łokci długości i pięć łokci szerokości. Ołtarz był kwadratowy, na trzy łokcie wysoki... (Wj 38,1).

Rzeczywiście, „Mojżesz uczynił wszystko tak, jak mu nakazał JHWH” (40,16). Tekst hebrajski pokazuje, że

¹²⁹ Wj 40,1-15 – nakaz; Wj 40,16-33 – wykonanie.

analogiczne fragmenty nie są przypadkowe czy niezależne, ale odzwierciedlają rzemieślniczo-artystyczną pracę autora natchnionego polegającą na odwzorowaniu formuł zdaniowych. Pod względem literackim kompozycja taka przypomina znane od wczesnej starożytności utwory schematyczne, w których opis wykonania jest niemal dosłownym powtórzeniem uprzednio opisanego polecenia boskiego¹³⁰. Schemat ten, zwany „rozkaz – wypełnienie”, jest dobrze poświadczony tak w Biblii, jak i poza nią (była o tym mowa przy okazji plag).

Analizując tekst dokładniej, można wyróżnić następujące części opowiadania: Wj 25-27 (plus dodatki z 30-31) to nakaz budowy Mieszkania, a Wj 35-38 to opis budowy Mieszkania; Wj 28 to nakaz wykonania szat kapłanów, a Wj 39 to opis wykonania szat kapłanów; Wj 29 – nakaz wyświęcenia kapłanów, natomiast opis wyświęcenia kapłanów zawiera dopiero Kpł 8; Wj 40 to opis erekcji pustynnej świątyni. Można przedstawić to w postaci diagramu.

Nakazowi wykonania Mieszkania odpowiada wypełnienie, podobnie jak nakazowi wykonania szat kapłańskich. Stąd, czytając o nakazie wyświęcenia kapłanów (Wj 29), spodziewać by się należało w Wj 40 konsekracji kapłanów. Tymczasem rozdział ten opowiada o uroczystym postawieniu Namiotu Spotkania, a konsekracja ma miejsce dopiero w Kpł 8. Wydaje się, że autorowi chodziło o zachowanie pewnej kolejności: najpierw uroczyste wzniesienie sanktuarium, a potem wyświęcenie kapłanów – ministrów tego miejsca. Rozdział czterdziesty nie ma

¹³⁰ Wiele tego typu tekstów można znaleźć np. w odkrytej w XX wieku bibliotece z Ugarit, miasta-państwa sąsiadującego z biblijnym Kanaanem.

odpowiednika, gdyż sam w sobie jest zbudowany według schematu „rozkaz – wypełnienie”. Opisuje on postawienie Mieszkania z wcześniej uczynionych przedmiotów i stanowi uroczyste zakończenie całej epepei wyjścia.

<p>Wj 25-27 – Nakaz wykonania elementów Mieszkania</p>	→	<p>Wj 35-38 – Wykonanie elementów Mieszkania</p>
<p>Wj 28 – Nakaz wykonania szat kapłańskich</p>	→	<p>Wj 39 – Wykonanie szat kapłańskich</p>
<p>Wj 29 – Nakaz wyświęcenia kapłanów</p>	→	<p>Kpł 8 – Wyświęcenie kapłanów</p>
<p>Wj 40 – Postawienie Mieszkania (w. 1-15 nakaz) → (w. 16-33 wypełnienie)</p>		

Obie części opowiadania (Wj 25-31 i 35-40) razem z umieszczonym w środku epizodem (Wj 32-34) tworzą strukturę koncentryczną, tak bardzo zakorzenioną w mentalności hebrajskiej. Zwana jest ona inaczej chiazmem¹³¹ z elementem centralnym (tu Wj 32-34). Opowiadanie o Mieszkanii jest poprzedzone przez kapłański opis ukazania się chwały JHWH w obłoku (24,15-18) oraz kończy się opisem takiej teofanii (40,34-38). Z innej strony pierwsza część kończy się uwagą o szabacie (31,12-17), a druga rozpoczyna się tym samym (35,1-3).

¹³¹ Chiazm – zob. przypis 107.

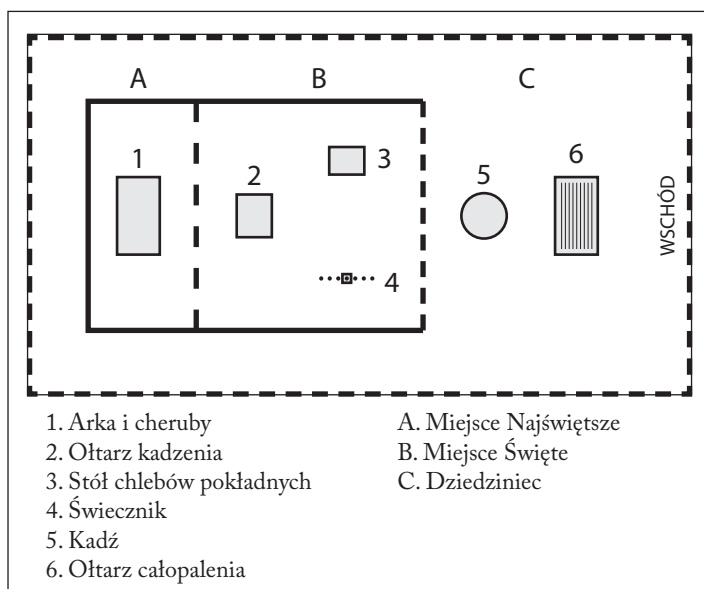
Na schemacie wygląda to następująco:

- A Wj 24, 15-18 – Teofania JHWH w obłoku i chwale
- B Wj 25-31 – **Nakaz budowy Mieszkania**
- C Wj 31,12-17 – Nakaz przestrzegania szabatu
- D Wj 32-34 – Odstępstwo i odnowienie przymierza
- C' Wj 35,1-3 – Nakaz przestrzegania szabatu
- B' Wj 35-40 – **Budowa Mieszkania**
- A' Wj 40,34-38 – Teofania JHWH w obłoku i chwale

Taka konstrukcja opowiadania o Mieszkanii JHWH podkreśla znaczenie centralnego fragmentu o grzechu Izraela i odnawiającej łasce Boga – rozwijając temat Jego obecności pośród ludu.

Gdyby wyróżnić w tekście Pięcioksięgu dwie kategorie literackie, tzn. historię i prawo, to kapłańską perykopę o Mieszkanii należy zaliczyć do kategorii drugiej – prawa. Jednak tekst o Mieszkanii nie jest dokumentem natury prawnej, jak twierdzą niektórzy egzegeci. Gdyby takim był, to zaprzeczałby legalności jakiegokolwiek świątyni w formie innej niż namiot. Jako dokument prawny i kodyfikacja kultu zaprzeczałby świątyni, która nie zawierałaby arki, cherubów, przebłągalni – jak było w świątyni odbudowanej po wygnaniu babilońskim, kiedy to tekst o Mieszkanii uzyskał swą końcową formę. To nie przepisy prawa kultowego rządzą tym opowiadaniem. Nie jest ono też, mimo swej drobiazgowości, instrukcją dla uczynienia

czy odtworzenia tej budowli, o czym mogą świadczyć liczne braki, niejasności i opuszczenia w opisie. Opowiadanie o Mieszkaniu odzwierciedla starą religijną i historyczną tradycję, długo przekazywaną w formie ustnej, spisana po wiekach, choć trzeba przyznać, że w wielu przypadkach tekst kapłański relacjonuje współczesny sobie kult (VI i V wiek przed Chrystusem). To swego rodzaju opowiadanie liturgiczne, które będzie prowadzić czytelnika tajemniczą ścieżką ku wyżynom duchowości Starego Testamentu.



Schemat budowli Mieszkania z rozmieszczeniem jego sprzętów.

Dary Izraelitów (25,1-9; zob. 35,4-9)

Słowami: „Pan przemówił do Mojżesza” (w. 1) rozpoczyna się długa Boża przemowa (25-31), która będzie stopniowo

odśłaniać prawa dotyczące sanktuarium. Formuła kapłańska, wprowadzająca mowę Boga, powróci w tym bloku siedem razy¹³², co będzie jednym z tropów prowadzących do odkrycia ponadnaturalnego znaczenia sanktuarium pustyni.

Perykopa składa się z dwóch części: informacji o darach na budowę świątyni (w. 2-7), w której podkreśla się *dobrowolność*, dar serca Izraelitów, oraz nakazu zbudowania sanktuarium (w. 8-9). Wykaz tego, co można ofiarować, nie jest przypadkowy – wymieniono tu najcenniejsze w starożytności materiały, które będą potrzebne do budowy sanktuarium dla JHWH. Także ich kolejność nie jest dowolna, wskazuje bowiem na namiot jako pierwszy element budowy (metale i skóry), potem arkę (drzewo akacjowe), świecznik (oliwa do lamp) itd. Tymczasem sam opis rozpocznie się nie od namiotu (26,1-37), ale od arki (25,10-16), co od strony literackiej wskazuje na niejednorodność w samej tradycji P¹³³, a od strony teologicznej – na wyjątkową dla Izraelitów rolę Arki Przymierza.

Nakaz zbudowania sanktuarium (w. 8-9) zawiera charakterystyczne sformułowanie: „Wszystko zaś wykonacie dokładnie według wzoru Mieszkania i według wzoru jego sprzętów, jaki ci ukażę” (Wj 25,9). Powróci ono za chwilę: „Bądź uważny i postaraj się wykonać wszystko według wzoru, który widziałeś na górze” (25,40); później

¹³² Wj 25,1; 30,11.17.22.34; 31,1.12.

¹³³ W egzegezie przyjął się klasyczny podział tradycji kapłańskiej na warstwę starszą, podstawową (Pg – *P Grundschrift*) i warstwę młodszą, czyli późniejsze dopiski tej szkoły teologicznej w Izraelu (Ps – *P Supplement*). Główne źródło kapłańskie (Pg) opisuje wygląd Mieszkania i szat kapłańskich (większość Wj 25-28), a młodsze (Ps) przedstawia pozostałe przepisy (Wj 29-31) oraz jest odpowiedzialne za stworzenie schematu „rozkaz – wypełnienie”, a więc kompozycji bloku Wj 35-40.

przypomniane zostanie jeszcze dwukrotnie (26,30; 27,8; zob. też Hbr 8,5; Dz 7,44). Ten Boży nakaz za każdym razem będzie wskazywać, że Mojżesz otrzymał dokładny *wzór* tego, co ma zbudować na pustyni poprzez mistyczną wizję niebiańskiego Mieszkania. Bohater wyjścia ma odwzorować niebiański pałac JHWH na ziemi. Idea ta znana jest na starożytnym Wschodzie, gdzie ziemską świątynia była odbiciem świątyni niebiańskiej, budowę jej realizowano więc według wzoru przekazanego ludziom „z góry”. Świątynia uchodziła za ziemskie naśladownictwo nadziemskiego modelu. Autor kapłański czerpie z tej religijnej tradycji: „wzniesiesz święte Mieszkanie według wzoru, jaki widziałeś na górze” (26,30); „wszystko to winni uczynić zgodnie z tym, jak ci przykazałem” (31,11). Niebo ma odbić się wzorem na ziemi; świat ziemski ma odwzorować ten Boski. Ideę tę można by nazwać platońską, gdyby w tym przypadku nie był to termin anachroniczny. Podobną logikę można dostrzec w kapłańskim nakazie: „Świętymi bądźcie, bo Ja, JHWH, wasz Bóg, jestem Święty” (wielokrotnie w Kpł 17-26), a także w zdaniu: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). Świat na „dole” ma odtwarzać świat na „górze”. Świat i świątynia mają być obrazem nieba, a człowiek obrazem Boga, *imago Dei*. Być obrazem – taka jest prawda stworzenia, a dzieło ludzkie jest tym większe, im bardziej zależne od Bożej wizji.

Arka, przebłagalnia i cheruby (Wj 25,10-22; zob. Wj 37,1-9)

Różne były funkcje, które na kartach Biblii przypisywano Arce Przymierza¹³⁴: od wojennej (gdy prowadziła Izraelitów do boju i zapewniała zwycięstwo), przez miejsce obecności Bożej (tron lub podnózek tronu JHWH), po funkcje kultyczne (przebłaganie za grzechy) i praktyczne (skrzynia przechowywania tablic Dekalogu). Tak czy inaczej, nie ma wątpliwości, że arka była najważniejszym przedmiotem kultycznym Starego Testamentu. Jako jedyna została umieszczona w Miejscu Najświętszym Mieszkania, a potem w świątyni w Jerozolimie. Była praktycznie niedostępna nie tylko dla zwykłego ludu, ale nawet dla kapłanów. Stojąc sama w ciemnym, pozbawionym zupełnie okien, pomieszczeniu zwanym „Święte Świętych”, wskazywała na tajemniczą obecność Boga na ziemi.

Perykopa opisująca wygląd i rozmiary arki jest, zresztą jak i następne, bardzo techniczna. Omawia się tu materiały, wielkość i charakterystyczne szczegóły przedmiotu. Wszystkie wymiary podawane są w łokciach – starożytnej mierze długości wyznaczonej przez odległość od stawu łokciowego do końca środkowego palca¹³⁵. Arka ma być wykonana z drzewa akacjowego (w. 10)¹³⁶. Z tego samego

¹³⁴ Hebrajskie słowo określające arkę (*'ārôn*) oznacza po prostu skrzynię. W Biblii pojawia się przeważnie pod nazwą „Skrzynia (Arka) Przymierza”; wiąże ją ona z przymierzem na Synaju, jednak w tekstach kapłańskich z Księgi Wyjścia będzie do niej się odnosić synonimiczne określenie „Skrzynia Świadcstwa”, ze względu na „Świadcstwo”, czyli tablice Dekalogu złożone w jej wnętrzu (w. 16; por. 31,18; 34,29).

¹³⁵ Łokieć liczył około pół metra, łatwo więc podać wielkości poszczególnych sprzętów Mieszkania w metrach, dzieląc podawane liczby na pół.

¹³⁶ Liczba mnoga „zrobią” gramatycznie stanowi wyjątek w całym bloku poleceń (Wj 25-31), gdzie używa się liczby pojedynczej (np. „uczynisz”) jako formy nakazowej. Być może autor chce podkreślić pragnienie Boga, aby cały Izrael – a nie

materiału zostanie wykonany również stół chlebów pokładnych, ołtarz ofiar i ołtarz kadzenia, drążki oraz sama konstrukcja sanktuarium-namiotu. Fakt wykorzystania przy budowie sanktuarium tego właśnie gatunku drzewa – a nie szlachetnego drzewa cedrowego – wskazuje na realia pustyni synajskiej, gdyż to właśnie na terenie Egiptu, a szczególnie na Półwyspie Synajskim, obficie rośnie akacja, która jest tu jedynym źródłem drewna; tymczasem na terenie Palestyny drzewo to należy do rzadkości. Umiejętność wykorzystywania akacji Hebrajczycy mogli wynieść z Egiptu, gdzie tego drewna używano do budowy okrętów, wyrobu mebli i rzeźbienia posągów. Także innych umiejętności, jak pozłacanie (pokrywanie cienką złotą blachą), zdobienie w metalu czy szycie, Hebrajczycy zapewne nauczyli się w Egipcie.

Z Arką w przekazie kapłańskim związana była w sposób nieodłączny przebłagalnia (w. 17-22)¹³⁷ – płyta odłana z czystego złota, przykrywająca Skrzynię Świadectwa (w. 17). W sensie technicznym rozumiana jako „pokrywa”, przebłagalnia była miejscem rytuału ekspiacyjnego za grzechy Izraela. Jej liturgiczne znaczenie związane z nazwą polegało na tym, że w Dzień Pojednania arcykapłan okadzał przebłagalnię, a następnie skrapiał ją krwią zwierząt ofiarnych w celu przebłagania Boga i zadośćuczynienia za grzechy swoje i ludu (zob. Kpł 16,11-16). Obrzęd ten przywracał tak ważną dla Izraelity czystość rytualną. Przebłagalnia stanowiła bardzo ważny element ekspiacji

tylko Mojżesz i kierownicy robót – miał udział w zbudowaniu tego wyjątkowego przedmiotu.

¹³⁷ W innych tradycjach biblijnych, gdy mówi się o Arce, nie wspomina się o przebłagalni.

ludu za zaciągniętą nieczystość i popełniony grzech. W tej roli jest znakiem i zapowiedzią samego Jezusa Chrystusa, którego „Bóg uczynił przebłagalnią” za nasze grzechy (Rz 3,25). Doskonałe przebłaganie, którego Jezus dokonał na krzyżu, zastąpiło coroczny ryt i ukazało nieskuteczność tego obrzędu. Ale przebłagalnia Starego Testamentu to nie tylko element rytuału. W Biblii kojarzona jest wyraźnie z obecnością JHWH:

Pan powiedział do Mojżesza: Powiedz Aaronowi, swojemu bratu, żeby nie w każdym czasie wchodził do Miejsca Najświętszego poza zasłonę, *przed przebłagalnię*, która jest na arce, aby nie umarł, kiedy będzie się ukazywać w obłoku *nad przebłagalnią* (Kpł 16,2).

Ostatni werset obecnej perykopy (w. 22) również nawiąże do fascynującej Izraelitów obecności Bożej ulokowanej nad przebłagalnią: „Stamtąd właśnie, znad płyty przebłagalnej, spomiędzy cherubów wieńczących arkę będę z Tobą rozmawiał...” (zob. też 30,6; Lb 7,89). Bóg jest obecny nad przebłagalnią pomiędzy dwoma cherubami, które w całości wykute ze złota stanowiły jej element (w. 18). Były one umieszczone przy obu końcach przebłagalni, twarzami zwrócone ku sobie i płycie, spuszcżając wzrok, jakby nie miały śmiałości spojrzeć na Tego, który zasiada pomiędzy ich rozpostartymi skrzydłami. Bo właśnie pomiędzy skrzydłami cherubów nad przebłagalnią unosił się obłok obecności JHWH.

O tej obecności Boga na ziemi, a dokładnie na arce, będzie jeszcze mowa. Teraz warto zwrócić uwagę na owe cheruby, których posążki nie tylko stały na arce, ale

których wizerunki ozdabiały wewnętrzne ściany Mieszkania (26,1) oraz zasłonę wyznaczającą Miejsce Najświętsze (26,31). Te nienaturalne istoty, wyraźnie różne od aniołów, łączą się w Biblii z Bogiem i występują zawsze w Jego bezpośredniej bliskości. Poza posiadaniem skrzydeł raczej nie podaje się bliższych szczegółów dotyczących ich wyglądu, trudno więc dokładniej wyobrazić sobie ich postać. Ukazują się przede wszystkim tam, gdzie JHWH jest obecny i objawia się w swoim majestacie (np. Ez 10), strzegąc lub tworząc ze skrzydeł tron dla Niego. Częsty biblijny zwrot: „JHWH zasiadający na cherubach”¹³⁸ nawiązuje właśnie do obrazu Boga, który przebywa na arce-tronie osłonięty skrzydłami owych strażników Bożej obecności. Prawo izraelskie wyraźnie zabraniało tego, co było powszechne na starożytnym Wschodzie, a mianowicie: czynienia jakiegokolwiek rzeźby i obrazu nie tylko Boga, ale także „tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią” (20,4; Pwt 5,8) – a więc wszystkiego. Cheruby stanowią tu jedyny wyjątek w konsekwentnie przestrzeganym zakazie wprowadzania do kultu Bożego podobizn rzeczy i osób.

W ujęciu kapłańskim Arka Świadectwa jawi się więc jako misterny tron JHWH Króla złożony z ozdobionej skrzyni (podnóżka), złotej przebłagalni i skrzydlatych cherubów. Na arce, a raczej ponad jej pokrywą, zasiada i przemawia Bóg. To Boże zbliżenie się do człowieka – dzięki arce i przebłagalni – przybierze bardzo konkretny kształt: „Umieszczę wśród was moje Mieszkanie i nie będę się brzydził wami. Będę chodził wśród was i będę

¹³⁸ Dosłownie „tronujący na cherubach” (*jōšēḥ hakk'rūbim*), np. 1Sm 4,4; 2Sm 6,2; 2Krl 19,15; Ps 80,2; 99,1; Iz 37,16.

waszym Bogiem...” (Kpł 26,11n). Bóg naprawdę ma zamiar zadomowić się wśród ludzi... Arka stanie się odąd tak mocną manifestacją obecności Boga, że właściwie zostanie utożsamiona z JHWH¹³⁹. Tam, gdzie będzie arka, tam będzie JHWH. W Izraelu będzie otaczana wyjątkową czcią, będzie praktycznie nietykalna (Lb 4,15) i niedostępna (2Sm 6,6n). Choć już w Starym Testamencie nabierze znaczenia względnego (zob. Jr 3,16n), a w Nowym praktycznie nie będzie wspomniana, to w eschatologicznej świątyni niebiańskiej znów zajmie centralne miejsce (Ap 11,19). Symbolizuje bowiem największą tęsknotę serca człowieka: tęsknotę za trwaniem w Bożej obecności.

Stół chlebów poświęconych (Wj 25,23-30; zob. Wj 37,10-16)

Stół był w tamtych warunkach przedmiotem bardzo nietypowym i na pewno powodował zainteresowanie Hebrajczyków. Dlaczego? Otóż nomadom i prostej ludności znany był „stół”, przy którym spożywa się posiłki tylko w formie skóry lub maty rozpostartej na ziemi (Iz 21,5), i takie jest też znaczenie tego słowa w najstarszych tekstach. Później stołu do posiłków używali tylko ludzie zamożni (Sdz 1,7; 2Krl 4,10), a dopiero po niewoli babilońskiej stał się on przedmiotem w miarę powszechnego użytku (Ne 5,17; Nowy Testament). Obecność stołu w sanktuarium wskazuje na jego królewski charakter oraz podkreśla fakt, że Mieszkanie jest rzeczywiście „domem Bożym”.

¹³⁹ Częsty biblijny zwrot „przed JHWH” prawie zawsze będzie oznaczać „w sanktuarium przed arką”.

Podobnie jak arka, został on uczyniony z drzewa akacjowego, pokryty złotą blachą i ozdobiony dookoła złotym wieńcem. Pierścienie oraz drążki – tak jak przy innych elementach Mieszkania – służyły przenoszeniu stołu w taki sposób, by go czasem nie dotknąć. Długość drążków (aż 20 łokci = około 10 m) miała zapewne zapobiec zetknięciu się tragarzy z przedmiotami kultu. Dlaczego było to takie ważne? Otóż dla Hebrajczyka nie tylko kontakt z rytualną nieczystością, ale także kontakt ze świętością powodował „nieczystość”. Dziwić może pojęcie rytualnej „czystości” i „nieczystości”, zwłaszcza gdy „nieczystość” opisuje się nie tylko jako kontakt z czymś grzesznym lub sprofanowanym, ale również z czymś świętym. W rozumieniu Izraelitów pewne rzeczy, zarówno sprofanowane, jak i święte, miały tajemnicze właściwości, które przenosiły się na każdego, kto ich dotknął, i tym samym przenosiły go do odrębnej grupy ludzi, oddzielonej od ludzi „zwykłych”. Jedne i drugie rzeczy były „nieczyste” w sensie: nie-normalne i ci, którzy mieli z nimi kontakt, chcąc powrócić do codziennego świata, musieli zostać „oczyszczeni”. I tak, kontakt z osobą czy przedmiotem nieczystym (według prawa) wymagał obmycia, ale także arcykapłan po wyjściu ze Świętego Świętych musiał zmienić szaty i obmyć się od stóp do głów (Kpł 16,23n). W takim przypadku ryt oczyszczenia był raczej rytym ponownej jego „profanacji”. Dlatego właśnie wszystkie przedmioty Mieszkania miały pierścienie i długie drążki, by w trakcie przenoszenia nie mieć z nimi bezpośredniego kontaktu¹⁴⁰.

¹⁴⁰ Więcej o czystości rytualnej przy okazji omawiania kadzi do obmyć.

Stół Mieszkania służył do układania na nim ofiary z chlebów. „Chleby poświęcone” to placki upieczone z najczystszej, niekwaszonej mąki – jak ta używana na królewskim stole lub dla honorowych gości (Rdz 18,6; 1Krl 4,22;) – których nazwa (dosł. „chleby oblicza”) oznaczała, że kładziono je przed obliczem Bożym, tzn. przed arką. Piekli je lewici i w każdy szabat układali na stole w dwóch rzędach po sześć chlebów, razem dwanaście bochenków (Kpł 24,5-9). Liczba ta odnosiła się zapewne do dwunastu pokoleń Izraela, po jednym chlebie od każdego pokolenia, i stanowiła formę daru dziękczynnego z pokarmów. Bóg, oczywiście, nie potrzebował ofiar, aby jeść (zob. np. Ps 40,7; Sdz 13,15n; Mi 6,6-8), bochenki spożywali później kapłani. W Izraelu chleby rozumiane były jako poświęcony dar, który miał przypominać o niedawno zawartym przymierzu Boga z dwunastoma pokoleniami Izraela. Miały wyrażać wdzięczność dwunastu pokoleń dla JHWH za mannę na pustyni, chleb powszedni i w ogóle za środki do życia. Temu służyło spalanie kadzidła umieszczanego razem z chlebami.

Gdy już wiadomo, do czego służył stół, to oczywiście się staje, że co do swej funkcji w sanktuarium był on właściwie ołtarzem, gdyż stanowił szczególne, poświęcone miejsce składania rytualnej ofiary. Ołtarz w katolickich kościołach także jest w istocie stołem, przy którym przygotowany jest posiłek chleba – Eucharystia, z tą różnicą, że tam „posiłek” dla Boga przygotowywał człowiek, a tutaj swe własne Ciało na pokarm przygotował dla nas Jezus Chrystus.

Świecznik siedmioramienny (Wj 25,31-40 i Wj 27,20-21; zob. Wj 37,17-24)

Opis kultycznej menory¹⁴¹ jest dość szczegółowy, aczkolwiek podstawowym jego niedostatkim jest brak wymiarów. Nie da się np. dokładnie określić, na jakiej wysokości znajdowały się lampy, prawdopodobnie jednak świecznik był wyższy niż stół. Tekst nie opisuje także ułożenia ramion menory. Można wnioskować, że ramiona wychodzące po trzy z obu stron pionowego trzonu były skrzyśone ku górze do tej samej wysokości, co centralny trzon. Skąd? Otóż takie zaokrąglone i rzeźbione w półkola ramiona charakteryzują znakomitą większość starożytnych menor, których podobizny można oglądać na głowicach kolumn, bramach grobowców, mozaikowych podłogach i freskach w starożytnych synagogach¹⁴². W zamian za to wiele uwagi poświęcono ozdobom kwiatowym i ich rozmieszczeniu na świeczniku. Z opisu wynika, że każde podwójne ramię świecznika tworzące półokrągły łuk miało siedem ornamentów kwiatu migdałowego (sześć na ramionach i jeden na trzonie), a kwiat trzonu umieszczony był na jego szczycie, tworząc razem z najwyższymi kwiatami wieńczącymi każde ramię siedem podpórek na lampy. W świecznik więc, w matematycznie mistrzowski sposób, jest wpisana szczególna dla Biblii liczba siedem.

Kandelabr Mieszkania, jak każdy inny tego typu przedmiot, służył jako stojak na lampy oliwne do podtrzymywania

¹⁴¹ To hebrajskie słowo określające siedmioramienny świecznik (*mēnôrāʾ*) przyjęło się w języku polskim jak wiele innych słów hebrajskiego pochodzenia (np. szabat, pascha, szatan, amen, alleluja, bachor oraz wiele imion itp).

¹⁴² Na przykład na synagodze tyberiadzkiej, monetach hasmonejskich czy łuku triumfalnym Tytusa w Rzymie.

światła w Mieszkaniu. Podobnie jak najczystsza mąka do chlebów pokładnych, tak tu do lamp używana była najczystsza oliwa z oliwek (27,20). To kolejny szczegół podkreślający królewski charakter Mieszkania JHWH. Takich detali jest tu znacznie więcej. Sama forma namiotu przypomina starożytne namioty królewskie; cheruby jako strażnicy tronu oraz wewnętrzna zasłona jako parawan w komnatach królewskich wskazują na obecność Króla; wreszcie królewski charakter wyposażenia (złoto, kosztowne tkaniny, stół, rogi ołtarza itp.) oraz darów (mąka, oliwa, najlepsze zwierzęta, kadzidło itp.) wskazują człowiekowi, że staje przed JHWH, Królem królów i Panem całej ziemi.

Czas powrócić do opisu świecznika. Na starożytnym Wschodzie przeważały pomieszczenia ciemne, bez okien, o czym decydowały względy praktyczne (utrzymanie chłodu w pomieszczeniu, ochrona przed insektami i niebezpiecznymi zwierzętami). Lampy często były stawiane na świeczniku dla lepszego oświetlenia ciemnych pomieszczeń (zob. Mt 5,15), a w domach także w niszach ściennych, uskokach murów lub na specjalnych półkach wystających ze ścian. Świecznik był jedynym źródłem światła w Mieszkaniu, które bez niego tonęłoby w całkowitej ciemności. Na siedmiu ramionach umieszczono siedem lamp, z których jedna miała palić się całą noc: „od wieczora do rana” (zob. 27,21). Jest to zwyczaj znów dość często spotykany na starożytnym Wschodzie, służący temu, by zawsze mieć pod ręką światło i być przygotowanym na wszelkie nocne wypadki. Mówi o tym np. *Poemat o dzielnej niewieście*: „lampa jej wśród nocy nie gaśnie” (Prz 31,18).

Choć opis budowy i funkcjonowania świecznika w materiale kapłańskim jest dość szczegółowy, autor

jednak nigdzie nie pisze o znaczeniu menory. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście jej rola jako źródła oświelenia i jest ona dominująca, gdyż – jak wspomniano – w Miejscu Świętym i Najświętszym Mieszkania nie było okien. Światło jednak, poza swoim fizycznym oddziaływaniem, ma w Biblii bardzo głęboką wymowę teologiczną. Jako rzeczywistość ze wszech miar pozytywna, podstawa widzenia i poznania, wyraz tego, co niematerialne i duchowe, oznacza samego Boga, jest jednym z Jego głównych atrybutów (Ps 44,4; Iz 60,20; J 1,9). Symbolizuje królestwo niebieskie, Bożą obecność, a także szczęście, dobrobyt i zwycięstwo. Jest pierwszym stworzeniem Boga (Rdz 1,3). Przeciwnością światła jest ciemność, wzbudzająca ludzki lęk, miejsce obecności złych duchów, królestwo śmierci (zob. plaga ciemności). Symbolika światła menory ma tu szczególną wymowę. Świecznik miał oznaczać naród izraelski, który powinien świecić przed JHWH światłem poznania Boga i promieniować wśród ciemności pogaństwa. Obraz ten znany z literatury rabinicznej podejmie Pan Jezus, porównując swych uczniów do światła postawionego na świeczniku świata: „Wy jesteście światłem świata... Tak też niech świeci wasze światło dla ludzi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie” (Mt 5,14.16). Światło, które samo w sobie oznacza Boga (J 3,19), tu staje się obrazem chrześcijanina, który nosząc w sobie prawdziwe Światło, Boga żywego, staje się drogowskazem dla ludzi zagubionych w życiowych ciemnościach.

Zastanawiają w tym kontekście szczegółowo opisaną ozdobę kwiatową świecznika, czyniącą z niego niejako drzewo migdałowe. Roślinne motywy ozdobne mogą

sugerować – jak twierdzą uczeni – symbolikę menory jako mitycznego Drzewa Życia (Rdz 2,9); i w takim rozumieniu świecznik przedstawiałby święte drzewo – symbol płodności, urodzajności i ciągłości życia, które pochodzą od Boga. Jednak wydaje się, że znaczenie tej ornamentyki kwiatowej jest inne. Hebrajczycy nazywali w swym języku drzewo migdałowe *šāqēd*, tzn. „czuwający” lub drzewo „czujne”, „czuwające”, ponieważ budziło się ono bardzo wczesną wiosną i kwitło delikatnymi biało-różowymi kwiatami już w styczniu, jako pierwsze spośród wszystkich drzew owocowych. Stąd starożytni, którzy w każdym zjawisku naturalnym próbowali doszukać się wymowy symbolicznej, uważali je za symbol czujności i czuwania (zob. Jr 1,11; Koh 12,5). Świecznik przez swą ornamentykę wskazywał więc na postawę czujności i czuwania przed Bogiem; był jakby lampą czuwania, nieustannego światła, które płonie przed arką. Kapłański tekst z Kpł 24,1-4 aż trzykrotnie podkreśla nakaz *nieustannego* podtrzymywania światła, bo Pan ciągle przebywa w swoim sanktuarium. To naleganie jest wyjątkowe. Płonąca menora wskazywała na niewidzialną obecność Boga w Jego ziemskim Mieszkanu i przypominała Izraelitom o obowiązku stawania przed Panem w postawie adoracji. Jej „spadkobierczynią” jest dziś wieczna lampka kościołów i kaplic umieszczana w pobliżu tabernakulum.

Święty namiot (Wj 26,1-37; zob. Wj 36,8-38)

Wydzielenie w świecie przestrzeni *sacrum* stanowiło dla starożytnych punkt zwrotny w patrzeniu na otaczającą rzeczywistość. Odseparowane miejsce święte stawało

się centrum kosmosu, ośrodkiem społecznym, punktem skupiającym myśli i ludzkie dążenia. Podobnie w świecie biblijnym Mieszkanie JHWH stanie się ruchomym, bo przenośnym, centrum świata, skupiającym całe religijne życie Izraela (zob. Lb 2 – sanktuarium w środku obozu). Rolę tego centrum przejmie potem świątynia w Jerozolimie, w której ostatecznie spocznie przenośna pustynna świątynia (1Krl 8,3-9).

Warto przybliżyć uszczegółowiony, choć i tak niekompletny, opis budowy Mieszkania. Jego szkielet stanowiła konstrukcja z pionowo poustawianych obok siebie i połączonych desek, tworząca trzy ściany: południową, zachodnią (tylną) i północną (ww. 15-29). Wynika z tego, że ściana wejściowa, czyli wschodnia, nie miała desek, lecz zasłonę z tkaniny. Mieszkanie tworzyło więc prostopadłościan wyznaczony z trzech stron drewnianymi ścianami i ukierunkowany na wschód, czyli *zorientowany*. Kształt prostokątny, obok kwadratowego, jest typowy dla świątyń starożytnych. Mieszkanie, podobnie świątynia Salomona, reprezentuje jego podtyp najbardziej powszechny – *Langbau* – czyli prostokąt z centralnym wejściem na krótszym boku. Jest to długa budowla czy to bez podziałów (jak w Sychem, Megiddo), czy podzielona poprzecznie na mniejsze pomieszczenia ułożone jedno za drugim (jak w Lachisz, Betszean). Podobnie typowe dla starożytnych świątyń jest zorientowanie na linii wschód-zachód. Wschód – miejsce, gdzie ukazuje się słońce – był kierunkiem szczególnym, oznaczającym życie i obecność Bożą, w przeciwieństwie do zachodu – krainy ciemności i śmierci. Ku wschodowi ludzie zwracali się na modlitwie, w tę stronę kierowała się ich tęsknota za rajem, który – jak

wierzono – był na wschodzie (Rdz 2,8; Mt 2,1; Ap 7,2), w tę stronę orientowano też świątynie i grobowce.

Tak ustawioną konstrukcję Mieszkania nakrywano najpierw tkaninami z kręconego, trójkolorowego bisioru (w. 1-6), tj. z nici lnianych skręconych w płótno namiotowe. Na te tkaniny nakładano namiot Mieszkania wykonany z koziej sierści (w. 7-13), jak to dziś mają w zwyczaju Beduini, którzy w podobny sposób wykonują namioty z koziej sierści¹⁴³. Na to nakładano jeszcze nakrycie ze skór baranich barwionych na czerwono i na wierzch nakrycie ze skór borsucznych (w. 14). Mieszkanie miało więc ozdobioną wizerunkami cherubów piękną, trójkolorową tkaninę¹⁴⁴ oraz trzywarstwowe nakrycie z sierści i ze skór, które służyło przede wszystkim ochronie przed upalnym słońcem, a także warunkami atmosferycznymi mogącymi zniszczyć cenny materiał. Żyjący w krajach północnych nakładają kolejne warstwy, by zatrzymać ciepło i się ogrzać, natomiast ludzie Bliskiego Wschodu odwrotnie: by zachować chłód w pomieszczeniu i chronić je przed palącym słońcem.

Z takiej samej trójkolorowej tkaniny uczynione były dwie kurtyny Mieszkania: parawan przy wejściu (w. 36-37) oraz zasłona wyznaczająca dwa pomieszczenia wewnątrz (w. 31-33). Parawan stanowił brakującą (wschodnią) ścianę bryły namiotu. Oddzielał dziedziniec od

¹⁴³ Łączą ze sobą pasy tkaniny z koziego włosia o szerokości około 75 cm w celu wykonania pofałdowanego, wodoszczelnego namiotu.

¹⁴⁴ Dominował w niej kolor czerwony: fioletowa i czerwona purpura, karmazyn. Purpura (z której wykonywano również frędzle przy szatach: Lb 15,38) uchodziła w starożytności za najpiękniejszą i najwytworniejszą barwę. Noszenie ubioru z purpury było oznaką bogactwa lub piastowanej godności (np. Dn 5,29; J 19,2), dziś jest w Kościele symbolem godności kardynalskiej.

wnętrza namiotu, stanowiąc kotarę, za którą wejść mogli tylko kapłani. Zasłona natomiast oddzielała „[Miejsce] Świąte” (*qōdes*) od „[Miejsca] Najświętszego” (*qōdes haqqodāšim*), do którego wejście, poza jednym wyjątkiem¹⁴⁵, było absolutnie zabronione. Owo głębsze, bardziej wewnętrzne pomieszczenie, w którym znajdowała się arka, miało 10 łokci długości i tyle samo szerokości, a pomieszczenie, gdzie był ołtarz kadzenia, stół i menora, miało 20 łokci długości i 10 szerokości. Taki sam podział będzie funkcjonował w Świątyni Jerozolimskiej¹⁴⁶.

Autor kapłański wyraźnie odróżnia – dwoma różnymi terminami – zasłonę wewnętrzną od kotary wejściowej, czego nie czynią polskie przekłady¹⁴⁷. Zasłona wewnętrzna z wyhaftowanymi na niej cherubinami wydzielała przestrzeń największego *sacrum* – Mieszkanie Boga. Łączyła w ten sposób niebo z ziemią, obecność Bożą z obecnością człowieka, ale równocześnie wyznaczała granicę w dostępie do Boga (zob. zakaz jej przekraczania Kpł 16,2; Hbr 9,7). Dopiero zbawcza śmierć Chrystusa ostatecznie zlikwiduje tę przeszkodę i umożliwi otwarty przystęp do Boga. Ta duchowa zmiana wysłużona męką Jezusa zostanie czytelnie wyrażona także w świecie materii. Święty Marek odnotuje w Ewangelii, że dokładnie w momencie śmierci Chrystusa zasłona świątyni „rozdarła się na dwoje od góry do dołu...” (Mk 15,18).

¹⁴⁵ Raz w roku, w Dzień Przebłagania, arcykapłan mógł wejść poza zasłonę Najświętszego (zob. Kpł 16,13.17).

¹⁴⁶ W kościele katolickim można dopatrzeć się analogii takiego podziału: „miejscem najświętszym” jest prezbiterium z ołtarzem, tabernakulum (Arka) i lampką czuwania (menora), często oddzielone od reszty świątyni balaskami, a „miejscem świętym” pozostała część wnętrza kościoła.

¹⁴⁷ Tłumacząc w obu przypadkach „zasłona” lub traktując zamiennie terminy „kotara” i „zasłona” w odniesieniu do obu różnych przedmiotów.

Kotara zewnętrzna natomiast nie była tak zdobna, służyła za brakującą ścianę wschodnią bryły Mieszkania.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na koncepcję sanktuarium Mieszkania, diametralnie różną od tej, jaką pełnią kościoły chrześcijańskie. Różnica ta jest widoczna już w samej nazwie. Mieszkanie nie było w pierwszej kolejności budowlą religijną i kultową, miejscem zgromadzeń czy publicznych modlitw, jak kościół w tradycji chrześcijańskiej (gr. *ekklesia* – zgromadzenie). Mieszkanie było własnym i wyłącznym domem Boga, do którego zwykli ludzie nie mieli prawa wstępu; domem uczynionym na wzór mieszkań ludzkich, a więc namiotem wyposażonym w podstawowe sprzęty, takie jak: tron, stół, świecznik, zasłona, naczynia itp. Miejsce Najświętsze to prywatna, można powiedzieć, intymna komnata Boga Króla, do której nigdy nie wchodzili kapłani, a i sam arcykapłan nie mógł się tu swobodnie poruszać. Dopiero na dziedzińcu Namiotu Spotkania mógł się gromadzić lud. Z innej strony namiot ten był miejscem o tyle publicznym, że w Izraelu, jako społeczności teokratycznej, odgrywał istotną rolę w zakresie organizacji dwunastu pokoleń, prawa i administracji całego społeczeństwa. Tu miało miejsce wszelkie *qāhāl JHWH*, zgromadzenie JHWH (np. Lb 16,3; 20,4) lub *miqrā' qōdeš*, zwołanie święte (np. Lb 28,18.25.26; 29,1.7.12). Gdy rolę tę przejmie Świątynia Jerozolimska, stanie się obiektem pielgrzymek i centrum najważniejszych izraelskich świąt narodowych.

Samo wewnątrz sanktuarium Mieszkania pozostaje jednak miejscem odludnym, ciemnym i, co ciekawe, milczącym. Kapłański kult w Mieszkanu – jak go przedstawia Księga Wyjścia i Kapłańska – jest wykonywany w zupełnej

ciszy. Taka sytuacja nie była spotykana w Biblii, a tym bardziej w Egipcie, Babilonii i innych miejscach starożytnego świata, gdzie słowo, śpiew i głośna modlitwa to integralna część obrzędów religijnych. Według tradycji P, rytuały kapłanów są wykonywane bez jednego słowa, aklamacji czy modlitwy. Dostęp do Boga możliwy jest tylko dzięki wyznaczonym przez Niego rytualnym gestom i znakom, a ciszę przerywa tylko głos JHWH dochodzący do Mojżesza znad arki. Cisza okazuje się równie ważnym elementem modlitwy i kontaktu z Bogiem jak śpiew, recytacja czy spontaniczne zwracanie się do Boga. Bez trwania w ciszy własnego serca nie usłyszymy Jego głosu, a bez tego nigdy nie dojdzie do rozmowy – prawdziwego spotkania z Ojcem na modlitwie.

Ołtarz całopalenia (Wj 27,1-8; zob. Wj 38,1-7)

Około czterysta biblijnych wzmianek o ołtarzach w większości przypadków dotyczy ołtarzy do całopaleń. Ich znaczenie w religii starożytnego Izraela jest nie do przecenienia. Są najważniejszym elementem praktycznym biblijnego kultu.

To, jak wyglądał ołtarz Mieszkania, wynikało z tego, do czego służył. Najpierw więc trzeba powiedzieć coś o ofierze całopalnej. Była to ofiara składana ze zwierząt, zwana całopalną ze względu na to, że spalana była w całości. Autor kapłański podaje nakazy co do rytu całopalenia w Kpł 6,1-6. W ofierze całopalnej mogły być składane tylko określone gatunki zwierząt. Przepisy o ich składaniu podaje z kolei Kpł 1,3-17. Ofiarujący winien przyprowadzić zwierzę przed wejście do Namiotu Spotkania i włożyć

swe ręce na głowę ofiary. Gest ten spotkamy m.in. podczas rytuału wyświęcenia kapłanów (29,10.15.19). Zasadniczo można spotkać dwa tłumaczenia tego znaku: 1. wyraża on uroczyste oświadczenie ofiarującego, iż ofiara jest jego własnością i jemu ona winna być pomocą, a kapłan złoży ją w jego imieniu lub 2. symbolizuje przeniesienie grzechu i kary zaciągniętych przez ofiarującego z ofiarującego na zwierzę ofiarne. Po zabiciu zwierzęcia przez ofiarującego zaczyna się rola kapłanów, którzy zanoszą krew na ołtarz i ofiarują ją przez pokropienie czy pomazanie nią ołtarza. Była to najważniejsza część ofiary. Zetknięcie się krwi z rogami ołtarza (będzie o nich zaraz mowa) doprowadzało do przejścia ofiary ze sfery ziemskiej do Boskiej, a jej wylanie oznaczało oddanie życia Bogu.

Kapłańskie prawo dotyczące ofiary całopalnej jest skodyfikowaniem bardzo starożytnej praktyki izraelskiej widocznej już w ofierze Kaina (4,4) czy Abrahama (Rdz 22,13). Darem ofiarnym było nie tylko zabicie dorodnego zwierzęcia ze stada, ale i całkowite jego spalenie, a więc brak możliwości wykorzystania jego mięsa i innych części. Całopalenie było zatem najdoskonalszą ofiarą, która przez całkowite zniszczenie żertwy przed Panem wyrażała najgłębszą zależność i najgłębsze oddanie człowieka Stwórcy, Królowi i Dawcy wszelkich dóbr. Było znakiem uznania JHWH za jedyne prawdziwego Boga (18,11-12; Pwt 12,27; Sdz 6,25-32), podziękowania za dobrodziejstwa (Rdz 8,18-20; Lb 15,1-3), wreszcie przebłagania za grzechy (29,36; Kpł 4,20; Lb 15,28; Sdz 20,26). Całopalenie było najpowszechniejsze, a zarazem najbardziej ogólne w swym charakterze, w związku z tym w kulcie publicznym odgrywało największą rolę. Doskonała ofiara, którą

złożył na krzyżu Pan Jezus, uwolniła ludzkość od obowiązku składania krwawej ofiary całopalnej. Dzięki Jego śmierci każdy nasz dobry czyn i każde nasze cierpienie, które włączymy w ofiarę Chrystusa, nabiera wymiaru daru dla Boga – dziękczynnego, błagalnego lub wielbiącego.

Teraz można już przejść do wyjaśnienia perykopy o budowie ołtarza. Pustynny ołtarz całopalenia stanowił drewniano-metalową przenośną konstrukcję, podobną do skrzyni bez dna i bez pokrywy, wewnątrz lub na której miała znajdować się krata-ruszt i palenisko. Opisana konstrukcja drewniano-metalowa była elementem stałym ołtarza. Tę konstrukcję przenoszono, a w czasie postojów stawiano na ziemnym podwyższeniu lub wypełniano ziemią czy kamieniami, jak to było stosowane w praktyce (Pwt 27,5-6; Joz 8,31).

Ołtarz całopalenia zakończony był rogami. Czytelnikowi ta uwaga wydać się może dziwna, gdyż kwadratowy przedmiot z natury ma „rogi”. Autor natchniony ma jednak na myśli autentyczne rogi zwierzęce, którymi przyozdobiony był zarówno ołtarz całopalenia, jak i ołtarz kadzenia wewnątrz sanktuarium (będzie o tym mowa). Rogi miał również ołtarz w Betel (Am 3,14), w Jerozolimie (1 Krl 1,50nn), a także w eschatologicznej świątyni z wizji Ezechiela (Ez 43,15) oraz z wizji św. Jana (Ap 9,13). Praktyka taka była powszechna w starożytności. Jako przenośnia zaczerpnięta ze świata zwierzęcego (gdzie róg to mocna broń zaczepna i obronna niektórych gatunków), przedmiot ten ludy starożytne uważały za symbol najwyższej siły, mocy, władzy i zwycięstwa. O tym, jak istotnym elementem ołtarza były rogi, można wywnioskować z faktu, że ołtarz z odciętymi rogami uchodził za

zbezczeszczoney i nieprzydatny już dla potrzeb kultu (zob. Jdt 9,8; Am 3,14). O ich wadze świadczy również prawo mówiące, że gdy oskarżonemu lub prześladowanemu udało się zbiec do świątyni i dotknąć rogu ołtarza, objęty był prawem azylu. Prawo zabraniało zabijać go bez wyroku sądowego (zob. Wj 21,12-14; 1Krl 1,50-53). Dotknięcie bowiem rogów ołtarza to symboliczne oddanie się pod władzę i sprawiedliwość JHWH oraz „uczepienie” się Jego mocy. Rogi były więc najbardziej świętym i cennym elementem ołtarza. Wyrażały moc, potęgę i królewską władzę Boga¹⁴⁸.

Do oprzyrządowania ołtarza należały różne sprzęty: kociołki, szufle, misy, widelki, pojemniki (w. 3). Każdy z nich służył określonemu celowi. Gdy popiół zgromadził się na ołtarzu, był usuwany za pomocą szufli, po czym wsypywano go do kociołków. Gdy zarżnięto zwierzę ofiarne, jego krew była zbierana do mis, po czym umieszczano je na ołtarzu. Aby całkowicie spalić wszystkie części ofiar złożonych na ołtarzu, były one obracane i przesuwane za pomocą widel.

Ołtarz całopalenia znajdował się na otwartym dziedzińcu, gdzie można było spalać ofiary ze zwierząt, w wschodniej jego części, centralnie na wprost wejścia do Namiotu Spotkania (40,6; Kpł 4,7.18). Opisany jest jednak wcześniej niż dziedziniec Mieszkania (rozdz. 27), na którym przecież był ustawiony, zaraz po opisie namiotu. Autor widocznie chciał przez to zaznaczyć, że choć ze względów praktycznych ołtarz znajdował się na zewnątrz

¹⁴⁸ Niektórzy widzą w nich symbol rogów składanych w ofierze zwierząt, a zatem symbol tych zwierząt, a jeszcze inni element praktyczny – służyły przytrzymaniu ofiary, co jednak nie pasuje np. do ołtarza kadzenia, również wyposażonego w rogi.

Namiotu Spotkania, to jednak do niego należał. Przez takie ustawienie ołtarza ofiara kierowana była w stronę Boga mieszkającego we wnętrzu sanktuarium. Ustawienie takie – na wprost Mieszkania – miało przypominać Izraelitom, że zbliżenie się do Boga i przebywanie w Jego obecności powinno zostać poprzedzone aktem przebłagania za grzechy. Ołtarz ten dwukrotnie zostanie określony jako „największa świętość”¹⁴⁹ (29,37; 40,10), co jeszcze raz podkreśla wyjątkową wagę ofiary całopalnej dla kultu Starożytności.

Dziedziniec (Wj 27,9-19; zob. Wj 38,9-20)

Dziedziniec, który miał urządzić Mojżesz dookoła Mieszkania, to miejsce wyznaczone przez prostokątne ogrodzenie. Miał on około 50 m x 25 m. Płot zrobiony był z lnianych tkanin rozwieszonych na akacjowych, pokrytych brązem słupach. Wysokość słupów wynosiła około 2,5 m, więc ogrodzenie człowiekowi stojącemu na zewnątrz zupełnie zasłaniało widok tego, co działo się w środku. Wejście znajdowało się tylko od strony wschodniej, tj. od tej samej, co wejście Mieszkania. Liczyło ono około 10 m, umieszczone było centralnie na jej środku. Zasłona wejściowa różniła się od zasłon ogrodzenia – była trójkolorowa, taka sama, jak tkaniny Mieszkania.

Dziedziniec, otwarty na niebo, uznawany był za integralną część Mieszkania – tam odbywały się publiczne ceremonie. Był miejscem „poświęconym” (Kpł 6,9.19), gdzie znajdował się przede wszystkim sam Namiot Spotkania,

¹⁴⁹ Dośł. *qōdeš qōdāšim* – „bardzo święty” (29,37 i 40,10; nie jest to tożsame z *qōdeš baqqōdāšim* – „Święte Świętych”).

jak też ołtarz do całopaleń oraz kadź (będzie o niej mowa). Tu dokonywały się wszystkie ofiary krwawe i uroczystości (Kpł 1,3,5; 8,3-4). W części dziedzińca, która znajdowała się bliżej wejścia, mogli gromadzić się Izraelici przychodzący z ofiarą, by położyć na nią swe ręce, lub społeczność przychodząca na uroczystość. Reszta dziedzińca przeznaczona była dla kapłanów i lewitów.

Na całym starożytnym Wschodzie sanktuaria były otoczone jednym lub kilkoma dziedzińcami¹⁵⁰. Służyły one nadaniu świętemu miejscu odpowiednich rozmiarów i powstrzymywaniu przed nieuprawnionym wejściem ludności, ale przede wszystkim wydzieleniu przestrzeni *sacrum*. Ci, którzy znaleźli się w środku, stawali w przestrzeni emanującej Bożą obecnością. To właśnie dziedziniec był dla zwykłego człowieka jedynym dostępnym miejscem świętym – miejscem, do którego tęsknił i które przybliżało go do Boga, co pięknie wyraża Psalm 84:

Jak miłe są Przybytki Twoje, Panie Zastępów! Dusza moja pragnie i tęskni do *dziedzińców* Pańskich... Zaiste jeden dzień w *dziedzińcach* Twoich lepszy jest niż innych tysiące; wolę stać w progu domu mego Boga niż mieszkać w namiotach grzeszników (w. 2n.11).

To obecność Boża sprawia, że choćby dzień spędzony w bliskości z JHWH „lepszy jest niż innych tysiące”. Dziedziniec wyznaczający świętą przestrzeń obecności Boga z czasem stał się miejscem spotkań, dysput i handlu.

¹⁵⁰ Mieszkanie miało jeden dziedziniec, świątynia Salomona – dwa, świątynia Heroda – kilka dziedzińców. Oznaczało to coraz większą izolację miejsca, w którym mieszkał Bóg.

Jezus, przepędzając przekupniów i handlarzy z dziedzińca świątynnego (zob. J 2), czyni niejako rytuał oczyszczenia tej przestrzeni *sacrum*, bezczeszczonej ludzką chciwością.

Szaty kapłanów (Wj 28,1-43)

Wnętrze Namiotu Spotkania było dla zwykłego Izraelity całkowitym tematem tabu. Byli jednak tacy, którzy mogli zbliżyć się do JHWH, przekraczając kolejne strefy świętości – kapłani.

Opowiadanie o Mieszkanii na pustyni pokazuje, że już istniała kapłańska hierarchia. Na czele kapłaństwa stoi arcykapłan w osobie Aarona. Nieco niższy od Mojżesza (Lb 12,4-8), piastuje jednak władzę pochodzącą od Boga. Jest całkowicie wyłączony z wszystkich zajęć świeckich, gdyż jest „poświęcony dla JHWH” (w. 36). Tradycja kapłańska temu towarzyszowi Mojżesza nada rangę pośrednika między Bogiem a wspólnotą Izraela. O jego szczególnej roli będzie świadczyło przewodniczenie w kulcie, możliwość wejścia do Miejsca Najświętszego, wyjątkowy strój, „laska Aarona” (Lb 17,16-26) oraz wyznaczanie pewnej epoki przez swe rządy (zob. Lb 35,25; Joz 20,6).

O stopień niżsi od Aarona są jego synowie – kapłani: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar (w. 1). Według źródła kapłańskiego, wyświęceni kapłani to ród Aarona, wydzielony z reszty pokolenia Lewiego. Kapłaństwo więc – zgodnie z ideą Starego Testamentu – nie jest powołaniem, osobistym wezwaniem i charyzmatem¹⁵¹, ale funkcją

¹⁵¹ Jak bycie prorokiem lub współczesne kapłaństwo chrześcijańskie.

przynależną *de jure* danemu rodowi i dziedziczną. Stąd też w Starym Testamencie nie ma mowy o przygotowaniu do kapłaństwa, gdyż syn uczył się sprawowania tej funkcji zapewne od ojca. Rola kapłanów Mieszkania to przede wszystkim sprawowanie pieczy nad sanktuarium i jego świętymi sprzętami, troska o poprawność sprawowanego kultu, służba ołtarza i ekspiacja za naród, nauczanie Prawa oraz błogosławienie ludowi¹⁵².

Niżej od kapłanów stoją lewici, którzy przechodzą analogiczny ryt wyświęcenia (zob. Lb 8), jednak ich służba ogranicza się do cięższych prac wykonywanych wokół Mieszkania. O ich wyłączeniu spośród „zwykłego” ludu mówi Lb 8,14: „Wyłącz lewitów spośród Izraelitów, gdyż oni do mnie należą” (zob. też Lb 8,5). Lewickie pochodzenie było jedyną gwarancją umożliwiającą pełnienie jakichkolwiek funkcji kultycznych w Izraelu, stąd Biblia kilkakrotnie podaje genealogię Lewiego (Rdz 46,11; Wj 6,16-25; Lb 26,57-62; 1Krn 5,27-6,38).

Cała zatem hierarchia funkcji kultycznych w źródle kapłańskim układałaby się tak: Aaron – kapłani – lewici – Izraelici. Wszystko, co Bóg zdziałał w historii przez Mojżesza, będzie kontynuowane w kulcie sprawowanym przez Aarona (zob. wyjście – pascha). Ciekawe, że ten społeczny i religijny klasowy podział Izraelitów dokonuje się właśnie w oparciu o stosunek do sanktuarium. Budowa Mieszkania jawi się jako stworzenie nowego religijnego i politycznego świata. Odtąd Izrael dzielił się na tych, którzy mieli dostęp do sanktuarium, i tych, którzy ten dostęp mieli bardzo ograniczony. Na zewnątrz

¹⁵² Starsze tradycje mówią także o roli pośredniczącej kapłana w pytaniu Boga o Jego wolę (m.in. za pomocą *urim i tummim*) oraz rozstrzygnięciu różnych spraw.

pozostają narody obce, które tego dostępu nie mają w ogóle (Lb 3,38).

Równie wiele uwagi, co sprzętom Mieszkania, autor kapłański poświęca szatom kapłanów – cały rozdział Wj 28. Szaty kultyczne mają być dziełem biegłych tkaczy, wykonane z trójkolorowego bisioru (czyli lnu) i złotych nici (w. 5), a więc z tego samego materiału, z którego uszyto wewnętrzną tkaninę Mieszkania (26,1). Przepisy o szatach, dyktowane równoległe z przepisami o sanktuarium, oraz fakt użycia tego samego materiału świadczą o tym, że szaty nie są tu rozumiane jako strój, codzienny element życia człowieka. Szaty kultyczne stanowią element sanktuarium, część Bożego planu, zgodnie z którym JHWH zamieszka na ziemi. Mają wymiar nie tyle praktyczny, co symboliczny, co potwierdza ich opis.

Najwięcej miejsca zajmuje opis szat arcykapłana. Zakładał on strój, jaki nosili zwykli kapłani, czyli krótkie lniane spodnie do kolan, lnianą tunikę z rękawami od szyi po kostki oraz pas i mitrę-turban na głowę (w. 40-42; zob. 29,8n; Kpł 8,13). Ale jego szata była dużo bogatsza. Na wierzch arcykapłan dodatkowo zakładał: *efod*, czyli naramiennik¹⁵³, ozdobiony dwoma kamieniami onyksowymi z wyrytymi na nich dwunastoma imionami synów Izraela (w. 6-14); *pektorat*, czyli rodzaj biżuterii noszonej na piersi i zapinanej od tyłu – z *urim* i *tummim*¹⁵⁴ oraz dwunastoma szlachetnymi kamieniami, również odpowiadającymi dwunastu pokoleniom Izraela (w. 15-30) oraz *ornat*, czyli

¹⁵³ Efod wyglądem przypominał ornat w kościele przedsoborowym.

¹⁵⁴ Święte losy, przez które uzyskiwano wyrocznię, odpowiedź Boga. Znaczenie obu słów nie jest pewne, oba najprawdopodobniej nie są pochodzenia hebrajskiego; *urim* tłumaczone jest jako „światło”, a *tummim* jako „doskonałość”, lecz także „niewinność”, „czystość” lub „prawda”.

suknię arcykapłańską ozdobioną u dołu owocami granatu i wydającymi dźwięk dzwoneczkami (w. 31-35). Na głowie nosił diadem z przypiętym do niego z przodu złotym napisem: *qōdeš la-JHWH*, czyli „poświęcony dla Pana” (w. 36-37; zob. Wj 29,5-7)¹⁵⁵. Lewici natomiast nie nosili żadnego specjalnego stroju.

Ów grawer na czole będzie świadczyć o całkowitym oddaniu arcykapłana Bogu, a imiona izraelskich pokoleń, wyryte na pektorale i naramiennikach efodu, kładły na niego ciężar całego ludu. W ten sposób najwyższy kapłan stawał się widzialnym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, reprezentantem ludu przed JHWH, który myśli o nim zawsze, gdy staje przed Bogiem w Jego Mieszkanie. W arcykapłanie Starego Testamentu spotykają się i łączą dwa światy: grzeszny lud i święty Bóg, co znakomicie wyraża łacińskie określenie kapłana: *pontifex* (dosł. „budowniczy mostu”).

W takim znaczeniu Jezus, który zmienił cały starotestamentalny kult, zostanie nazwany „arcykapłanem na wieki” (zob. Hbr 4,14-5,10). Składając doskonałą ofiarę z samego siebie, Chrystus stał się jedynym, prawdziwym arcykapłanem Boga. Chrześcijanie mogą Go naśladować, uczestnicząc w Jego kapłańskiej godności przez ofiarowywanie każdego dnia swego życia Bogu, a szczególnie przez składanie na duchowym ołtarzu krzyża i fizycznym ołtarzu eucharystycznym swych spraw bolesnych i trudnych.

¹⁵⁵ Godny odnotowania jest królewski charakter szat Aarona, np. tiara (zob. Ez 21,31; Iz 62,3) oraz diadem (zob. 2Sm 1,10; 2Krl 11,12) – symbole królewskiej władzy danej arcykapłanowi już po upadku monarchii.

Wyświęcenie kapłanów (Wj 29,1-46)

Obecna perykopa to kolejny duży rozdział poświęcony kapłanom. W starożytności, tak jak i dzisiaj, kapłani byli nieodłącznym, konstytutywnym elementem kultu, stąd opis sanktuarium nie może się obyć bez praw dotyczących kapłanów. Po opisie szat rytualnych zamieszczono przepisy o ich wyświęceniu. Co ciekawe, wykonania podanych tu poleceń nie spotkamy w części Wj 35-40, a dopiero w bloku Kpł 8-9, który nazwać możemy „inauguracją kultu”. Ten jedyny blok narracyjny w Księdze Kapłańskiej¹⁵⁶ opowiada o wyświęceniu kapłanów i namaszczeniu Mieszkania, przez co stanowi wypełnienie nakazów, które znajdujemy w Wj 29 i Wj 40,9-15. Rozdziałów tych – jak już wspomniano – należałoby się spodziewać zaraz po Wj 40. Rozdzielone są jednak sekcją Kpł 1-7, tworzącą tzw. *prawo ofiarnicze* (wszystkie rodzaje starotestamentalnych ofiar). Wyświęcenie kapłanów to kolejny temat nieodłącznie związany z sanktuarium. Trzy wielkie tematy: sanktuarium, kapłaństwo i ofiary składane w starożytnym Izraelu łączą się ze sobą bardzo ściśle. Prawo ofiarnicze, kolejny blok tematyczny po sanktuarium i kapłanach, wyraźnie wiąże się z opowiadaniem o Mieszkanii. Oba bloki spina werset Kpł 1,1: „Pan wezwał Mojżesza i tak powiedział do niego z Namiotu Spotkania”. Cytat wskazuje, że po zstąpieniu chwały Bożej do namiotu (40,34n) zmienia się miejsce objawiania się Boga. Mojżesz już nie musi wspinać się na górę Synaj, jak dotychczas, gdyż JHWH zamieszkał w sanktuarium. Od-tąd Pan będzie przemawiał z Namiotu Spotkania.

¹⁵⁶ Pozostała część Księgi Kapłańskiej to szczegółowe przepisy i prawa związane z kultem.

To kontekst literacki Wj 29, wróćmy jednak do samej perykopy. Rytuał wyświęcenia kapłanów jest długi, trwa bowiem siedem dni (w. 30 i 35), i skomplikowany, gdyż w przekazie tradycji kapłańskiej składa się z wielu elementów. Podstawowym i na pewno najważniejszym z nich jest obmycie oraz ceremonialne włożenie szat (w. 4-9). Prawdopodobnie tak wyglądał najbardziej pierwotny ryt wyświęcenia kapłanów, gdyż namaszczenie arcykapłana – o którym tutaj jeszcze mowa – jest w Izraelu sprawą bardzo późną, stosowaną dopiero po niewoli babilońskiej, gdy nie było już królów (Syr 45,15; Dn 9,25n; 2Mch 1,10), a w religiach sąsiednich niespotykaną¹⁵⁷. Rytuałowi nałożenia szat towarzyszą różne ofiary. Samo obmycie nie wystarczy do oczyszczenia się przed Bogiem, kolejnym elementem jest więc ofiara przebłagalna (lub „oczyszczenia”, w. 10-14). Po niej następuje ofiara całopalna (w. 15-18) i konsekracyjna (lub „wyświęcenia”, w. 19-28), a na końcu ma się odbyć uczta ofiarnicza (w. 31-34). Uroczystości trwały cały tydzień. W tym czasie nowi kapłani nie mogli opuszczać świętej przestrzeni sanktuarium.

W Wj 40,12-15, gdzie powróci nakaz konsekracji kapłanów, Mojżesz otrzyma dla Aarona i jego synów obietnicę wiecznego kapłaństwa: „Przez to namaszczenie kapłaństwo zostanie udzielone na zawsze ich potomkom” (w. 15). O wieczności kapłaństwa mówi też nakaz noszenia szat

¹⁵⁷ Za czasów monarchii namaszczani byli tylko władcy. Od tego rytuału namaszczenia króla pochodzi tytuł hebr. *Mesjasz*, gr. *Christos* (dosł. *namaszczony*), który z czasem zaczął oznaczać idealnego Króla i streszczał wszystkie oczekiwania ludu Bożego Starego Testamentu. Oczekiwania na doskonałego potomka królewskiego zrealizowały się w Jezusie, o czym świadczą dobitnie Ewangelie, odnosząc do Niego wszystkie proroctwa mesjańskie Starego Testamentu i tytułując Go terminem „Chrystus”, czyli Mesjasz.

kapłańskich w czasie służby: „To jest wieczne przykazanie dla niego i dla jego potomstwa” (Wj 28,43). Synowie Aarona, Nadab i Abihu, umarli bezpotomnie na pustyni (zob. Kpł 10,1n). Kapłaństwo przetrwało więc w linii dwóch ich braci: Eleazara i Itamara. Pinchasowi – synowi Eleazara i wnukowi Aarona, znanemu z genealogii Wj 6 – zostanie powtórzona obietnica wiecznego kapłaństwa (Lb 25,1-13). W historii zbawienia przejdzie ona na urząd kapłański Nowego Testamentu (zob. Hbr 7), gdyż kapłaństwo starotestamentalne przestało istnieć w 70 roku po Chrystusie. W tym roku, 17 dnia miesiąca Panemos (5 sierpnia), z powodu braku kapłanów ustała codzienna, nieustanna ofiara.

Warto zwrócić uwagę na powracające stwierdzenie, że poprzez ryt konsekracji Aaron, kapłani, a także Mieszkanie i ołtarz stają się *święte*, hebr. *qōdeš* (28,41; 29,44; 40,9.10.11). Świętość sama w sobie była przede wszystkim przymiotem Boga oznaczającym Jego transcendentalne oddzielenie od wszystkich stworzeń. Tylko dzięki szczególnemu stosunkowi do Boga stawała się atrybutem osób, miejsc, rzeczy i czasów¹⁵⁸. W ten sposób uczestniczyły one w świętości Boga (Kpł 21,6-8). Według źródła kapłańskiego, wprowadzić kogoś w czynności kapłańskie to uczynić go świętym – w sensie rytualnym, a nie moralnym – czyli oddzielić go od czynności świeckich, by mógł być sługą Boga, przede wszystkim w sanktuarium, domu Bożym, ale także wszędzie w świecie, gdzie ogniskowała się obecność Boża, tak jak na Arce Świadectwa.

¹⁵⁸ Świętość może odnosić się do miejsca (np. Mieszkania, świątyni, Jeruzalem, Syjonu czy Ziemi Świętej), rzeczy poświęconych (np. sprzętów Mieszkania, ofiar, oleju namaszczenia), czasów świętych (np. szabatu), a także do osób (np. kapłanów, Izraelitów czy mężów Bożych).

Kapłana poświęcano, aby mógł w sposób właściwy zbliżyć się do Boga i utrzymywać łączność między Nim a ludem. Świętość kapłana była zatem podstawą jego roli pośrednika między Bogiem a zwykłym człowiekiem. Kapłańska inicjacja nie tylko udzielała konsekrowanemu mandatu do sprawowania rytów, ale nadawała mu jakiś nowy sposób bycia, status permanentnego oddzielenia dla Pana. Odtąd kapłan był łącznikiem, mostem (*pontifex*) pomiędzy sferą *sacrum* a *profanum*. Oczywiście takie poświęcenie musiało go czynić wrażliwym na wszelki grzech osobisty, jak również na grzechy innych ludzi, co stopniowo doprowadziło do złączenia pojęcia świętości ze sferą moralną życia.

Podsumowanie nakazów (Wj 29,43-46)

Bardzo ważnym elementem opowiadania jest podsumowanie rozdziałów Wj 25-29. Tu, jakby w pigułce, został przedstawiony zamysł Boga dotyczący Jego zamieszkania na ziemi. Określa go ważna idea. Mianowicie, Bóg poprzez instytucję Namiotu Spotkania związał się nie z jakimś konkretnym miejscem na ziemi, ale z ludem Bożym:

Tam się *wam* objawię, aby stamtąd *do was* przemawiać. Zamieszkać *pośród Izraelitów* i będę *ich* Bogiem (29,42.45).

Umieszczę *wśród was* moje Mieszkanie i nie będę się brzydził wami. Będę chodził *wśród was*, będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem (Kpł 26,11n).

Nie jest ważne konkretne miejsce na ziemi, ale adresaci obecności Bożej. JHWH nie związał się z miejscem

kultu – tak, jak to przedstawiają inne tradycje biblijne – lecz z Izraelem, w którego centrum chce On przebywać: „Wybudują dla mnie świątynię, abym mógł zamieszkać *pośród nich*” (25,8). Autor kapłański nie zna obecności Bożej związanej z konkretną lokalizacją przestrzenną – namiot razem z Izraelitami wędruje po pustyni. Ten lud, który będzie depozytariuszem przymierza, staje się miejscem Bożego przebywania: *pośród nich*. Na Synaju ma początek owa tajemnicza i intymna obecność JHWH, która będzie kształtowała życie i historię ludu wybranego. Bóg, który rozbił namiot w obozie ludzkim, podziela los człowieka, jego pielgrzymkę przez pustynię, podtrzymuje jego nadzieję i prowadzi go do wyznaczonego celu. To bardzo ważny dla Starego Testamentu moment oraz niezwykle istotna zapowiedź ostatecznego wkroczenia Boga w ludzką historię w osobie Jezusa Chrystusa.

Ostatni werset podsumowania (w. 46) podkreśla coś jeszcze: właśnie się spełnia cel *exodusu* – Izrael staje się ludem, *pośród* którego mieszka Bóg. Wyprowadzenie z Egiptu nie było, jak się okazuje, celem działania Bożego, ale środkiem do dokonania jeszcze większych rzeczy. Cel realizuje się dopiero tu: JHWH staje się współlokatorem Izraela i to jest prawdziwy finał historii wyjścia. Podkreślą to ostatnie wersety księgi, które opowiedzą o zstąpieniu Boga do wybudowanej świątyni (40,34-38). Imię, które JHWH objawił Mojżeszowi – *Jestem* – ukazało swą realną moc. Bóg *Jest; Jest* obecny; *Jest* ze swoim ludem; *Jest* z człowiekiem i dla człowieka. Mieszka z nim na bezmiernej i samotnej pustyni. Ma swoje mieszkanie na ziemi *pośród* tysięcy mieszkań synów ludzkich. W swym Namiocie nie zamyka się w sobie i dla siebie; kult w Jego Mieszkanium

ma być nieustannie sprawowany. Bóg czeka na swój lud, by się z nim spotkać, by utrzymywać kontakt i żyć w przyjaźni. Trzykrotny nacisk: Bóg będzie *ich Bogiem* (w. 45-46) to nic innego, jak ujęta w streszczeniu stała formuła przymierza: „Ja będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem” (np. 6,7; Kpł 26,12; Jer 11,4; Ez 11,20; 2 Kor 6,16). Przymierze zostało zawarte i teraz każdy obrzezany mężczyzna i każda kobieta mogą przyjść do Mieszkania JHWH i złożyć w nim należne ofiary. Na tej świętej ziemi wyznaczonej przez kotary dziedzińca każdy człowiek będzie dopuszczony do Bożej obecności, będzie słuchał Boga i do Niego przemawiał, a Bóg wysłucha człowieka, wysłucha jego modlitwy i przyjdzie mu z pomocą.

Ta koncepcja przyjścia Boga do człowieka utoruje drogę do Nowego Testamentu. Chrystus wypełni niedoskonałą jeszcze zapowiedź Starego Testamentu o zejściu Boga na ziemię. On jest Słowem, które „stało się ciałem i rozbiło namiot między nami” (J 1,14), – podobnie Bóg rozbił swój namiot między ludźmi na pustyni. Aluzja prologu Ewangelii według św. Jana do wydarzeń spod Synaju jest oczywista. Chrystus jest *Emmanuelem*, czyli „Bogiem z nami” (Iz 7,14; Mt 1,23). Jego Wcielenie jest największym krokiem Boga w kierunku człowieka. Święty Paweł odłoni jeszcze jeden, niezwykle istotny, wymiar prawdy o zamieszkaniu Boga wśród ludzi. Mówiąc o zamieszkaniu Boga nie tylko między ludźmi, ale *w człowieku* i o ciele chrześcijanina jako *świątyni* Boga, zacytuje właśnie przytoczony tekst z Kpł 26,12:

To my jesteśmy świątynią Boga żywego! – jak rzekł Bóg: *Zamieszkam z nimi i wśród nich będę się*

przechadzał, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem...
Umiłowani, skoro posiadamy takie obietnice, oczy-
śćmy się ze wszystkiego, co zanieczyszcza nasze ciało
i ducha, i przez bojaźń Bożą doprowadźmy do końca
dzieło uświęcenia (2Kor 6,16n).

Rozdział ósmy

Dodatkowe przepisy

(Wj 30,1-31,18)

Rozdziały Wj 30-31 to sekcja dopowiedzeń pochodząca z najpóźniejszej redakcji w ramach tradycji kapłańskiej. Przywołane tu przepisy kultowe nie harmonizują z innymi analogicznymi przepisami, nie mówią o organizowaniu kultu, ale o jego sprawowaniu, zawierają dodatki nieobecne w podstawowym materiale kapłańskim. O późniejszym wstawieniu tego materiału świadczy także omówiony epilog, który pojawił się po Wj 29, a nie po Wj 31.

Pojawia się tu nakaz sporządzenia dodatkowych sprzętów Mieszkania, ołtarza kadzenia i naczynia do rytualnych obmyć. Oba przedmioty zostaną jeszcze dokładnie omówione. Mowa jest też o opłacie przebłagalnej, która może stanowić formę podatku na świątynię i przypominać Izraelitom o ich zależności od Boga (30,11-16), o uczynieniu oleju do namaszczenia (poświęcenia) i kadzidła do ofiar (30,22-38), o wykonawcach robót (31,1-11) i wreszcie o obowiązku zachowywania szabatu (31,12-17), nawet przy tak ważnej czynności, jaką jest budowanie domu dla JHWH. Wszystkie te przepisy łączy dbałość o rytualną

czystość, potrzeba oczyszczenia i uświęcenia osób i rzeczy związanych z kultem JHWH oraz coś jeszcze: sześć mów JHWH – wyznaczonych formułą: „Pan rzekł do Mojżesza” – które wraz z pierwszą mową z Wj 25,1 tworzą *siedem etapów* budowy Mieszkania, analogicznie do *siedmiu dni* stwarzania świata. Obydwa opisy kończy szabat, święty odpoczynek dnia siódmego. Budowa Mieszkania, ku zaskoczeniu czytelnika, zaczyna się tu jawić jako nowy opis stworzenia, nowe stworzenie lub punkt kulminacyjny czasu stwarzania. Symetria i integralność sanktuarium jest odbiciem jedności i „dobroci” wszechświata oraz odwzorowaniem nieba. Autor opisuje wniesienie Mieszkania w kategoriach zupełnie innych, niż by się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka (prawo, przepisy). Stylizuje wzniesienie pierwszej świątyni według opisu stworzenia świata z Rdz 1. Tego tropu nie należy lekceważyć. Będzie jeszcze okazja wrócić do tego wątku, gdy pojawią się kolejne wskazówki dotyczące tej stylizacji.

Ołtarz kadzenia (Wj 30,1-10.34-38; zob. Wj 37,25-29)

Opis dotyczący bardzo istotnej kultycznej czynności – ofiary kadzielnej – jest dwuczęściowy. Pierwsza część (w. 1-10) mówi o ołtarzu kadzenia i składa się z opisu jego budowy i ustawienia (w. 1-6) oraz funkcji, którą pełnił (w. 7-10). Druga część to przepisy dotyczące kadzidła (w. 34-38). Kadzidło służyło także do składania ofiary pokarmowej (Kpł 2,1n.15) i ofiary chlebów poświęconych (Kpł 24,7) – stąd prawdopodobnie przepis znajduje się osobno, jednak najważniejszą rolę pełnił właśnie w związku z ofiarą kadzenia.

Ołtarz kadzenia miał kształt dość niskiego filara o wymiarach około 0,5 x 0,5, x 1 m, zakończonych rogami (w. 2). Jest to budowa typowa dla starożytnych ołtarzy kadzielnych znalezionych w warstwach z epoki żelaza. Pokryty był szczerym złotem, miał złoty wieniec, wyposażony był w pierścienie i akacyjne drążki (w. 3-5) – tak, jak arka czy stół na chleby. Miał stanąć przed samym wejściem do Miejsca Najświętszego, na środku namiotu, pomiędzy świecznikiem a stołem chlebów (w. 6). Przez to ustawienie autor kapłański wiąże ołtarz kadzenia bezpośrednio z samą arką i przebłagalnią (tamże). Fakt ten wskazuje na duże jego znaczenie wśród sprzętów Mieszkania. O podkreśleniu roli tego ołtarza świadczy także ostatnie zdanie opisu: „Będzie on poświęcony Panu jako największa świętość” (w. 10)¹⁵⁹.

Każdego ranka i wieczora Aaron miał spalać na ołtarzu wonne kadzidło, czyli składać ofiarę kadzielną (w. 7-8). Ofiara ta, obok pokarmowej i z płynów, należała do bezkrwawych ofiar izraelskiego kultu. Postrzegana jest w Piśmie Świętym jako ryt bardzo święty. Według źródła P, składanie jej było zastrzeżone tylko dla arcykapłana (w. 7-8). Z czasem jednak przywilej ten otrzymali także zwykli kapłani (1 Sm 2,28; 1 Krn 6,34; Łk 1,5-9). Dar kadzielną składany regularnie dwa razy dziennie – rano i wieczorem – poprzedzał wszystkie inne funkcje

¹⁵⁹ Z faktu, że wszystkie wzmianki o ołtarzu kadzenia należą do warstwy kapłańskiej, i to tej najpóźniejszej Ps (wcześniej w Pg w ogóle nie ma o nim mowy), można wnioskować, że w sanktuarium pustyni nie było ołtarza kadzenia, a jedynie kadzielnica – ręczna i przenośna naczynie będące pierwotną formą kadzielnego ołtarza (zob. np. Wj 27,3; 38,3; Kpł 10,1; Lb 16,6n). Późniejszy kult, którego był on nieodłącznym elementem, wpłynął zapewne na umieszczenie wzmianki o ołtarzu kadzenia w opisie pustynnej świątyni.

kapłańskie dnia. Sposób składania kadzidła w ofercie był następujący: za pomocą małej szufelki kapłan wygarniał z ołtarza całopalenia pięć żarzących się węgli, które umieszczał w kadzielnicy. Na nich rozsypywał wonną mieszanekę, następnie zawartość kadzielnicy umieszczał na ołtarzu kadzenia. Kadzidło, ulegając spalaniu, wydzielało intensywny dym i zapach. Każdy kapłan miał swoją kadzielnicę, w której umieszczał ogień i na nim kładł kadzidło (zob. Kpł 10,1; Lb 16,6n.17n; Ez 8,11).

Nakaz Boży ustanawia ofiarę kadzidła na „zawsze przed obliczem Pana przez wszystkie pokolenia” (w. 8). Ewangelista Łukasz zaświadcza, że obrzęd ten przetrwał do czasów Nowego Testamentu (Łk 1,8-11), w którym ofiara kadzielna stała się symbolem unoszącej się do Boga modlitwy (zob. Flp 4,18; Ap 8,4). Dziś jest praktykowana w Kościele katolickim dla podkreślenia uroczystego charakteru nabożeństw lub okazania czci osobom lub świętym przedmiotom¹⁶⁰. Szczególnie często kadzidła są używane w liturgiach wschodnich.

Osobno podyktowane zostały przepisy odnoszące się do samego kadzidła (w. 34-38). W sensie ogólnym kadzidło jest mieszaniną żywic różnych drzew zawierających wiele olejków eterycznych. Dzięki temu, spalając się powoli trzeszczącym płomieniem, rozsiewa ono przyjemny zapach. To używane w sanktuarium Mieszkania było mieszaniną czterech tego typu składników startych na proszek (w. 34), bez żadnych domieszek (w. 35-36). Dzięki pięknemu zapachowi (zob. Kpł 26,31; Ez 6,13) było wykorzystywane nie tylko dla potrzeb kultu, ale używano go

¹⁶⁰ Okadza się np. Najświętszy Sakrament, ołtarz, krzyż, relikwie, osoby czy zwłoki podczas pogrzebu.

także – na co wskazuje Wj 30,9 – w życiu prywatnym, np. jako pachnidło, perfumy (30,38; Prz 27,9; Pnp 3,6) czy medykament (Jr 8,22). Sporządzone jednak dla kultu sta- wało się „największą świętością” (w. 36) i nie mogło być pod żadnym pozorem użyte do innego celu. Sporządzenie kadzidła dla celów innych niż kultyczne groziło wykluczeniem z ludu (w. 37-38), a złożenie go w ofierze przez osobę niepowołaną groziło jej śmiercią (zob. Lb 17,5; 2Krn 26,16nn).

Kadzidło postrzegano jako kosztowną ofiarę (Iz 60,6; Pnp 3,6; Mt 2,11; Ap 18,13), odpowiedni dar dla książąt i wodzów (Lb 7,14.20; Mt 2,11). Palenie kadzidła stanowiło część starożytnego dworskiego ceremoniału, zaś jego zapach uznawany był za luksus. Okadzenie było jednym z wyrazów hołdu, który oddawano władcy w czasie uroczystych pochodów. Starożytni wierzyli, że Bóg, tak jak i ludzie, cieszy się i rozkoszuje wonią kadzidła: „spustoszę wasze miejsca święte, nie będę wchłaniał przyjemnej woni waszych ofiar” (Kpł 26,31; zob. Ez 6,13). Silne zmysłowe oddziaływanie kadzidła było podwójne: unoszący się w górę *dym* oraz intensywny, przyjemny *zapach*. Dym jednocześnie objawia i zasłania Bożą obecność; unosząc się w Miejscu Świętym przed arką miał być kopią obłoku Bożej chwały, w którym JHWH ukazywał się Izraelowi. Wznosząc się do góry, oznacza dematerializację ofiary, przeniesienie jej do innej rzeczywistości, jest także wyrazem uwielbienia, czci i hołdu. Zapach natomiast, do którego ludzie Wschodu przywiązywali dużą wagę, usuwa przykrą woń i zastępuje ją przyjemną; ozdabia i ma moc oczyszczającą; stanowi wyraz adoracji, hołdu i uwielbienia; daje kontakt z rzeczywistością

nieuchwytną, transcendentną, a przede wszystkim zjednywa przychyłość Bożą, wyjednywa łaskę i uśmierza Boży gniew (Kpł 16,12-13; Lb 17,10-15)¹⁶¹. Ta szeroka symbolika kadzidła sprawiła, że w Biblii ofiara kadzielna często jest zestawiana z obrazem modlitwy lub bezpośrednio do niej porównywana (np. Ps 141,2; Syr 39,14; Mdr 18,21; Łk 1,10; Ap 5,8; 8,3-4). W tym znaku zespoliły się kierowane do Boga uwielbienie i przebłaganie, dziękczynienie i prośba.

Kadź (Wj 30,17-21; zob. Wj 38,8)

Kadź była naczyniem, w którym przechowywano wodę służącą kapłanom do obmycia rąk i nóg (Wj 30,19; 40,31) przed sprawowaniem przez nich funkcji kultycznych. Była to więc umywalnia, w której kapłani mieli się oczyszczać przed wejściem do namiotu lub zbliżeniem się do ołtarza całopalenia (Wj 30,20n; 40,32; 2Krn 4,6)¹⁶². Nie ma żadnych szczegółów określających wygląd kadzi, oprócz tego że miała podstawę, którą zawsze wymienia się osobno (w. 18; 31,9; 35,16; 39,39; 40,11). Jedyną wskazówką dotyczącą wyglądu jest jej hebrajska nazwa wywodząca się od rdzenia „czynić okrągłym” i wskazująca na okrągły

¹⁶¹ Stosowanie kadzidła dla potrzeb kultu prawdopodobnie miało również charakter pragmatyczny, ponieważ dodawane do ofiar neutralizowało intensywny, przykry zapach spalanej ofiary.

¹⁶² Wszystkie wzmianki o kadzi (Wj 30,17-21; 38,8; Kpł 8,11) – podobnie jak o ołtarzu kadzenia – są późnego pochodzenia, to dodatki drugiego redaktora kapłańskiego (Ps). Przedmiot ten w opisie wykonania potraktowany jest bardzo skrótowo, został określony tylko jednym zdaniem (38,8). Należy stąd wnioskować, że również kadzi nie było w pustynnym sanktuarium Izraela. Jako że była obecna w późniejszym kulcie i w świątyni w Jerozolimie, autor kapłański ulokował jej początki właśnie pod Synajem, w pierwszej świątyni ludu Bożego.

przedmiot. Kadź była wykonana z brązu, jak i inne przedmioty dziedzińca (w. 18; 38,29-31), a lusterka kobiet jako materiał, o którym wspomina Wj 38,8, to zapewne dobrze wypolerowany metal.

Czynność obmycia była nie tyle obowiązkiem praktycznym, co rytualnym. Nieobmycie się wodą oznaczałoby naruszenie zasad postępowania w miejscu świętym. Obowiązek oczyszczenia w opisie został dwukrotnie obwarowany klauzulą: „aby nie pomarli” (Wj 30,20.21), co świadczy o wielkiej powadze rytuału. Muzułmanie przestrzegają tego zwyczaju do dziś, zdejmując obuwie i obmywając nogi przed modlitwą w meczecie.

Idea czystości rytualnej jest bardzo ważna w materiale kapłańskim; kwestia „czysty” – „nieczysty” w odniesieniu do naczyń, ubrań, zwierząt, osób i różnych ich przypadłości jest tu potraktowana bardzo drobiazgowo¹⁶³. Wszystko, co nieczyste, winno znajdować się daleka od kultu – dotyczy to tak osób, jak i rzeczy. Jest to rozwinięta myśl doskonale znanej już ludom pierwotnym idei podziału świata na *sacrum* i *profanum*. Pojęcie czystości występuje we wszystkich starożytnych religiach, gdzie najogólniej oznacza stan wymagany do tego, by można było zbliżyć się do *sacrum*. W Biblii ten stan zostaje uwolniony od konotacji mitycznych i demonicznych. Czystość ma tu dwa wymiary: zewnętrzny (czystość rytualna, kultyczna) i wewnętrzny (czystość moralna, czystość serca). Bóg wymaga, aby człowiek, który ofiarowuje, był czysty oraz by to, co ofiarowuje, było czyste. Stąd ofiary z chlebów musiały być „niekwaszone”, ze zwierząt – „bez skazy”, a kapłan

¹⁶³ Zob. szczególnie „Prawo czystości” w: Kpł 11,1-15,33 oraz: Kpł 17-26; Pwt 23,10-15.

musiał poddawać się rytualnym oczyszczeniom. Czystość moralna obowiązuje każdego, zaś czystość rytualna tylko urzędowych szafarzy kultu – kapłanów i lewitów. Nieczystość (nieprawidłowość) kapłanów miała różne stopnie. Stopień najniższy zabraniał wstępu na święty dziedziniec aż do wieczora danego dnia. Od nieczystości uwalniało zwyczajne obmycie ciała wodą i wypranie odzieży. Niezdolność do sprawowania kultu mogła jednak trwać siedem dni, czternaście czy nawet dłużej – wówczas z rytym obmycia musiała się łączyć ofiara. Wody używano, aby „zmyć” nieczystość zaciągniętą czy to przypadkowo, czy rytualnie lub wreszcie podczas wojny (zob. Kpł 11,32; 16,28; Lb 19,7-10.21; 31,21-24).

Z czasem ryt oczyszczeń zewnętrznych osiągnął nie-naturalne i „przejaskrawione” rozmiary, o czym świadczy np. marginalna uwaga ewangelisty Marka: „Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, zanim nie umyją rąk. Również kiedy wracają z rynku nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych przepisów, które przejęli i zachowują, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych” (zob. Mk 7,1-8). Zasadniczą krytykę kultywowania czystości rytualnej z pomijaniem konsekwencji w postawie moralnej przeprowadzili już prorocy Starego Testamentu (np. Iz 1,10-20; Am 5,21-27; Ps 50), a podsumował ją Jezus, gdy nauczał: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełno w nich zdzierstwa i chciwości” (Mt 23,25); „Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym” (Mk 7,15 i paralele). Nowy Testament uczy

o czystości moralnej, oczyszczeniu z grzechów (Hbr 1,3; 2P 1,9), obmyciu odradzającym i odnawiającym w Duchu Świętym (Tt 3,5). I taka czystość – *czystość serca* – jest prawdziwym wypełnieniem starotestamentalnego znaku oczyszczenia: „Szczęśliwi, którzy mają *czyste serce*, ponieważ oni będą oglądać Boga...” (Mt 5,8).

Opis Mieszkania JHWH jest zewnętrznym wyrazem duchowości, która ożywiała kapłańską szkołę biblijnego Izraela. Duchowości, która nie ograniczała się do zbierania i porządkowania przepisów kultycznych własnej tradycji, ale poszła o wiele dalej. W materiale kapłańskim możemy odnaleźć korzenie głębokiej teologii liturgii, które kult chrześcijański doprowadzi do pełni, wierząc, że swą doskonałość znajdzie w liturgii niebiańskiego Jerozalem, „wyższego i doskonalszego, i nie ręką uczynionego, Mieszkania” (Hbr 9,11). Jednak znaczenie pustynnej świątyni wychodzi poza samą liturgię. Dotyka istoty objawienia. Ale o tym więcej podczas analizy rozdziałów 35-40.

Rozdział dziewiąty

Zerwanie i odnowienie przymierza

(Wj 32,1-34,35)

Sekcja przerywa narrację o Mieszkanii JHWH. Powraca do tego, co dzieje się w obozie izraelskim, gdy Bóg na górze dyktuje Mojżeszowi prawa o sanktuarium. A dzieje się źle. Zniecierpliwiony opóźniającym się powrotem Mojżesza lud odlewa ze złota posąg cielca, któremu oddaje cześć (Wj 32). Bunt, którego dopuścił się Izrael, to zbiorowe złamanie pierwszego, najważniejszego przykazania Dekalogu, zerwanie dopiero co zawartego przymierza i odrzucenie Boga, który wyprowadził naród z Egiptu. Starożytne przymierza domagały się, aby w takiej sytuacji zdradzony partner – suweren ukarał i porzucił niegodnego zaufania podopiecznego. Jeżeli bowiem przestrzeganiu przymierza towarzyszyły obietnice i błogosławieństwa, tak jego zerwanie pociągało za sobą realizację gróźb i przekleństw. JHWH zatem winien zniszczyć bałwochwalczy naród lub pozostawić go samemu sobie na pustyni, a tym samym skazać go na śmierć z głodu i pragnienia czy z ręki innych narodów. Czy tak się stanie? Odpowiedź przyniosą rozdziały 33-34. Będzie ona zaskakująca i będzie stanowić

jedną z piękniejszych kart Biblii świadczących o skuteczności gorliwej modlitwy wstawienniczej.

Cielec ze złota (Wj 32,1-6)

Gdy na Synaju Bóg powierza Mojżeszowi szczegółowy plan sanktuarium, Izraelici bardzo się niecierpliwią. Przekazanie tak wielu istotnych dla kultu szczegółów trwa długo – Mojżesz przebywa na górze w sumie aż czterdzieści dni i czterdzieści nocy (24,18). Daje to ludowi powody do zniecierpliwienia, tym bardziej że przeciągająca się nieobecność przywódcy mogła oznaczać jego ucieczkę lub zaginięcie (w. 1). Jednak to, co uczynili Izraelici, było nie tylko utratą cierpliwości – ulegli pokusie samostanowienia i samodecydowania o sobie, a przede wszystkim o Bogu i relacji z Nim. Na wizerunki bogów napatrzili się w Egipcie, który słynął ze zwierzęcych podobizn idoli. Napatrzili się także na młodego byka, obrazującego Apisa. Cały starożytny Wschód obfitował w posągi bóstw czczone w sanktuariach i obnoszone w procesjach. Hebrajczycy zapragnęli więc analogicznego kultu pogańskich bożków (w. 1) i posunęli się do stworzenia widzialnego obrazu Boga, podobizny JHWH (w. 4).

Sytuacja stała się paradoksalna z kilku powodów. Izraelici czynią podobiznę Boga, czego wyraźnie zabrania niedawno promulgowane wobec wszystkich pierwsze przykazanie Dekalogu (20,3-5). Stwórca – który uczynił człowieka „na swój obraz i swoje podobieństwo” (Rdz 1,26) i wyniósł go w ten sposób do niebywałej godności – zabrania, by ludzie czynili sobie boga na swój obraz. Jest to idolatria, bałwochwalstwo – najbardziej potępiany grzech

w Starym Testamencie – ale w rzeczy samej to odwrócenie porządku ustalonego przy stworzeniu świata i uzurpowanie sobie prerogatyw Boskich. Innym paradoksem jest sytuacja, w której Izraelici z kosztowności odebranych Egipcjanom (miały one służyć na budowę pierwszej świątyni) czynią obiekt kultu. Ten kult stanowi wyraz ich buntu (w. 2-3). Cielec to rodzaj anty-sanktuarium, w którym nie sprawuje się kult Boży, ale oddaje bałwochwalczą cześć demonicznemu posągowi. Co jeszcze zastanawia w tej scenie? Zdumiewa fakt, że Aaron w ogóle nie protestuje. Ten współpracownik w dziele *exodusu*, człowiek, który ma stanąć jako arcykapłan na czele kultu jahwistycznego, nie tylko nie powstrzymuje ludu, ale sam kieruje bałwochwalczym buntem, czyniąc złotego cielca, proklamując jego boskość i ustanawiając święto ku jego czci (w. 4-6). Wydaje się, że Mojżesz bardzo zawiódł się wtedy na swoim bracie. Przekonał się, że nikt nie jest mu tak bliski jak Bóg, co jeszcze bardziej zbliżyło go do JHWH (zob. Prz 27,10). Biblijnych przykładów, w których starszy brat nie jest „głównym bohaterem” lub jest postacią negatywną, jest kilka: od Kaina i Abla, Ezawa i Jakuba, Aarona i Mojżesza, aż do braci z przypowieści o miłosiernym Ojcu. Wszystkie one pokazują, że rola starszego rodzeństwa jest często trudna i wymaga wielkiej czujności, pokory i dojrzałości.

Sytuacja, w której rozgrywa się opowiedziane wydarzenie, jest wyjątkowa. Izrael znajduje się u stóp Synaju; już nie w Egipcie, ale jeszcze nie w ziemi obiecanej. Jest już wolny, jednak nie posiada ani ziemi, ani form życia świeckiego i religijnego. Brak struktur i zorganizowanego sanktuarium i kultu oraz chaotyczna, nieuformowana

relacja JHWH z ludem prowadzi do tak prędkiej apostazji, zerwania dopiero co zawartego przymierza z JHWH. A przecież przymierze było o tyle ważne i wyjątkowe, że jego stroną był nie człowiek, tylko sam JHWH – Bóg, który mocną ręką wyprowadził Izraela z Egiptu.

W tradycji wewnątrzbiblijnej złoty cielec stanie się symbolem izraelskiego buntu: „Powiedzieli do Aarona: «Zrób nam bogów, którzy by szli przed nami...». Zrobili sobie wtedy cielca i złożyli ofiarę temu bożkowi” (Dz 7,40n)¹⁶⁴. Natomiast poza nią cielec stanie się w ogóle symbolem buntu przeciw Bogu. W Księdze Powtórzonego Prawa – która tak naprawdę jest jedną wielką mową Mojżesza przed wejściem ludu do Ziemi Obiecanej – bohater wyjścia szczegółowo przypomni narodowi to wydarzenie, używając gorzkich słów także w stosunku do swego brata, mówiąc o prowokowaniu JHWH, grzechu i nieprawości ludu (zob. 9,7-21). Natomiast Ps 106,19n skomentuje wydarzenie następująco:

U stóp Horebu zrobili cielca i oddawali pokłon ulanemu posągowi. Zamienili Chwałę Boga na wizerunek cielca jedzącego siano. Zapomnieli o Bogu, który ich ocalił, który wielkich rzeczy dokonał w Egipcie.

Co w takiej sytuacji uczyni Bóg? Jak zareaguje Mojżesz?

¹⁶⁴ Por. też np. 1 Krl 12,26-33; Oz 8,5n; Neh 9,18.

Gniew Boga i modlitwa Mojżesza (Wj 32,7-14)

Mojżesz, który przebywa ciągle na górze, zostaje przez Boga poinformowany o tym, co wydarzyło się w obozie u stóp Synaju. Sformułowanie wersetu 7: „twój lud, który wyprowadziłeś z ziemi egipskiej” brzmi w Bożych ustach bardzo gorzko. Izrael, o dziwo, nie jest już *ludem JHWH* (jak np. w 3,10; 5,1; 6,7; 7,4 itd.), tylko *Mojżesza*; i to nie Bóg wyprowadził go z ziemi egipskiej (jak deklarował wcześniej 3,8; 7,5; 12,17; 14,11 itd.), lecz Mojżesz. Wspomniano już, że formuła: „Ja będę *waszym Bogiem*, a wy będziecie *moim ludem*” jest formułą zawarcia przymierza. Dochodzi tu zatem do jego unieważnienia... Gorzkie słowa Boga są konsekwencją zerwania przymierza i potwierdzeniem dramatycznej sytuacji porzucenia Izraela przez JHWH.

Bóg żali się Mojżeszowi, gdy szczegółowo opowiadając o tym, co lud uczynił na dole (w. 8). Każde stwierdzenie jest coraz większym wyrzutem, wskazuje na coraz gorszy postępek Izraela. Zwrot: „lud o twardym karku” (w. 9)¹⁶⁵ w tym kontekście wskazuje na postawę, którą przyjął wcześniej faraon (10,1) – brak predyspozycji do zmiany, nawet pod wpływem obietnic czy srogich kar. Dlatego Bóg – wierny umowie przymierza – chce rozpałić swój słuszny gniew i zgładzić ten naród (w. 10). Dopiero co wyprowadził Izraelitów potężną ręką z Egiptu, przeprowadził cudownie przez Morze Sitowia, troszczył się o nich na pustyni jak matka, wreszcie zawarł z nimi przymierze, w którym objawił się jako Król i Ojciec narodu, a pierwszą czynnością, jaką odpowiadają Mu Izraelici, jest złamanie najważniejszego przykazania Dekalogu.

¹⁶⁵ Por. identycznie w 33,3.5; 34,9; Pwt 9,6.13; 31,27.

Co ciekawe, przedstawiając swój plan Mojżeszowi, Bóg jakby nie chciał dopełnić tego, czego nakazywała sprawiedliwość, i jak gdyby oczekiwał jego sprzeciwu. Owo: „nie powstrzymuj Mnie” czy: „zostaw Mnie w spokoju” w ustach Bożych brzmi jak prowokacja i wskazuje, że JHWH liczy się ze zdaniem swego wybrańca i świadom jest mocy jego wstawiennictwa! Bo jeśli Mojżesz *nie da* „Bogu spokoju”, Ten nie uderzy ludu.

I rzeczywiście zaraz następuje modlitwa wstawiennicza brata Aarona (w. 11-13). Jej charakterystycznym elementem – jak innych biblijnych modlitw wstawienniczych (zob. Rdz 18,23-33; Joz 7,7-9) – są pytania retoryczne, które mają skłonić Boga do zmiany podjętego postanowienia. I tak jak w innych tego typu modlitwach (14,15; Lb 14,13-20; Pwt 9,25-29), taktyka okazuje się skuteczna, o czym informuje ostatni werset fragmentu. Jest to kolejna efektywna mediacja bohatera wyjścia. Fakt ten wskazuje z jednej strony na niezastąpioną rolę Mojżesza, inicjatora jahwizmu i pośrednika między Bogiem a ludem, a z drugiej jest świadectwem wielkiej łaskawości JHWH, który jest otwarty na wołanie człowieka i gotowy zmieniać dla niego swe postanowienia.

Od strony literackiej cały fragment wydaje się redakcyjnym uzupełnieniem innej tradycji biblijnej, o czym świadczy brak spójności w zachowaniu Mojżesza, ludu i Boga. Na przykład Mojżesz, który tu dowiedział się o buncie ludu (w. 7-9), reaguje później, jakby nic o tym nie wiedział (w. 17-19); dzięki wstawiennictwu uzyskuje przebaczenie JHWH i cofnięcie kary (w. 14), lecz potem – nie wiadomo dlaczego – znów wstawia się u Boga, gdzie uzyskuje wprawdzie wybaczenie, ale nie cofnięcie kary

(w. 30-35). Widać ponadto, że opowiadanie kontynuowane od wersetu 15 podejmuje narrację wersetu 6. Tym niemniej analizowany fragment przynosi ważne informacje i jak inne jest świadectwem natchnionej interpretacji wydarzeń spod Synaju.

Scena przypomina tę z przypowieści Jezusa o drzewie figowym, które – choć dogłądane i pielęgnowane – nie rodziło owoców. Gdy właściciel postanowił je wyciąć, jego ogrodnik usilnie prosi o jeszcze jeden rok zwłoki (Łk 13,6-9). Bóg również stara się o swe wybrane drzewo figowe, którym jest Izrael¹⁶⁶, jednak gdy te starania nie przynoszą rezultatów, postanawia je wyciąć. Podobnie jak właściciel z ogrodnikiem, JHWH dzieli się tą myślą z Mojżeszem, będąc świadomym jego reakcji. Rzeczywiście Mojżesz zaraz wstawia się za „swym podopiecznym” i przekonuje Boga do zmiany zdania. Dialog ten wyraża wielką troskę Mojżesza o naród, Boga – o człowieka. Tym, który dziś oręduje za nami u Ojca, nie jest Mojżesz, lecz sam Jezus Chrystus (Iz 53,12; Hbr 7,25).

Mojżesz zstępuje z góry (Wj 32,15-24)

Dwa istotne elementy tej perykopy skupiają na sobie uwagę: kamienne tablice Dekalogu (w. 15-19) oraz postawa Aarona (w. 21-24). Autor najpierw dwukrotnie podkreśla, że obie tablice były zapisane z obu stron, co może oznaczać doskonałość słowa Bożego, do którego nic już nie można dodać czy dopisać, a następnie to, że są „dziełem samego Boga” – tak one same, jak i tekst na nich wyryty

¹⁶⁶ W Biblii „drzewo figowe” lub „winnica” będą obrazowały naród Izraela.

(w. 16). Tym trudniej będzie czytelnikowi pogodzić się z faktem, że bezcenny przedmiot zostanie rozbity. Mojżesz, zszedłszy na dół, ujrzał na własne oczy to, co wyjawiał mu na górze Bóg: lud oddawał się kultowi cielca. Ten, który niedawno uśmierzył gniew JHWH, teraz sam odczuł tak silne wzburzenie, że rzucił tablicami o ziemię. To, co zobaczył, musiało znacznie przerosnąć jego wyobrażenia (w. 19). Niestety, rozbicie tablic Dekalogu to nie tylko wyraz gniewu Mojżesza – to gest, który ma dużo istotniejsze znaczenie, co bohater wyjścia dobrze rozumie (zob. Pwt 9,17n). Już wcześniej zostało zauważone, że każde przymierze ma swój konkretny znak i że znakiem przymierza synajskiego są kamienne tablice. Roztrzaskanie ich to kolejny znak zerwanego przymierza – jak wcześniej dla innego autora biblijnego słowa „twój lud” w ustach JHWH. Konsekwencją czynu Izraelitów jest rozbicie Bożych tablic, a więc zniszczenie dokumentu potwierdzającego tak ważną dla narodu łaskę. Układ został zniszczony.

Dość zagadkowy nakaz picia wody z prochem złotego cielca (w. 20) – wyjaśniany przez ojców Kościoła na wiele alegorycznych sposobów – być może jest rodzajem kary, a być może po prostu świadectwem całkowitego zniszczenia bałwochwalczego kultu, „starcia go na proch”.

Druga część perykopy skupia się już na Aaronie. Mojżesz winą za całe zajście obarcza swego brata i domaga się od niego wyjaśnień (w. 21). Ten jednak pokazuje całą swą małoduszność, zrzucając winę na lud i jego „przewrotność” (w. 22n). Jakże to różna postawa – w stosunku do własnego narodu, którego jest się reprezentantem – od tej reprezentowanej przez Mojżesza. Bohater wyjścia co raz to broni ludu i wstawia się za nim do JHWH, ofiarowując

nawet siebie (w. 32), a jego brat obarcza lud winą, by tylko pomniejszyć swoją odpowiedzialność. Znamienny kontrast między braćmi widoczny jest nawet w sposobie zwracania się do siebie. Tu już nie ma braterskiego pocałunku na przywitaniu (4,27). Aaron traktuje Mojżesza jak władcę, zwraca się do niego: „mój panie” (w. 22). Grzech czyni człowieka niewolnikiem i rzeczywiście oraz podświadomie odziera go z godności dziecka Bożego, a małoduszność zamyka na postrzeganie w prawdzie siebie oraz innych ludzi.

Wątek napięć między braćmi jest charakterystycznym motywem Księgi Rodzaju. Pierwszą księgą biblijną można nazwać księgą konfliktów między: Kainem i Ablem, Izmaelem i Izaakiem, Ezawem i Jakubem, Józefem i jego braćmi, Judą i Beniaminem. Przełomem jest dopiero historia dwóch ostatnich braci, w której starszy „bierze odpowiedzialność” za młodszego (Rdz 43,9) oraz obecna scena. W ten sposób historia konfliktów przeradza się w historię wzajemnej odpowiedzialności i braterskiej miłości, których nie zabraknie również w relacjach Mojżesza i Aarona w dalszej ich historii.

Kara z rąk lewitów (Wj 32,25-29)

Pomimo tłumaczeń Aarona, narrator nie ma wątpliwości, co do głównego winnego: „Aaron tak ich rozpuścił, że stali się pośmiewiskiem dla ich wrogów” (w. 25; zob. w. 35). Odpowiedzialność moralna przywódcy, którym podczas nieobecności Mojżesza był jego brat, jest niekwestionowana i największa (możemy powiedzieć, że ryba psuje się od głowy). Zwrot „ich wrogów” kolejny raz wskazuje na

zerwane przymierze i oddalenie się JHWH od ludu Izraela. Wcześniej, w Kodeksie Przymierza, Bóg zapewniał: „Jeżeli... spełnisz wszystkie moje słowa, stanę się wrogiem twoich wrogów i ciemieżcą tych, którzy ciebie ciemieżą” (23,22). Tu jednak wrogowie Izraelitów są tylko *ich wrogami*, a nie wrogami JHWH. Zbuntowany lud, otoczony przez wrogie narody, został pozostawiony sam sobie.

Owo rozpasanie ludu sprawiło, że sytuacja w obozie stała się nie do opanowania. Mojżesz wzywa do siebie każdego, „kto jest z JHWH” (w. 26), aby wyłonić tych, którzy potrafią odwrócić się od grzechu buntu. U boku Mojżesza stają „wszyscy lewici”. Zapewne nie tylko oni, ale o żadnych innych grupach czy pokoleniach autor nie wspomina – i nie jest to przypadkowe. Opowiadanie wyraźnie stara się uzasadnić wyjątkową pozycję lewitów w społeczności Izraela ich postawą przyłgnięcia do JHWH (w. 29). Lewici – jak wspomniano – byli pokoleniem, które odpowiadało za sprawy kultu Bożego w Izraelu. Byli poświęceni Bogu i wyłączeni z prawa dziedziczenia ziemi Kanaan, gdyż ich dziedzictwem miał być Pan (Lb 18,20). Gdy nie było jeszcze Świątyni Jerozolimskiej, sprawowali oni posługę liturgiczną w sanktuariach. Spośród nich wywodzili się kapłani; gdy scentralizowano kult w Jerozolimie, pełnili niższe posługi świątynne. Tutaj lewici zasłużyli się nie tylko przyłgnięciem do JHWH, ale i posłuszeństwem Mojżeszowi nawet za cenę uszanowania więzów rodzinnych (tak samo deklarują w Pwt 33,9). Dlatego sływa na nich specjalne błogosławieństwo (w. 29).

Pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak surowe konsekwencje spotkały buntowników. Jest to wykonanie kary śmierci za ciężki grzech idolatrii, który

w Starym Testamencie był obwarowany właśnie taką sankcją (zob. Kpł 20,1-5; Lb 25,1-5; Pwt 13,2-19) i do którego doszedł jeszcze grzech buntu. Nie dalej jak w Kodeksie Przymierza Izraelici usłyszeli: „Kto złoży ofiarę bożkom, zostanie zabity, ponieważ należy się ona tylko i wyłącznie JHWH” (22,19). Ten najgorszy grzech musiał być radykalnie wypleniony. Być może – jak wyjaśniają ojcowie Kościoła – w sytuacji duchowej Starego Testamentu, w której nie istniały sakramentalne łaski wysłużone przez Chrystusa, człowiek dogłębnie skażony grzechem bałwochwalstwa stawał się „nosicielem” duchowego trądu i dlatego musiał zostać „usunięty spośród ludu” (jak formułują to powyższe teksty). Zabicie „około trzech tysięcy mężczyzn” służyło uratowaniu całego, ponad dwumilionowego narodu, było zatem jakby zabiegiem odcięcia chorej części ciała, by uratować całe ciało. Było także zbawienią nauką dla innych. Tak czy inaczej, wymowa tekstu jest jasna: lud, który otrzymał obietnicę bycia „narodem świętym”, „szczególną własnością JHWH”, „królestwem kapłanów” (19,5n), nie może pozwolić sobie na tak ciężki grzech apostazji – zdradę JHWH.

Modlitwa wstawiennicza Mojżesza (Wj 32,30-35)

Postawa Mojżesza jest przeciwieństwem postawy Aarona. Choć wiele przykrości i niewdzięczności doświadczył od swego ludu, powtórnie udaje się do JHWH, by błagać za nim usilnie. Co więcej, nawet samemu ofiarowuje się za naród (w. 32). „Księga”, o której mowa w wersetych 32 i 33, to tzw. księga życia – motyw często przywoływany w Biblii, zwłaszcza w Apokalipsie (Ap 3,5; 13,8; 17,8;

20.12.15) – która materializuje jakby Bożą pamięć, gdyż zawiera spis wszystkich sprawiedliwych i świętych (Pwt 29,19; Ps 69,29; Iz 4,3; Dn 12,1.4). Wymazanie z niej oznaczało pozbawienie życia i odrzucenie przez Boga. Podobną do Mojżeszowej deklarację złoży św. Paweł: „Wolałbym sam być odłączonym od Chrystusa dla moich braci (Rz 9,3), a zrealizuje ją Jezus na krzyżu, gdzie poświęci swe życie za ludzkość. Postawa św. Pawła i Chrystusa jest postawą owego dobrego Pasterza z ewangelicznej przypowieści, oddającego życie swoje za owce (J 10,11).

Pod wpływem tak zdecydowanego stanięcia w obronie narodu Bóg zmienia postanowienie. Nie zgładzi Izraela i nie uczyni innego ludu, jak to wcześniej zamierzał (w. 10). Mojżesz, który swą postawą ratuje Izraela od Bożego gniewu i kary, jest obrazem tych wszystkich, którzy modlą się i składają ofiary, by ratować innych. Dzisiejszy zbuntowany przeciw Bogu świat, który w każdym swym zakątku tworzy i wielbi różnego rodzaju złote cielce, utrzymuje się zapewne tylko dzięki takim jak Mojżesz ludziom modlitwy.

Bóg rozkazuje Mojżeszowi dalej prowadzić naród do Kanaanu, co jest zapowiedzią dającą nadzieję. JHWH będzie kontynuował swój plan wybawienia i wprowadzenia do nowej ziemi. Nie oznacza to jednak, że Izraelici unikną kary – została ona jedynie odsunięta w czasie: „w odpowiednim czasie rozliczę ich z grzechów” (w. 34). Kolejny werset, który mówi o karze, już w aspekcie dokonanym: „JHWH rzeczywiście ukarał lud” – być może z perspektywy czasu przywołuje różnego rodzaju nieszczęścia i klęski, które jeszcze w drodze do Ziemi Obiecanej spotkają Izraelitów (np. Lb 11,1; 14,12.45), a być może chodzi o to, co naród usłyszy już za chwilę...

Bóg wycofuje obietnicę obecności (Wj 33,1-6)

W perykopie można wyróżnić dwie części: postanowienie JHWH (w. 1-3) i reakcja Izraelitów (4-6). Bóg potwierdza Mojżeszowi obietnice, które złożył wcześniej, ale nie wszystkie. Będzie dalej prowadził lud do Ziemi Obiecanej (w. 1; zob. 3,17; 6, 8 itd.), pošle przed nimi anioła i wypędzi rdzennych mieszkańców Kanaanu (w. 2; zob. 23,20.23)¹⁶⁷, jednej tylko zapowiedzi nie może dopełnić – nie pójdzie pośród ludu, gdyż musiałby go zgładzić (w. 3 i 5). Słowa te są bardzo ważne, wskazują bowiem, że nieobecność Boga wśród ludu nie jest tak naprawdę karą czy zemstą JHWH, ale przeciwnie – wynika z troski o niego. Nieobecność Boga jest tragiczną konsekwencją ciężkiego grzechu, który Izraelici popełnili. Nie inaczej sprawa wygląda w naszym życiu duchowym. Grzech śmiertelny, czyli ciężki, zrywa relację przyjaźni z Bogiem. I tak jak to miało miejsce w historii Izraelitów, pozbawia obecności Bożej, co nie jest arbitralną karą, ale tragiczną konsekwencją grzechu. Dzięki łasce wysłużonej przez Jezusa ten dramatyczny stan duszy można naprawić poprzez spowiedź świętą. Także Izrael otrzyma możliwość powrotu do przymierza, jego odnowienia, dzięki czemu święty Bóg będzie mógł zamieszkać pośród tego ludu. Musi jednak spełnić pewne warunki – niemal takie, jak chrześcijanin, gdy przystępuje do sakramentu spowiedzi.

¹⁶⁷ W Księdze Wyjścia czterokrotnie zostanie powtórzona zapowiedź wypędzenia przed Izraelem rdzennych mieszkańców Kanaanu (23,20.23; 33,3; 34,11), co tak naprawdę jest teologiczną interpretacją dokonaną po wielu latach, gdyż zdobycie, a raczej zasiedlenie ziemi świętej było procesem długotrwałym i bogatym w różne niepowodzenia. Jednak ostateczne zdobycie Kanaanu odczytano po wiekach jako wyraz interwencji Bożej, bez której nie byłoby ono możliwe.

Reakcja ludu, który wyraża żal za grzechy i postanowienie poprawy, jest pierwszym krokiem uczynionym w tym kierunku. Wyzbycie się ozdób, symbolizujących tu radość, pomyślność oraz kult bałwochwalczy, jest gestem żalu i pokuty, który usposabia serca Izraelitów do powrotu do Boga, do nawrócenia. Sytuacja nie jest jednak wyjaśniona. Wiele zależy od dalszej postawy Izraelitów, gdy JHWH będzie „zastanawiał się”, co z nimi uczynić (w. 5). To, że Bóg zastanawia się albo zmienia swe postanowienie pod wpływem wstawiennictwa Mojżesza, nie jest dowodem Jego niestałości. Wprost przeciwnie. Świadczy o stałej postawie miłości i łaski, która uwidacznia się w każdej chwili, gdy tylko człowiek powraca do Ojca.

Mojżesz rozmawia z Bogiem w Namocie Spotkania (Wj 33,7-11)

Perykopa ta przerywa narrację o zerwaniu i odnowieniu przymierza i nie odnosi się w ogóle do tych tematów. Mówi o Namocie Spotkania, lecz w kategoriach zupełnie innych niż te dominujące w Księdze Wyjścia (25-31 i 35-40). Przedstawia jego funkcjonowanie, choć zostanie on zbudowany dopiero po odnowieniu przymierza (Wj 35-40). Wydaje się zatem, że fragment ten jest elementem starej, niezależnej tradycji o sanktuarium pustyni, dość niezręcznie wstawionym akurat w tym miejscu¹⁶⁸. Sam w sobie jest jednak bardzo ważny, m.in. dlatego, że potwierdza kapłańską, naj młodszą tradycję o budowie na Synaju pierwszej świątyni Izraela.

¹⁶⁸ Redaktorzy biblijni z szacunku do starszych spisanych tradycji bardzo często nie zastępowali ich młodszymi, tylko umieszczali je paralelnie. Stąd m.in. pojawiają się w Pięcioksięgu dublety, tryplety, o którym już wspominało.

Koncepcja tego sanktuarium jest jednak inna od kapłańskiej (P), co jest widoczne już w samej jego nazwie. Tu mówi się o „Namiocie Spotkania” (*’ōhel mō’ēd*) i rzeczywiście namiot pełni rolę tylko chwilowych teofanii JHWH. Bóg i Mojżesz przychodzą na umówione *spotkanie*, po czym obaj odchodzą. W tradycji kapłańskiej (Wj 25-31 i 35-40), jak to pokazano, Namiot Spotkania dużo częściej i chętnie będzie nazywany „Mieszkaniem” (*miškān*), przez co wskazywać będzie na stałe zamieszkanie JHWH pośród Izraelitów (np. 40,38). Stara tradycja¹⁶⁹ umieszcza namiot „w pewnym oddaleniu od obozowiska” (w. 7), Mojżesz musiał za każdym razem „wyjść” z obozu, aby się zbliżyć do owego namiotu, a następnie „wracał” do obozu (Wj 33,11). Odległość ta nie była duża, skoro Izraelici ze swoich namiotów obserwowali Mojżesza, jak do niego wchodził (w. 8-10). Natomiast według źródła kapłańskiego, Mieszkanie było rozbijane w środku obozu Izraela (Lb 2). Wreszcie Namiot Spotkania jest tu miejscem sporadycznych i okolicznościowych wyroczni, a nie centrum regularnego i codziennego kultu, jak w tradycji P.

Analiza porównawcza nie jest tu jednak najważniejsza. Z perspektywy kanonicznej – ciągłości tekstu – zwraca uwagę postawa Izraelitów, która w widoczny sposób się zmienia. Najpierw izraelici podjęli pokutę, odkładając zupełnie ozdoby. Teraz kierują swój wzrok ku Namiotowi Spotkania i w kierunku słupa obłoku reprezentującego Boga i Bogu oddają pokłon. Cielec ze złota zniknął z ich pola widzenia, w centrum znajduje się obecność – choć odległa – JHWH. Gest padnięcia na twarz, tzw.

¹⁶⁹ Widoczna ona jest też w Lb 11,16; 12,4-10 i Pwt 31,14n.

proskinezy czy prostracji, jest wyrazem najwyższego możliwego hołdu praktykowanego przez starożytnych w stosunku do Boga lub króla królów (zob. np. Rdz 17,3; Joz 5,14; Mt 2,11); współcześnie jest on stosowany w Kościele np. podczas rytu święceń kapłańskich. Wyraża on wiarę, poddaństwo i posłuszeństwo Bogu. Izraelici już nie kłaniają się bogu ze złota, którego uczynił Aaron, ale prawdziwemu Bogu, którego przedstawicielem jest Mojżesz. Szczególny związek między tym pośrednikiem a JHWH wyraża tu wyjątkowy dla Biblii zwrot: „jak przyjaciel z przyjacielem” (w. 11). To piękne sformułowanie wskazuje na wzajemną bliskość i jakąś serdeczną zażyłość panującą pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

Pojawia się ponownie postać Jozuego. Wcześniej przewodził on w walce z Amalekitami i towarzyszył Mojżeszowi na górze. Tu jest stróżem sanktuarium namiotu, co po raz kolejny podkreśla jego specjalną rolę w narodzie – rolę przyszłego zastępcy i kontynuatora dzieła Mojżesza. Jozue jest niewątpliwie jego najbardziej zaufanym człowiekiem. Zwraca jedynie uwagę określenie go mianem „chłopca”, „młodzieńca” (*na'ar*), co po raz kolejny potwierdza, że perykopa pochodzi z alternatywnej tradycji biblijnej, gdyż chłopiec nie mógłby dowodzić w walce. Tak czy inaczej, Jozue został przedstawiony gdy był młodzieńcem – przez długi czas był bowiem „sługą Mojżesza” (Wj 24,13); jednak w ostatnich chwilach życia zostanie nazwany „sługą JHWH” (Joz 24,29) – otrzyma najbardziej nobliwe określenie Starego Testamentu. Często niezauważany i żyjący „w cieniu Mojżesza”, będzie jego godnym następcą, a przez swe imię (*jehôšúa'*, *jôšúa'*) typem i zapowiedzią Jezuy – Jezusa Chrystusa.

Prośba Mojżesza o Bożą obecność (Wj 33,12-17)

Sprawa cały czas rozgrywa się wokół obecności JHWH pośród ludu Izraela. Wcześniej jednak zwraca uwagę dwukrotne sformułowanie skierowane do Mojżesza „znam cię doskonale” (w. 12 i 17). Stanowi ono ramę dla perykopy i występuje w Biblii tylko w tych dwóch miejscach. Idiom brzmi dosłownie: „znam cię *po imieniu*” i oznacza rzeczywiście znajomość bardzo dogłębną. Jeżeli bowiem przypomnimy sobie teologię imienia wyrażoną w *Szemat* – że Hebrajczyk nie odczuwał tak naprawdę różnicy między nazwą a rzeczywistością nazwaną – to jasne się staje, że w powiedzeniu: „znam cię po imieniu” nie chodzi o wiedzę, jak się ta osoba nazywa. Skoro imię stanowiło o istocie rzeczy określanej lub jej istotnym przymiocie, to znać kogoś „po imieniu” oznaczało poznać go dogłębnie i prawdziwie, wiedzieć o nim niemal wszystko. Ponadto czasownik „poznać” w Biblii oznacza – jak już zostało zauważone – „doświadczyć”. Boża znajomość każdego człowieka nie ogranicza się zatem do wiedzy o nas, o naszej historii, naszych myślach, modlitwach, dobrych czy złych uczynkach. „Znam cię po imieniu” wskazuje, że Bóg rzeczywiście współodczuwa i współdoświadcza z człowiekiem. Gdy radujemy się z dobra, On także; gdy cierpi, Bóg odczuwa *to, co my*... Zwłaszcza wtedy jest z nami, uczestnicząc w naszym zmaganiu. „Znam cię po imieniu” to zapewnienie Boga: jestem z tobą i wiem, co czujesz, Mojżeszu, Marto, Agnieszko, Kamilu...

Czas wrócić do głównego tematu perykopy i tej części księgi – obecności Bożej w Izraelu. Nowa i niespodziewana obietnica, którą złożył Bóg, wiążąc się

przymierzem – „zamieszkać pośród Izraelitów i będę ich Bogiem” (29,45) – została cofnięta wraz z jego zerwaniem. Mojżesz jednak nie daje za wygraną. Już wyprosił łaskę ocalenia ludu, łaskę kontynuowania obietnic danych patriarchom: wielkiego ludu i nowej ziemi. Ale od *przyjaciela* można wymagać więcej, zwłaszcza gdy ten nosi tak wiele mówiące imię „JHWH”. Mojżesz, wykorzystując swą bliską relację z Bogiem, po raz kolejny wstawia się za Izraelem. Tym razem prosi o sprawę najistotniejszą – o odnowienie przymierza, co wyrazić się ma przez powtórne przyjęcie Izraela za „Boży lud” (w. 13) oraz powtórne zapewnienie o Bożej obecności. JHWH – *Jestem* – nie może nie być obecny! Imię, które wyraża największy dar Boży z Księgi Wyjścia, zobowiązuje, nawet Boga. Dlatego też zaraz słyszymy: „Ja sam pójdę z wami...” (w. 14), „postąpię zgodnie z twoją prośbą, bo przecież znalazłeś łaskę w moich oczach” (w. 17). Bóg po raz kolejny pozwolił człowiekowi zmienić Jego plany. Czuły Ojciec ponownie dał się ubłagać dziecku, które – wdrapawszy się na Jego kolana – prostolinijnie zażądało: „Bądź z nami!”.

Kilka ostatnich wydarzeń niesie jasne i bardzo istotne przesłanie. Czytelnik nie może oprzeć się spostrzeżeniu, z jaką łatwością jeden wierny Bogu człowiek może swą modlitwą wpływać na Jego decyzje i plany. Nawet Nowy Testament nie wyrazi tego lepiej niż te fragmenty, gdy będzie mówić o skuteczności modlitwy wstawienniczej (np. Mt 7,7-11; 18,19; Mk 11,24; Łk 11,5-13): „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą (Mt 7,11); „A Bóg, czyż

nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?” (Łk 18,7); „Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie” (Mk 11,24). My chyba do końca nie wierzymy w *moc modlitwy* o to, co dobre... że Boga można *tak łatwo* zjednać, jeśli nasze pragnienia są święte...

Wizja chwały Pana (Wj 33,18-23)

Dziecko, widząc łaskawe spojrzenie Ojca, posuwa się w swych prośbach jeszcze dalej. Chce ujrzeć Boga i nie kieruje się tu tylko ciekawością. Mojżesz chce doświadczyć obecności Boga i ostatecznie upewnić się o Jego miłości. Życzenie zobaczenia chwały JHWH – a więc ujrzania Boga – jest najodważniejszą i najbardziej ryzykowną prośbą Starego Testamentu. Wiadomo już, że w normalnych warunkach wizja taka groziła śmiercią. Wszyscy bohaterowie Biblii, znalazłszy się w bezpośredniej obecności Boga, unikają jak ognia spojrzenia w Jego kierunku (Wj 3,6; Joz 5,14; Sdz 13,20n; 1 Krl 19,1; J 1,18 itp.). Sama prośba o widzenie Boga zakrawała na wielki tupet lub niepoczytalność. Albo na coś jeszcze... postawę dziecka, które zupełnie powierzyło się w ramiona Ojca i czuje się w nich po prostu bezpiecznie.

Kolejny przełom. Kolejny krok milowy w relacjach Bóg – człowiek. Ojciec zgadza się spełnić prośbę dziecka, choć na swoich warunkach (w. 19-23). To, co w tłumaczeniu określone jest jako „majestat”, oznacza w sensie podstawowym „dobroć” Boga: „twym oczom ukaże się *cała moja dobroć*” (w. 19). Z poznaniem zmysłowym wiąże

się poznanie istoty Boga, którą tu wyraża hebrajskie *tôb* – „dobro”. Stąd JHWH wypowie swe tajemnicze imię, gdyż to w imieniu ukrywa się Jego natura. Wymowę objawienia *dobroci Boga* potwierdzają dwa uściślające synonimy: „łaska” i „miłosierdzie”, które należą do głównych przymiotów Boga w Jego relacji do człowieka. Mojżesz otrzyma niemal zmysłowe potwierdzenie miłości Boga. Natura JHWH – wyrażona tu w pojęciu *tôb* – nie zmusza Go jednak do mechanicznego czynienia dobra, o czym poucza koniec wersetu 19.

Mojżesz przeżył spotkanie z Bogiem, jakiego nie doświadczył żaden bohater Starego Testamentu (może poza Eliaszem, 1Krl 19,11n). Jednak najbardziej fizyczny i intymny aspekt objawienia się Boga pozostanie niedostępny nawet dla niego. „Twarzy mojej nie ujrzysz” (w. 20 i 23) – to wyrażenie, którym posłużyli się starożytni, by przypomnieć, że nie można w pełni poznać i doświadczyć Boga. W swej istocie Bóg pozostanie dla człowieka największą Tajemnicą, którą czasem lepiej określa negacje typu: nieograniczony, niezglębiony, nieśmiertelny i niepojęty, niż jakiegokolwiek po ludzku rozumiane przymioty.

Prośbę Mojżesza z wersetów 13 i 18 Bóg spełnił tak naprawdę dopiero w Jezusie Chrystusie. Prawdziwym „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15) stał się Jezus, przyjmując jako Bóg ludzką naturę. W Nim stało się możliwe duchowo-zmysłowe spotkanie człowieka z Bogiem, którego w pełni i obfitości doświadczyć można dopiero w niebie: „Będą oglądać Jego *oblicze* i na ich czołach będzie Jego *imię*” (Ap 22,4).

Nowe kamienne tablice (Wj 34,1-4)

Niezwykle radosne słowa słyszy Mojżesz po swoim spotkaniu z Bogiem. Ma uczynić kamienne tablice i ponownie wspiąć się na szczyt góry Synaj. Zatem i tę ostatnią jego prośbę spełnia Bóg: przymierze zostanie odnowione, czego symbolem staje się sporządzenie tablic, rekonstrukcja dokumentu przymierza. Wytrwała modlitwa Mojżesza, długi i niełatwy dialog z JHWH przyniósł ostateczny owoc w postaci powrotu Izraela do łaski. Werset 3 wskazuje na ponowne przygotowania do zawarcia przymierza. Lud ma zakaz zbliżania się do góry, tak jak wtedy, gdy po raz pierwszy stawał się partnerem porozumienia z Bogiem (19,12.21). Bóg sam wypisze prawo na tablicach (w. 1), jak zrobił to poprzednim razem (24,12). Wszystko więc wskazuje na odtworzenie sytuacji po przybyciu Izraela na Synaj.

Tak długie opieranie się JHWH przed ponownym przyjęciem Izraela wskazuje z jednej strony na powagę każdego grzechu, zwłaszcza ciężkiego, którego Bóg absolutnie nie toleruje i nie będzie tolerował, a z drugiej na Jego miłosierdzie – Bóg bowiem wyczekuje postawy nawrócenia i skruchy grzesznika, by mógł objawić swoje miłosierdzie w całej pełni.

Odnowienie przymierza (Wj 34,5-11)

Kluczowe dla opowiadania słowa: „Oto Ja zawieram przymierze” (w. 10) poprzedza długie zdanie, które nazwalibyśmy samookreśleniem się JHWH (w. 6-7). Bóg najpierw wypowiada swe imię (w. 5), a następnie definiuje postawę, z którą przystępuje do przymierza:

JHWH, JHWH, Bóg miłujący i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w miłosierdzie i prawdę, wierny w miłości wobec rzesz niezliczonych, gotowy przebaczyć winy, przestępstwa i grzechy, lecz nie pobłażliwy, gdyż z win ojców rozlicza synów, wnuków, a nawet trzecie i czwarte pokolenie (w. 6-7).

Są to bardzo ważne słowa, w których Bóg objawia swą postawę miłości. Charakterystyczne jest to, że w tej Bożej deklaracji nie ma mowy o warunkach przymierza¹⁷⁰ – akcent pada na łaskawość, wierność i miłosierdzie. Podkreśla to kontrastowe zestawienie wersetu 7, które lepiej brzmi w oryginale niż w przekładzie: „zachowuje swą miłość po *tysięczne pokolenie*”¹⁷¹ wobec: „rozlicza synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia”. Zestawione razem zwroty: „miłość po *tysięczne pokolenie*” i „sprawiedliwość po trzecie i czwarte pokolenie” wskazują na nieporównywalną wyższość Bożej miłości, choć nie negują realności Jego sprawiedliwości. Ciekawe, że nie lud, który zgrzeszył, deklaruje swą wierność i miłość, ale Bóg, który jest bez winy. Ekonomia zbawienia podpowiada, że zawsze trzeba być pierwszym, jeśli chce się nauczyć bliźniego postawy miłości.

Mojżesz po raz kolejny, jakby chcąc się absolutnie upewnić, prosi Boga o Jego obecność w narodzie, jednocześnie potwierdza swą gotowość do identyfikowania się z powierzonym sobie ludem: „przebacz *nam*”, „*naszą* winę”, „*nasz* grzech” (w. 9). Mojżesz od początku księgi jest ukazywany jako głęboko zjednoczony ze swoim

¹⁷⁰ Dopiero na końcu padnie warunek: „Przestrzegaj tego, co ci dziś nakazuję (w. 11), jak wcześniej: „jeśli będziecie mi naprawdę posłuszni” (19,5).

¹⁷¹ W przekładzie: „wierny w miłości wobec rzesz niezliczonych”.

narodem. Okazało się to już wtedy, gdy jako młodzieniec wstawił się za swym rodakiem, zabijając Egipcjanina, gdy własnym życiem zapowiadał wędrówkę ludu na górę Synaj i spotkanie z Bogiem, stanął na jego czele i w jego imieniu pertraktował z faraonem, oraz gdy dzielił jego niedolę na pustyni. Taka postawa – braterstwa oraz miłości – gwarantuje skuteczność modlitwy za bliźniego i nie może pozostać Bogu obojętna. Dlatego odpowiedzią ze strony JHWH jest ponowne zawarcie przymierza, czemu znów towarzyszy danie obietnic (w. 10) i postawienie warunków (w. 11).

Zakaz zawierania przymierzy z obcymi narodami (Wj 34,12-16)

Zawieranie jakiegokolwiek przyjaźni z ludami Kanaanu zostaje zakazane. Dlaczego? Młody i jeszcze nieugruntowany religijnie lud Hebrajczyków wkroczy do kraju rozwiniętego kulturalnie i materialnie¹⁷². Kanaan to kraina obfitująca w mnóstwo wierzeń, kultów i religijnych obrzędów, które przez wiarę jahwistyczną oceniane będą jako bałwochwalcze i demoniczne. Obawa, że Izraelici zafascynują się obcymi wpływami, była jak najbardziej realna. Obrzędy rytualne Kanaanu zawierały elementy krwawe i zmysłowe zarazem – ofiary z ludzi, prostytutka sakralna, rozbudowana i barwna mitologia – jednocześnie stawiały „wiernemu” minimalne wymogi moralne lub nie stawiały

¹⁷² Pobudowane miasta-twierdze, rozbudowany system fortyfikacji, dobra znajomość obróbki żelaza (podczas gdy Izraelici dopiero zetkną się z żelazem), żelazne rydwany Kanaanu – to tylko niektóre elementy wskazujące na wyższą kulturę materialną tubylców Ziemi Obiecanej.

mu żadnych. Wyrażone w tej perykopie zakazy sprowadzają się tak naprawdę do zakazu idolatrii (pierwsze przykazanie) i, spisane już w Kanaanie, wynikają z mrocznego doświadczenia historii Izraela. Choć Biblia surowo i wielokrotnie potępia bałwochwalcze ryty kananejskie, będą one przez całe wieki fascynować Izraelitów, zwłaszcza gdy ci osiedlą się tu na stałe. Ich doświadczenie Boga żywego będzie się im mieszać z zastanymi kultami. Mamy w Biblii wiele przykładów czci oddawanej bogom kananejskim bezpośrednio (np. król Achab), ale także pośrednio, gdy wielbi się JHWH pod postacią byka (Baala), steli (Aszery) czy na tzw. wyżynach, gdy składa się ofiary z dzieci czy uprawia nierząd sakralny. Stąd radykalizm tej perykopy posuwający się do nakazu niszczenia wszelkich bałwochwalczych obiektów kultowych (w. 13) i zakazu zawierania przymierza i związków małżeńskich z tubylcami (w. 15-16).

W dwukrotnym samookreśleniu się Boga jako „JHWH zazdrosny” (w. 14) nie chodzi o jedną z ludzkich wad. Jest to biblijne sformułowanie związane z przymierzem, a ściślej o konotacjach małżeńskich. Bóg Biblii czasem ukazywany jest jako Małżonek, a Izrael jako małżonka, oblubienica. Ulegając bałwochwalczym kultom, oblubienica niejako „zdradza” swego Oblubieńca, wzbudzając w Nim słuszną zazdrość (zob. np. Oz 2,16-22; Iz 9,6; Jo 2,18; 2Kor 11,2). Przymierze Boga z Izraelem jest „małżeństwem”, a więc związkiem trwałym i na wyłączność. Zatem każda niewierność będzie wzbudzać w Bogu zazdrość. I odwrotnie: każde małżeństwo jest prawdziwym przymierzem miłości dwojga osób, a połączone przez Boga staje się świętym przymierzem miłości Bożej i ludzkiej.

Powtórzenie głównych przepisów kultowych (Wj 34,17-28)

Prawa tu dyktowane stanowią powtórzenie (prawdopodobnie inną, starszą tradycję) przepisów podanych wcześniej przy okazji wyjścia z Egiptu i zawarcia przymierza (zob. 13,11-16; 23,12-19). Zwane są zwyczajowo „dekalogiem kultowym” – w odróżnieniu od „dekalogu etycznego”, który następuje po zawarciu przymierza na Synaju (Wj 20) – gdyż ich tematyka związana jest z kultem. Zdublowane są prawa o najważniejszych pielgrzymkowych świątach żydowskich, o pierworodnym i szabacie, a pierwszy z tych nakazów: „Nie odlejesz z metalu podobizn bożków” (w. 17) jest wyraźną aluzją do fatalnego wspomnienia złotego cielca.

Wersety 27-28 podsumowują opowiadanie o odnowieniu przymierza. Znowu wyróżniony jest Mojżesz jako osobny partner porozumienia z JHWH (w. 27). I znowu kamienne tablice, a na nich wypisany Dekalog, stają się symbolem i gwarancją jego zawarcia. Zwrot: „te słowa”, powtórzony dwa razy w wersecie 27, oznacza także pozostałe prawa przymierza – zwłaszcza Kodeks Przymierza – które również są spisane (24,4), ale osobno. Nowym elementem jest czterdziestodniowy post Mojżesza (w. 28), wcześniej niewspominany (ale zob. Pwt 9,9). Asceza ta może wynikać z szczególnego momentu przebywania w sferze *sacrum*, w obecności samego Boga. Jezus, trwając na pustyni na spotkaniu z Ojcem, również pości czterdzieści dni (Mt 4,2; Łk 4,2). Liczba dni jest tu zapewne symboliczna – tak jak czterdzieści lat wyznaczało jedno pokolenie, tak czterdzieści dni wyznacza pewien zamknięty, dłuższy okres.

Jaśniejące oblicze Mojżesza (Wj 34,29-35)

Jaśniejące oblicze Mojżesza to kolejny znak wybraństwa i szczególnej pozycji pośrednika. Jego twarz nie jaśniała sama z siebie. Tak jak księżyc odbija światło słońca, tak twarz Mojżesza odbijała prawdziwą Światłość, w którą ten mógł się wpatrywać. Był to widzialny znak, że Mojżesz rozmawia z Bogiem i rzeczywiście czyni to „twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (33,11). Izraelici, a nawet Aaron, bali się podejść do niego (w. 30-32), bo słusznie widzieli w tym znaku coś Boskiego.

Światłość – jak powiedziano – od początku w Biblii jest symbolem Boga, który często objawia się w jasności. Scena przemienienia Jezusa na górze Tabor ma wiele wspólnego z tu omawianą: „Tam przemienił się wobec nich: *twarz* Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim” (Mt 17,2-3). Nie da się zrozumieć sceny na górze Tabor bez odniesienia jej do historii Mojżesza, tak jak nie da się w pełni zrozumieć każdej innej sceny Nowego Testamentu bez sięgnięcia do Starego Testamentu. To Jezus jest Tym, który ma prawdziwy i bezpośredni kontakt z Bogiem. To On jest „prawdziwą światłością” (J 1,9), która przyszła na świat, jest „światłością świata” (J 9,5). Figurą i zapowiedzią Jezusa po raz kolejny okazuje się bliski przyjaciel Boga – Mojżesz.

Nie jest do końca jasne, dokąd bohater wyjścia udaje się na rozmowy z Bogiem (w. 34-35): czy chodzi o górę Synaj, czy o tymczasowe sanktuarium namiotu rozbite poza obozem (33,7-11). W każdym razie Mojżesz, gdy nie rozmawia z Bogiem, zakłada na twarz zasłonę.

Przedmiot ten zawsze symbolizuje rozdzielenie, brak dostępu (patrz: zasłona przed Miejscem Najświętszym), zatem gest jej założenia wskazuje, że Izraelici nie są jeszcze dopuszczeni do bliskiego duchowego kontaktu z Bogiem. Sytuację tę zmienia wybudowanie Mieszkania dla JHWH w samym centrum izraelskiego obozu.

Zerwanie najważniejszego przymierza Starego Testamentu tuż po jego zawarciu wskazuje, że nie jest ono doskonałe, i zapowiada przyjście nowego. Złoty cielec, który był wyrazem buntu, na stałe zostanie wpisany do wydarzenia synajskiego, co uwypukli św. Szczepan w rozmowie z Wysoką Radą (Dz 7,38nn). Przymierze synajskie pozostanie głównym przymierzem Starego Testamentu, ale szybko straci swą moc wskutek kolejnych grzechów nie tylko pojedynczych ludzi, ale całego narodu. Zauważą to już prorocy Starego Testamentu. Jeremiasz powie:

Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim *nowe przymierze*. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą – wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem (Jer 31,31-33).

Ta zapowiedź nowego przymierza, która kończy się formułą jego zawarcia w nieokreślonej przeszłości, wnosi

istotne *novum* w rozumieniu relacji, jaka ma miejsce między człowiekiem a Bogiem. Będzie to relacja jak najbardziej wewnętrzna i osobista, a nie wynikająca z prawa, obowiązku czy przyzwyczajenia. Prawo Synaju pozostaje literą zapisaną w kamieniu i nie oddziałuje na serce człowieka (zob. 2 Kor 3,6). Stała i niezniszczalna więź między Bogiem a człowiekiem nie może opierać się na zachowaniu określonych norm, ale na wewnętrznym, serdecznym przyłgnięciu do Boga. W tym samym duchu wypowie się prorok Ezechiel, nawiązując do kamiennych tablic Dekalogu: „Usunę z ich ciała serce kamienne i dam im serce cielesne, aby postępowali według moich nakazów” (zob. Ez 11,19n; 36,26n).

Te zapowiedzi doskonałego przymierza zrealizują się w Jezusie Chrystusie, który w decydującym momencie swej misji ustanowi *Nowe Przymierze*: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26,28). Nowy Testament wyraźnie dostrzega i wskazuje na nieadekwatność i ograniczony charakter przymierza synajskiego oraz postrzega je tak jak prorocy. Naukę proroków rozwinie św. Paweł: „Na cóż więc Prawo? Zostało ono dodane ze względu na wykroczenia aż do przyjścia Potomka, któremu udzielono obietnicy” (Ga 3,19). Apostoł prawo nazywa tymczasowym „wychowawcą, który miał prowadzić ku Chrystusowi. Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy” (Ga 3,24n). Użyje następnie dosadnego stwierdzenia, że przymierze synajskie rodziło do niewoli. Natomiast chrześcijanie dzięki ofercie Chrystusa zrodzeni zostali do wolności (Ga 4,21-31). „Chrystus nas wyzwolił, abyśmy byli wolni” (Ga 4,32). Słowa te wprost

nawiązują do historii Księgi Wyjścia. To Jezus dokonał jedynego rzeczywistego wyzwolenia całej ludzkości z rzeczywistej niewoli, którą jest grzech. Jezus – nowy Mojżesz – jest sprawcą i pośrednikiem prawdziwej wolności (*exodus*) i prawdziwego zjednoczenia ludzi z Bogiem (przymierze). Tak oto Nowy Testament jawi się jako doskonała realizacja dwóch esencjalnych wydarzeń Księgi Wyjścia i Starego Testamentu, które stają się typem i zapowiedzią *potęgi Boga i Jego obecności* objawionej w Synu Bożym.

Rozdział dziesiąty

Budowa Mieszkania JHWH

(Wj 35,1-40,38)

Czas wrócić do opowiadania o pustynnej świątyni Izraela, do drugiej jego części. Nakazowi budowy sanktuarium JHWH (Wj 25-31) tu odpowiada wypełnienie rozkazu: opis jego budowy, który ukazuje, jak skrupulatnie Izraelici przestrzegają Bożych zaleceń danych Mojżeszowi, w znamennym kontraście do ich niedawnej apostazji. Nie chodzi o to, by skupiać się na szczegółowych przepisach mówiących o Mieszkanium, gdyż te są w znakomitej większości powtórzeniem praw dyktowanych w części pierwszej, z tym że tu – podane w czasie przeszłym. Zostały omówione dość dokładnie powyżej. Tym razem warto pochylić się nad znaczeniem tego nietypowego opowiadania w kontekście wydarzeń Księgi Wyjścia i jego teologicznym przesłaniem w szerszym kontekście biblijnym. Można zrobić to w trzech punktach: 1. Waler historyczny opowiadania o Mieszkanium JHWH, 2. Mieszkanie JHWH i stworzenie świata, 3. Mieszkanie JHWH w Izraelu.

Najpierw jednak kilka uwag o charakterze literackim. Porządek opisu z tego bloku jest już bardziej logiczny niż

ten z Wj 25-31. Najpierw powtórzony jest nakaz zbiórki darów (35,4-9), a potem opowiada się, z jaką hojnością go wykonano (35,20-36,7)¹⁷³. Budowa rozpoczyna się od konstrukcji namiotu, a nie od sprzętów. Na „swoim miejscu”, a nie w dodatkach, znajdują się opisy ołtarza kadzenia i kadzi, czyli wśród opisów wykonywania kolejnych sprzętów. Wszystko to wskazuje, że sekcja ta powstała najpóźniej, wraz z serią dodatków Wj 30-31, uwzględnia już bowiem kompletny opis Mieszkania ze wszystkimi dopowiedzeniami. Także greckie tłumaczenie – *Septuaginta* (skrót LXX) – tej części Księgi Wyjścia potwierdza tę opinię, gdyż znacząco różni się od wersji hebrajskiej, co wskazuje, że w czasie powstawania LXX (III-II wiek przed Chrystusem) jeszcze nie uformowała się ostateczna wersja Wj 35-40.

Historyczny wymiar opowiadania o Mieszaniu JHWH

Nie ulega wątpliwości, że w tworzeniu obrazu Mieszkania JHWH na pustyni za pewnego rodzaju wzór służyła autorom Świątynia Jerozolimska powstała w rozwiniętym gospodarczo i politycznie państwie Salomona, kilkaset lat po opisywanych tu wydarzeniach. Mieszkanie na pustyni ma identyczną budowę i te same sprzęty kultyczne, jej wymiary są dwukrotnie mniejsze od rozmiarów świątyni Salomona, a autorzy tradycji kapłańskiej żyli i pisali

¹⁷³ Entuzjazm i ofiarność Izraelitów przy składaniu dobrowolnych darów była tak wielka, że przyniesiono „wiele więcej, niż potrzeba; a nawet wiele zbywało”, w związku z czym Mojżesz musiał wydać kategorię rozkaz, aby lud „zaprzestał już znoszenia darów” (36,3-7).

w jej blasku. Na tej podstawie wielu uczonych XIX i XX wieku stwierdziło, że Mieszkanie jest literacką idealizacją świątyni Salomona, przeniesioną na pustynię przez późno piszącego autora kapłańskiego, a zatem jako takie nie istniało. Teoria o „fikcji literackiej” fragmentu Wj 25-40 szeroko rozpowszechniła się w naukach biblijnych.

Jednak nowsze badania, oparte na gruntownej analizie danych biblijnych, a zwłaszcza na bliskowschodnich studiach porównawczych, nie pozwalają na tak radykalne stwierdzenie. Przeciwnie, pokazują wyraźnie, że takie sanktuarium z dużym prawdopodobieństwem mogło pod Synajem zaistnieć, i wszystko wskazuje na to, że tam powstało.

Zacznijmy od danych biblijnych. Należałoby wyjść od stwierdzenia, że o Namocie i Arce z czasów Mojżesza mówią wszystkie główne tradycje Pięcioksięgu¹⁷⁴. Księgi historyczne od Jozuego do Królewskich kontynuują opowiadanie o Mieszkaniu JHWH i Arce i umieszczają owo sanktuarium z Arką w Szilo¹⁷⁵, Betel¹⁷⁶ czy Mispa¹⁷⁷. Szczególnie wymowne jest stare świadectwo z 2Sm 7,6: „Nie mieszkąłem bowiem w domu od czasu, kiedy wyprowadziłem synów Izraela z Egiptu, aż do dziś dnia, lecz towarzyszyłem Izraelowi *mając namiot za swoje mieszkanie*”. Na tradycję namiotu dla arki w czasach przed zbudowaniem świątyni wskazują też przedwygnaniowe psalmy oraz kolejny stary tekst z 1Krl 8,3-9, gdzie mowa o wniesieniu

¹⁷⁴ Wzmianki starsze niż te przypisywane tradycji kapłańskiej (których jest mnóstwo w księgach Wyjścia i Kapłańskiej) to np. Wj 33,7-11; Lb 10,33-36; 11,16n; 12,4-10; 14,44; Pwt 10,1-5.8; 31,9; 31,14n.24-26.

¹⁷⁵ Np. Joz 18,1; 19; 51; 22,19; Sdz 18,31; 1Sm 4,4.

¹⁷⁶ Np. Sdz 20,23.26; 21,2; 1Sm 10,3; 1Krl 12,28n.

¹⁷⁷ Np. Sdz 11,11; 20,1; 21,5.8; 1Sm 7,5nn.

Namiotu Spotkania, arki i pozostałych sprzętów do nowo wybudowanej Świątyni w Jerozolimie. Wszystkie te okazjonalne wzmianki o Namiocie i Arce, jak i określenia Świątyni Jerozolimskiej „namiotem” czy „Mieszkaniami” sugerują, iż Świątynia Jerozolimska jest w Biblii rozumiana nie jako *wzór*, ale jako *następca* i *spadkobierca* starożytnych izraelskich sanktuariów-namiotów oraz że pamięć o izraelskim świętym namiocie przechowywana była w jerozolimskiej liturgii (psalmy).

Starożytność izraelskiej instytucji świętego namiotu i Arki potwierdzają także dokumenty pozabiblijne. Trzeba tu wskazać na przenośne sanktuaria, znane zarówno w Egipcie, jak i w Mezopotamii czy Kanaanie. Przedislamscy Arabowie mieli przenośne sanktuarium-namiot – *qubbah*, z którego korzystano w przepowiadaniu przyszłości i które zabierano na wojnę. Znane są inne przenośne sanktuaria w formie namiotu, jak np. *utfah*, *markah*, *mahmal*, umieszczane często na grzbiecie wielbłąda. J. E. Steinmueller powie, że „przenośne namioty dla bóstw plemiennych były dobrze znane starożytnym Semitom-nomadom, były nawet jednym z najważniejszych motywów w ich religii”. Podobnie przedmioty kultu przypominające izraelską arkę istniały już u Babilończyków i u Egipcjan. „Arka” babilońska kształtem przypominała krzesło lub tron, symbolizując tron bóstwa, funkcją nawiązuje więc do izraelskiej arki. Bardziej podobna w formie do izraelskiej była „arka” egipska. Była to szkatułka lub miniaturka świątyni o rozmiarach mniej więcej takich samych, jakie miała Arka Przymierza. Zawierała wewnątrz figurkę lub jakiś przedmiot święty, a na zewnątrz znajdowały się postacie geniuszów (cherubów?) z rozłożonymi skrzydłami. „Arka”

egipska także była sprzętem przenośnym: kapłani nosili ją przy pomocy drążków w procesji, jednak zwykle nie stawiano jej wprost na drążkach, lecz na świętej łódce, czyli *bari*, która służyła jako lektyka. Przykłady innych analogii starożytnych – w dużej mierze dzięki rozwojowi badań bliskowschodnich – można mnożyć, ale niech to wystarczy.

Obecność tradycji o Namiocie i Arce w najstarszych źródłach Pięcioksięgu, kontynuacja tej tradycji w księgach historycznych Biblii oraz istnienie analogicznych sanktuariów na starożytnym Bliskim Wschodzie (starszych nawet niż czas Mojżesza) potwierdzają istnienie takiej instytucji w Izraelu. Także wiele szczegółów opisu, które nie zostaną tu przytoczone, potwierdza stare źródło kapłańskiego opowiadania o sanktuarium. Wspomnieliśmy jedynie o drzewie akacji, mało szlachetnym i rzadkim na ziemi palestyńskiej, za to praktycznie jedynym obficie występującym na obszarze Półwyspu Synajskiego, oraz o tym, że Izraelici mieli liczne kosztowności zabrane z Egiptu (zob. np. 12,35n; 32; 33,3-6).

W takim świetle opowiadanie o Namiocie Spotkania z Księgi Wyjścia nie może być projekcją świątyni rzuconą w zamierzchłe czasy, a więc fikcją literacką czy idealizacją świątyni. Jest raczej swoistym, uwznioślonym i charakterystycznym dla szkoły kapłańskiej przekazem starej tradycji sięgającej aż pod Synaj. Autor kapłański, przedstawiając Mieszkanie na pustyni, czerpie ze starożytnego źródła, być może z archiwów świątynnych, a źródło przepracowuje w swoje własne monumentalne opowiadanie.

Rzeczywiście, kult, który opisuje, w wielu szczegółach odzwierciedla praktyki późniejsze, a nawet bardzo późne (np. namaszczenie arcykapłana). Mówiliśmy już o tym,

że prawa, nawet te powstałe dużo później, zostały przypisane Mojżeszowi jako prawodawcy jahwizmu *par excellence*. Dla liturgii jerozolimskiej podstawową sprawą było ukazanie jej początku i świętości, jej starożytności i Bożego oraz Mojżeszowego pochodzenia. Zabieg ten nie przekreśla jednak wiarygodności istoty przekazu: sanktuarium z Arką, które powstało pod Synajem. Czy jednak Namiot Spotkania był tak okazały, jak ukazuje to Wj 25-40? Prawdopodobnie nie, ze względu chociażby na nieprawdopodobną ilość złota czy ciężar elementów konstrukcyjnych (konstrukcja ważyła dziesiątki ton). Możemy się tu dopatrywać tendencji ludzi Wschodu do przesadzania, wyolbrzymiania, choć niektórzy także, aby podkreślić okazałość namiotu odnajdują bliskie analogie, porównując namiot np. z wielkimi i niezwykle zdobnymi perskimi namiotami królewskimi. Tak czy inaczej, nie ulega wątpliwości, że kapłańskie opowiadanie o Mieszkanium JHWH nie budziło żadnego historycznego sceptycyzmu wśród autorów i słuchaczy, przedstawiało bowiem spotykana i jak najbardziej wyobrażalną budowlę.

Tym niemniej to nie historia czy próba rekonstrukcji rządzi tym opowiadaniem, o czym za chwilę.

Mieszkanie JHWH i stworzenie świata

We wstępie do części Wj 25-31 powiedziano, że tradycja kapłańska wyraża swe idee teologiczne w sposób zawołowany i często ukryty. Nie artykułuje wprost, ale czyni to poprzez formy, symbole i związki. Warto spróbować wydobyć na światło dzienne koncepcję rządzącą opowiadaniem o sanktuarium JHWH na pustyni.

W teologii kapłańskiej nie tylko wzór Mieszkania został ściśle przez Boga określony (25,9). Także data jego wzniesienia została Mojżeszowi objawiona: „Pierwszego dnia pierwszego miesiąca ustawisz Mieszkanie, Namiot Spotkania” (40,2 i 40,17). Dzień ustawienia Mieszkania JHWH z gotowych elementów został wyznaczony nie przez dzień ukończenia robót, ale ściśle określony: ma to być pierwszy dzień nowego roku. Podanie tu daty dziennej¹⁷⁸ nie wynika z pewnością z przesłanek historycznych, gdyż zaledwie w kilku miejscach daty interesują autora kapłańskiego. Dla tradycji P pierwszy dzień nowego roku jest bardzo ważną datą, gdyż jest to moment kluczowej działalności Boga – aktu stwórczego. *Pierwszego dnia pierwszego miesiąca* jest równoznaczne z owym *na początku* w Rdz 1. Rozpoczyna się więc nowe dzieło stworzenia.

Pierwszego dnia pierwszego miesiąca [Mojżesz]
wzniósł Mieszkanie (Wj 40,17).

Na początku Bóg
stworzył niebo i ziemię (Rdz 1,1).

Potwierdzeniem takiej interpretacji opisu Mieszkania będą kolejne subtelne wskazówki. Jak już zostało wcześniej wspomniane sekcja Wj 25-31 składa się z siedmiu mów JHWH, z których każda rozpoczyna się identyczną formułą: „Tak powiedział JHWH do Mojżesza”¹⁷⁹. Poszczególne mowy są paralelne do siedmiu dni

¹⁷⁸ Dzień był dla Hebrajczyków najmniejszą określoną jednostką czasu. Podanie daty dziennej jest w Biblii rzadkością, ma często wymiar symboliczny i podkreśla wagę wydarzenia.

¹⁷⁹ Wj 25,1; 30,11.17.22.34; 31,1.12.

stwarzania świata¹⁸⁰. Analogię widać najlepiej w ostatniej parze: w Rdz 1 ostatni, siódmy, dzień to odpoczynek Boga i dzień ustanowienia szabat. Podobnie ostatnia, siódma, mowa JHWH (Wj 31,12-17), jest poświęcona nakazowi święcenia szabat, który hagiograf uzasadnia bezpośrednim nawiązaniem do Rdz 1: „bo w sześciu dniach JHWH stworzył niebo i ziemię, a w siódmym dniu odpoczął i wytchnął” (Wj 31,17). Szerzej paralełę każdej części rozwija w swym artykule P. Kearney¹⁸¹.

Czas wskazać kolejne miejsca stylizacji opowiadania o Mieszkaniu według poematu z Rdz 1. Tak jak człowiek został stworzony *na obraz i podobieństwo Boże* (Rdz 1,26-27), tzn. mając za wzór samego Boga, tak Mieszkanie ma być wykonane *według wzoru mieszkania niebieskiego* (Wj 25,9.40), tzn. mając za wzór samo niebo. Tak jak przy stwarzaniu świata uczestniczył *Duch Boży* (*rûah ʾēlōhîm*, Rdz 1,2), tak samo Jego interwencji wymaga konstrukcja Mieszkania na pustyni (Wj 31,3; 35,31). Znamienne i zapewne nieprzypadkowe jest to, że zwrot *rûah ʾēlōhîm* pojawia się w źródle kapłańskim tylko w tych dwóch miejscach!

Na szczególną uwagę zasługują dwa ostatnie rozdziały opisu Mieszkania: Wj 39 i Wj 40, które są zbudowane wokół *siedmiokrotnego* użycia identycznej formuły: „Jak nakazał JHWH Mojżeszowi”. Formuła ta brzmi niemal

¹⁸⁰ Schemat podziału tekstu na siedem jednostek w Rdz 1 został zastosowany w sposób przemyślany. Poemat o stworzeniu jest ujęty w ramy siedmioczęściowego opowiadania dzięki użyciu podziału tygodniowego na siedem dni. Każdy dzień jest etapem stwarzania świata, który tworzy strofę i kończy się refrenem: „I widział Bóg, że było dobre” (x 7); „I stał się wieczór i poranek, dzień X” (x 7).

¹⁸¹ P. Kearney, *Creation and Liturgy. The P Redaction of Exodus 25-40*, „Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft” 89 (1977) 375-387.

sakramentalnie i jako refren kończy kolejne etapy opowiadania, upodabniając je do siedmioczęściowego opowiadania o stworzeniu świata. W Wj 39 widoczne jest kolejne wyraźne nawiązanie do poematu o stworzeniu: „I ujrzał Mojżesz, że wszystko wykonali, jak nakazał JHWH. I pobłogosławił ich Mojżesz” (Wj 39,43). A w poemacie o stworzeniu pada zdanie: „I ujrzał Bóg, że było dobre” (Rdz 1,4.10.12.18.21.25.31) „I pobłogosławił Bóg siódmy dzień” (Rdz 2,3). Naśladownictwo jest widoczne. Pierwsze stworzenie jest „ogładnięte” jako dobre i pobłogosławione, tak samo i nowe stworzenie – Mieszkanie Boga.

Natomiast w rozdziale Wj 40 budowa Mieszkania została opowiedziana przy pomocy tych samych obrazów i terminów jak stworzenie świata. „Podstawy” oraz „słupy” Mieszkania (40,18) są dla autorów biblijnych obrazem konstrukcji ziemi przez Boga:

„Umocniłeś ziemię w jej *podstawach*, na wieki wieków się nie zachwieje” (Ps 104,5).

„Do JHWH należą *słupy* ziemi, na nich krąg ziemi położył: (1Sm 2,8).

„On ziemię poruszy w *podstawach* i poczną trzeszczeć jej *słupy*” (Hi 9,6)¹⁸².

W opisie budowy Mieszkania termin „podstawy” został użyty 51 razy, a „słupy” 30 razy, podczas gdy w analogicznym opisie budowy Świątyni Jerozolimskiej (1Krl 6n i 2Krn 3n) oba wyrazy nie pojawiają się ani razu. To świadczy o celowym użyciu tych, a nie innych terminów.

¹⁸² Por. też Hi 26,11; 28,9; 38,4.6; Ps 75,4.

Stwierdzeniem natomiast z 40,19: „Rozbił namiot nad Mieszkaniem i nakrył go przykryciem namiotu” autor pragnie nawiązać do działalności stwórczej Boga, kiedy to w „dniu drugim” rozpiął niebo nad światem¹⁸³. Bezpośrednio stwierdza to np. autor Psalmu 104, znanego jako trzeci (po Rdz 1 i 2) utwór o stworzeniu świata, czy prorok Izajasz:

„Rozpostarłeś niebo jak namiot... Umocniłeś ziemię w jej podstawach, na wieki wieków się nie zachwieje; jak szatą okryłeś ją wielką otchłanią” (ww. 2.5n).

„On rozciągnął niebios a jak tkaninę i rozpiął je jak namiot mieszkalny” (Iz 40,22)¹⁸⁴.

Mieszkanie jest więc światem, który Mojżesz umacnia w podstawach, utwierdza i stabilizuje, nad którym rozciąga namiot jak niebo. Hagiograf przez zastosowane tu słownictwo i obrazy czyni wyraźną asocjację z opowiadaniem o stworzeniu. Stwierdza to Psalmista: „I wznosił swoje święte Mieszkanie jak wysokie niebo, jak ziemię, którą ugruntował na wieki” (Ps 78,69).

Opowiadanie o Mieszkaniu z Wj 25-40 zawiera kilka innych analogii z opowiadaniem o stworzeniu świata, ale niech to wystarczy. Stylizacja tekstu o Mieszkaniu JHWH – według stwórczego poematu z Rdz 1 – jest pewną tajemniczą ścieżką wyznaczoną czytelnikowi przez autora kapłańskiego. Hagiograf nigdzie nie napisze wprost,

¹⁸³ Autorzy biblijni wyobrażali sobie niebo jako sklepienie niebieskie w postaci powierzchni z przezroczystego kryształu (Wj 24,10; Iz 34,4), spoczywające na górach leżących na granicy świata, a więc jako wielki rozpięty nad ziemią namiot.

¹⁸⁴ Por też Ps 11,4; 18,12.

że Mieszkanie jest nowym wszechświatem czy odnowieniem dzieła stworzenia, choć wie, że nie wszyscy pójdą tą interpretacyjną drogą¹⁸⁵. Autor wskazuje pewien trop, za którym uważny słuchacz/czytelnik powinien podążyć. Ukierunkowuje na strzeżoną w kapłańskich środowiskach teologiczną prawdę, a wydobyć jej znaczenia pozostawia już swemu odbiorcy. Co to za tajemnica? Jakie znaczenie ma owa stylizacja?

Stwierdzono już, że świątynia dla starożytnych jest *imago Dei*, odwzorowaniem nieba, odbiciem prawdziwej świątyni niebieskiej, która pozostaje dla niej Boskim archetypem. Tu dochodzimy do drugiej odsłony tej prawdy: sanktuarium JHWH jest także odbiciem świata, mikrokosmosem, sakralnym znakiem i obrazem kosmosu, świata stworzonego przez Boga. Świątynia w teologii kapłańskiej jest widziana jako esencja wszechświata i *imago mundi*, nowe stworzenie, nowy raj, w którym Bóg znów może zamieszkać.

Na początku Bóg mieszkał w świecie, „przechadzał się po ogrodzie” (Rdz 3,8), świat ten i stworzenia napełniły jednak grzechy, więc Bóg musiał odejść. Po potopie, a potem, po wyzwoleniu z Egiptu, następuje odrodzenie, odnowienie stworzenia (co widoczne jest w obu opowiadaniach). Bóg może do świata wrócić. Mieszkanie ma stać się nowym Edenem, nowym rajem, gdzie Bóg znów będzie mógł spotkać się z człowiekiem. Najpierw więc świat był Mieszkaniami Bożymi, teraz staje się nim maleńki namiot. Tak jak wszechświat wyposażony jest w słońce, księżyc, gwiazdy, morze, rośliny i zwierzęta, tak Mojżesz ma

¹⁸⁵ Tak dzieje się np. w wielu komentarzach do tej części Księgi Wyjścia.

wyposażyć Mieszkanie w sprzęty: arkę, cheruby, ołtarz, mnóstwo przedmiotów z brązu. W końcu w Mieszkaniu, oprócz Boga, zamieszka również człowiek. Aaron – drugi Adam – tak jak ten pierwszy, jest nagi. Aby zatem mógł przystąpić do Boga, trzeba mu uczynić odpowiednie szaty. Tradycja P poświęca szatom szczególnie wiele miejsca (Wj 28 i 39). Aaron, nowy Adam, przyodziany w nowy strój, znów może przebywać w obecności Bożej. I tak jak Adam w imieniu całego stworzenia chwalił Boga, tak teraz Aaron w imieniu całego Izraela może wejść do Miejsca Najświętszego i sprawować kult oraz rozmawiać z Bogiem. Stworzenie się odradza, a Bóg i człowiek na nowo stają wobec siebie.

Naprzeciw pierwszego stworzenia (świat) znajduje się drugie (Mieszkanie JHWH). Dla źródła kapłańskiego stworzenie jeszcze nie jest całkiem kompletne, dopóki Mieszkanie dla JHWH nie jest zbudowane. Opowiadanie o Mieszkaniu jest więc pełną dynamizmu opowieścią o nowym akcie stwórczym Boga. Stworzenie (Rdz 1), zewnętrzne w stosunku do Boga, dopóty nie było kompletne, dopóki nie zostało napełnione Bożą obecnością (Wj 40,34-38). Mieszkanie, centrum i kulminacyjny punkt kosmosu – jest, jak ów kosmos – Bożym domem, miejscem, w którym Bóg pragnie zamieszkać, podobnie jak Jerozolima dla psalmistów, stanowi sam środek uniwersum. Wokół niego, w kołach koncentrycznych, układa się cała stworzona rzeczywistość. To centrum jest utworzone przez zupełnie nową obecność JHWH na Arce Świadcstwa. W teologii kapłańskiej Bóg skutecznie próbuje zniweczyć przepaść oddzielającą to, co Boskie, od tego, co ludzkie poprzez ustanowienie miejsca stałego

pobytu pomiędzy ludem. Ta Boża interwencja u początków historii narodu wybranego była tak ważna, że naród żył nią przez następne wieki aż do spisania jej w tak monumentalnej formie.

Hagiograf, wywodzący się ze światłego środowiska kapłańskiego, wskazuje w opowiadaniu, że Bóg pragnie powrócić do świata, który opuścił, i człowiek ma przygotować Bogu Mieszkanie. Mojżeszowi zostało zlecone dzieło: ma uczynić obecnym wśród Izraela obraz świata ziemskiego (*imago mundi*), ale i Bożego (*imago Dei*). Ma odwzorować stworzenie, a zarazem niebiański archetyp. Przedstawianie rzeczywistości jako naśladowania obrazu Bożego, *imitatio Dei*, jest typowe dla źródła kapłańskiego. Człowiek jest stworzony na *obraz Boga* i na Jego podobieństwo ma rządzić światem; Mieszkanie jest wykonane według *wzoru* niebiańskiego pałacu JHWH, przez co samo staje się wzorem dla każdego następnego izraelskiego sanktuarium; szabat jest dniem odpoczynku, bo Bóg w nim odpoczął; w końcu człowiek ma być święty, *jak Bóg jest święty*. Bóg i świat niebiański są prawdziwymi celami człowieka. Mieszkanie, odwzorowane według niebiańskiej świątyni Boga, stanowi świątynię idealną, wzór świątyni i kultu. Natomiast w koncepcji *imitatio mundi* symetria i integralność Mieszkania JHWH mają być odbiciem pierwotnej dobroci i doskonałości stworzonego świata. Słusznie ktoś stwierdził, że poemat stwórczy z Rdz 1 to programowy utwór kapłańskiej teologii, która cała przesiąknięta jest teologią stworzenia. Według wzorca stworzenia ukazany jest potop za czasów Noego (Rdz 6-9), plagi egipskie (Wj 7-11), próby na pustyni (Wj 16-18), Mieszkanie JHWH (Wj 25-40), Dzień Przebłagania (*Jom Kipur*, Kpł 16), rok szabatowy

(Lb 25) czy wreszcie naród Izraela, przedstawiany w momencie stwarzania. Wiele odniesień do dzieła stworzenia zostało odnalezionych w Księdze Wyjścia.

Porządkowanie świata według koncepcji stworzenia to czynienie go świętym. Świętość, która odnosi się w Biblii, do tajemnicy Boga, jest wprowadzana – na zasadzie odbicia wzorca niebiańskiego – w świat stworzony. Najpierw pojawia się *świętość czasu*: „Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień *i uczynił go świętym*” (Rdz 2,3; zob. Wj 31,14n; 35,2), potem *świętość ludu Bożego*: „Wy będziecie Mi królestwem kapłanów *i ludem świętym*” (Wj 19,6). W końcu świętość przybiera kategorie przestrzeni, staje się *świętością miejsca*: „I uczynią Mi *święte miejsce*, abym mógł zamieszkać pośród was” (Wj 25,8). Świętym staje się Mieszkanie JHWH i wszystko, co jest z nim związane: kapłani, sprzęty, szaty i ofiary. Świętość każdego z tych trzech wymiarów jest uzasadniona świętością Boga: czas jest święty, bo sam Bóg w nim odpoczął; lud jest święty, bo jest ludem Boga; Mieszkanie jest święte, bo jest miejscem przebywania Boga. W tych trzech przestrzeniach przebywa niejako święty Bóg: w świętym czasie, jakim jest szabat, w świętym ludzie Bożym i w sanktuarium. Proces uświęcania świata został zapoczątkowany już w momencie jego stwarzania, swój punkt kulminacyjny osiąga w momencie inauguracji Mieszkania, a kontynuację procesu uświęcania będzie zapewniał regularny kult.

Mieszkanie JHWH w Izraelu

Ponad jedna trzecia całej Księgi Wyjścia jest poświęcona opisowi Mieszkania JHWH. Na pozostałe, tak

fundamentalne dla Izraela wydarzenia, jak powołanie Mojżesza, wyjście z Egiptu, objawienie na Synaju czy Dekalog zostaje niecałe dwie trzecie Księgi. Ta oczywista dysproporcja zdaje się wcale nie niepokoić autora kapłańskiego. Przeciwnie, hagiograf przekonuje wytrwałych czytelników – i czyni to z dużą skutecznością – że jego wysiłek pisarski jest w pełni uzasadniony.

Mojżesz zaznaczył podczas swej pierwszej wizyty u faraona (5,1), że Izrael musi wyjść na pustynię, aby urządzić *uroczystość* ku czci JHWH. Wzmianki o potrzebie oddania czci Bogu na pustyni i złożenia ofiar pojawiają się w negocjacjach wielokrotnie (3,18; 7,16.26; 8,4.16.23; 9,1.13; 10,3.24). Całe wydarzenie *exodusu* nie byłoby zatem kompletne, gdyby owa *uroczystość* się nie odbyła. Uroczystość będzie miała miejsce na Synaju, przybierze jednak wymiar, którego nie spodziewał się ani Mojżesz, ani Izraelici: „I uczynią mi święte Mieszkanie” (25,8). Izrael otrzyma *sanktuarium*, miejsce stałej obecności Boga i centrum regularnego kultu. Aby okazać posłuszeństwo woli Bożej, Mojżesz z całym Izraelem przystępują do pracy. Jednomyślnie, z entuzjazmem i ofiarnością oddają się realizacji tego dzieła. Trudzą się najwspanialszy artyści, a wraz z nimi cały lud, aby wszystko zostało wykonane dokładnie tak, „jak nakazał JHWH Mojżeszowi”. Każdy element świętej budowli został wykonany z niezwykłą starannością, z pomnożoną o Bożym nakazie: „Uważaj zaś pilnie, aby go wykonać według wzoru, jaki zobaczyłeś na górze”. Jeszcze tak niedawno, w niewoli, zmuszony siłą i pozbawiony odpoczynku szabatu, Izrael budował miasta dla egipskiego faraona. Teraz wolny, z wielkim oddaniem i poszanowaniem dnia

świętego, buduje miejsce zamieszkania dla swego Boga i centrum zapowiadanych uroczystości.

Ta zmiana warunków Izraela opisywana jest w kategoriach nowego stworzenia. Poświęcenie zbudowanego Mieszkania i ustanowienie kapłaństwa, równoznaczne z rozpoczęciem jahwistycznego kultu, jawi się w tym dokumencie jako drugie stworzenie – stworzenie izraelskiej społeczności Bożej jako apogeum historii Izraela, ważniejsze nawet niż wyjście z Egiptu, wydarzenia na Synaju czy wzięcie w posiadanie nowej ziemi. Rzeczywiście, autor kapłański stwierdza to w Wj 29,36, że uwolnienie z niewoli egipskiej było nie celem, ale środkiem, cel był inny. Wszystko ma zmierzać do zamieszkania Boga pośród ludu Izraela. Bóg przychodzi bliżej, niż człowiek może się spodziewać. Mieszkanie jest nie tylko miejscem, gdzie człowiek zbliża się do Boga poprzez regularny kult – tu także Bóg zbliża się do człowieka. Wyprowadzenie Izraela z Egiptu nie kończy się w Księdze Wyjścia wkroczeniem do ziemi Kanaan. Izrael udaje się na pustynię, gdzie otrzymuje Dekalog i buduje Mieszkanie JHWH. Doświadczenie pustyni sprawi, że do Ziemi Obiecanej wkroczy już nie ten sam Izrael. Kanaan posiędzie nowy lud, pełen chwały obecności Bożej.

W dniu, w którym Mojżesz ustawił święty namiot, zstępuje do niego chwała JHWH i spoczywa na arce. Radość i duma Hebrajczyków jest wielka, bo zadanie wykonane i „nasz Bóg jest z nami”. Stworzenie jest zakończone, jest kompletne. Symbolizowane przez sanktuarium Mieszkanie nie jest wyłącznie dziełem Boga – jest również dziełem człowieka ochotnie współpracującego z wolą Bożą. W tym kontekście autor/redaktor kapłański

wskazuje, że nie każde dzieło człowieka ma ten współtwórczy sens. Gdy Mojżesz słuchał Bożych poleceń na górze, Izrael wykonał inne dzieło, również ze zbiórki darów – złotego cielca (Wj 32-34). Opowiadanie o Mieszkaniu jest przerwane przez ten, wydawać by się mogło, niewspółgrający epizod. Ten epizod ma jednak swoją głęboką wymowę – poucza, że tylko „budowanie” tego, co Bóg chce, i wtedy, kiedy On chce, ma sens i przyczynia się do odnowienia i uświęcenia świata. Inaczej to budowanie może przynieść efekt odwrotny – destruktywny...

Natychmiast więc po odnowieniu przymierza z Bogiem Izrael ochoczo zabiera się za budowę sanktuarium, stworzenie podstaw dla kultu Bożego. Przymierze dla kapłańskiej szkoły nie jest wyłącznie aktem przewyciężenia grzechu, rozłamu między Bogiem a człowiekiem, przymierze stanowi początek nowej więzi miłości, nowej wspólnoty życia człowieka z Bogiem: „I będę mieszkał wśród synów Izraela i będę im Bogiem” (29,45).

Zaraz po zbudowaniu i konsekracji Mieszkania poświęceni zostają kapłani, aby *uroczystość* mogła się natychmiast rozpocząć. Kapłani na nowo przyodziani w święte szaty, jak Adam przed popełnieniem grzechu, rozpoczynają święte czynności. Nie tylko w określone dni i oznaczone czasy miał Izrael służyć swemu Bogu, ale całe życie ludu miało być ujmowane jako nieustanny kult (*šbōdā^b*), czyli służba JHWH. Czas święty i zwyczajny, codzienność i święta, etyka i ryt wszystko to miało być zintegrowane jakby w jednej postawie pragnącej wyrazić i przeżywać relację zjednoczenia z Bogiem.

Kult to życie człowieka w obecności Boga; zakłada obecność Boga wśród ludzi, a także obecność ludzi przed

Bogiem. W dotychczasowej historii narodu kult miał znamiona religii kosmicznej, w której człowiek docierał do Boga za pośrednictwem symboli. Tutaj człowiek staje przed obliczem Boga, a symbol znika. Miejsce *Święte Świętych* namiotu pozostanie puste, bez jakiegokolwiek wyobrażenia Boga. Nie ma tu żadnego symbolu charakterystycznego dla miejsc najświętszych świątyń pogańskich, posągów, rzeźb, statuetek. JHWH tu jest, i to bez jakiegokolwiek pośrednictwa. Izraelici mogą adorować Boga nie w pięknie stworzenia, nie w głosie huraganu i grzmotu, ale w ciszy i ciemności Mieszkania. *Święte Świętych* zanurzone jest w zupełnej ciemności, a panujące tam mrok i cisza bardziej od obłoku wskazują Izraelitom na obecność Boga. To nie symbol przywołuje Pana, On tu jest obecny. arka nie jest ani wizerunkiem, ani symbolem. Arka jest tronem...

Przyjęcie Boga do siebie wymagało od Izraela moralnej dojrzałości, czyli przyjęcia odpowiedzialności za dar Bożej obecności. Jeżeli w czasie pielgrzymowania przez pustynię Izrael był obrazem człowieka dorastającego, to na Synaju ukazuje się on jako człowiek dorosły, zdolny podjąć obowiązki (prawo i regularny kult) płynące z obecności Boga w Mieszkanii. Synaj jest momentem zarówno etycznego, jak i kultowego zobowiązania się Izraela. Lud Boży będzie musiał się nauczyć żyć w całkiem nowej sytuacji – w stałej obecności Boga.

W taki sposób *obecność Boża* staje się przewodnim tematem całej Księgi Wyjścia. Temat ten – jak ostatni akord utworu muzycznego – wybrzmiał szczególnie uroczyście na końcu księgi. Już na początku Księgi Wyjścia Bóg wyjawiał swoje imię *Jestem, JHWH*, potwierdzając swe bycie

z człowiekiem; zapewnił go: „nie bój się, Ja będę z tobą”, „będę przy twoich ustach”, a ten miał tylko uwierzyć w Bożą obecność; potem ujawniał wobec całego świata są aktywną obecność w serii zsyłanych plag i w wyprowadzeniu Izraela z Egiptu; w końcu objawił się na Synaju. *Communio* z Bogiem zawiązane podczas przymierza synajskiego wymagało stałego podtrzymywania i pogłębiania. Dlatego Izrael buduje sanktuarium, które w Księdze Wyjścia jest najbardziej widocznym znakiem obecności Boga w świecie, a zarazem Jego utożsamienia się z losem ludzkim.

Zamieszkanie Boga w świecie poważnie uszkodzonym przez grzech staje się jakimś wygnaniem, kenozą Boga. Grzeszny świat woła Bożego ratunku, przyzywa Jego obecności. Bóg, który swą obecność przy człowieku zamierzył w stworzeniu (raj), odpowiada na to wołanie i zniża się do konkretnego historycznego człowieka, a także do samej jego natury. O tej naszkicowanej teologii obecności JHWH można powiedzieć, że stała się powszechna w Starym Testamencie. Wielkie tematy Starego Przymierza, które wzięły swój początek i wartość doktrynalną w środowiskach kapłańskich, syntezę swą zawierają w idei obecności Bożej. W ten sposób droga bardziej dogmatyczna niż moralizująca prowadzi czytelnika ku Nowemu Testamentowi. Teologia wejścia obecności Bożej w życie grzesznego człowieka i zniżenia się do jego natury przygotowała fakt historyczny *Wcielenia* Jezusa Chrystusa. Mieszkanie JHWH jako miejsce obecności Boga należy do biblijnej teologii Inkarnacji. Bóg wkracza w świat – przychodzi do człowieka. Związek ten czytelnik wyraził św. Jan: „A Słowo stało się ciałem *i rozbiło namiot* między

nami. I *ogłędaliśmy Jego chwałę...* (J 1,14). W Jezusie Bóg nie tylko stał się obecny – stał się także widzialny i bliski...

Gdy doszło do sporu o świątynię między Jezusem a Żydami, ten sam ewangelista stwierdzi: „On zaś mówił o świątyni swego ciała” (J 2,21), kierując teologię inkarnacji jeszcze głębiej, do wnętrza człowieka. Prawdę tę doprowadzi do punktu kulminacyjnego św. Paweł, dla którego miejscem zamieszkania i obecności Boga jest *świątynia serca* człowieka wierzącego: „Czyż nie wiecie, że *WY* jesteście świątynią Boga i że *Duch Boży* mieszka w *WAS?*” (1Kor 3,16n). Czy można sobie wyobrazić większe zbliżenie Boga i człowieka?

Wybrana literatura uzupełniająca

1. Polskojęzyczna

R. J. Clifford, *Księga Wyjścia*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. A Fitzmyer i in., Warszawa 2004, ss. 72-99.

J. Lemański, *Księga Wyjścia* (Nowy Komentarz Biblijny 2), Częstochowa 2009.

M. Majewski, *Mieszkanie Chwały. Teologia sanktuarium Izraela na pustyni*, Kraków 2008.

L. Möller, *Exodus. Śladami wydarzeń biblijnych*, Warszawa 2002.

J. S. Synowiec, *Mojżesz i jego religia*, Kraków 1996.

R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, Poznań 2005.

2. Obcojęzyczna

U. Cassuto, *A Commentary on the Book of Exodus*, Jerusalem 1987.

B. Childs, *The Book of Exodus*, Louisville 2004.

T. B. Dozeman, *Exodus* (Eerdmans Critical Commentary), Grand Rapids 2009.

J. Durham, *Exodus* (World Biblical Commentary), Waco 1987.

T. E. Fretheim, *Exodus* (Interpretation. A Bible Commentary for Teaching and Preaching), Louisville 1991.

B. Jacob, *Das Buch Exodus*, Stuttgart 1997.

C. M. Meyers, *Exodus*, Cambridge 2005.

N. M. Sarna, *Exploring Exodus. The Origins of Biblical Israel*, New York 1996.

D. K. Stuart, *Exodus* (The New American Commentary), Nashville 2006.

Skróty

Skróty ksiąg biblijnych

ST – Stary Testament

Rdz	Ks. Rodzaju	Koh	Ks. Koheleta
Wj	Ks. Wyjścia	Pnp	Pieśń nad Pieśniami
Kpł	Ks. Kapłańska	Mdr	Ks. Mądrości
Lb	Ks. Liczb	Syr	Mądrość Syracha
Pwt	Ks. Powtórzonego Prawa	Iz	Ks. Izajasza
Joz	Ks. Jozuego	Jr	Ks. Jeremiasza
Sdz	Ks. Sędziów	Lm	Lamentacje
Rt	Ks. Rut	Ba	Ks. Barucha
1Sm	1 Ks. Samuela	Ez	Ks. Ezechiela
2Sm	2 Ks. Samuela	Dn	Ks. Daniela
1Krl	1 Ks. Królewska	Oz	Ks. Ozeasza
2Krl	2 Ks. Królewska	Jl	Ks. Joela
1Krn	1 Ks. Kronik	Am	Ks. Amosa
2Krn	2 Ks. Kronik	Ab	Ks. Abdiasza
Ezd	Ks. Ezdrasza	Jon	Ks. Jonasza
Ne	Ks. Nehemiasza	Mi	Ks. Micheasza
Tb	Ks. Tobiasza	Na	Ks. Nahuma
Jdt	Ks. Judyty	Ha	Ks. Habakuka
Est	Ks. Estery	So	Ks. Sofoniasza
1Mch	1 Ks. Machabejska	Ag	Ks. Aggeusza
2Mch	2 Ks. Machabejska	Za	Ks. Zachariasza
Hi	Ks. Hioba	Ml	Ks. Malachiasza
Ps	Ks. Psalmów		
Prz	Ks. Przysłów		

NT – Nowy Testament

Mt	Ew. wg św. Mateusza	1Tm	1 List do Tymoteusza
Mk	Ew. wg św. Marka	2Tm	2 List do Tymoteusza
Łk	Ew. wg św. Łukasza	Tt	List do Tytusa
J	Ew. wg św. Jana	Flm	List do Filemona
Dz	Dzieje Apostolskie	Hbr	List do Hebrajczyków
Rz	List do Rzymian	Jk	List św. Jakuba
1Kor	1 List do Koryntian	1P	1 List św. Piotra
2Kor	2 List do Koryntian	2P	2 List św. Piotra
Ga	List do Galatów	1J	1 List św. Jana
Ef	List do Efezjan	2J	2 List św. Jana
Flp	List do Filipian	3J	3 List św. Jana
Kol	List do Kolosan	Jud	List św. Judy
1Tes	1 List do Tesaloniczan	Ap	Apokalipsa św. Jana
2Tes	2 List do Tesaloniczan		

Spis treści

Księga Wyjścia	5
Wprowadzenie	79
Tytuł i plan księgi	84
Rozdział pierwszy	
Prolog: Izrael w Egipcie i narodziny Mojżesza	87
Potomkowie Jakuba w Egipcie (Wj 1,1-7).	88
Odmiana losu Izraelitów (Wj 1,8-14)	92
Położne izraelskie (Wj 1,15-22)	95
Narodziny Mojżesza (Wj 2,1-10)	98
Mojżesz zabija Egipcjanina (Wj 2,11-15a)	102
Mojżesz u Madianitów (Wj 2,15b-22)	105
Lament Izraelitów (Wj 2,23-25).	108
Rozdział drugi	
Powołanie Mojżesza	111
Objawienie się Boga w płonącym krzewie (Wj 3,1-6).	112

Bóg powierza Mojżeszowi misję (Wj 3,7-12)	117
Bóg objawia swoje imię (Wj 3,13-22)	121
Wątpliwości Mojżesza i znaki potwierdzające jego misję (Wj 4,1-9)	125
Misja Aarona (Wj 4,10-17)	126
Mojżesz wyrusza w drogę (Wj 4,18-23)	128
Obrzezanie syna Mojżesza (Wj 4,24-26)	130
Spotkanie z Aaronem, starszyzną i ludem (Wj 4,27-31)	133
Mojżesz i Aaron przed faraonem (Wj 5,1-5)	134
Nowe zarządzenia faraona (Wj 5,6-14)	136
Skarga przełożonych robót (Wj 5,15-6,1)	138
Drugi opis powołania Mojżesza (Wj 6,2-13)	139
Rodowód Mojżesza i Aarona (Wj 6,14-27)	144
Dalszy ciąg opisu powołania Mojżesza (Wj 6,28-7,7)	147

Rozdział trzeci

Plagi egipskie 151

Laska Aarona (Wj 7,8-13)	155
Pierwsza plaga: wody stają się krwią (Wj 7,14-24)	157
Druga plaga: żaby (Wj 7,25-8,11)	161
Trzecia plaga: komary (Wj 8,12-15)	163
Czwarta plaga: robactwo (Wj 8,16-28)	164
Piąta plaga: zaraza (Wj 9,1-7)	167
Szósta plaga: wrzody (Wj 9,8-12)	169
Siódma plaga: grad (Wj 9,13-35)	170
Ósma plaga: szarańcza (Wj 10,1-20)	174
Dziewiąta plaga: ciemności (Wj 10,21-29)	178
Zapowiedź dziesiątej plagi (Wj 11,1-10)	181

Rozdział czwarty

Wyjście z Egiptu 185

Polecenia dotyczące nocy paschalnej (Wj 12,1-14)	189
Przaśniki (Wj 12,15-20)	190
Polecenia Mojżesza (Wj 12,21-28)	192
Dziesiąta plaga: śmierć pierworodnych (Wj 12,29-36)	192
Z Ramzes do Sukkot (Wj 12,37-42)	194
Przepisy dotyczące Paschy (Wj 12,43-51)	195
Prawo dotyczące pierworodnych i Przaśników (Wj 13,1-16)	196
Z Sukkot do Etam (Wj 13,17-22)	198
Z Etam nad brzeg Morza (Wj 14,1-4)	199
Pościg Egipcjan. Lęk Izraelitów (Wj 14,5-14)	200
Przejście przez Morze Sitowia (Wj 14,15-31)	201
Dziękczynna pieśń zwycięstwa (Wj 15,1-21)	206

Rozdział piąty

Droga przez pustynię. 211

Gorzkie wody Mara (Wj 15,22-27)	212
Przepiórki i manna (Wj 16,1-36)	214
Woda ze skały (Wj 17,1-7)	218
Bitwa z Amalekitami pod Refidim (Wj 17,8-16)	219
Jetro odwiedza Mojżesza (Wj 18,1-12)	221
Mojżesz ustanawia sędziów (Wj 18,13-27)	223

Rozdział szósty

Zawarcie przymierza na Synaju. 227

Z Refidim do stóp góry Synaj (Wj 19,1-2a)	229
Zapowiedź przymierza (Wj 19,2b-9a)	230
Przygotowanie ludu do zawarcia przymierza (Wj 19,9b-15)	233

Bóg objawia się ludowi (Wj 19,16-25)	234
Dziesięć przykazań Bożych (Wj 20,1-17)	236
Pośrednictwo Mojżesza w przekazywaniu praw (Wj 20,18-21)	241
Kodeks Przymierza (Wj 20,22-23,33)	243
Obrzęd zawarcia Przymierza (Wj 24,1-11)	248
Mojżesz na górze Synaj (Wj 24,12-18)	251

Rozdział siódmy

Nakaz budowy Mieszkania JHWH 255

Struktura opowiadania o Mieszkanii JHWH	258
Dary Izraelitów (25,1-9; zob. 35,4-9)	262
Arka, przebłagalnia i cheruby (Wj 25,10-22; zob. Wj 37,1-9)	265
Stół chlebów poświęconych (Wj 25,23-30; zob. Wj 37,10-16)	269
Świecznik siedmioramienny (Wj 25,31-40 i Wj 27,20-21; zob. Wj 37,17-24)	272
Święty namiot (Wj 26,1-37; zob. Wj 36,8-38)	275
Ołtarz całopalenia (Wj 27,1-8; zob. Wj 38,1-7)	280
Dziedziniec (Wj 27,9-19; zob. Wj 38,9-20)	284
Szaty kapłanów (Wj 28,1-43)	286
Wyświęcenie kapłanów (Wj 29,1-46)	290
Podsumowanie nakazów (Wj 29,43-46)	293

Rozdział ósmy

Dodatkowe przepisy 297

Ołtarz kadzenia (Wj 30,1-10.34-38; zob. Wj 37,25-29)	298
Kadz (Wj 30,17-21; zob. Wj 38,8)	302

Rozdział dziewiąty

Zerwanie i odnowienie przymierza 307

Cielec ze złota (Wj 32,1-6)	308
Gniew Boga i modlitwa Mojżesza (Wj 32,7-14)	311
Mojżesz zstępuje z góry (Wj 32,15-24)	313
Kara z rąk lewitów (Wj 32,25-29)	315
Modlitwa wstawiennicza Mojżesza (Wj 32,30-35)	317
Bóg wycofuje obietnicę obecności (Wj 33,1-6)	319
Mojżesz rozmawia z Bogiem w Namioocie Spotkania (Wj 33,7-11)	320
Prośba Mojżesza o Bożą obecność (Wj 33,12-17)	323
Wizja chwały Pana (Wj 33,18-23)	325
Nowe kamienne tablice (Wj 34,1-4)	327
Odnowienie przymierza (Wj 34,5-11)	327
Zakaz zawierania przymierzy z obcymi narodami (Wj 34,12-16)	329
Powtórzenie głównych przepisów kultowych (Wj 34,17-28) .	331
Jaśniejące oblicze Mojżesza (Wj 34,29-35)	332

Rozdział dziesiąty

Budowa Mieszkania JHWH 337

Historyczny wymiar opowiadania o Mieszkaniu JHWH .	338
Mieszkanie JHWH i stworzenie świata	342
Mieszkanie JHWH w Izraelu	350

Wybrana literatura uzupełniająca 357

1. Polskojęzyczna	357
2. Obcojęzyczna	357

Skróty 359

ZAKON SZKÓŁ POBOŻNYCH

PIJARZY

Wspólnota zakonna kapłanów i braci
oddana nauczaniu i wychowaniu dzieci i młodzieży

Czy to możliwe?

- być nauczycielem np. angielskiego, historii lub matematyki, nawet dyrektorem szkoły, a jednocześnie księdzem...
- zostać zakonnikiem, a zarazem wychowawcą klasy...
- być osobą konsekrowaną i prawdziwie dzielić charyzmat pijarski ze świeckimi...
- pracować z dziećmi i młodzieżą w parafii lub w świetlicy środowiskowej, organizować koncerty, przedstawienia, prowadzić zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży w klubie parafialnym i...

Czy to możliwe? ...jednocześnie spełniać swoje życiowe powołanie kapłana i zakonnika?

Tak. To jest możliwe w Zakonie Szkół Pobożnych (Pijarów).

Jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś więcej, poznać nasze propozycje dla Ciebie — napisz.

Duszpasterstwo Powołań Zakonu Pijarów
ul. Pijarska 2, 31-015 Kraków, e-mail: powolania@pijarzy.pl
www.pijarzy.pl, www.seminarium.pijarzy.pl

Copyright © 2011 by Wydawnictwo eSPe

Przekład Biblii:

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu

Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem

© Edycja Świętego Pawła, 2008

Redaktor prowadzący: **Michał Wilk**

Adiustacja językowo-stylistyczna: **Sylwia Palka**

Korekta: **Małgorzata Rogalska**

Redakcja techniczna: **Paweł Kremer**

Projekt okładki: **Amadeusz Targoński**

Zdjęcia na okładce: © Radist | Dreamstime.com

Nihil obstat

Przełożony Wyższy Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów,

L.dz. 48/11 z dnia 17 stycznia 2011 r.

O. Józef Tarnawski SP, Prowincjał

Wydanie I

Kraków 2011

ISBN 978-83-7482-382-1

Wydawnictwo eSPe, 31-457 Kraków, ul. Meissnera 20

tel./ fax: 12 413-19-21; e-mail: espe@espe.pl

księgarnia internetowa: www.espe.pl

Druk i oprawa: Drukarnia GS, Kraków